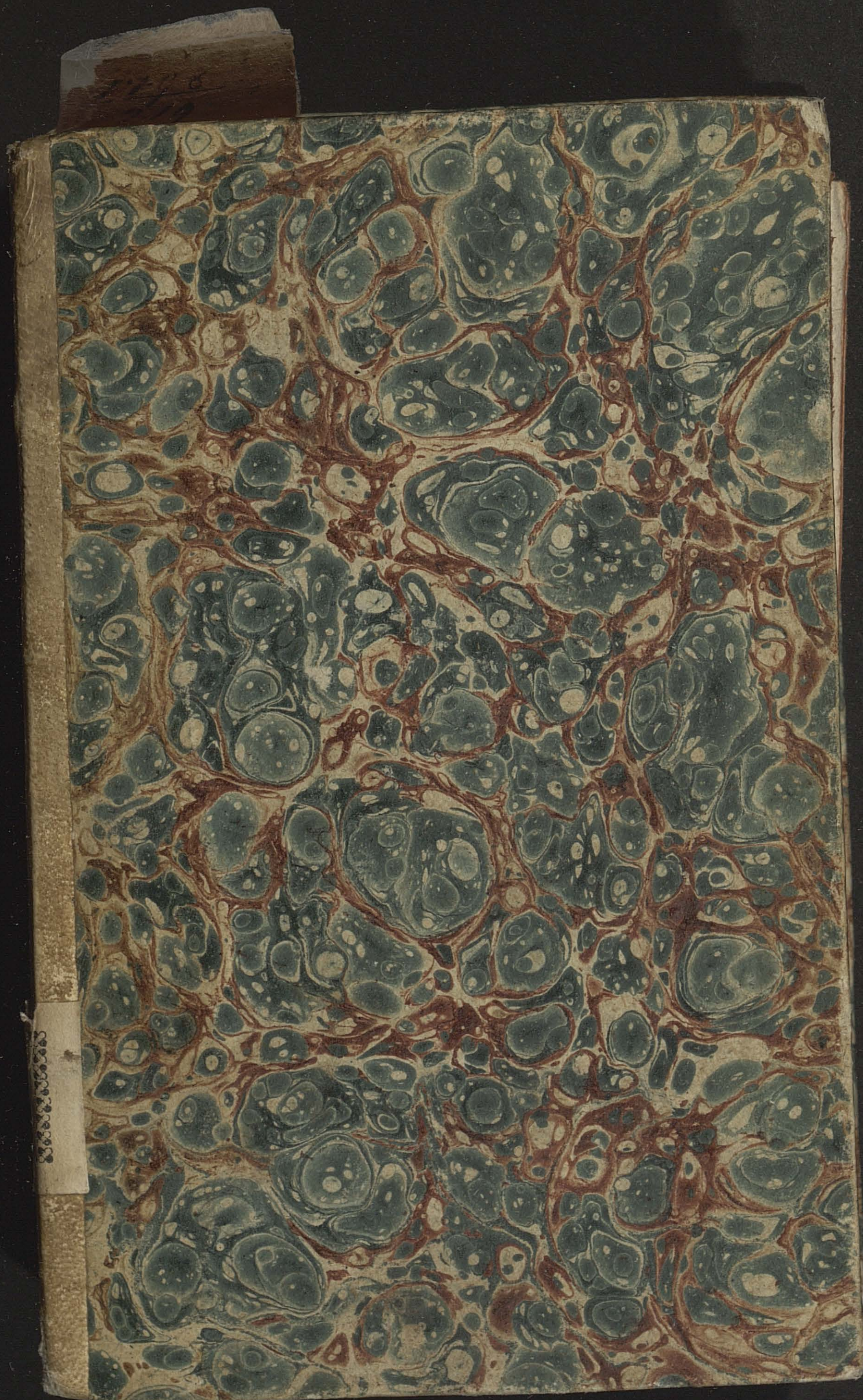
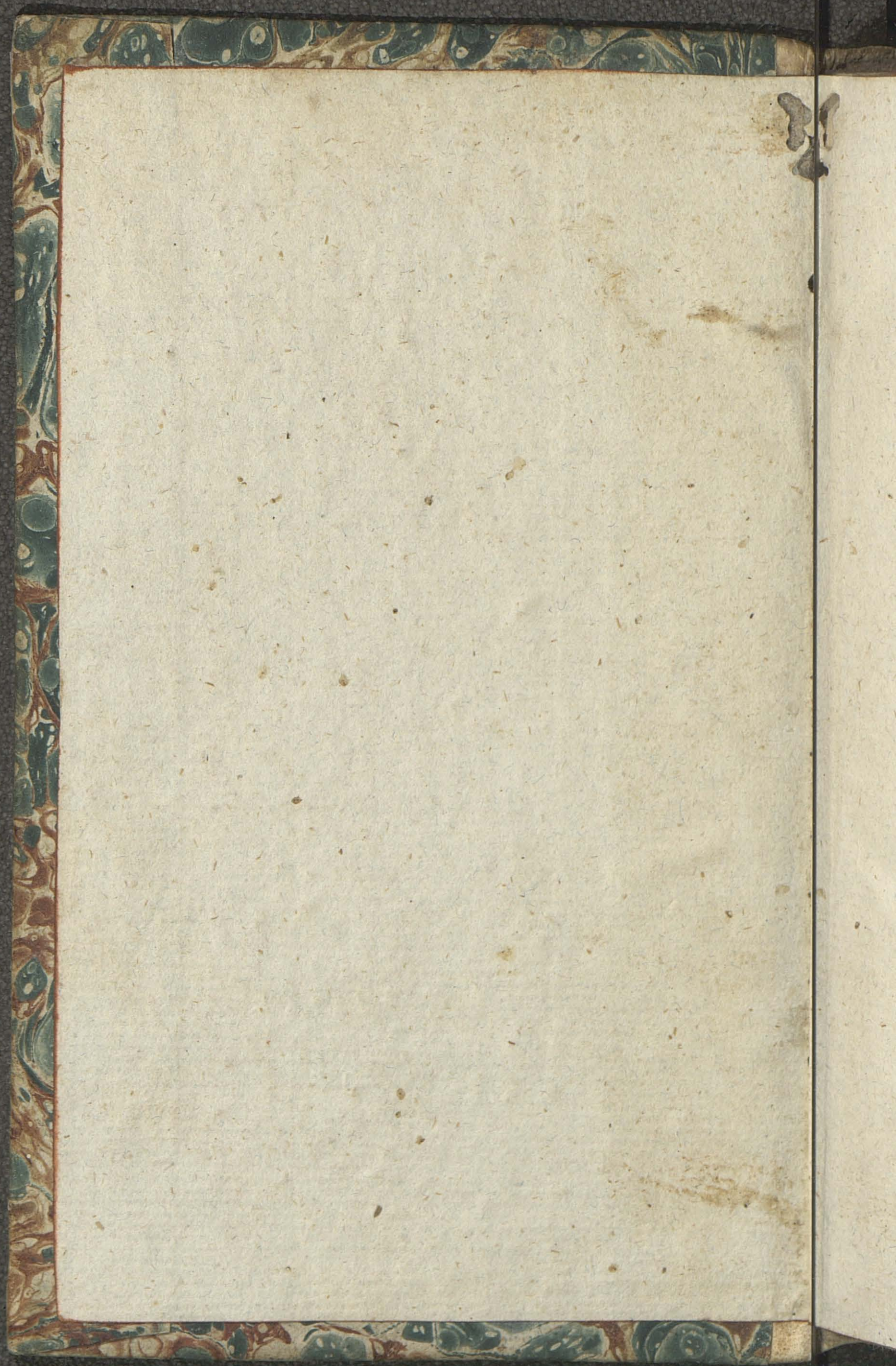




MYSLI
ALBO REFLEXYE CHRZESCIANSKIE

Rozłożone na wszystkie Dni całego Roku

CZĘSC TRZECIA

Przez W. X. Franciszka Nepueu Kapłana Societatis Jesu, Językiem Francuzkim

WYRAZONE,

Na Polski zas ięzyk przetłumaczone

Przez W. X. Tomasza Perkowicza S. Jesu
Za dozwoleniem Starszych Roku 1754.

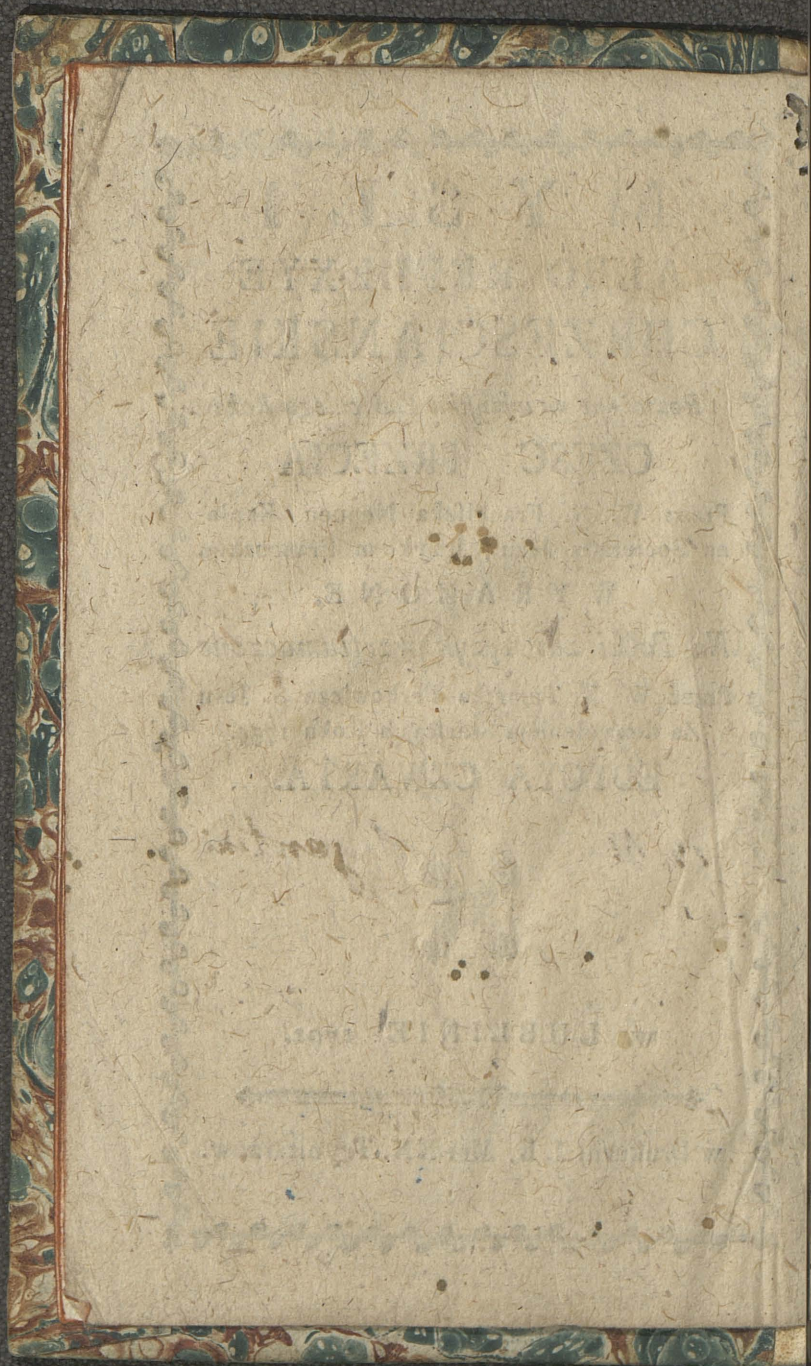
EDYCYA CZWARTA.

Ex. M Argentini



w LUBLINIE 1791.

w Drukarni J. K. Mci XX. Trynitarzow.



CZĘŚĆ TRZECIA

LIPIEC

DZIEN I.

Ze łatwiey BOGU, niż światu służyć.

1. Bog niewiele od nas w służbie swoiey wyciąga, tak, że się zdaie, iż nam Niebo daie prawie darmo y za nic, iako pismo mowi. Wieleż bowiem od nas chce mieć na dzień czasu? iednę albo drugą godzinkę naywięcey. Ostatek zostawuie albo dla naszych potrzeb, albo dla spraw naszych, albo dla odpoczynku, albo na ostatek dla rozrywek samych. Z dobr zaś y fortun naszych nic więcey nie pragnie, tylko co nam zbywa, żeby to dać ubogim, to iest członkom Jego. Cokolwiek czyniemy, wszystko to chce, żeby szło na naszę stronę, bo nam z tego pożytek y zasługa płynie, a sobie samę tylko chwałę z tego bierze. Z naszych roskoszy y u-

ciech tych nam tylko broni, co mogą być ſzkodliwe albo niebeſpieczne, a innych nam pozwala. Z całego człowieka czego ſię on domaga? ſamego tylko ſerca y miłości ku ſobie. Kochay Boga (mowi Auguſtyn S.) a czyń, co tylko chcesz. Y więc to siła od nas Bog w służbie ſwey wyciąga? Ah! konfunduiesz mię Panie tak mało chcąc odemnie.

2. Nie tak ſobie łaſkawie świat z nami poſtępuie. O iak on wiele po nas bez dyſkrecyi wyciąga! chce ktorykolwiek Człowiek znaleść u niego fawor, żeby ukontentował ſwoię ambicyą; ach iak wiele ſtarania, frasunkow, boiaźni y niepokoiow na to łożyć musi! Trzeba na to poświęcić czas, ſpoczynek, zdrowie, roſkosz, Fortunę, a częſto ſumnienie, duſzę y wieczność ſamę. Chce ktora białogłowa podobać ſię światu; trzeba ſię iey trapić wewnątrz i z wierzchu, na rozumie, na ciele, czynić przeciw ſkłonności y wolności ſwoiey, patrzać na każde ludzi ſkinienie, ktorym ſię chce podobać, y życie prowadzić w uſtawiczney niewoli, ſpodziewaiąc ſię iakieyś fałszywey wolności. Nie ſtaie dnia na to, żeby ſię uſtroić dla oczu patrzących; naywiększa

ſub-

ſubſtancya na to nie wyſtarczy, żeby tak wiele kupić, iak wiele taka chluba y dworność potrzebuie, zdrowie ſię naylepsze targać y ſiły rwać muszą od tych mąk światowych, ktore dla gładkości y ſubtelności ciała wycierpieć potrzeba. Zaprawdę cięże y światu, niżeli Bogu służyć.

3. Ah iakie to nasze wielkie omamienie! Bog chce bardzo mało, a nic mu nie daiemy? świat wyciąga wiele, y ma od nas wszyſtko! a przecię coż nam też świat za to obiecuie? Oto dobra takie, ktorych ieszcze nie maiąc, z pragnienia usychamy, a gdy ich doſtaiem, wielki nas niepokoy y frasunek obeymie, a kiedy ie utracim, w ſmutek y roſpacz wpadamy. Dobra prożne, krotkie, lekkie. Dobra, ktore nam częſto na gorszy koniec wychodzą niż inno nieszczęścia. Dobra, ktore nas nigdy lepszemi nie uczynią, ale nas do więkſzych grzechow przyprowadzaią. Dobra, ktore nas nigdy doſtatnie nie nasyca, y ktore śmierć prętko z ręku nam wydziera. Otoż masz to wszyſtko, coć świat obiecuie, a częſto ſię w ſwoiey obietnicy nie ſprawdzi, z tym wszyſtkim na tak omylne słowo zaraz mu wszyſtko daiem; a Bog nam obiecuie ſzczęście nieſkończo-

na.

ne, ſzczęście na wieki trwałe, a za to nic od nas wytargować niemoże. Więc ieżeli nam potym Nieba nie otworzy, ktoż temu winien będzie, y na kogo ſię ſkarzyć? Tak lekkiey służby iego przyiąć na ſiebie nie chcąc, czy ſię ośmielim prosić, żeby nam Niebem płacił.

Zawſtydź ſię tego bardzo, żeś więcey dla świata, niż dla Boga czynił; więcey dla potępienia, niż dla zbawienia twego. Ci, co światu służą, tak wiele dla niego czyniąc, potępią gnusność twoie, że ty dzieſiątey części dla Boga nie czynisz.

Et illi quidem ut corruptibilem Coronam accipiant, nos autem incorruptam. 1. Cor: 9.

Swiatowi ludzie pracuią, żeby ſkaźitelną koronę otrzymali, my ſię zaś ſpodziewamy nieſkazitelney Korony.

Si tantum terrenæ gloriæ licet, ut ſub præmio laudis humanæ tormenta contemnant, modicæ ſunt Passiones ad consecutionem gloriæ cæleſtis? Tertull.

Doczesna chwała y prożny honor ludzki na tak wiele mocy, że dla niego niektorzy na katownie ſię daią, ah iak nam wiele cierpieć dla chwały należy!

DZIEN

DZIEN II.

O Nawiedzeniu Nayświętszey Panny.

1. ODbiera dziś tytuł Matki Bofkiey MARYA, a rozumie, że dosyć ztądby chwały miała, gdyby ią Służebnicą tegoż Boga zwaną: y dla tego kwapi fię do usługi Elżbiety, chcąc tam przy niey wykonać powinność Służebnicy. Będąc Krolową Swiata, miała prawo na to, żeby iey wszelaką, nie tylko Elżbieta, ale y wszyscy ludzie czynili uniżoność; lecz ona uprzedza, iakoby tylko dla tego nad wszyftkich wyższą była, żeby fię nad wszyftkich niżey fpuścić mogła. Tak wielka Jey pokora potępia twoią pychę, y owę niedotkliwość, gdy o punkt honoru idzie, Jak fię dowiedziała, że Jey powinnowata usługi potrzebuie, zaraz idzie w drogę, nic ią nie trzyma w domu, ani ów Swięty ciężar, ani młode lata, ni delikatna komplexya, ni daleкość drogi, ni przykrość gor owych, o niczym nie myśli, tylko żeby Elżbiecie wygodę uczynić; a że przy iey bytności Dusza Jana Swiętego poświęcona być miała, dla tego fię iak może wtey drodze pospiesza, nie idzie, ale leci, bo Jey

miłość

miłość bliźniego lotnych ſkrzydeł dodała; Y tać ieſt przyczyna leniſtwa twoiego, gdy bliźniemu usłużyć, lub go zbudować trzeba, że w tobie miłości y pokory niemasz.

2. Dziwuie ſię Elżbieta, że iey tak wielki honor Matka Boſka czyni. Z kądże mi to (mowi) że Matka Boga mego w Wizycie mię uprzedza? Lecz nie mniey ſię dziwuie pokorna Panienka danemu ſobie Matki Boſkiey tytułowi. Nie myśli o tym, czym ieſt, ale tylko, żeby powinnowatey swoiey iak naylepiey służyła, co ſobie z pokory y miłości ku niey za powinność wzięła. Elżbieta Maryą chwali, a Marya nie pomniąc, co Jey przypisuią, chwalić Boga zaczyna. Elżbieta Jey namienia, Jey wynosi godności, a Marya o ſamey podłości ſwey wſpomina. Weyrzał Bog na pokorę mowi ona w ſwym pieniu) służebnice ſwoiey. A lub tanże wyznawa, że Bog z nią wielkie rzeczy y niezwyczayne poczynił, iednak z tym ſię oświadcza, że ſię ona do nich naymniey nie przyłożyła, tylko że ią Bog obrał, nad ktorąby pokazał moc y potęgę ſwoią, podnosząc tak wysoko lichą Kreaturę, ktorą w ſwoiey podłości y

oſtatnim

ostatnim ubostwie bogactwami obsypał. O święta konwersacyo! W niey miłość iest początkiem, Bog mowy materyą, pokora y skromność regułą, zbudowanie bliźniego, y poświęcenie duszy pożytkiem. Czy się to znayduie w moich konwersacyach? czy w nich o Bogu rozmowa? ach prawie nigdy. Gdyby Bog był w mym sercu, pewnieby przebywał częściey y w ustach moich.

3. Jak tylko do Elżbiety Marya słowo rzekła, Jan Swięty, w żywocie poświęconym został, y w momencie z grzesznika stał się wielkim Swiętym. Słowa Nayświętszey Panny były iak Sakramentalne y miały podobieństwo do mocy Krztu Swiętego, ponieważ oczyściły z pierworodnego grzechu niemowlę zostaiące w żywocie Matki swoiey. Chciał tego Pan Jezus, żeby ta Panna była niejako instrumentem pierwszego poświęcenia, ktore przyszedłszy na świat w Duszy Janowey sprawił. Już w ten czas poczęła być naszą pośrzedniczką, ktory urząd do tych czas odprawuie z swą chwałą a z naszym pożytkiem. Chciał Syn Jev pokazać, że się miała znacznie do zbawienia Dusz naszych Matka Jego przykładać,

kładać, y należeć do ſprawy Odkupienia naszego, upraszaiąc łaſki tym, co ſię do Jey protekcyi Macierzyńſkiey udaią. Jeżelić na tych łaſkach tak potrzebnych zchodzi, znak to ieſt nie omylny, żeć zchodzi na ufności w przyczynie tey Panny.

Gdy Marya w momencie mogła poświęcić Jana, choć był ieszcze w żywocie, czemuż ſię do niey nie garniesz, abyć uprosiła łaſki potrzebne do świątobliwości y doſkonałości twoiey.

Fecit mihi magna, qui potens est; Luc; 1.

Uczynił zemną wielkie rzeczy wszechmocny.

Studeamus nos ad ipsum per eam ascendere, qui per ipsam ad nos descendit. Bernard; Serm: 1. de Adventu.

Staraymy ſię przez tę Pannę wſtępować do Boga, przez ktorą on do nas z nieba zſtąpił.

DZIEN III.

O Srzodkach do Zbawienia; że Zbawienie Duszne nie iest niepodobne.

1. PRawda, że trudno duszę zbawić, ale nic niepodobno, że ta ſprawa iest trudna,

trudna, trzeba się nad nią silić, że nie iest niepodobna, nie trzeba desperować. Są tak wielkie przeszkody, ktore zwyciężyć trzeba; lecz mam potężnieysze śrzodki, ktore mię w tym wspomogą. BOG mi to przykazuie, abym w sprawie zbawienia, ustawnie pracował; Lecz gdyby mi do tego nie podał słusznych śrzodkow, niesłusznie by tak wielkiey pracy po mnie wyciągał, a dopieroż niesłusznie za to by mię karał, gdybym w tey pracy ustał y końca iey nie doszedł. Każe mi pod karaniem strasznego gniewu swego spodziewać się Nieba, ktore mi przyobiecał, więc z dobroci swoiey y nieiakiey słuszności musi pokazać, ktorą ścieszką tam zaydę, y dodać mi posiłku, żebym tam zayść mogł. Nadgroda pracy moiey iest osiągnienie Boga; ą ktoż mi dać może Boga w possessyą procz samego Boga? Więc musi mi użyczać tak wiele łask swoich, iak wiele mi potrzeba, żebym nabył prawa do osiągnienia Boga.

2. Jest tak wiele ogromnych y strasznych nieprzyiacioł, z ktoremi się passuiąc o pewnym zwycięstwie powątpiwać mogę, ale mam potężnieyszych y więcey Obrońcow, ktorzy mię w tey potyczce

tycz e ratować obiecuią y ubespieczaią o prędkiey wygraney. Więcey iest takowych, co za nas woiuią (mowił Elizeusz do owego sługi, ktory się był zaląkł widząc tak wielką liczbę nieprzyiacioł swoich) niżli tych, ktorzy na plac przeciwko nam wyszli. Mowisz, że wielce trudno ukontentować BOGA, wypełnić swą powinność, y zbawić duszę swoię, a zaż niewiększa trudność dosyć uczynić światu, ukontentować passye, y zarobić na piekło? Sami potępieńcy w głos to na się wyznaią, że zaszli do piekła ścieszką bardzo trudną, że się pomordowali na drogach nieprawości. Y więc to od ciebie Bog nazbyt wyciąga, gdy tego chce po tobie, abyś tyle dla niego odwagi uczynił, wieleś przed tym czynił dla świata y roskoszy? żebyś tyle zniosł dla zbawienia Duszy, wieleś wycierpiał, przed tym dla iey zguby? Ah! iakobyś prędko wielkim świętym został, gdybyś tak wiele Bogu czasu y pracy dał, iak wieleś na usłudze światowey strawił.

3. Lecz choćby z tym wszystkim sprawa zbawienia mego była ieszcze trudnieysza, łaski, ktorych tak wiele Bog co moment mi daie, Krew Jego naydroższa, ktorą

ktorą mi w Sakramentach świętych applikuie, przykład Syna Boſkiego, ktory mi przed oczy ſtawia, karanie bez końca, ktorym mi w Piekle grozi, ieżeli koło zbawienia pracować nie będę, Szczęśliwość wieczna w Niebie, ktorą mi obiecuie, ieżeli ſię około tey pracy zakrzątnę, może mi być to wszyſtko gorącą pobudką y ſkutecznym śrzodkiem, żebym przełamał wszytkie zbawienia przeszkody, y nieprzyiacioł moich na głowę pokonał. Mnieysze ſą pobudki, dla ktorych ſię na większe odwagi zdobywam, gdy o fortunę idzie, albo ukoienie paſsyi, więc gdy o Boga, gdy o zbawienie idzie, tak małe trudności na przeszkodzie mi będą, y dla nich od Nieba iak dziecko dla ſtraszydła uciekać daleko będę?

Zawſtydź ſię przed Bogiem, żeś tak był odważny, gdy światu wygodzić: a tak małego ſerca, gdy Bogu służyć było. Poſtanow w tym poprawę.

Noli timere, plures enim nobiscum ſunt quam cum illis. 4. Reg. 6.

Nie boy ſię: więcey tych, co nas bronią, niż tych, co przeciwko nam walczą.

Quales

Quales impetus habebas ad mundum, tales habeas ad artificem mundi, August.

Jakoś się miał do świata, tak się teraz miey do Stworzyciela świata.

DZIEN IV.

o Smierci Ze Smierć iest końcem czasu.

1 NIc nad czas nie masz lichszego, gdy go uważam w ględem rzeczy doczesnych, ktore w sobie zamyka, y powoli psuie, a przetrwanie ich mierzy prętkim swoim obrotem. Dopiero przy śmierci człowiek o tych rzeczach mieć będzie zdrowy rozsądek. O śmierci (mowi pismo) twoy sąd iest sprawiedliwy! Kiedy człowiek pomyśli, że czas życia iego, choć był nayszczęśliwszy, iuż wszystek przeminął, y tak iest, iakoby nie był; a z drugiey zaś strony światłość tey wieczności, w ktorą przez śmierć w chodzi, pokaże mu iawnie, że czas choć naydłuższy, nic nie iest względem tego, co się nigdy nie skończy; dopiero mu z oczu iakoby bielmo zeydzie, ktore go ślepiło, y obaczy, że wszystkie te doczesne dobra,

bra,

bra, w ktorych się tak zakochał, iako cień iaki zniknął, nie zostawuiąc po sobie tylko iedne nic; Ah na cożem ia (rzecze) tak marne y krotkie dobra nad wieczne przenosił? Więc potępiać będzie ten ślepy swoy postępek! o gdybyś co teraz ten rozsądek miał, ktoryć o doczesnosci śmierć w rozumie stawi!

2. Nic nad czas nie masz droższego, gdy go uważamy względem nieszczęśliwey, lub szczęśliwey wieczności, ktora iest karaniem albo też nadgrodą złych lub dobrych uczynkow. Nie masz tego momentu w czasie życia naszego, ktoryby z wiecznością nie miał rowney ceny. Ah! iakoby sobie trzeba każdy moment ważyć! iako pilne miec oko, żeby prożno nie uszedł! Teraz o to mniey dbamy, lecz chcielibyśmy tego przy śmierci powetować, gdy iuż nie rychło będzie. Chciałbyś na ten czas odkupić ieden moment, stratą wszystkiey fortuny y pokutą wielu lat, a teraz ten moment umyślnie darmo tracisz, y owszem masz to sobie za iednę uciechę, gdyć darmo upłynie. Lecz usłyszysz przy śmierci ten straszliwy Dekret, a nigdy nie odmienny, *Tempus non erit amplius.* Więcey

cey iuż nie będzie czasu, a zatym niebędzie mieysca łaſkom Boſkim, mieysca miłoſierdziu, mieysca ſzczerey pokucie, wſzyſtko to z czasem uszło! czemuż ſię teraz nie chwytasz tego oſtatku czasu, ktoryć Bog w ręce kładzie, y możesz go zażyć na zbawienie twoie.

3. Ah iak wielka będzie konfuzya twoia, gdy umierać przyidzie, żes tak lekce ważył, y tak zle zażywał czasu tak drogiego, y tracąc go marnie, tracił tak wiele wieczności ſzczęśliwych, ponieważ każdy moment dobrze obrocony mogł ci wieczney chwały ſtopień iaki przyczynić! Ah iak niepoięty żal ſerce obeymie, żeć ſię iuż na wieki ten czas nie powroci tak marnie utracony! a także ſię ma wrocic? Bog przez ſwoię wszechmocność tego ſprawić nie może! Ale to cię ſamo do roſpaczy przywiedzie, że ani go nadgrodzić żadną miarą nie można: iakoż bowiem ten czas przy śmierci nadgradzać? Gwałtowna choroba, ktora cię obeymie, żal, ktory cię dręczyć, ſtrach, ktory cię turbować, niepokoy ſumnienia, ktory cię trwożyć, Smierć ſama, ktora cię z świata wyganiać będzie, tego nie dopuści, y wszyſtkęć do tego pogodę

odey-

odeymie. Czemuż ſię teraz do tego nie udawasz, żeby tak drogi czas utracony nadgradzać? teraz, gdy masz do tego możność y ſposobność? Biada, ieżeli teraz woli do tego nie masz! Będziesz potym miał nazbyt do tego woli, ale ſposobnosci y możności nie będzie.

Ponieważ w mocy twoiey masz ten czas teraźnieyszy, y ten ieſt ſam, na ktory ſpuścić ſię beſpiecznie możesz, poſtanow przed Bogiem zażyć go iak naylepiey.

Homo vanitati ſimilis factus est: dies ejus ſicut umbra prætereunt. Psal; 143.

Człowiek podobny ieſt prożności; dni iego iako cień przechodzą.

Modo dicamus fructuose: transeunt omnia, ne tunc dicamus infructuose; transierunt. Auguſtinus.

Mowmy teraz z pożytkiem: upływaią wszyſtkie doczesne rzeczy; abyśmy potym nie mowili bez pożytku; iuż upłynęły.

DZIEN V.

O Sądzie Boſkim.

1. SĄd Boſki, pokaże światu, iak ſobie poſtępował Bog z wybranemi ſwemi słusznie y miłoſiernie. Zdało ſię wielu ludziom, że ich oſtro traktował, y mieli to niektorzy, za iakąś nieſprawiedliwość, że świętych ſynow ſwoich Oycowſka ręka iego tak srodze dotykała, a głaſkała niezbożnych. Napatrzono ſię nie raz, że naywiększa nieprawość w szczęściu opływała, y iawne kryminały w koronach chodziły, tak, że prawie zawsze gorę zli ludzie brali, a niewinność w ciężkiey ięczała opreſsyi, y ta cnota nie uznana, y owszem wzgardzona albo prześladowana była; gdy Bogoboyni ludzie, ktorych świat nie był godzien, dla ſwey świątobliwości utrapienia obelgi, kamienowania, y śmierci cierpieli. Takowy poſtępek Opatrzności Boſkiey, zdał ſię być okazyą, że ſię ludzie niezbożni z dobrych natrząsali, że nie uſtaleni w cnocie z tego ſię gorszyli, że nieznaiący Boſkich niedościgłych Sądow na Boga ſzemrali, że ſami ſprawiedliwi w pokuſę wpadali, y uſkarzać ſię śmieli, niby

na

na niesłuszność rad Boſkich koło ſiebie. Swiadczy o ſobie Dawid, że gdy o tym myślił, w ſwoiey ſię ku Bogu ſtateczności zachował, y ledwo co nie upadł. Y teć dawano przyczynę, czemu tak mała liczba ieſt dobrych na święcie, bo gdy ich w tak wielkiey Bog karności trzyma, na coż ſię dziwować, że ich aż nazbyt mało?

2. Lecz Bog na Sądnym dniu z tego ſwego poſtępku uſprawiedliwi ſię światu, odkrywszy mu racye, dla ktorych tak oſtro wybranych ſwoich chował, y przez nich tak dobrych iako y złych ludzi do tego przymusi, że przyznawać będą, iż to Bog ſprawiedliwie y barzo dobrze czynił, y że te rady iego choć ich niepoymowali, z wszelaką uniżonością przyimować było trzeba. Pokaże im na on czas, że ta ciasna droga, ktorą ich prowadził, miała im być przyiemna, patrząc na ten koniec, ktorego nią doszli, y że im ſię ſtokrotnie te wzgardy nadgrodziły, ktore dla cnoty znieśli, przez tak wielką chwałę w oczach całego świata w dzień ſądny odebraną. W ten czas ich ſzacować y mieć w uszanowa-

niu Aniołowie będą, także wszyscy ludzie, nawet y potępieńcy, ktorzy radzi kłaniać się im muszą, y ich nad się przenosić, a lubo to z musu y przyciśnienia uczynią, iednak ten szacunek prawdziwy y szczery będzie. Na koniec żeby Pan Bog tym wyżey Swiętych wyniosł, im niżey ich na świecie trzymał, uczyni ich Sędziami nad temi, co ich przed tym iak winnych sądzili, y ich prześladowcami albo katami byli.

3. Potępionych także Bog do tego przywiedzie, że muszą dać świadectwo Mądrości, y Sprawiedliwości Sędziego swoiego, wyznaiąc na siebie samych głupstwo swe y niesłuszność. Wyraża to Duch Swięty, kiedy w Piśmie Boskim potępionych ludzi tak mowiących przywodzi. Przerażeni tak straszną świata całego ruiną, ściśnieni nierychłym żalem y rospaczą, zdięci dla tego, że im ten żal iuż iest nie pożyteczny, widząc, że sprawiedliwi po prawey ręce oraz z Bogiem Sędzią zasiedli, serdecznym ięczeniem przerywaiąc słowa, z rzewliwym płaczem rzeką: Ciż to są, ktorycheśmy za nic sobie ważyli? ktorycheśmy życie na pośmiech sobie brali? Mieliśmy ich za głu-

głupich; ale w rzeczy ſamey myśmy to głupiemi byli. Zdali ſię nam być nędzni, y że wſzyſtkich ludzi prawie nayoſtatnieysi, a oni teraz w chwale tryumfuią nad nami w godności Synow Boſkich y Dziedzicow Kroleſtwa, gdzi na wieki panować y cieszyć ſię będą, z kąd my nieszczęśliwi wygnańcami zoſtali. Ah iaki to nasz błąd, iakie ſzaleńſtwo było? *Ergo errvimus.* Biada nam, że teraz dopiero ten błąd uznawamy, gdy go potępiać nie można! Uczyńże to moy Panie, abym ia z ich przykładu pożytek ſobie wziął, y poſtrzegł ſię w błędzie, w ktorym do tych czas żyię, teraz, gdy ſię uchronić złych iego ſkutkow mogę.

Obieray ſobie raczey dolegliwości y prześladowania z Swiętemi Boſkiemi, niż ſzczęściey wygody z niezbożnemi ludzmi, poniewaz to ieſt znakiem, że między wybranemi poczytany będziesz.

Nunquid irritum facies judicium meum, & condemnabis, me ut iuſtificeris. Job. 4.

Y więc ty dekret moy zkassuiesz, y potępisz moy poſtępek, abyś ſwoy uſprawiedliwił?

In

In Judicio quippe extremo non sic erit; sed aperta iniquorum miseria & aperta justorum felicitas, Aug. in Psal:

Inaczey na sądzie Boskim będzie; niezbożni, ktorzy byli szczęśliwemi pokażą się nędznemi, a cnotliwi, ktorzy tu mizerakami byli, pokażą się szczęśliwemi.

DZIEN VI.

O Pokucie potępieńcow.

1. OW robak sumnienia, co ustawicznie gryzie serce Potępieńcow, ma w sobie ciężką pokutę, ale że nie rychłą, dla tego niepożyteczną. Jest y w Piekle pokuta, ale nie zrozumiana, ktora trapi Duszę, ale iey nie oczyszcza, kruszy, umartwia, y zabiia grzesznika, ale go niezabiia. Pokuta, ktorą teraz na świecie żyiąc czynim, iest gorżka y słodka; iest smutna y pocieszna, rani ale uzdrawia, martwi ale ożywia, iest cięszko pracowita, ale wielkie owoce duszy przynosząca; Pokuta zaś w Piekle, że idzie z interesu, y miłości własney, iest urodziwy skutek, przeto trapi człowieka nie daiąc

mu

mu pociechy, przyczynia co raz bolu, ale nie odpuszcza winy, nie daie żywota, ale co raz przynosi śmierć bardziey okrutną. Ah iak to nader cięszka, iak straszliwa pokuta!

2. Lecz ta niepożyteczna y niezrozumiana pokuta, zamyka w sobie oraz przeciwne affekty y niezgodne chciwości. Zowie się pokutą, a nie iest pokutą; ma w sobie to wszystko, co się zda być potrzebno do prawdziwey pokuty, a iednak iey wszystkiego, co do prawey pokuty należy, nie dostaie, bo cudownym sposobem Potępieniec ma oraz dwie sobie sprzeczne wole, y dwoie pragnienia walczące przeciw sobie, a iedno psuiące drugie. Chce, y oraz nie chce, brzydzi się swym grzechem, y oraz się nie brzydzi; nienawidzi okazye, ktore do grzechu wiodły, y oraz ie kocha; chciałby co prędzey skończyć swoie nieszczęśliwości, ale chce trwać w grzechu, ktory mu ich narobił. Narzeka na nieprawość dla tego, że go w męki wiekuiste wprawiła, lecz nie narzeka na to, że tak wiele powinney Chwały Bogu uięła. Nienawidzi grzechu, że go cięszko zań karzą, ale nie dla tego, że iest krzywdą Boską. Y tak potępiony pokutuie

tuie oraz y niepokutuie; trapi aż nazbyt serce, ale to utrapienie iemu nie iest zbawienne. Ah czemuż się teraz nie chwytasz pokuty, kiedyć y nie tak cięszko y z pożytkiem przychodzi!

3. Koniecznie pokutować lub na tym świecie musisz lub też na drugim; gdzież sobie obierasz? Teraz ci wolno obrać, ale potym czas przyidzie, ktoryć to z twoiey mocy iuż na wieki wydrze. Pokuta tego życia nie nazbyt iest długa, ponieważ się daley przeciągnąć nie może, tylko poki żyiesz, termin zaś życia twego prędko do kresu przyidzie. Chociażby ta pokuta naysurowsza była, miałbyś ią poczytać za przyiemną y lekką, obrociwszy oko na męki Piekielne ktoreś zasłużył, y na wielkość grzechow od ciebie popełnionych, a osobliwie na Boga, ktoregoś obraził. Ta ci pokuta wielkie pożytki przyniesie. Jedna łezka wylana z skruszonego serca, ubłaga gniew Boski, wyrwie cię z potępienia, y otworzyć Niebo. Pokuta zaś w piekle niewymownie ciężka, ponieważ człowieka złupia ze wszego dobra, a nabawia go złego y mąk nieskończonych. Ta Pokuta iest długa, bo nie zna innego końca, tylko wieczność;

czność; ieſt niepożyteczna, bo nie zgładza grzechu, a zatym uwolnić od karania nie może. Któraż tu z tych dwoch pokut bardziey ſię podoba? czegoż ſię namyślasz? Że ſię zaraz nie możesz w tym determinować, znak to ieſt zaślepienia rozumu twoiego.

Odważ ſię zaczac zaraz od tego momentu pokutę; gdyż ią teraz y łnadniey y pożyteczniey czynić możesz.

Pœnitentiam agentes & præ anguſtia ſpiritus gementes. Sap: 5.

Potępieńcy w piekle czynić pokutę będą, y dla ściśnienia ſerca ięczeć.

O si tempus pœnitentiæ ſic cognosceretur, quando in noſtra poteſtate poſitum, ſicut cognoſcetur amiſſum, quam ſerio pœniteremus! Aug:

O gdybyśmy ſię tak znali na czasie Pokuty, kiedy ieſt w mocy naszey, tak iako go poznamy, gdy iuz ſtraciemy, iakbyśmy prawdziwą pokutę czynili!

DZIEN VII.

Wielkość grzechu pokazuie się z iego okoliczności.

1. Miarę grzechu brać trzeba częścią z wielkości Boskiey, częścią z podłości ludzkiey, ktora się na tak wielki Maiestat śmie targnąć. Zkąd grzech tak bardzo iest zły, iak bardzo Bog iest godny, y iak bardzo człowiek podły. Trzeba by być Bogiem, żeby słusznie poiąc wielkość złości grzechowey; lecz trzeba by być czartem, żeby się dopuścić grzechu, poznawszy złość iego. Coż to iest Bog? Jest Maiestat, zacność, wielkość, nikomu nie podlegaiący. A coż to iest człowiek? iest nikczemność, podłość, słabość, y podległość sama, nędzny rabaczek ziemski, szczere a prawdziwe nic. Więc ten mizerny robak śmie podnieść głowę swoię przeciw takiemu Panu? stworzenia inne nieśmią się sprzeciwiać Twórcy wszystkich rzeczy? człowiek tak podły y nędzny śmie walczyć przeciw Bogu? ktoż temu wierzyć będzie nawet y patrząc na to? lecz Bog czy na tę śmiałość weyrzeć kiedy może, a zaraz iey nie karać? a na iey ukaranie czy dosyć iednego Piekła?

2. Adla

2. A dla czegoż ten robak odważa się obrażać ten naywyższy Maiestat? dla iedney bardzo krotkiey y wstydliwey roskoszy, dla interessu, ktory często za nic nie stoi. Komużeś mię zrownała o Duszo (niewdzięczna: mowi Bog przez Proroka) albo coś takiego nademnie przeniosła? Choćby to było Państwo nad Niebem y ziemią, wielki by to dla mnie był afront, iednakby cokolwiek tak wielka ponęta grzechu twego zmnieyszyła, albo też przynaymniey miałaby iakąkolwiek zbrodni twoich wymówkę. Lecz obrazić Boga dla iedney marney rzeczy, y prawie dla niczego, ah iako straszna wzgarda! Trętwieiemy na to, gdy sobie przypomniem, że Żydzi sobie raczey obrali rozboynika niżeli Chrystusa; chociaż go Żydzi w ten czas nie uznali za Boga, y owszem na niego inaczey nie patrzali, tylko iak na głowną go swego nieprzyiaciela, a ia znam Boga moiego za Tworcę y Zbawiciela, a przecie rzecz podłą y nędzne stworzenie nad niego przenoszę; ah! iaka to iego wzgarda! Człowiek a ieszcze Chrześciański, czyli się on na to kiedy odważyć może? a ieżeli się odważy, Jezus Zbawiciel moy chociaż iest naycierpliwszy, czyli to bez kary odpuścić kiedy może?

3. A to

3. A co ieszcze bardziey uciąża wielkość grzechu, że Bogu naszemu, ktorego obrażamy, wieleśmy powinni, y nieskończone prawie mamy obligacye. On nas na swoiey Boskiey Natury obraz stworzył, on nas sobie zakupił Krwią swoią naydroższą, on nam teyże Krwie swoiey osobliwym sposobem na zbawienie użyczył, pominąwszy tak wiele millionow ludzi. On nas do wiary wezwał, y do Stołu swego, gdzie nas Ciałem swoim Przenayświętszym karmi. On nas od tak wielu złych przygod wybawił, y od tak wielkiey liczby niebespieczeństw wyrwał, w ktorych nam iuż nie raz zginąć potrzeba było lub na ciele doczesnie, lub na Duszy wiecznie. On nas uprzedza swemi świętemi łaskami, napełnia dobrodzieystwy, obsypuie darami, y nad to nam gotuie wiekuiste dobra. Z tym wszystkim, w tenże sam czas, kiedy nas od tak wielu złego uchowywa, kiedy na nas tak wiele łask y darow spuszcza, my go zapominamy, wzgardami karmiemy, grzechami obrażamy, złym za dobre oddaiąc, za Dobrodzieystwa krzywdę! Takową niewdzięczność człowiekowi drugiemu rzadko kiedy pokażę, a Bog moy ią odemnie prawie co moment cierpi.

Pobu-

Pobudzay się temi racyami do żalu za przeszłe grzechy, y do mocnego postanowienia wystrzegać się ich na potym.

Deum, qui te genuit, dereliquisti, & oblitus es Domini Creatoris tui. Deuteron: 32.

Opuściłeś Boga dobrego Oyca twego, y zapomniałeś o Panu Stworzycielu twoim.

Videtur enim comparationem egisse, & iudicato pronuntiasse eum esse meliorem, cujus esse se maluerit. Tertull.

Grzesznik porownawszy Boga z grzechem, niby dekret feruie, że lepszy grzech, niżli Bog, gdy Boga opuszcza, a grzechu się chwyta.

DZIEN VIII.

Jako poznać y zwyciężyć panuiącą Passyą

1. WOiować z Passyami naypierwsza to zabawa duszy Chrześciańskiey, lecz to niepodobna, żeby z wszystkiemi oraz, mogła się passować. Kto nieprzyiacielskie siły rozdzielić umie, snadniey go zwycięży. Zaczynać potrzeba od tey na-

miętno-

mięcność, ktora między innemi w człowieku panuie, tę kiedy zwoiuie, wszystkich innych pafsyi zwycięstwo otrzyma: bo ona wszystkim innym posiłkow dodaie, y żadna nie iest straszna, tylko pod iey kommendą. Więc ieżeli koniecznie na nię uderzyć trzeba, należy wiele natym, żeby ią wyszpiegować, y iak nayłepiey poznać. Ta rzecz zaś bardzo trudna: bo albo się iuż w tobie zmocniła ta pafsya, albo ieszcze iest słaba; ieżeli iest słaba, to iey nie poczuiesz, a za tym iey między innemi nie rozeznasz. A ieżeli nad drugie została silnieyszą, daie się czuć aż nazbyt, a zatym cię oślepia, y niedopuści tego, abyś ią poznał, y kryie te występki, ktore ona rodzi.

2. Ale choć trudno poznać panuiącą pafsyą iednak nie niepodobno. Podaię na to sposob: Oddziel się od ludzi, ileć czas dopuści; ten tumult rożnych zabaw y długie konwersacye niedopuszczaią tego, żebyś słyszeć mogł wnętrzny zgiełk tych pafsyi, w Duszy twoiey wielki nierząd czynią. Ten zaś zgiełk na ustroniu da się dobrze słyszeć, y snadno rozeznasz, ktora w tobie pafsya więcey albo mniey może. Tak się z sobą zamknąwszy upatruy

truy

truy w sercu twoim, ktory affekt przypada bardziey do twey komplexyi? ktora iest pasya taka, coć z nią trudnieysza woyna? z ktorey namiętności inne się poruszaią? ktorać na myśl nayprędzey y nayczęściey przychodzi? ktorać wewnątrz naywiększe czyni turbacye? ktora się naybardziey powierzchu wydaie? z ktorey masz nayczęstsze do upadku okazye? z ktorey się naywięszego niebespieczeństwa boisz? Nie wątpże nic o tym, że takowa pasya, w ktorey te znaki znaydziesz, iest panuiąca pasya. Z tą tedy naybardziey powinieneś się pasować, gdy od tego zwycięstwa zawisło twe zbawienie.

3. Więc wszelkich sposobow zażyway, ktoreć mogą tę tak potrzebną sprawę ułatwić y ubespieczyć. Dwoiakie zaś są śrzodki do tego służące, iedne powszechne, drugie osobliwe. Powszechne są: pamięć na obecnego BOGA, modlitwa, rozmyślanie, czytanie ksiąg świętych, zażycie pobożne y częste Sakramentow, umartwienia, iałmużny. Osobliwe zaś są: Akty wnętrzne y powierzchowne cnoty tey pasyi przeciwney, ktore maią być częste y iako naygorętsze, wielkie o

tym

tym ſtaranie, żeby upatrzyć zdaleka wſzyſtkie te Okazye, w ktorych upaść możesz, y one uprzedzić, a nad inne ſpoſoby ten ieſt nayſkuteczniéyszy: cwiczyć ſię nieprzeſtannie w rachunku ſumnienia, ktory partykularnym zowią, ktory ſię obraca na wykorzenienie iednego osobliwego wyſtępku. Kto ſię tych ſposobow chwyci, choć iak naygwałtownieyszą paſsyą ſnadno uśmierzyć może. Ale ktoż ieſt taki, coby w tym pilności iak należy przyłożył? Ztąd nie dziw, że też rzadki, coby panuiącą paſsyą, iak należy, ukrocił: bez czego nie będzie nigdy żadne gruntowne nabożeńſtwo, ani zbawienie duszy beſpieczne być może. Gdybyś ty przy ſobie chował takiego ſługę, coćby na gardle ſtał, y ſzukał okazyi życia cię pozbawić? a czemuż nie tylko w ſercu twoim chowasz, ale też y pobłażasz tey panuiącey paſsyi, nad ktorą Dusza twoia większego nieprzyiaciela mieć nigdy nie może.

Znaydz że sobie czas ſposobny dla rozebrania ſumnienia, a ktoratęż paſsya w tobie ieſt panuiąca, zażyi tych ſposobow na zwoiowanie iey.

Inimici hominis domestici ejus. Mat: 10.

Nay-

Naygłownieysi nieprzyiaciele człowieka ſą domownicy iego.

Te vince, & mundus est victus. Aug: Serm: 5.

Jeżeli ſiebie y twoie namiętności zwyciężysz, iakbyś cały świat pod twoię moc podbił.

DZIEN IX.

O Wyniosłości.

1. PYcha iest, wyſtępkow prawie wszyſtkich zrżodem, tak iako pokora ieſt cnot fundamentem. Jak tylko człowieka pycha opanuie, zaraz gniewliwym będzie, rozumieiąc, że takiego względu nań nie mąią, iakiego on ieſt godzien. Będzie y łakomym: bo wſzelkim ſposobem zbierać pieniądze trzeba, ponieważ przez nie ſame wyżey poſtąpić może. Będzie krzywdy ſwey mściwym, bo nie odpuści żadney choć naymnieyszey wzgardy. Będzie zazdrościwym, bo cudze podwyższenie zda ſię, że go poniża. Będzie nieſprawiedliwym, maiąc tę perſwazyą, że naymnieyszey rzeczy nikomu nie powinien, a że mu wſzyscy winni, y wſzyſtkiego od nich pretendować może.

Będzie y niewſtydliwym, bo BOG, ktory przez ciało upokarza Ducha, dopuszcza żeby w grzechy cielesne upadł, y tym ſię zawſtydził. Będzie nieprzyſtępny, przenosząc każdego okiem, y wſzyſtkich lekceważąc Będzie niemiłosiernym, bo ſię w wſamym ſobie iedynie zatopił y w ſwoich interefsach, a cudze niedoſtatki naymniey go nie wzruszą. Ah! iak to ſtraſzliwy człowieka pysznego obraz! lecz czy niepodobny tobie?

2 Insze grzechy to maią, że ſię przez nie grzesznik oddala od BOGA, przez co ſię znać daie, że lubo obrażaią Boga, przecie ſię go boią; ſama tylko pycha powſtaie przeciw Bogu, iakoby z nim poiedynkować y nad nim dokazować chciała. Z tąd mowi Pismo Boſkie, że ſię Bog ſprzeciwia pysznym, że przeciwko nim walczy, y ma iakąś uciechę, gdy go na głowę zetrze. Ah iakie nieszczęście, mieć nad ſobą rękę tak walecznego Pana, a żyć z nim w nieprzyiaźni! Pyſzny człowiek kiedy ſię wysoko padnosi, y zda ſię, że bliſko iuż Boga dosiąga, w ten czas on naydaley ieſt od Boga odległy; a przeciwnym ſposobem, kto ſię iak nayniżey przez pokorę ſpuſzcza, w ſamey

mey tey odległości do Boga ſię przybliża. Na pokornych patrzy (mowi Pismo Swięte) a co iest wyniosłego, z daleka poznawa, Pyszny wſzyſtek ieſt na tym, żeby ſię podwyższyć, a Bog o tym myśli, żeby go poniżyć; y dla tego częſto upokaiza na ciele, dopuszczaiąc choroby, upokarza na duszy, dopòſzczaiąc, frasunki, y inne boleści, ktorych co niemiara na niego ſię wali. A lubo tak ſurowie z wyniosłym człwiekiem Bog zda ſię poſtępować, iednak to ieſt ſkutek twego miłoſierdzia, dobrotliwy Panie, bo ieżeli tym ſamym uleczysz pysznego, to oſtre lekarſtwo ma za wdzięczne przyimować y korzyć ſię pod twoią niezwyciężoną ręką, mowiąc z Dawidem świętym: Dobrze mi tak, żeś mię upokorzył, abym ſię nauczył prawa twego Boſkiego.

3. Miarkuyże tedy we mnie wyniosłego Ducha naypokornieyszy JEZU, ktory ſię tak bardzo w ſerce moie w korzenił, choć tam mało znayduie, z czegoby ſię wynoſić. A ieżeli inaczey niechce ſię duma moia pod nogi tobie rzucić, tylko aż iey odeymiesz to wszytko, z kąd bierze do pychy okazyą, to ieſt talenta, Fortunę, urzędy, ſzczęśliwe powodzenia,

sławę y cokolwiek przed ludźmi może mię znacznym czynić; pozwalam moy Panie, żebyś to wszyſtko odiął, bylem na to mieysce pokory twoiey świętey uczeſtnikiem ſię ſtał. Wiele na tym zyſkuię, gdy tę ſamę cnotę, ſtraciwszy wſzyſtko, otrzymam, bo mi ſię doſtanie ſkarb nieoszacowany, w ktorym ſię zamykaią nieprzeliczone dobra. Jeźli będę pokorny, będę pewny tego, że ſię upodobam oczom twoim Boſkim, a gdy na to zasłużę, czy ſię ſpodziewać nie mam, że łaſki twoię świętę ſypać na mnie będziesz! wſzak ty ich nie możesz ludziom pokornym bronić.

Nic cię tak upokarzać nie ma, iako pycha twoia, gdyż ſię przez nię naybardziey od Boga oddalasz. Więc niech to będzie twoie naywiększe ſtaranie, żebyś ią z ſerca twego z gruntu wykorzenił.

Extollentiam oculorum ne dederis mihi. Eccles. 2.

Nie daway mi Panie wyniosłego oka.

Aufer a me ſpiritum ſuperbiæ, & da mihi theſaurum tuæ humilitatis. Aug.

Oddal odemnie Panie Ducha wyniosłości, a day mi ſkarb drogi pokory twoiey świętey.

DZIEN

DZIEN X.

O *Obłudzie.*

1. OBłudny, miaſto tego, aby uſiłował być tym, czym być powinien, ſtara ſię tylko o to, żeby ſię przed ludźmi pokazał, tym, czym nie ieſt. Szanuie on w tym cnotę, y zda ſię ią ſzacować, że niechce być miany tylko za cnotliwego; lecz łży ſamego ſiebie, gdy ſię kontentuie ſamą poſtawą cnoty, a nie chce pracować, żeby był w rzeczy ſamey prawdziwie cnotliwym. Z tym wſzyſtkim częſtokroć wszyſtkę pracę ponosi, ktorey cnota wyciąga, ale w tym nie ma żadney zasługi przed Bogiem, y w tym go dwoiakie nieſzczęście potyka. Ten co drugiego gorſzy, wiele mu złego czyni złym ſwoim przykładem, ale człowiek obłudny ieſt drugim pożyteczny, bo chociaż ich zwodzi, przecię ich buduie, a ſobie tylko ſzkodzi, iednak obłudnikowi nie tak prędko przebaczą, choć fałszywą cnotą drugiemu pomaga, iak temu, co prawdziwą niecnotą drugich gorszy.

2. Obłudny o nic nie dba, tylko żeby oko ludzkie ukontentować, a przecię

ten

ten ſzacunek, ktorego u ludzi ſzuka, ani go ſzczęśliwym, ani lepszym uczyni; o to zas nic niedba, żeby ſię Bogu podobał, choć to ſamo ieſt ſzczęściem y doſkonałością iego. Lecz choćby ſię powiodło w tym obłudnikowi, żeby powierzchowną cnotą wſzyſtkich ludzi omamił, a przytym oſzukał y ſamego ſiebie; ale czyli będzie mogł zwieść Boga ſwoiego, ktory dusze iego (iako mowi Apostoł) wſkróś wſzyſtek przenika, y dochodzi wſzyſtkich nayſkrytszych intencyi, ktore miłość własna w ſercu iego tai? Przezorne oko Boſkie doyrzy wszyſtkich ſkrytości, y w naygrubszych ciemnościach wſzyſtko mu ieſt iasno, niemasz takiey maszkary, za ktorąby człowieka Bog rozeznać nie mogł, niemasz tak zawiłego ſekretu ſumnienia, ktoregoby Bog odkryć iednym wzrokiem niemogł. A na coż mi ſię zda oſzukać choć cały świat, oſzukać ſamego ſiebie, gdy Boga nie oſzukam?

3. Ale w to obłudnik nigdy nie potrafi, żeby mogł wſzyſtkich ludzi zawsze oſzukiwać: ah iako trunno uyść tak wielu oczu, ktore na każde nasze poruszenie czatuią! y naysubtelnieysza ſztuka

w tym

w tym nie uydzie: bo to rzecz niepodobna, żeby mogł człowiek długo y ſtatecznie nosić zmyśloną oſobę. Trzebaby mieć oſtrożność tak na wszyſtkich ludzi, żeby żadney odmiany w nas nigdy nie poſtrzegli, iak y na ſerce nasze, żeby ſię ku odmianie nigdy nie ſkłoniło. Cokolwiek nie ieſt według przyrodzoney ſkłonności, to gwałtowne być musi, a co ieſt gwałtownego, długo trwać nie może. Mało ieſt obłudnikow, coby to ſzczęście mieli, że ſię długo utaią, y owſzem gdyby tego mogli zawsze dokazać, toby to naywiększe nieszczęście ich było. Wſtyd, ktory idzie za odkrytą obłudą, ieſt człowiekowi cięszki, ale pożyteczny, ponieważ ieſt pewnym tego grzechu lekarſtwem. Z tym wſzyſtkim rzadko widzieć, żeby ſię obłudnik prawdziwie nawrocił. Ale ieżeli ſię iego ſztuki nie odkryią, y te złe taiemnice nie obiawią w tym życiu, pewnie ſię na dzień ſądny w oczach całego świata bez wſzelakiey ochrony tak iak były, pokażą, ah z iaką konfuzyą y nieporownanym wſtydem!

Rachuy ſię z ſercem twoim, ieżeli ſię często nie oszukuiesz ſam, pobłażaiąc ſobie

bie w większych twoich defektach; albo ieżeli dla tego obyczaiow twoich w skromności nie układasz, żebyś snadniey mogł oczy ludzkie oszukać.

Homo enim videt ea, quæ parent, Dominus autem intuetur cor: 1. Reg. 16.

Człowiek to tylko widzi, co się pokazuie po wierzchu, ale oczy Boskie przenikaią do serca.

Hypocritæ justi non esse quærunt, sed tantum videri volunt, mala agnut, & bona profitentur. Aug:

Obłudni ludzie nie chcą być sprawiedliwemi, ale tylko za takich chcą żeby ich miano: źle czynią, a dobremi się po wierzchu udaią.

DZIEN XI.

O powrocie do Grzechu.

1. TAk często się wracaiąc do twoich dawnych grzechow, czy się na koniec tego nie masz słusznie obawiać, że iuż z nich do śmierci nie będziesz mogł powstać? Gdy raz w grzech upadniesz, słabość

bość twoiey natury przez to pokazuiesz; ale kiedy znowu tenże grzech powtarzasz, słabszym ſię co raz ſtaiesz, y wiekszą ſobie czynisz trudność do powſtania Im kto z wyższego mieysca na ziemię upadnie, tym iego ſpadek cięższy, a zatym w ſwey niemocy dłużey leżeć będzie. Gdy kto ieſt w łasce Boſkiey, ieſt nader wyſoko, bo do ſamego Boga y z nim bardzo ściſłego złączenia podniesiony; lecz bardzo niſko ſpada, gdy ſię grzechu dopuszcza, bo ſię nieſkończenie oddala od Boga, y aż w ſamym piekle centrum ſwoie znayduie. Żeby z tey przepaści tak niſkiey ſię podniosł, trzeba mu sił potężnych, a tych zaś mieć nie może bez oſobliwey łaſki; ale gdy tak częſto do grzechu ſię wraca, y przez to łaſk Boſkich na dobre zażyć nie chce, godzienże on tego, aby mu Bóg użyczał łaſk ſwoich niezwyczaynych? Więc ieźli ſię ſpuſzcza na takowe łaſki, ktoż tego nie widzi, że iego nadzieia na bardzo nie pewnym fundamencie ſię wſpiera.

2. Nie powinien ſię tedy łaſk Boſkich ſpodziewać, ale owszem ma wierzyć, że mu ich Bóg nie da: bo ich ieſt niegodnym przez ſwóy do grzechu powrót, z tych

okoli-

okoliczności, ktore się przy nim wiążą. Pierwsza iest tak wielka przeciw Bogu niewdzięczność. Bóg mu dawał łaski, to iest tak drogie dary, ktore się samą tylko Krwią Boską szacuią, y z których bierze prawo na Krolestwo Niebieskie; a on tę dary Boskie tak mało sobie waży, że za nic poczyta utracić tę łaskę, y owszem ieszcze, z tego ma nieiaką uciechę. Druga okoliczność iest wzgarda samego Boga y iego dobroci, z ktorey iuż kilka razy ten grzech opuścić raczył, a o to odpuszczenie człowiek tak bardzo prosił z tak wielką serca skruchą y z szczerą pokutą. Otoż tę cierpliwość Boską y łatwość do przebaczenia, na złe sobie obraca, nie dla czego inszego Boga obrażaiąc, tylko żeby u niego żebrać odpuszczenia, a tego odpuszczenia dla tego tylko żebrać, żeby go obrażać. tak dalece, że, iako mowi Tertulian, rozumie, że może być bespiecznie grzesznikiem, dla tey samey przyczyny, że Bog iest łaskawym; y tak z dobrci Boskiey, z ktorey go długo cierpi, czyni sobie pobudkę albo okazyą, że go śmiele obraża.

3. Lecz do tey niewdzięczności y wzgardy łask Boskich, przydaie ieszcze

czło-

człowiek, wracaiąc się do grzechu, niewierność y zdradę. Tak wiele przed Bogiem czyniąc oswiadczenia, y obietnic Boskiemu Maiestatowi Jego w ręku Kapłanow na to od Boga obranych, ktore to obietnice dla lepszey (tak mowiąc) wiary zapieczętował Ciałem y Krwią Chrystusową, przystępuiąc w ten czas do świętych Sakramentów: z tym wszytkim iako zdrayca wszystkiego zapomina y daną Wiarę łamie za naymnieyszą okazyą, za lekką pokusą, żeby się upodobać mizernemu stworzeniu, y bezecną swoią chuć ukontentować? Więcżeby się podnieść z tak cięszkich upadkow, trzebaby do tego łask owych osobliwych mocnych y zwyciężonych; lecz ten niewdzięcznik y zdrayca, ktory sobie z Bogiem tak niegodnie postopił, możeż sobie te łaski bez strasznej zuchwałości kiedy obiecować? a iakże się ma spodziewać z grzechu swego powstać? Ah czy nie dosyć moy Panie, że tak wiele grzechów na sumnienie czuię, więc mam ieszcze do nich zdradziectwo, y niewierność niewstydliwie przyłączać? Niechciałbym tego człowiekowi uczynić, a iakoż się odważę z Bogiem tak postępować?

Boy się iak naybardziey, ale gdy weń wpadniesz, iesz że się boy bardziey powrotu do niego, zwłaszcza gdy iest częsty, bo prawie cudu potrzeba, żebyś z niego powstał.

Erunt novissima hominis illius pejora prioribus. Luc: 11.

Koniec takiego grzesznika iest daleko gorszy, niżeli początek.

Ideo deterior, quia Deus melior, ut redundantia clementiæ Cœlestis, libidinem faciat humanæ temeritatis. Tertull:

Y więc dla tego masz bydź gorszym, że Bog na ciebie lepszy, iakby to obfitość Boskiey łaskawości, miała dawać pochop ludzkiey nieuwadze?

DZIEN XII.

O Pokusach.

1. Biią na cię pokusy? nie trać bynaymniey serca; Bog twey cnoty doświadczyć, dać iey do cwiczenia okazyą, y koronować ią pragnie. Swięty nad świętemi dopuścił tak wiele czartu, że go

na

na puszczy kusił, a ty grzesznikiem będąc, masz być od tego wolnym? Ten przykład Chrystusow miałciby być pociechą, y siłą w pokusach. Biią na cię pokusy? Uciekay, modl się, mężnie potykay; się Uciekay, ieźli możesz, ucieczka od pokus nigdy nie iest sromotna: nie iest to znak boiazni, ale mądrości y odwagi. Nie małą w tym łaskę Bog twoy pokazał, że zwycięstwo pokus do samey ostrożności y ucieczki przywiązał, a nie do potyczki. Wiele iest takowych, co woiować nie mogą, a ktoż uciekać nie może? Będąc tak słabemi, gdyby się z nieprzyiacielem zawsze potykać trzeba, ktory iest tak silny, częstobyśmy przegrali, a kto się schronić umie, może być bespieczny, że go nie pokona choć waleczny adwersarz.

2. Biią na cię pokusy? Jeźli ucieć nie możesz, uday się do modlitwy. Tak ci radzi Pan JEZUS, y owszem przykazuie. Ze tego nie słuchali w Ogroycu Apostołowie, nie na dobre im wyszlo. Przykazał im był Chrystus, żeby się nie dali ospalstwu zawoiować, ale żeby czuli y modlitwę czynili; a oni miasto czucia dali się snu zmorzyć; że tedy z niedbalstwa odstą-

odſtąpili modlitwy, przyszło im do tego, że Miſtrza ſwoiego odſtąpili z boiaźni. Wſzyſtka nasza ſiła do zwoiowania pokus zawisła od pomocy, ktorą nam Bog da z Nieba; a tey zaś pomocy otrzymać nie możemy, tylko przez modlitwę. Coż cię to tak słabym w pokusach twoich czyni? i z kąd to pochodzi, że tak często w tey bitwie na placu polegasz? Nie insza przyczyna, tylko że ſię nie modliz. Wſzyſtkie posiłki nasze z iedney łaſki idą, o łaſce zaś nie możem mieć ubeſpieczenia, tylko z ſamey modlitwy.

3. A ieżeli po modlitwie ieszcze trwa pokusa, trzeba ſię z nią ſprobować. Modlił ſię Paweł Swięty y trzykroć Boga prosił, aby był uwolniony od cięszkiey pokusy, ktora mu ſię przykrzyła, tego iednak otrzymać modlitwą ſwoią nie mogł. Zyczył ſobie pokoiu; ale mu powiedziano. że go mieć nie będzie, chyba po krwawey woynie, y tryumfalney potyczce. Choć ſię słabym być czuiesz, a wiesz o wielkich ſiłach nieprzyiaciela twego, iednak zdobądź ſię na odwagę. Bog patrzy na bitwę twoię, y gotowym poſiłkiem słabość twoię popiera, pokazuieć, koronę, żeby cię tym bardziey do

boią

boiu zachęcił. On ſam walczy w tobie, z tobą, y za ciebie; czegoż ſię tedy lękasz? Jeżeli Bog ieſt zemną (mowi Paweł Swięty) ktoż przeciw mię przemoże? Bądź pewnym, ieżeli to czynisz, co do ciebie należy. W tym boiu nikt nie zginie, tylko ten, kto chce zginąć: Pòki ſię kto bije, póty zwyciżon nie ieſt, a nie być zwyciężonym, ieſt otrzymać zwycięſtwo, y wziąć za nię koronę niezwiędłey wieczności. Na tę zapłatę patrząc, a kto ſię nie będzie chciał na tę bitwę narazić?

Proś częſto Boga twego, iak cię Pan JEZUS nauczył, nie o to, żebyś żadney pokusy nie miał, ale żebyś nigdy w pokusie nie upadł.

Fidelis autem Deus eſt, qui non patietur vos tentari ſupra id, quod potestis. 1. Cor. 10.

Wierny ieſt Bog w tym, że nie dopuści was kusić bardziey, niż wytrzymać możecie.

Tunc maxime oppugnaris, si oppugnari nescis. Hieron: Ep: 1.

Nigdy w większey pokusie nie ieſteś, iako w ten czas, gdy rozumiesz, że żadney pokusy nie masz.

DZIEN

DZIEN XIII.

O lekarstwie na łakomstwo.

1. TAk wiara iako rozum potępiaią łakomstwo, y zbytnie do bogactw serca przyłożenie. Nie potrzeba do tego być Chrześcianinem, żeby poznać nierządność tey ladaiakiey passyi, dość, że kto iest rozumny, tego snadno doydzie: coż bowiem rozumowi bardziey iest przeciwnego, iako kochać te dobra, ktorych pragnąć nie możesz, tylko z zbytnią chciwością, y zbierać ie trudno bez niesprawiedliwości. Zebrawszy, mieć ich nie możesz bez affektu do nich, chować ich nie podobna bez wielkiegoo frasunku, wydawać się ich nie chce bez żalu y oszczędności, a gdy ie stracić przyidzie, w ten czas cięszka boleść serce na poł rozrywa. Niech będą u kogo choć naywiększe bogactwa, pragnienia nie ukoią, lecz go tylko rozdraznią. Czyli kto kiedy widział takowego łakomca, ktoryby się poczytał za dosyć bogatego? Dostatki nie uczynią nigdy nikogo lepszym, ale często gorszym, a rzadko szczęśliwym. Kto ie szczupło wydaie, dobr swoich nie zażyie;

ie; a kto zaś niemi hoynie y nieoszczędnie ſzafuie, nie długo mu ich ſtanie. Tyſiąc ieſt przypadkow, co nam ie wydrzeć mogą, a na koniec śmierć ſama bez pochyby ie weźmie. Y więc takowe dobra maią bydź godnieysze, nad dobra nieſkończone y nigdy nieuſtaiące?

2. Lecz wiara święta bardziey tę chęć ku bogactwom, niż rozum potępia. Jakże ſię Chrześcianin, gdy czyta Ewangelią, na to odważyć może, żeby ſię tey paſsyi pozwolił opanować? Czyli ſię nie przelęknie tak ſtrasz!iwych przekleſtw w ſwych zbiorach zbytnie zatopiony? a ktoż w nich tym ſposobem zatopiony nie ieſt? Ah! iak ſerce przeraża ow głos Zbawicielow, że ſnadniey może wielbłąd przez ucho igielne, aniżeli bogacz wciſnąć ſię do Nieba? Nuż owa przypowieść o nieszczęśliwym Bogaczu kogo nie zaſtraszy? Ten Ewangeliczny Bogacz zda ſię innego grzechu nie mieć na ſumnieniu, tylko ten, że w ſwych zbiorach zbytnie ſię zakochał, nie tak ich zażywał, iako był powinien. Nad to żaden bogacz nie może bez pokory y wielkiey boiaźni, na ſwoy ſtan poglądać, kiedy to w nim uważa, że ieſt nader przeciwny życiu

Chryſtusowemu, ktory ſię urodził, przeżył, y umarł ubogo. To ieſt nieiakim znakiem odrzucenia od Boga, na co drżeć każdy musi, ktokolwiek ſię w Wierze Chrześciańſkiey wychował, a przecię Bogacze chlubią ſię y cieszą z tey ſwoiey kondycyi tak bardzo niebeſpieczney! kto ma choć trochę wiary, im bardziey ieſt bogaty, tym ſię bardziey lęka y przed Bogiem korzy.

3. Czegoż ſię to napierasz, kiedy ſię tak usilnie o bogactwa ſtarasz? O to ſzukasz usilnie przeszkód do zbawienia. Ah! iak to ieſt trudno mieć wielką fortunę, a nie mieć do niey ſerca! mieć zaś do niey ſerce, a nie zawieść ſumnienia, to rzecz niepodobna. Z tey ſamey przyczyny, z ktorey bogactw pragniesz, miałbyś ſię ich lękać. Wſzak ich dla tego ſzukasz, żeby ugasić pragnienia, y ukontentować paſsyę; a że twoie pragnienia nie zawsze ſą słuszne, ani twoie paſsyę zawsze według Boga, możeszże im wygadzać nie narażaiąc duszy na ſtratę zbawienia? Zeby cię Bog ukarał, y na wieki potępił, nie trzeba mu nic więcey, tylko uczynić doſyć chuciom y paſsyom twoim. Czegoż tedy ſzukasz, gdy tak bardzo o większe

co

co raz zbiory pracuiesz? oto chcesz przydać więzow y zmocnić kaydany, ktore pod czas śmierci cięży ci będzie zerwać. Ah z iakim ci to gwałtem zostawić tu przyidzie, do czegoś się tak mocno affektem przykował! Y także okrutna śmierci (mowi ieden bogacz) wydzierasz mi wszystko, y oraz rozdzierasz serce? Ale, o ślepoto! w tym sobie szczęście zakładasz, co cię do tego nieszczęścia przy śmierci przyprowadzi!

Uczyń postanowienie, tę przyrodzoną chciwość do dobrego mienia y zgromadzenia bogactw iak naybardziey miarkować, zwłaszcza ieżeli czuiesz przywiązany affekt do tych dobr, ktoreć Bog dał.

Cum dives factus fuerit homo, cum interierit, non sumet omnia. Psal: 48.

Gdy człowiek zbogacieie, a z tego świata zeydzie, mało co z sobą weźmie,

Si divites esse vultis tales divitias concupiscite, quas nec in naufragio potestis amittere. Salvian.

Jeżeli bogactw pragniecie, takichże szukaycie, ktore wam nigdy nie zginą.

DZIEN XIV.

O doſkonałości ſpraw codziennych.

1. BYdź doſkonałym ieſt to powinność Chrześciańſka, tak nam przykazuie Chryſtus: Bądźcie (prawi) doſkonałemi, iak Ociec wasz Niebieſki. Jak to znamienity wizerunek doſkonałości naszey! Zycie naſze na świecie będzie doſkonałe, ieźli codzienne uczynki doſkonałe będą, te zaś doſkonałe będą, ieżeli wszyſtko czynić z Chryſtusem naszym będziem, żeby on był początkiem każdey ſprawy naſzey; y tak iak Chryſtus czynił, żeby był wzorem naszym, iak wſzyſtko czynić mamy, y wſzyſtko dla niego czynić; żeby on ſam był końcem, do ktorego wſzyſtkie ſprawy nasze zmierzaią. Te trzy uſtawy w ſobie zamykaią wſzytkę doſkonałość naſzę. Z Chryſtusem tedy wſzyſtkie ſprawy czynić potrzeba, żeby ich był początkiem: Natura ludzka w Chryſtusie kiedy ſię przyłączyła do Słowa Przedwiecznego, nic ſama nie czyniła, ale wſzelakich iey ſpraw toż Słowo było początkiem; y dla tego te ſprawy nie ludzkie lecz Boſkie były, y miały zasługę y cenę nie-

ſkoń-

ſkończoną; tak gdy ſię Chrześcianin przez Chrzest złączył z Chryſtusem, nie inny początek ſpraw iego być powinien, tylko tenże Chryſtus, z ktorego na te ſprawy zasługa y cena ſpływa, tak, że ſię y one nieiako nazwać mogą Boſkiemi. Jak winna latorośla (to nam podobieńſtwo ſam Zbawiciel daie) nie może wydać owocu, ieźli w winną macicę wſzczepiona nie będzie, tak wy nic dobrego nigdy nie uczynice, ieżeli ściśle zemną złączeni nie będziecie, bo bezemnie cale nic czynić nie możecie, ale zemną złączeni dokażecie wſzyſtkiego. Ah! żkądże to pochodzi, że twoie ſprawy płonne y niepożyteczne? z tąd, że nic nie czynisz z Chryſtusem, ani Chryſtus z tobą.

§ 3. Zeby ſprawy nasze były doſkonałe, y tego potrzeba, żebyśmy ie czynili na przykład Chrystusow. Do każdego z nas Ociec Przedwieczny to mowi pokazuiąc nam Syna, co mowił, do Moyżesza: Przypatruy ſię, a czyń według wzoru tego, żebyś go wyraził we wſzyſtkich poſtępkach twoich. Jego nauka ma być twym uſtawnym cwiczeniem, a iego przykłady powszechną Regułą. S. Grzegorz Niſseńſki każdemu Chrześcianinowi ka.

że

że być Malarzem życia Chrystusowego. Wola iest iako ręka, a ſprawy codzienne iak prowadzenie pędzla, Cnoty zaś iak kolory, a Chyſtus iak Wizerunek. Malarz, ktory kopią z Originału bierze, uſtawicznie nań patrzy y pędzlem nie ruſzy, chyba nań weyzrawszy. żeby go w czym niechybił. Toż nam czynić potrzeba, y przy każdey ſprawie mieć na Chryſtusa oko, uważaiąc, iako on też ſprawę odprawił. Y tenci ieſt ſposob wyrazić w ſobie Chrytsusa, żeby (iako mowi Apoſtoł) życie iego Boſkie w was ſię wydawało, a tak Oyciec Niebieſki widząc w nas Syna ſwego, z upodobania iego włoży na nas charakter przeznaczenia do Nieba: bo podobieńſtwo do Chrystusa nie tylko ieſt znakiem tego przeznaczenia, ale też y przyczyną.

3. Jeszcze y tego trzeba do doſkonałości ſpraw naszych, żeby ich był końcem ſam tylko Pan JEZUS bo ieżeli przez łaſkę on ich ieſt początkiem, czemuż nie ma być końcem? Cokolwiek czynicie (napomina Apoſtoł) wſzyſtko to niech będzie w Jmię Chryſtusowe. W czym choć ciażby naszego pożytku nie było, wdzięczność ku Chrystusowi do tego nas prowadzi

wadzi. Pan JEZUS naymnieyszey powierzchowney ſprawki, y wewnątrz naymnieyszego poruszenia ſerca na świecie nie uczynił, tylko dla nas ſamych, wziąwszy nas za koniec całego życia ſwego, ſtawiał nas ſobie przed oczy, y na ieden moment nigdy ich z nas nie ſpuścił; y więc to nie słuszna, żebyśmy do niego we wſzyſtkich ſprawach naszych oczy obracali, y dla niego ſamego, to ieſt na chwałę iego wſzyſtkie ſprawy czynili? Bać ſię nie potrzeba, abyśmy cokolwiek przez to ſtracić mieli; czyniąc wſzyſtko dla niego co na ſwoy pożytek czynim.

Miey wielką uwagę na te trzy Reguły, abyś ie w ſprawach twoich chować usiłował, bo ten ieſt ſam ſposob przyść do doſkonałości.

Qui manet in me & ego in eo, hic fert fructum multum. Joan: 15.

Kto mieszka we mnie y ia w nim, ten wielki pożytek przynosi.

Unusquisq; vitæ ſuæ pictor eſt: manus voluntas, colores virtutes, prototypon Christus. Greg: Nyssen.

Każdy

Każdy człowiek iest życia swego malarzem; wola iest ręką, farby są cnoty, wizerunkiem iest Chrystus.

DZIEN XV.

O Potrzebie Rozmyślania, albo o Reflexyi.

1. Nie dostąpi zbawienia, kto o nim nie myśli myślić zaś o nim nie może, kto spraw swych nie uważa, y częstey na siebie nie czyni reflexyi. Nieprawość (mowi Jeremiasz) spustoszyła ziemię, że nie masz nikogo, ktoryby rozmyślał. Dla tego ludzie grzeszą, że nie uważaią, co za grzechem idzie. Gdybyś się mogł spytać wielu potępieńcow, dla czego są w piekle? odpowiedzieliby, iż dla tego na to nieszczęście wieczne przyszli, że o nim nie myślili. Godność Boga twoiego, sąd iego ostateczny, piekło złym zgotowane, y wieczna chwała w Niebie, są to rzeczy wielkie, że chyba bezrozumny o nich nie pomyśli bez serca poruszenia, a zatym bez iakiey życia swego poprawy. Wie o tym każdy dobrze, że nie może być zbawiony bez służby y miłości Boskiey;

a iakże

a iakże Boga kochać y iemu wiernie służyć, kiedy kto nie zna? poznać zaś Boga trudno, nie rozmyślaiąc o nim. Oycze Swięty (mowi Chrystus w Ewangelii) świat ciebie nie uznał, y dla tego cię snadno grzechami obraża y oziębleć służy. Nieznaiomość Boga iest naypierwszym zrzodłem wszystkich nieprawości, a zaniedbanie myśli y rozmyślania o Bogu, rodzi te nieznaiomość.

2. Nie dosyć do zbawienia, znać iakokolwiek Boga, potrzeba ieszcze na to znać samego siebie, y dla tego w swey potrzebie Augustyn Swięty łączy oraz to oboie *Noverim te, noverim me!* Niech cię poznawam Boże, lecz niech poznawam y siebie! Zeby skutecznie robić około zbawienia, trzeba doskonale poznać nikczemność y słabość zepsowaney natury, żeby się upokarzać y nie ufać sobie: nierząd serca naszego, żeby mu zabiegać; skłonność wielką do złego, żeby się tey sprzeciwiać: trudność w nabyciu cnoty, żeby ią przezwyciężyć: słabość do dobrego, żeby ią częstemi modlitwami wspomagać; panuiąca passya, żeby ią ukrocić w przedsięwzięciach; niestatek, y niewdzięczność ku Bogu, żeby szczerym

żalem

żalem y pokutą nadgradzać. Możemysz to wszystko, iak należy, uczynić, ieżeli nie wnidziem w skrytości Duszy naszey, y tego się przez pilną reflexyą badać? Ale nas to samo od tych uwag odrywa, dla czego one są naybardziey potrzebne: niechcemy o defektach y złościach naszych wiedzieć, boiąc się ich poprzestać.

3. Nad to zbawienie nasze wyciąga tego po nas, żeby znać doskonale powinności nasze: bo iezli wiedziec o nich iak należy, nie będziem, nigdy ich nie wypełniemy. Więc wiadomość o nich postawi nam przed oczy słuszność; pożyteczność y przystoyność tego, cośmy powinni czynić; a tak się zapalemy do wykonania prawa y obowiązkow naszych, czego bez rozmyślania nigdy nie dokażemy. Ggdyby kto przeniknął zacność prawa Boskiego, wielkość dobr Niebieskich, ktore Bog obiecał zachowuiącym to prawo; cięszkość tego karania, ktorym groźi temu, co go przestępuie, czyby się odważył gwałcić go kiedykolwiek? Zkądże tedy pochodzi, że rzeczy tak poważne mało w nas sprawuią, tylko ztąd, że rzadką na nie czyniemy reflexyą? Nie darmo Bog tak bardzo zalecał ludowi swemu

mu, żeby o prawie iego dzień y noc rozmyślał, żeby ie uſtawicznie miewał przed oczyma, żeby ie wypisane na ſwych ręku nosił, ale żeby ie bardziey w myśli y ſercu rysował, y miał ie na pamięci nie tylko w domu ſiedząc, lecz y pod czas podroży. Zgoła, kto nieczęſto myśli o ſwoich powinnościach, prędko o nich zapomni, a zapomniawszy o nich, czy podobna, aby im mogł uczynić dosyć?

Poſtanow ſobie y naznacz czas na to, żeby kazdego dnia cokolwiek pomyślić o prawdach Ewangelicznych y nauce Duchowney.

Beati, qui ſcrutantur teſtimonia ejus, in toto corde exquirunt eum. Psal: 118.

Błogosławieni ci, ktorzy rozmyślaią prawo Boſkie, tym bowiem ſposobem ſzukać go będą w całym ſercu ſwoim.

Consideratio regit affectus, dirigit actus, corrigit exceſsus. Bern.

Rozmyślanie miarkuie affekty, rozporządza ſprawy, naprawia zbytki.

DZIEN

DZIEN XVI.

O przeznaczeniu do Nieba.

1. CZylim przeznaczony do Nieba, czym też na potępienie wieczne osądzony? o straszne, ale niepotrzebne y owszem niebespieczne pytanie! straszne, bo w nim rzecz o moim szczęściu albo nieszczęściu wiecznym: Niepotrzebne, bo na coż się o tym tak ciekawie badać, co przed nami tai? na co w skrytości w chodzić ktore mądrość Przedwieczna chciała mieć nie dostępne? a choćbym to wiedział, czyby mi mniey pracować koło zbawienia trzeba? czybym się nie powinien samego siebie zaprzeć, ni martwić zmysły moie, ni życie prowadzić według Ewangelii? Na coż się tedy zda, wiedzieć tę taiemnicę, chyba na to, żeby się przeznaczeni do Nieba niedbalszemi stali, a potępieni gorszemi? Ale to pytanie iest ieszcze niebespieczne; bo może człowieka albo w swawolą wprawić albo w rospacz. Lepiey dekreta Boskie czcić niskim ukłonem, niżeli się ich badać, poddać się pod ich wolą, niż ie wyrozumiewać! Takowe pytanie wzbudza w nas frasunki miasto

ſto Swiętey pokory, rodzi roſpacz miaſto owey boiaźni, z ktorey gdy ſię ludzie pokornemi y w służbie Boſkiey gorącemi ſtaią, mogą ſobie tuszyć o przeznaczeniu do Nieba.

2. Czylim przeznaczony do Nieba, czym też na potępienie wieczne oſądzony? zaniechay tey kweſtyi, albo ieżeli chcesz na nię odpowiedzić, mow do ſamego ſiebie: Jeżelim tego beſpieczny, że mię Bog moy kocha; wątpić o tym nie mogę, maiąc tak wiele znakow miłości iego ku mnie. Umarł za mnie na krzyżu, ten ſam musi być pewny affektu iego dowod. Zkąd mam y tę pewność, że mię pragnie zbawić, boby mię nie kochał gdyby mię chciał zgubić: Nawet mi to obiecał, y te ſwe obietnice Boſkim słowem potwierdził. A nad to przykazał mi, abym ſię ſpodziewał zbawienia moiego, a ieſzcze mi pogroził ſtrasznym gniewem ſwoim, ieżlibym w tym kiedy powątpiwać śmiał. Więc czyby on prawdziwie y według dobrey wiary zemną poſtępował, gdyby mi przykazywał ſpodziewać ſię tey rzeczy, ktorąby mi dać nigdy nie miał woli? Nuż te wnętrzne pragnienia cieszyć ſię z nim w Niebie, ktore we

mnie

mnie wznieca, tak wiele ſposobow, ktore mi podaie do zbawienia moiego, czy mię nie upewniaią, że mię Bog chce zbawić? Niczego nie doſtaie, tylko żebym ſię tych ſposobow całym ſercem chwycił, co ieżeli uczynię, ieſtem zbawienia pewny; a ieżeli zaniedbam, na kogoż kłaść winę zguby moiey będę, tylko na ſamego ſiebie?

3. Jeżlim ieſt przeznaczony (tak poſpolicie mowisz) cożkolwiek czynić będę, przecię Nieba niechybie: a ieżelim nie ieſt przeznaczony do Nieba, choćbym naylepiey żył, iednak piekła nie uydę. O nędzny rozumie, iak ſię ſam dobrowolnie w ſieci czartowſkie plątasz! Takowym dyſkursem co nie miara ludzi albo do ſwawoli lub do roſpaczy idzie. Czemuż to dla Boga, o ſamym tylko twym zbawieniu tak mowisz? Czemuż takich dyſkursow nie czynisz o twym życiu, o twoiey fortunie, o zdrowiu y chorobach? Mowiszże tak ſobie ieżeli Bog przeznaczył, że poty żyć będę w takowey fortunie, w takowey kondycyi, w tak wyſokich honorach, w zupełnym zawsze zdrowiu, to koniecznie być musi? a na coż mam pracować, y ſposobow ſzukać

do

do mego pożycia, do ſtanu, y kondycyi, do fortun y honorow, do zachowania zdrowia? Tego, coby tak przy tobie śmiał dyſkurować, miałbyś za głupiego, y więc mądrze mowisz, gdy o zbawieniu twoim takiż dyſkurs prowadzisz? Rzekłbyś, że ten człowiek może ſię mieć dobrze, może nabyć honorow, może zdrowia ratować, ieżeli do tego ſtarnnia przyłoży, y zażyie tych śrzodkow, ktore mu przyiaciele y mądrzy ludzie podaią; czemuż tymże ſposobem o zbawieniu nie mowisz, że go doſtąpić możesz, gdy na nie pracować będziesz?

Nie wchodź nigdy w te kweſtye, o przeznaczeniu twoim do Nieba, ale podź za radą Apoſtoła Swiętego Piotra, abyś przez dobre uczynki powołanie twoie beſpieczne uczynił.

Satagite, ut per bona opera certam veſtram vocationem & electionem faciatis. 2. Petri. 1.

Usiłuycie, abyście przez dobre uczynki powołanie y wybranie waſze pewne uczynili.

Quare illum trahat, & non illum trahat, noli judicare, si non vis errare: ſemel accipe & intellige nondum traheris! ora, ut traharis. Aug.

Nie

Nie chciey o tym ſądzić, czemu Bóg tego do ſiebie ciągnie, a tego nie ciągnie, żebyś w tym nie pobłądził: krotkoć o tym powiem: ieżeli cię ieszcze Bog do ſiebie nie ciągnie, proś go, aby cię ciągnął.

DZIEN XVII.

O Jałmużnie.

1. JAłmużna ieſt powinność, nie dobrowolny uczynek. Bóg nie dosyć miał na tym, że ią ludziom radził, ale też przykazanie o niey poſtanowił, y potępia do piekła tych, co iey nie czynili, łaknąłem (mowi on w oſobie ubogich) a nie daliście mi ieść: idzciesz w ogień wieczny. Y ten ſam był wyſtępek owego złego bogacza: bo nie twierdzi Ewangelia, żeby komu co wydarł, albo kogo oſzukał, ale że przeciw ubogim nie miał miłosierdzia, y za tę ſamę twardość potępionym zoſtał. Powinniśmy z dobr naſzych dawać daninę Bogu, więc że on naymnieyszey rzeczy nie potrzebuie, zlał prawo na ubogich, y im dawać rozkazał, co na niego poyść miało. Tey ſamey o-

fiary

ſia y Bóg od nas wyciąga, żeby być miłoſiernym, y dla tego zniósł owe ſtarozakonne ofiary, chcąc, aby ta ſama u Chrześcian była; iednak ta ofiara, ieżeli względem Boga uważać ią będziem, należy do cnoty ſprawiedliwości, y przeto kto nie daie ubogim iałmużny, kradzież iakąś popełnia. Jest to podatek iakiś, któryśmy płacić winni Naywyższemu Panu: ten trybut wybieraią ubodzy iak poborcy, więc kto w tym Pana krzywdzi, iakoby przeciw niemu podnosił rebellią. Bogaty nie ieſt Panem, ale ſzafarzem tych dóbr, które mu Bóg powierzył, więc gdy ich domownikom Pańſkim nie rozdaie, ſzkode Panu czyni.

2. Boſka Prowidencya część urzędu ſwoiego na bogatych złożyła, bo co Bóg iako Ociec miał opatrowąć ubogich, zlecił to bogatym: a lubo ſam przez ſię mógł każdemu dodawać, co do iego pożycia y potrzeb należy, rozdzielaiąc ſwe dobra równo między ludzie; iednak mądrość iego nie chciała dóbr doczesnych na równy podział puścić, żeby wſzyſcy ludzie iednakowo mieli; bo gdyby każdy człowiek równo był bogaty, chciałby też mieć każdy rowną z drugiemi władzą, a za-

tymby nie było rządu między niemi, który na zwierzchności y poddaństwie należy. Więc nie iednakowo ludzi podzieliwszy, żeby na niedostatek ubodzy nie skwierczeli, dał im assygnacyą do miłosierdzia bogatych, żeby z politowania, tego im dodawali, czego dla słusznych przyczyn Opatrzność im umknęła. Obfitość bogatego (mowi Apostoł Swięty) niech dokłada ubogim, czego im nie dostaie; y tak co iednemu zbywa, to iest potrzebne drugiemu, a zatym gdy mu tego z niemiłosierdzia broni, szarpaczem iest cudzego. Ten chleb, ktory u ciebie bez potrzeby pleśnieie (mowi Bazyli Swięty) te pieniądze, co w skrzyniach nadaremno chowasz,do ubo gich należą, którzy ieźli przez twoią skąpstwo umierać muszą, ich śmierci winien iesteś. Nędza ubogiego woła o pomstę do Boga, y nieużytość twoia uzbraia przeciw tobie miłosierdzie Boskie: ah ieżeli cię samo miłosierdzie potępia, do kogoż się udasz?

3. Ale maią bogaci nieiakie wymówki, którymi się przed Bogiem chcą usprawiedliwić: Złe teraz są czasy, wszystkiego (mówią) skąpo. Y owszem dla złych czasow cięższy na ubogich, y bardziey od

ciebie

ciebie pomocy potrzebuią. Ale dla czego to złe czasy nastały, tylko dla złości ludzkich, y dla grzechów twoich? a iakoż lepiey możesz ubłagać gniew Boſki, y wzruszyć go do tego, żeby ſię zmiłował, tylko czyniąc wzaiemnie miłoſierdzie nad bliźnim? Nie patrzą na złe czasy, kiedy trzeba zbytkować, albo koſzty łożyć na ukontentowąnie iakiey paſsyi ſwoiey, tylko gdy co zbytniego Chryſtusowi użyczyć. Lecz (rzeczesz) coż mi zbywa? nie masz tak bogatego, któryby miał zpotrzebę. Prawda, że nie masz nic zbytniego łakomſtwu, próżności, y Ambicyi; ale znaydzie co nazbyt umiarkowane życie y miłość Chrześciańſka. Uſkrom trochę twych chuci, a wieleć zbywać będzie. Wſpomniy żeś, Chrześcianinem, żeś ſię wyrzekł na Chrzcie pompy świata tego, a w tym wyrzeczeniu znaydziesz wielką intratę z ktorey będziesz mógł dobrze czynić ubogim Swawola y zbytek ruinuie familie, a iałmużna do większey Fortuny pomaga.

Jeźli cię na to ſtanie, miey chęć do dania Jałmużny: dobra, ktoreć Bóg dał, y potrzeba ubogich, niech ci będą Regułą, iako ią maſz dawać.

Declina pauperi sine tristitia aurem tuam, & redde debitum tuum. Eccl: 4.

Wysłuchay wesoło prożby ubogiego y odday mu dług iego.

Fidem tuam interroga, vide, si velis illi credere: an ſecurus es de ſervo tuo, & ſollicitus es de Domino tuo. Aug: in Psal.

Spytay ſię ſam ſiebie, ieżeli dóbr twoich chcesz powierzyć Chrystusowi? Słudze twemu dufasz, a Bogu dufać nie chcesz?

DZIEN XVIII.

O oziębłości w drodze Duchowney.

1. JAko ciało nie zawsze w czerſtwym zdrowiu zoſtaie, tak Dusza raz ſię ſilnieyszą, drugi raz słabszą czuie, więc co ſię ciału trafi, gdy zdrowia nadweręży, może być obrazem tego, co Dusza w słabości ſwey cierpi. Pierwszy ſkutek choroby ciała ieſt ſtracony appetyt, że mu y naylepsze potrawy nie ſmakuią, a częſto niezdrowych, y ladaiakich pragnie; tak dusza kiedy w służbie Bożey słabieć pocznie, nie ma żadnego ſmaku w Ducho-

wnych zabawach, nie miła iey modlitwa, czytanie ksiąg nabożnych, nawet Kommunia sama. Podobna ieſt na ten czas owym Izraelitom: ktorzy ſobie zbrzydzili Mannę z Nieba ſpuſzczoną, a do Egipſkich czosnkow appetyt obrocili, tak oney ſmakuią prożne konwersacye, czytanie Ksiąg dwornych, niebezpieczne rozrywki, y cokolwiek ią może od Boga oddelić, iako przeciwnym ſpoſobem oddala ſię od tego, cokolwiek by ią mogło do Boga przybliżyć. Drugi ſkut k niemocy, ktore ciało cierpi, ieſt, że ſię lekarſtwem iak trucizną brzydzi, y w to ſię powoli wprawia, że mu iuż lekarſtwa nic nie pomagaią, tak dusza oziębła nie chce tego zażywać, czym by ſię pokrzepić mogła w drodze doſkonałości, zwłaſzcza, kiedy doświadczy, że dla iey wielkiego w duchowieńſtwie niedbalſtwa w niey takie lekarſtwa ſkutku ſwego nie czynią, zkąd to o nich rozumie, że iako ią nie mogły od tey oziębłości uchować, pewnie ią też wyzwolić od niey nie potraſią.

3. Trzeci ſkutek chorego ciała ieſt niezwyczayna słabość; że ſię z wielką cięszkością z mieysca na krok ruszy, y to mu ſię zda być nieznośną iakąś pracą; tak

dusza

dusza oziębła niemoże się odważyć, żeby choć na krok ieden w cnocie postąpić chciała, wszystko się iey zda trudno, y prawie niepodobno, naymnieysze przeszkody zdadzą się nie przebyte, co przedtym snadnego było, tego żadną miarą wykonać nie może, iarzmo Chrystusowe, ktore iest bardzo lekkie, zda się iey być nieznośne; a iako chory człowiek, ktory w słabości swoiey nad przepaścią chodzi, pewnie się nie utrzyma, żeby się nie przeważył, y w przepaść nie upadł: tak gdy trochę gwałtowna na tę duszę oziębłą pokusa przypadnie, o ziemię ią uderzy, bo nie ma tyle sił, żeby się iey sprzeciwić. Y ztąd to pochodzi, że duszy oziębłość do wielkich grzechow wiedzie, czegoś y ty podobno iuż na sobie doznał wpadłszy w grzech cięszki, a do tych czas z niego podobno nie powstawszy.

3. Czwarty skutek choroby w ciele iest opuszczenie się, upadnienie serca, y ustawiczny frasunek, toż wszystko w oziębłości dusza niedbała cierpi. Ten iey frasunek przychodzi nayprzod z zgryzot sumnienia: widzi to bowiem iawnie, że takowym życiem nie ukontentuie ni Bo-

ga

ga ni ludzi, a zatym nie może, y sama w nim korzystać. Potym to ią gryzie, że rana nie rada niektorym powinnościom musi czynić dosyć, co iey wielką przykrość y niewolą przynosi. Nakoniec w tych nudnościach żadney wnętrzney pociechy y z Nieba nawiedzenia nie ma, bo tego nie godna dla swoiey niewierności y niewdzięczności ku Bogu, a do tego oziębłość y mordy sumnienia nie dadzą iey kosztować duchownych rozkoszy. Piąty nakoniec skutek choroby cielesney iest rospacz o życiu, zwłaszcza kiedy kto długo w teyże chorobie leży, żadney poprawy nie czuiąc, gdy iuż y lekarstwa bez pożytku się biorą, y siły co raz bardziey ustawać poczynaią. Ah! że się ia, moy Panie w takowym stanie widzę, czyli nie mam słusznie tracić wszystkiey nadziei o polepszeniu zdrowia oziębłey duszy moiey? Samo tylko niezmierne miłosierdzie twoie może mię od takowey rospaczy uchować, bo ona znaydzie dla mnie skuteczne lekarstwo na wszelką słabość moię.

Czuiąc się być chorym na duszy od tak dawnego czasu, uday się do Chrystusa iako do lekarza twego, prosząc aby cię uzdrowił. *Mise-*

Miserere mei Domine; quoniam infirmus sum: Psal: 6.

Zmiłuy się nademną Panie, bo chory iestem.

Necesse habent mittere manum ad opera fortium, qui cibo fortium minime sustentantur, socii tribulationis, sed non & consolationis. Bern.

Oziębłe y słabe dusze muszą tak pracować iako gorące y silne, lubo się nie karmią Chlebem mocnych ludzi. Są towarzyszki ich trudow, ale nie pociechy.

DZIEN XIX.

O pożytkach naśladowania Chrystusa.

1. PAn JEZUS przyszedł na Swiat, żeby był ugruntował Chwałę Oyca swoiego. Zruinowawszy swoich y naszych nieprzyiacioł, wzywa nas do tego, abyśmy się pod iego chorągiew zaciągnęli, y z nim szli na tę woynę. Coż iest sprawiedliwszego, iako walczyć przeciwko Boskim nieprzyiaciołom? Nasz tu w tym

interes,

interes, bo ciż nieprzyiaciele zprzysięgli się na naszę wiekuistą zgubę Nasza tu w tym chwała: bo co człowiekowi może być sławnieyszego, iako się zastawiać, za całość chwały Boskiey? Nasze tu w tym szczęście, bo co nas szczęśliwszego potkać kiedy może, ioko być w kompanii Wielkiego Boga? Lecz same kondycye, pod ktoremi chce Chrystus, abyśmy za nim poszli, nie mnieyszą nam pobudkę do tego przydaią. Naprzod nie chce tego, aby, kto się za nim na tę woynę uda, nie miał takiey wygod , iaką on sam mieć będzie, y żeby się naraził na iakie niebespieczeństwo, w ktorymby on sam nie był, ani żeby uczynił iakąkolwiek odwagę, ktoreyby on przykładu w trudnieyszey okazyi na sobie nie pokazał.

2. A choć cię woła na to, żebyś twoy krzyż poniosł, y nim obciążony za nim się udał; iestże twoy krzyż tak cięszki, iak ten, ktory on dźwiga? Wiedzie cię do tego, żebyś gwałt czynił passyom y Naturze, ale czy twoy gwałt poydzie aż do krwawego potu, iak on go sobie czynił? Każeć nieprzyiaciołom krzywdy twoie odpuszczać, ale czyli twe krzywdy są tak wielkie iak Jego? czy możesz całe

życie tak wiele ucierpieć, iako on wiele cierpiał przez dzień Męki swoiey? Upokorzenia twoie, do ktorych cię prowadzi, czy tak cię nisko mogą z godności twoiey spuścić, iako się on poniżył? Nad to wszytkie nakłady, y koszty na tę woynę sam na siebie zabiera: ofiaruie nam zawsze gotowe posiłki, a od nas nie wyciąga tylko samey wierności w chwytaniu się łask iego, tylko dobrey woli, y skłonności do tego, do czego nas wiedzie; acz y tę samę skłonność y dobrą wolą naszę on sam w nas sprawuie: ponieważ, iako Apostoł Swięty uczy, on nam daie y chcenie y sam dobry uczynek.

3. Upewnia nas o zwycięztwie, byleśmy tylko chcieli z nieprzyiacielem się potkać. Na woynach Swiata tego może być kto mężnym, a przecię nieszczęśliwym, odważnie się zetrzeć, a przecię nie zwyciężyć, pod Wodzem zaś Chrystusem ktokolwiek się mężnie nieprzyiacielowi oprze, tym samym zwycięży, y naymożnieysze siły nieprzyiacielskie zetrze. Nakoniec Król y Wódz nasz Chrystus z tey naszey potyczki samę tylko chwałę sobie zostawuie, a nam wszystkę korzyść, y pożytek oddaie, to iest szczęście wie-

czne

czne y nadgrodę bez końca. Z temi kondycyami kto się pod Chorągiew Chrystusa nie zaciągnie, myśli być albo nader gnuśny albo całe ślepy. Ah! idą tak wielkie kupy na śmierć oczywistą za Krolmi świata tego, nierownie cięższemi od tych kondycyami! Prace y niebespieczeństwa daleko są większe, a nadgroda y płaca daleko podleysza, potyczka straszniéysza, a zwycięstwa nie pewne, a tu Chrześcianie nie chcą poyść za Chrystusem, maiąc przed oczyma tak wielkie pożytki, a chociasz by powinni iść za Jego znakiem dla tego samego, że on iest ich Królem y dziedzicznym Panem. Ale y ia muszę potępic gnusność moię, że na zawołanie Chrystusa moiego tak oporem idę! Więc ieżli mię do tego on sam nie pobudza, przynaymniey ta nadgroda, ktorą mi obiecuie, zachęcić mię powinna.

Uważ dobrze te kondycye, ktoreć Chrystus podaie, wzywaiąc cię za sobą, y zawstydź się lenistwa albo raczey głupstwa twoiego, żeś się na tak dobrą służbę poyść dotych czas opierał.

Si quis mihi ministrat, me sequatur. Joan: 12.

Kto

Kto chce być sługą moim, niechay idzie zemną,

Noli deficere in via angusta: ego prior transii, ego sum ipsa via, ego duco, in me duco, ad me perduco. Aug: in in Psal: 70.

Nie ustaway w tey ciasney drodze; iam ią pierwszy przeszedł, ia tobie iestem drogą, ia ciebie prowadzę, y zaprowadzę cię do mnie przezemnie.

DZIEN XX.

Ze trzeba Krzyż swoy dźwigać.

1. PRawda, że cięszko cierpić, cięszko krzyż swoy nosić, natura się temu y zmysły sprzeciwiaią; sam rozum przyrodzony na to nie zezwala; lecz światłość wiary Swiętey y cała Ewangelia to nam perswaduie, To samo pomyślenie, że ia krzyż moy dźwigaiąc, Chrystusa naśladuię, wszystkę tę przykrość znosi, którą w cierpliwości ciało y zmysły czuią. Nuż kiedy kto pomyśli, że oraz z Chrystusem spólnie ten krzyż dźwiga, zaraz łzey mu być pocznie; ale gdy o tym myśli, że to

dla

dla Chryſtusa krzyż na ramiona włożył, nie tylko nie znaydzie żadney w nim cięſzkości, lecz to ſobie za roſkosz y uciechę poczyta. Niech będzie nayprzykrzeysze utrapienie iakie, przypomniawſzy ſobie, że nam dał Pan JEZUS przykład cierpliwości, że idzie przed nami krzyżem obciążony, zaraz zatkamy gębę ſprzeciwiaiącey ſię naturze, y słuchać pilno będziemy głosu Chryſtusowęgo, ktory tak do nas mówi: Ktokolwiek chce poyść za mną, niechay krzyż ſwoy nieſię, a tak za mną idzie. Tak wielkie ieſt ſzczęście y nieporownana chwała naśladować Chryſtusa, że ſię zapomni wſzyſtko, co ſię dla niego cierpi.

2. Jeźli y to uważysz, że krzyż twoy oraz z tobą ſam Pan JEZUS dzwiga, żadney w nim cięſzkości, y pracy nie uczuiesz, Krzyż ieſt to iarzmo iakieś, ktore żeby noſić, dwoch do niego potrzeba. My będąc niezdolnemi, prętkobyśmy pod takim cieżarem upadli, gdyby go na ſamych tylko nas włożono, y dla tego żeby nam dźwigać iarzma pomogł Chryſtus z nami ſię łączy; więc on z tey przyczyny, o ſwym iarzmie powiada, że ieſt słodkie y lekkie, bo on na ſię przenosi,

cokol-

cokolwiek iest cięszkiego, a na nas nie przypada tylko trocha ciężaru, ktory on iednak więcey niżeli my nosiemy. Ah! cożbyśmy mogli bez pomocy iego? napuszcza łaską swoią iako oleykiem iakim(mowi Pismo Swięte) twardość iarzma tego, y tak się miękkie staie y do znoszenia snadne. Zadrościemy owemu Cyreneyczykowi, że Panu JEZUSOWI krzyża pomagał dźwigać; większe iest nasze szczęście, kiedy się do naszego krzyża Chrystus przykłada; bo z niego wielką mamy w tym ciężarze folgę, y on wzaiemnie od nas też folgę odbiera, kiedy z nim ochotnie krzyża się chwytamy.

3. Ale ieżeli z serca Chrystusa kochamy, nie tylko bez ciężkości nasz krzyż za nim poniesiemy, widząc, że nam go dzwigać większą częścią pomaga; ale też z ochotą do tego ciężaru sami się kwapić będziem, uważaiąc, że ten krzyż dla Jego miłości nosiemy. Kto widzi, że ten cierpi, ktorego nader kocha, a nie może mu ulżyć, za męczeństwo mu stanie; ale cierpieć za tego, w kim się kto zakochał, y przez to go upewnić o szczerey y odważney miłości swey ku niemu, za roskosz w mękach stanie. Swięty Xawery mawiał,

wiał, że nie masz cięższego życia, iako żyć bez krzyża y nie cierpieć dla Boga, gdy go kto ſzczerze kocha. Swięta Tereſſa o tym ſioſtry ſwe upewniała, że z pragnienia widzenia twarzy Boſkiey w Niebie, zdać by ſię iey muſiało to życie nieznośne, gdyby w nim nie było do cierpienia okazyi; y dla tey przyczyny to życie doczesne iakokolwiek znoſiła. Kto nie kocha Boga, nie czuie w ſobie takich do cierpliwości pragnienia, a nawet ich nie poymuie. Zkąd, że ia ich nie mam ani ich poymuię, znak to ieſt nieomylny, że miłość Boſka we mnie albo żadna, albo słaba, albo podeyrzana ieſt.

Upokorz ſię przed Bogiem, że tak bardzo od krzyżow y utrapienia ſtronisz, gdyż to ieſt pewnym znakiem, że albo nic, albo mało kochasz Chryſtusa twego.

Si quis vult venire poſt me, abneget ſemetipſum, & tollat Crucem ſuam quotidie, & ſequatur me. Luc: 9.

Jeźli kto chce poyść za mną, niech zaprze ſamego ſiebie, y noſi krzyż ſwoy codziennie, y niech idzie za mną.

Tota igitur vita Christiani, si ſecundum Evangelium vivat, crux eſt atq; Martyrium. August; Serm: 32.

Całe

Całe życie Chrześcianina, ieżeli chce żyć według Ewangelii, Krzyżem iest, y Męczeństwem.

DZIEN XXI.

O Miłosierdziu Boskim szukaiącym Grzesznika.

1. WYdziwić się temu Prorok Pański nie może, iż Bóg nie tylko myślić o człowieku raczy, ale się też do tego miłościwie spuszcza, że się do iego affektu prawie wprasza; ale się ieszcze bardziey dziwować potrzeba, uważaiąc sposoby, ktoremi to Bóg czyni. Naprzod: że go z tym szuka, y pierwszy mu swoię przyiaźń ofiaruie, chociaż grzesznik nią wzgardził, gdy się na grzech odważył. Ewangelia choć każe nieprzyiacioł kochac, iednak tak daleko z tą miłością nie idzie, sam to tylko Bog czyni, iako nieskończenie dobry. Więc on pierwszy grzesznika z łaską swoią szuka; ah! gdyby też tego miłosierdzia nie czynił, nigdyby z grzechu swego człowiek powstać nie mogł; bo może on sam z siebie oddalić się od Boga,

dla

ale ſię do Boga choć na ieden krok zbliżyć ſam z ſiebie nie może: trzeba, żeby go Bóg łaſką ſwoią uprzedził, przez ktorą go wzywa y pociąga do ſiebie, y tak: lubo człowiek Boga pierwszy rozgniewał. iednak do poiednania Bóg zawsze ieſt pierwszy, wiodąc grzesnika do tego, żeby ſię mu ukorzył y odpuszczenia proſił. Ktoż to kiedy słyszał, żeby ſię ſędzia ſtarał, żeby winowayca łaſkę iego przyiął? a to Bóg z nami czyni, kiedy nas ſam pierwszy wiedzie do pokuty! Ale kto też słyszał, żeby winowayca ofiarowaną łaſką od ſędziego wzgardził. Biada mnie! ia to czynię, gdy pokutować nie chcę.

2. Nad to Bóg ſzuka grzeſznika z taką uſilnością, iakby mu był potrzebny. Chociazby wſzyſcy ludzie albo do piekła poſzli, albo y zniſzczeli, nicby Bóg nie ſtracił, ani by mu wielkości, ni ſzczęścia iego ubyło. Widząc iednak, iako ſię Bóg o grzeſznika ſtara, rzekłbyś, że zawisło ſzczęście Boſkie odniego. Wſzytkie światowe zakochania, wſzyſtkie macierzyńſkie ſtarania około iedynaka nie maią nic równego tym Chryſtusowym zabiegom, z ktoremi on ſzuka niewierney ſobie duszy, y tym iego fraſunkom, ktore pokazuie nad

każdym iey przestępstwem. Przypowieść o Pasterzu, ktory z tak wielką pracą błędney owieczki szukał: y o tey białeygłowie, ktora wszystkie kąty domu swego obeszła, żeby była stracony pieniądz wynalazła, a radość tak Pasterza z wyszukaney owieczki, iako tey białogłowy, że ten pieniądz nie zginął, są to słabe Figury do wyrażenia affektu Zbawiciela naszego, iako on troskliwie szuka straconey przez grzech duszy, y iako się cieszy, gdy ią sobie pozyska. Ah! czegożem godzien, że takim około mnie pracom Chrystusowym nie tylko przez pokutę wdzięczności nie świadczę, ale się im sprzeciwiam! Okogoż tu idzie? y kto ma w tym większy interes, czy ia, czy Bog?

3. Na koniec chociasz Bog iest Dziedzicznym grzesznika Panem, iednak gdy go nawraca, tak się do iego woli skłania y stosuie, iakoby był sługą iego. Upatruie czasu, kiedy ma nań zawołać, y wnętrznie go poruszyć, szuka takich sposobow, coby się do iego natury stosowały, obiaśnia rozum iego takiemi racyami, ktore on poiąć może, tym go często pobudza, co mu do fantazyi y skłonności przypada, a nawet zażywa samych iego słabości

na uleczenie iego. Widzieć to w Ewangelii, że do proftych Rybakow o niczym nie mówi, tylko o ryb łowieniu: do tych, ktorzy fię handlem y zyfkiem bawili, o fkarbach y talentach; do tych, ktorych ambicya opanowała była, o Woynach y Krolestwach; do ferc miłosnych y miękkich iakie było Magdaleny, o Miłości Bofkiey. Mówi Swięty Chrysogol, że Bóg, przez ktorego słowo ftało fię wfzyftko, fam fię nam ftał wfzyftko; chociaz ieft nieodmienny, co raz fię niby mieni, żeby nas odmieniał, y tak wiele na fię rożnych poftaci bierze, żeby trafił na tę, ktorąby nas pozyfkał, dusze chciwe pociąga przez wielkie obietnice, boiaźliwym przed oczy ftawia ftraszne piekło, ktorzy zaś fą wfpanialsi, tych przez wdzięczność pobudza. Przebież życie twoie, a w nim to poftrzeżesz, iakci fię dziwnie nie raz Chrzftus akkomodował! ah iak wiele naliczysz, dowodów ofobliwey Opatrzności iego? Y więc fię ieszcze będziesz łafkom iego fprzeciwiać?

Ponieważ nawrócenie twoie do Chryftusa wielką mu radość czyni, czemuż mu tey pociechy tak długo uymuiesz, wiedząc, że tobie famemu pożyteczna będzie?

Erravi ſicut ovis, quæ periit, quære ſervum tuum. Psal: 118.

Zbłądziłem iako zgubiona owca: ſzukay ſługi twoiego Panie.

Deus vita mea, qui persecutus es fugientem te, & oblitum tui, non es oblitus. August: 1. Confeſs.

Moy Boże, ktory ieſteś życiem moim: tyś gonił za mną, kiedym przed tobą uchodził, y gdym zapomniał o tobie, tyś mię miał na pamięci.

DZIEN XXII.

Jak trzeba być posłusznym łaſce Boſkiey z przykładu Magdaleny.

1. BOG ſię ma do grzeszníka, y w przod go do ſiebie ciągnie, niż o tym on myśli, więc też z ſwoiey ſtrony ma ſię poczuwać grzeſznik, żeby tey łaſki Boſkiey niewdzięcznym ſię nie ſtawił. Bóg pierwſzy ſię odzywa, y miłoſierdziem ſwoim duszę ludzką uprzedza; więc na ten głos Boſki ma ſię prętko porwać, a żadney zatargi y zwłoki nie czynić. Toć by rzecz

bardzo

bardzo słuszna, żebyśmy się po grzechu w przód do Boga kwapili, niżby na nas zawołał, ale to nie podobna, bo pierwsza iego łaska ma być uprzedzaiąca, więc gdy do łaski iego wprzod kołatać nie możem, przynamniey na pierwszy głos iego zaraz pobieżmy. Wiedzie nas do tego nayprzod Godność Boska, ktora nas do siebie wzywa; potym lichota nasza y własny interes, o ktory nam w tym idzie, Odkładać choć na moment, iest wielce niebespieczna, bo możem tey odwłoki stratą wieczną przypłacić. Dusza owa nabożna (w Pieniach Salomonowych) że zaraz Oblubieńcowi drzwi nie otworzyła, ledwo go potym z wielką pracą znaleść mogła. Owe nie mądre Panny, że się za innemi coś trochę opoźniły, zamknięte drżwi znalazły. Magdalena Swięta, ktorey dziś uroczystość mamy, była w tym ostrożnieysza, iak tylko poznała Zbawiciela swego (*ut cognovit*) bynaymniey się nie bawiąc, szukać go poczęła, bieży y prawie leci, do nóg się iego rzucić: niżeli go znalazła, każdy prawie moment rokiem się iey zdał całym, nic iey nie przytrzymało, ni stworzenia, ni dawne affekty, ni respekty ludzkie, ni przymówki, ni naśmiewiska, samey tylko wnętrzney łaski Boskiey słuchała,

chała, na wszystkie inne rzeczy uszy y oczy zamknęła.

2. Bog z wielką usilnością duszy grzesznika szuka, więc dla tey przyczyny nawrócenie iego powinno też być gorące. Duch Swięty, ktory iest sprawcą łask Chrystusowych, będąc sam ogniem żywym, nie może się zgodzić z leniwym y zimnym sercem. Łaska Boska iest płomień, ktory Pan JEZUS z Nieba na ten świat zprowadził, chcąc nim wszystko zapalić, iako sam o tym mówi; więc ieżli ten płomień na lód iaki padnie, bardzo prętko wygaśnie. Y takową gorącość w nawròceniu swoim Magdalena miała. Wzgrdziła oraz wszystkim dla zbawienia swego, ofiaruiąc Bogu roskoszy, bogactwa, Swiat cały. Chrystus iey stał za wszystko; o nim samym myśląc, zapomniała o sobie, cokolwiek iey przed tym do grzechu służyło, tego do gorącey pokuty zażyła, oczy, ktore wzniecały ognie pożądliwości w sercach światowych ludzi, teraz we łzach pływaią, ktoremi oblewa nogi Chrystusowe, a na to ie swoiemi włosami ociera, żeby iey odtąd były Instrumentem pokuty, ktore iey przedtym był y ponętą próżności. Ah! czy się taka gorącość w twey

twey pokucie znayduie? Czy idziesz za radą Apoſtoła Swiętego? żażywaycie (mówi on) członkow ciała waſzego na uſprawiedliwienie, ktore wam do nieprawności y zguby służyły. Ale iakieś daleki od takiey pokuty. Cokolwiek za grzechy czyniſz, dla wielkiey oziębłości zwać pokutą niemożeſz, chyba materyą nowey inney pokuty.

3. Bóg gdy grzeſznika ſzuka, tak mu ſię akkomoduie, żeby w ſwym nawroceniu przykrości mało uczuł; takowey dyskrecyi grzeſznik przeciwko Bogu zażywać powinien. Nie dosyć ieſt bowiem odezwać ſię Bogu, gdy go przez łaſkę woła, ale tego potrzeba, żeby ſię odzywać tym właśnie ſposobem, ktorego łaſka uczy, y iako Bóg pragnie, tak ſię oddać Bogu. Gdyby była cokolwiek Magdalena Swięta ſobie pobłażała, gdyby słuchała świata tego racyi, y czekała na inne ſekretnieysze, mieysce, niechcąc ſię prezentować w pałacu Faryzeusza; na inny czas wygodnieyszy, niechcąc ſwoią pokutą bańkietu przerywać, podobno by była łaſka uprzedzaiąca w niey nic nieſprawiła. Potym gdyby tylko okazye grzechowe chciała była odłożyć, a nie zupełnie ſię

od nich wyſwobodzić, y poyść za Chryſtusem, nie opuściwszy świata, takowych by kondycyi łaſka Boſka nie zniosła! Chciał tego Zbawiciel, żeby mu ſię była wſzyſtka poświęciła; a iako ona przed tym niczego nie uważała, kiedy było potrzeba nieprzyſtoynym ſkłonnościom ſwoim uczynić dosyć; tak niepowinna była niczego uważać, kiedy potrzeba było Boga ukontentować. Więc że to uczyniła, dla tego iey pokuta doſkonała była, bardziey ſię nienawidząc, niż ſię w ſobie kochała, a bardziey kochaiąc Boga, niż Swiat kochała przedtym. Tak piękny przykład prawdziwey pokuty, ach! iako ma mało ſwoich naśladowników!

Być może, żeś w czymkolwiek grzeſznicy Magdelenie podobnym kiedy był, czemusz iey też w pokucie naśladować nie masz?

Remittuntur ei peccata multa; quoniam dilexit multum, Luc: 7.

Odpuſzczaią ſię iey ſiła grzechow, bo ſię w Bogu zakochała wielce.

Væ tempori illi, in quo te non amavi! væ tempori illi, in quo te grauiter offendi! August: in ſoliloq.

Biada

Biada czasowi temu, kiedym cię nie ukochał! biada czasowi temu, kiedym cię cięszko obrażał.

DZIEN XXIII.

O nędzy y skazytelności natury ludzkiey.

1. CZłowiek iako iest słaby, y nędzny, kto wypewie? Rodzi się na ten świat potomkiem Adamowym, a zatym Dziedzicem iego grzechu y nędzy. Bierze po nieszczęśliwym Oycu miasto iakiey puścizny, błąd y niewiadomość w rozumie, słabość y skazę w woli, a w innych duszy swey siłach niewypowiedziany nierząd, wielki wstręt, y ostatnią niemożność do dobrego, straszną skłonność y pochop niepohamowany do złego. To nieszczęśliwe dziedzictwo daie nam okazyą do głębokiey pokory, y przymusza do tego, żeby ustawnie żebrać pomocy od Boga. Człowiek, ktory w niemocy siłę wszystkę utracił, gdy po brzegu przepaści ścieszką śliską idzie, a ieszcze do tego gdy go gwałtowny impet w owę przepaść popycha, żeby się od upadku utrzymał, ieżeli

go

go kto mocną ręką nie udzierży. Taki iest ſtan człowieka po grzechu pierworodnym, naturę ma słabą, y wſzytkę zepſowaną, czart go przez ſwe pokuſy do upadku wiedzie, pożądliwość go ciągnie, a ponęty światowe na łeb go popędzaią, iakoż to podobna, aby w tey przepaści zagubić ſię nie miał, ieżeli go ſwą łaſką każdego momentu Bóg trzymać nie będzie? Ah ieżeli twey ręki umkniesz kiedy Panie, tegoż momentu zginę!

2. Staw ſobie przed oczy Pawła Apoſtoła, co to był za człowiek? iak Swięty y doſkonały? iednak po zachwyceniu do trzeciego Nieba, ulgnął iak w błocie iakim, niemogąc ſię wywikłać (iako on ſam mówi) z prawa członkow ſwoich. Ten człówiek tak ściśle złączony z Chryſtuſem; że ſię z tym oświadcza, że nic nie ieſt na świecie, coby go od miłości Chryſtusa oderwać mogło, ten (mówie) tak wielki człowiek ięczy pod niewolnictwem pożądliwości ſwoiey, y pętami grzechowemi z ktorych żeby był wolny, żebrze miłoſierdzia. Sam na ſię wyznawa, że choć chce czynić dobrze, Przecię nie czyni dobrze, ale raczey czyni zle, czego by nie rad czynił; a lubo do Krzy-

ża

ża Chrystusowego przybił występki y chuci swoie, stawszy się nowym człowiekiem; iednak tak wiele razy doznawał w duszy swoiey słabości y passyi starego Adama. Na koniec to twierdzi, że sama łaska Boska wybawić go może z tych cięszkich, mizeryi, y dla tego się nisko kładzie przed Bogiem swoim, iako ten, który z siebie rzeczy naymnieyszey nie może. Ale iako się ktorzy z swych słabości y nędzy, tak wszystkę swą pociechę y ufność zakłada na samey łasce Boskiey, którą umocniony wszystkiego dokazać może. Na teyże y ia łasce wszystkę moię pociechę y nadzieię zakładam.

3. Jeżeli Paweł Swięty tak mało o sobie trzymał, patrząc na błahe siły zepsowaney natury, coż my rozumieć mamy o innym człowieku choć y naycnotliwszym? Tak trzeba rozumieć (mówi Augustyn Swięty) o każdym człowieku, że gdy go Bóg zostawi bez osobliwey łaski, może się dopuścić wszystkich naywiększych zbrodni, które inny człowiek kiedykolwiek pobroił. Zadney różnicy nie masz między naywiększym Swiętym, y naywiększym grzesznikiem oprocz tey samey, ktorą łaska Boska czyni, a ieźli od

Swię-

Swiętego łaskę Boską odemkniesz, rowny z grzesznikiem będzie. Bóg widzi niektóre okoliczności takie, w ktorych gdy by był człowiek chociaż naydoskonalszy, stał by się naygorszym, łaska go tylko broni y przy cnocie trzyma. Ktokolwiek się nie czuie do wielkich nieprawości, ma to z pokory wyznać, co ów Faryzeusz z chluby przed Bogiem mowił: niech będą wieczne dzięki miłosierdziu Boskiemu, żem nie tak niewstydliwy, nie tak niezbożny, nie tak swawolny, iak drudzy. Dziękuie y ia temuż Miłosierdziu twoiemu z Augustynem Swiętym, nie tylko żeś mi grzechy popełnione odpuścił, ale też y za to, żeś mi nie dopuścił innych grzechow popełniać, twoia mię sama łaska od nich zachowała, bo gdybyś ią odemnie choć na moment był umknął, żadneyby niecnoty na świecie nie było, na którąbym się był odważyć nie chciał.

Kiedy poczuiesz w sobie wyniosłe iakie myśli, wnidź do serca twoiego y sam uważay podłość y słabość natury twoiey, tą uwagą pewnie pychę twoię uskromisz.

Quis me liberabit de corpore mortis hujus? Gratia DEI per JESUM Christum. ad Rom. 7.

A ktoż

A ktoż mię uwolni od ciała tey śmierci? łaſka Boſka przez JEZUSA.

Nullum eſt peccatum, quod fecit homo, quod non poſsit facere alter homo, ſi desit Rector, a quo factus eſt homo. Aug:

Niemasz żadnego grzechu, ktorego ſię dopuścił człowiek żeby ſię go nie mógł dopuścić y drugi człowiek, gdyby nie był ten Rządca, przez ktorego ieſt ſtworzony człowiek.

DZIEN XXIV.

O oddaleniu affektu od świata.

1. NIkt nie może być zbawion, ieżli nie ieſt Chrześcianinem; Chrześcianin zaś nie ieſt, kto nie ma Ducha Chryſtusowego; w tym zaś Duch Chryſtusów nie ieſt, w kim duch światowy żyie, to ieſt kto nie oderwał miłości ſwoiey od świata. Jeſt prawie nieſkończona różnica, y przeciwność ducha Chryſtusowego od ducha świata tego, y zgodzić ſię nie mogą, tak iako z ciemnościami światłość ſię nie zgodzi. Y dla tego Jan Swięty upomina Chrześcian,

żeby

żeby nie kochali świata, bo (prawi) miłość światowa być nigdy nie może z miłością Chrystusową. Swięty Jakub oświadczy, że ktokolwiek się stara o przyiaźń światową, tym samym Chrystusowi przyiaźń wypowiada, y iego się głównym nieprnyiacielem staie, a tak nabywszy u świata iakieykolwiek miłości, na wielką u Chrystusa nienawiść zarabia. Ah! kto się odważy być u świata w miłości, a w gniewie u Boga!

2. Ale ieszcze iaśniey ten swoy z światem rozbrat sam Pan JEZUS wyraża, gdy tak w Ewangelii mówi, że niepodobna, aby świat Ducha iego przyiął, poniewaz nie chciał przyiąć samego Chrystusa, że krolestwo iego nie iest z tego świata, y że go świat nie poznał, albo ieźli go poznał, tę znaiomość swoię obrócił na nienawiść y prześladowanie Chrystusa. Nawet to Zbawiciel twierdzi, że na to z Nieba zstąpił, aby ten świat strofował y sądził o grzechy iego; y dla tego kiedy się na ostatniey wieczerzy za swoich uczniow modlił, wyraznie opowiedział, że się za świat nie modlił, czym pokazał, że go miał w większey nienawiści niż swoich krzyżownikow, za ktoremi się wstawiał

do

do Oyca ſwoiego; y owſzem nie raz na świat kładł ſwoie przeklęctwo *Væ mundo!* Coż rzeką Chrześcianie, ktorzy chcąc uſprawiedliwić złe obyczaie ſwoie, tę przynoszą wymówkę, że tak świat uczy y czyni? a oniby powinni inaczey poſtępować dle tego ſamego, że tak świat uczy, y czyni, poniewaz przykazuie Swiętym, aby wyrzekli ſię świata Rozumieſz, że gdy przyidzie ſtanąć na ſąd Boſki, przyimą taką wymówkę, iżcś dla tego, żebyś ſię podobał światu, muſiał odſtąpić nauki Chryſtusowey? a dla tego ſamego potępiony będziesz, żeś większy reſpekt miał na świat, niż na Chryſtuſa? Ah mnie nieſzczęśliwemu! chciałbym tó pogodzić, żebym oraz y Bogu y światu służył, ale tego dokazać nigdy niepodobna.

3. Każdy tedy przyzna, że świat żyie z Chryſtusem w wieczney nieprzyiaźni. Boktoby temu przeczył, wielkieby zadał kłamſtwo Ewangelii Swiętey: ale w tym ſię trudno Chrześcianom przekonać, że im ſię mieć nie godzi z tym Boſkim nieprzyiacielem żadnego porozumienia. Każdy ſię chce podpisać na potępienie świata, bo iakoż uſprawiedliwić tego winowayce. Ktorego Mądrość Przedwieczna godnym

śmierci

śmierci być sądzi? ale to bardzo trudno, żeby kto potępił zwyczaie y maxymy iego ktoremi się we wszystkich postępkach swoich rządzi. Każdy to uznawa, że będąc Chrześcianinem, ma się zaprzeć świata: gdyż to iest przykazanie Chrystusa naszego, y do tegośmy się przez Chrzest obowiązali; ale gdy do uczynkow y rzeczy samey przyidzie, każdy od tego wyrzeczenia iak naydaley stroni. Ktoreż to są sprawy y maxymy świata? wszystkie się w trzech zamknęły, to iest w zbytnim affekcie do bogactw, do roskoszy, y do honorów. Jeżeli się w twym sercu te skłonności znayduią, wiedz zapewne o tym. że należysz do świata, y że na cię Chrystus przeklęctwa swoie rzuca, Biada wam bogatym! biada wam co się teraz w roskoszach cieszycie! biada wam, co do pierwszych miesc się ubiegacie! O iako są iasne te słowa Chrystusowe, y do wnętrzności samych iak miecz przenikaiące! Jeżli w tobie duch świecki, toć zapewne, nie masz ducha Chrystusowego; a tego ducha nie maiąc, nie iesteś Chrześcianinem, a nie będąc Chrześcianinem, bez wątpienia iesteś odrzucony od Boga.

Rachuy się z sercem twoim, iakie w nim są skłonnosci, y do czego naybardziey affektem

affektem ſwoim przylgło, á z tąd poznawać będzieſz, do kogo należyſz, czy do świata, czy do Chryſtuſa?

Nolite diligere mundum, neq; ea, quæ in mundo ſunt. Joan. 1.

Nie kochaycie świata, ani tego, co na świecie ieſt.

Non vis relinquere mundum? relinquet te mundus. Aug: Serm 243.

Nie chceſz ty opuścić świata, wiédz o tym, że ciebie świat opuści.

DZIEN XXV.

O cwiczeniu się w umartwieniach.

1. ROſkoſzy ſą naypierwſzą umartwienia materyą, które tym ſpoſobem miarkować potrzeba. Nayprzod każdey uciechy, którakolwiek ieſt z grzechem, wyrzeceś ſię powinien iakoſz ſię bowiem możeſz w rzeczy takowey kochać, która uymuie chwały Panu Bogu twoiemu, á ciebie zaś wiecznego

nieszczęścia nabawia? Potym umartwienie chce tego po tobie, abyś stronił od każdey niebespieczney roskoszy: ktoż bowiem tak głupi, żeby chciał kosztować choc naydelikatnieyszey potrawy, gdyby o tym wiedział, że wniey iest trucizna? Nakoniec umartwienie miarkuie te uciechy, które albo są zbytnie albo ustawiczne. Bóg dla słabości ludzkiey niektorych uciech pozwolił, iak lekarstwo na niemocy; więc kto ich albo zbytnie albo często zażywa, sobie samemu szkodzi, y tego lekarstwa naturę wywraca. Jako ciało po wielkiey pracy spocząć powinno, tak y umysł długo się do czego applikuiąc, rozrywki potrzebuie, ktoby iednak ustawnie albo odpoczywał, albo się rozrywał, czyniłby przeciwko Boskiey intencyi, dla którey się rozrywać, człowiekowi pozwolił. Kto zaś przyść do większey doskonałości pragnie, powinien się wstrzymać, y od niewinnych uciech, zwłaszcza ieżeli sobie takich uciech pozwala, których Bóg zakazał: bo na tym należy (iak Grzegorz S. mówi) prawdziwa pokuta. 2. Dru-

2. Druga Chrześciańskiego umartwienia zabawka iest rządzić y prostować wszystkie siły duszne. Trzyma w mierze ciekawość y bystrość rozumu; ma oko na wszystkie poruszenia serca; pragnienia, affekty, uciechy, boiaźni; chciwości na wodzy rozumu trzyma, wolność imaginacyi, y iey błąkania króci; niedopuszcza passyom wrodzoney swey woli, y zabrania tego, żeby światło rozumu zdrowego uprzedzały. Jeżeli się im kiedy wybuchnąć przytrafi, co prędzey ie gasi, na ukaranie takiey porywczości drugi raz im zabrania takowey okazyi. Do umartwienia należy czuwać na dowcipne miłości własney zabiegi, y przekładać temu, żeby człowiek nie szukał swoich własnych wygód, zbyteczną swobodę zmysłow iego hamować, przez którą zbawienie w niebespieczeństwo wdawa. Nakoniec umartwienie ciało poddaie rozumowi, żeby mu tak poszłuszne było iako powinno, à ieżeli kiedy podnosi rokosz, one ciało uskramia uymuiąc mu wygody, y karząc ostrością

życia iako niewolnika, ktòry się śmiał na Pana swoiego oburzyć.

3. Umartwienie Chrześciańskie ma ieszcze y ten koniec, żeby nas sposobić do tych prac y starania, które są przywiązane do stanu, kondycyi, urzędów y powinności naszych, y do ich doskonałego we wszystkim wypełnienia, Zkąd każe nam przyimować te wszystkie krzyżyki, ktore przez kogo kolwiek Bóg na nas przepuszcza, iako to prześladowania, niesprawiedliwości y potwarzy od nieprzyiacioł, dopieroż kiedy sama sprawiedliwość Boska na ukaranie na sze, albo chcąc nas doświadczyć ręką swoią nas dotknie, z więk'zą uprzeymośc ą pod iego świętą wolą podać się potrzeba. Toż się mówi o innych ciała naszego przykrościach, ktòre cierpieć musi albo od niepogód powietrznych, lub od słabey komplexyi, iako to choroby y inne niewczasy: to wszystko umartwienie znosić bez szemrania iak prawdziwą pokutę od Boga samego za grzechy naznaczoną człowiekowi każe, znaiąc się do tego, że wię-

więcey zasłużył, aniżeli cierpi, zaczym w tych wszystkich przypadkach miałby nie tylko statek, lecz y wdzięczność pokazać, ciesząc się wielce z tego, że się panowanie ciała iego króci, á dusza górę bierze, y że tym sposobem starego człowieka przybiia do krzyża, aby w nowości Ducha żył na wzór Chrystusa. Te są Chrześciańskiego umartwienia dzieła; ale czy są y twoię? iakożeś się do tych czas w umartwieniu czwiczył? ah iak nader daleko od iego skutków stronisz!

Rachuy się z sumnieniem swoim, ieżeliś który z tych artykułów Chrześciańskiego umarrwienia tak, iak należy, wypełnił? zawstydź się gnusności twoiey, y postanów na potym pilnieyszym bydź w tey mierze.

Semper mortificationem JESU Christi in corpore nostro circumferentes. 2. Cor. 4.

Nośmy zawsze umartwienie Chrystusowe w ciele naszym.

Vis, caro serviat animæ tuæ? DEO serviat anima tua. Debes regi, ut possis regere. August. Serm: 37. Chce-

Chcesz, aby ciało służyło duszy twoiey? niechże BOGU służy dusza twoia, niech Bóg tobą rządzi, żebyś ty rządził ciałem.

DZIEN XXVI.

O posłuszeństwie.

1. POsłuszeństwo iest cnota, która nas poddaie nayprzod Bogu naszemu, á po nim tym wszystkim, co są na mieyscu iego. Jest to cnota powszechna, należyta ludziom wszelkiey kondycyi y stanu: bo że każdy nad sobą ma iakążkolwiek zwierzwchność, przynaymniey w niektorych rzeczach, dla tego też każdy posłuszny być powinien. Taż cnota zamyka wszstkie inne cnoty, albo ich koniecznie przed sobą potrzebuie; to twerdzi Grzegoz S. mówiąc, że posłuszeństwo tak cnoty w Duszy szczepi, iako drzewka w ogrodzie, y one zachowuie y doskonałe czyni: przestaną być cnoty, y poczną być grzechami, ieżeli pod rządem po-

słu-

słuszeństwa nie będą. Y tać iest ofiara ze wszystkich nayzacnieysza, którą człowiek Bogu ofiarować może, bo iest naytrudnieysza, y przez nię Bogu daiem to, co naybardziey ważym, to iest wolność naszą; y owszem Pismo Swięte samo w tym nas upewnia. że lepsze posłuszeństwo aniżeli ofiary: bo się przez ofiary (iak mowi Grzegorz Swięty) bydlęta Bogu biią, á przez posłuszeństwo własna ludzka wola. Nawet same ofiary nie są miłe Bogu, gdy ie kto ofiaruie nie według posłuszeństwa, y brzydzi się takiemi ofiarami Pan Bóg, gdyż nieposłuszeństwo iest iakieś bałwochwalstwo.

2. Czynic wolą Boską, to nasza doskonałość; á będąc posłuszny starszeństwu moiemu, iestem tego pewny, że czynię wolą Bożą, kiedy mi ta zwierzchność nic nie roskazuie przeciw prawu Boskiemu. Jest to Artykuł Wiary, bo tak Zbawiciel mowi: kto was słucha, mię słucha. Może mi przełożony bez wszelkiey racyi kiedy co rozkazać, ale ia mam racyą bydź mu zawsze po-

słusznym, y lubo on nierozumny w ſym rozkazaniu będzie, lecz posłuſzeńſtwu memu y ludzie y Bóg ſam wielką mądrość przypiſze. Ta cnota choć ſię zda być oczu nie maiąca, iednak iey na świetle Niebieſkim nie ſchodzi, zda ſię, że przeciwko rozumowi czyni, á ona ſię naywyżſzym rozumem w tym rządzi, że ſobie za regułę ſtwia wolą Bożą. Daymy to, że grzeſzy Starſzy, gdy mi co rozkazuie uwiedziony paſsyą; ale ia mam zasługę, bo dla miłości Bożey czynię to, co on każe. O iako wielkie ſzczęście posłuſznego człowieka! będąc tego pewny, że ſam Bóg nim rządzi, czy ſię błędu iakiego obawiać kiedy może? czy ma do niepokoiu iaką okazyą? posłuſzeńſtwo uczynić może Niebo na Ziemi.

3. Ale że ta cnota trudna ieſt człowiekowi, który ſię tak bardzo w wolności ſwoiey kocha, dla iey ułatwienia trzeba było przykładu Boga Wcielonego. Onim od lat dwunaſtu do trzydzieſtego Roku to tylko wſpomina E-

wan-

wangelia Swięta, że Matce swey przeczystey y mniemanemu Oycu był we wszystkim posłuszny. W ten się punkt zebrały wszystkie dzieła y cudą życia Chrystusowego ośmnastuletniego. Był (mówi) posłuszny, ale przecię komu? czy samemu tylko Oycu Niebieskiemu? nie, Maryi y Jozefowi, to iest stworzeniom swoim. A w czymże był posłuszny? we wszystkich y naypodleyszych y naypracowitszych rzeczach służył tak Rodzicom, iako słudzy Panom. Ale iakim sposobem to posłuszeństwo wypełnił? ochotnie y prędko, uprzedzaiąc ich rozkaz, nic się nie wymawiaiąc, ani się na nic skarżąc, patrząc w tym, czego po nim MARYA y JOZEF chcieli na wolą BOGA Oyca, iakby on sam rozkazał. A moie posłuszeństwo iakie? Te szemrania, trudności, wymowki, skargi, lenistwo, respekty, posłuszeństwo z potrzeby albo z przystoyności lub też z polityki iawnie pokazuie. iako daleki iestem od doskonałości tey cnoty, y naśladowania Chrystusa w tey mierze. który nie przyszedł na świat

czy-

czynić wolą fwoią, chociafz Swiętą y słufzną, ale wolą Oyca fwego Niebieſkiego, y życie fwoie całe prowadząc w posłuszeńſtwie, chciał z posłuszeńſtwa y umrzeć, woląc (iak mówi Bernard S.) raczey życie ſtracić, niżeli tę cnotę.

W iakimkolwiek ſtanie zoſtaiefz, mufisz mieć zwierzchność iaką, ktòrey powinieneś bydź posłuszny. Rachuyże ſię z fumienniem, iako twey powinności, w tey mierze dofyć czynifz.

Melior eſt obedientia, quam victima, & aufcultare magis, quam offerre adipem arietum, 1. Reg. 15.

Lepsze ieſt posłuszeńſtwo, aniżeli ofiary, y słuchać ſtarſzego, niżli kłaść na Ołtarzu tłuſtość baranow.

Obedientia fola Virtus eſt, quæ virtutes cæteras menti inferit, infertasq; cuſtodit Gregor.

Posłuszeńſtwo, ieſt ta fama cnota, która inne cnoty w dufzę wfzczepia, y wfzczepione zachowuie.

DZIEN XXVII.

O ufności w opatrznosci Boſkiey.

1. Nie fraſuycie ſię o to (mówi do nas Pan JEZUS) co do życia waſzego y odzieży należy W czym nie zakazuie ſtarania y pracy, ale tylko fraſunku y zbytniey turbacyi. Takowe turbacye uydą między Pogańſtwem. lecz między Chrześciany zcierpieć ſię nie mogą Muſi temu ſchodzić na Wierze y ufności, kto ſię o pożywienie, y o inne potrzeby doczeſzne zbytnie boi, y tym ſamym nieiako ſtaie się niewiernym. Takowy fraſunek ieſt wielce nieſzłuſzny, bo go ſam Pan JEZUS mądremi á mocnemi racyami zbiia. BOG (mówi) ieſt waſz Ociec. y wie bardzo dobrze wſzyſtkie potrzeby waſze: więc ie ma na pamięci, à będąc naylepſzym ze wſzyſtkich Oyców Oycem, nie możecie wątpic o Jego dobrocic. Bierzcie z ſiebie miarę (mówi daley Pan JEZUS) wy będąc złości pełni, przecię dzieciom waſzym nie podacie

kamienia, kiedy was o chleb proszą; á Ociec wasz Niebieski miałby bydź tak twardy, żeby go skwierki wasze poruszyć niemiały? do swoiey Dobroci ma ieszcze y Wszechmoczność; więc czyli wam na czym kiedy zchodzić może?

2. Bóg iest Oycem moim dla tego, że mię stworzył: miał tę dobroć ku mnie, że mi użyczył życia, gdy mię ieszcze nie było, á iakoż nie ma mieć starania o tym, żeby to życie zachować? naydrapieżnieysze bestye o swoich szczeniętach zapomnieć nie mogą; á Ociec Niebieski, który im dał ten instynkt, ma mię z pamięci spuścić? Chciał, żeby Syn iego krew swoię za mnie wylał, y tak drogim nakładem duszę moię odkupił; y więc ciała moiego wyżywić zaniedba? Zbawiciel moy dla mnie Królestwo Niebieskie y szczęście wiekuiste śmiercią swoią zgotował; y więc mi ma żałować tego kawałka chleba, który mu tak snadno bez wszelkiey pracy przyidzie; Opatruie ptaszęta y naymnieysze robaczki. á o

lu-

ludziach nie ma mieć osobliwey pieczy, których z niczego ſtworzył na ſwe wyobrażenie, y Krwią ſwoią odkupił. Biedne lilie polne tak ozdobnie odziewa; á mnie opatrzyć nie ma, czymbym ſię pokrył? Więc ſię nazbyt fraſować o takie potrzeby, nietylko ieſt nie słuszna, ale y daremna: Kto z was (mówi Zbawiciel) wſzelką przewagą ſwoią może tego dokązać, żeby choć na łokieć wzroſtu ſobie przyczynił? Wſzyſcy Krolowie Ziemſcy, całą ſwoią potęgą iednego ziarna zboża na moie pożywienie ſtworzyć nigdy nie mogą; Nadaremno pracuie (mówi Dawid Prorok) ktokolwiek Dom buduie, ieżli ſię do tego ſam Bóg nie przyłoży. Wſzyſtkie moie ſtarania na nic ſię nie zeydą, ieżeli im Pan Bóg błogosławić nie będzie.

2. Jednak zkąd to pochodzi, że lubo Pan Bóg o nas ma taką Opatrzność, atoli między ludzmi ſą takie niedoſtatki. że na rzeczach potrzebnych nie iednemu ſchodzi? To prawda, że Pan

JEZUS to nam obiecuie, że nam wſzyſtkiego doda; *Omnia adjicentur vobis*, y to też ieſt pewna, że nam słowa ſwego koniecznie dotrzyma; Lecz z iaką kondycyą to nam przyobiecał? Oto nam kazał naprzód ſzukać Kroleſtwa ſwego, y pierwſze mieć o nim przed tym wſzyſtkim ſtaranie. Toć ia podobno czynię, że tego Kroleſtwa, to ieſt zbawienia duſzy moiey ſzukam; ale tego nie kładę na naypierwſzym mieyſcu, y tak nie czynię doſyć od Chryſtuſa moiego założoney kondycyi, dla tego też nie mogę wyciągać tego po nim, żeby mi ſtanął w słowie. Myśl o mnie, mówił kiedyś do Katarzyny Seneńſkiey, á ia też o tobie wzaiemnie myśleć będę. Staray ſię o moię chwałę, á ia twoie potrzeby mieć na pieczy będę. Jeſteś pełny złości, á wyciągaſz tego, żebyć BOG pokazował nayoſobliwſzą Dobroć? zawsze ſię ſprzeciwiaſz Boſkiey Jego woli, á chceſz, że by ſię zawſze Bòg do twey woli ſkłaniał? chceſz, aby życiu twemu Bòg wſzyſtko opatrywał, á ty ie obracaſz na obrazę Boſką

nie

nie na chwałę Jego? czy była pretensya kiedy tak niesłuszna?

Zawstydź się twoiego w Opatrzności nieufania, chociażeś tak wiele miał zawsze dowodów, że Bóg nie opuszcza maiących w sobie nadzieię.

Quærite ergo primò Regnum DEI & justitiam ejus, & hæc omnia adjicientur vobis Math. 6

Szukaycie nayprzód Krolestwa Boskiego y sprawiedliwości iego, á to wam wszystko przydano będzie.

Tam Pater nemo. Tertull: de Pœnit.

Nikt tak nie iest Oycem iako Bóg.

DZIEN XXVIII.

O Niebie.

1. Pismo Swięte nad prawdę nigdy nic nie mówi, y gdy co opisuie, nic nad zwysz nie udawa; iednak kiedy o Niebie powiadać ludziom

przy-

przyfzło, zda fię nad fwóy zwyczay pióra bardziey pociągać. Z tym wfzyftkim mniey wyraża, niż ieft w rzeczy famey. Co Bóg Wybranym fwoim (mówi Paweł Swięty) w Niebie nagotował. przenosi pragnienie y wfzyftkie myśli ludzkie, á przecię ferce ludzkie y pragnienia iego, ah dodąd nie zachodzą? Dobra przyfzłego życia (przydaie ten Apoftoł) fą nad wfzytek zamiar, y tak wyfokiey ceny, że żadna imaginacya dociec iey niemoże. Wielkie były katownie męczeników Swiętych, y śmierci tak okrutne, iednak te morderftwa nie maią żadney proporcyi do swey w Niebie zapłaty. Z tego wnofić fobie iakokolwiek możemy, co to ieft fzczęście wieczne, y ta Korona chwały, która nas czeka, iednak cokolwiek fobie chociasz naylepfzego imaginować możem, żadnego porównania z rzeczą famą niema.

2. Chociasz Swięci Bofcy tak wiele dla Nieba cierpieli y czynili, iednak to fię prawdziwie mówić może, że fię im Niebiefka chwała darmo doftała. Trudno

no wypowiedzieć, iako wiele zacnych y pięknych Stworzenia Bóg na tym świecie zamknął; Iśnią się tak śliczne gwiazdy, y ustąwiczny obrot nad głowy naszemi czynią; à przecię mówi Prorok, że w samym tylko Niebie BOG swoią wspaniałość y moc pokazuie, iakoby to wszystko, co tu na świecie widziemy, względem Niebieskich ozdob, żadnego dowodu Boskiey wspaniałości y mocy niedawało. Niech będą iak naywiększe, y nayświętsze roskoszy, któtych tu na ziemi zażyć kiedy możemy, iednak one nic nie są, tylko szczupłe kropelki tego nieustaiącego wszelakich roskosz zrodła, które na Swiętych całym nurtem leie, tak, że się w nim zatapiać, y odchodzić od siebie przez wielką słodkość będą. Pan JEZUS to wyraził pod figurą bańkietu, że w Królestwie Niebieskim, u stołu Jego siedzieć wybrani Pańscy będą, á on im sam służyć iczęstować ich będzie.

5. Tym się iakokolwiek szczęście ono wieczne poiąć y wyrazić może, że to iest drogie kupno Krew samego

Boga. Jak wielkiego ta rzecz ſzacunku być muſi, na którey nabycie Bóg Krew ſwoię łożył, á wylawſzy wſzystkę do oſtatniey kropelki, mòwi: że iey nie bardzo drogim targiem nabył! Bòg nie może dać więcey nad to, co nam Syn Jego śmiercią ſwoią wysłużył. Wſzechmocność y hoyność Jego nie może poyść daley nad Chryſtuſowe zasługi. Choćby nam BOG dał wſzyſtko, nawet ſamego ſiebie, nie da nam nic nad to, co nam dla krwawych zasług Syna ſwego powinien, poniewaz te zasługi Jego ſą nieſkończone, y wſzyſtko im należy prawem ſprawiedliwości, co względem nas ieſt łaſką. Więc kiedy on Niebo krwią ſwoią własną kupił, my będąc członkami ciała Jego Swiętego, toż prawo do Nieba mamy. y na nim ſwą nadzieię ufundować możem. O iakoby obſzerna ta nadzieia być miała! czegoby obiecować ſobie nie powinna! Lecz kiedy ſię chwały Niebieſkiey ſpodziewa, tym Samym wſzelkie dobro y ſzczęście ogarnia. Kto ſobie tak wiele z zasług Chryſtu-

ſo-

ſowych obiecować nie chce, nie zna, iakiey ſą wagi, y iakiey ſą ceny.

Zapatruiąc ſię w Niebo, zabieray z tamtąd ſerca do dobrych uczynków y do odważnych Aktow, y zawſtydź ſię tego, żeś tak mało czynił dla teyże zapłaty, dla którey święci Boſcy, nawet y ſam Chryſtus życie ſwoie położył.

Non ſunt condignæ paſsiones hujus temporis ad futuram Gloriam, quæ revelabitur in nobis: ad Rom. 8.

Cierpliwość tego życia nie ma żadnego ſtoſunku z tą Chwałą, która ſię w nas obiawi.

Quis alius noſter eſt finis, quam pervenire ad Regnum, cujus nullus finis? Auguſt. Lib. de Civit. Dei.

Dla innego końca nie ieſteśmy ſtworzeni, tylko przyść do Króleſtwa, które nie ma końca.

DZIEN

DZIEN XXIX.

O miłości ku Chrystusowi.

1. Nie masz większego szczęścia na tym padole płaczu, iako kochać Chrystusa. Pan JEZUS przyszedł dla nas, á my też dla niego stworzeni iesteśmy; wszystkie inne rzeczy zabawiać nas mogą, ale on tylko sam serce nasze napełnia. A cóż iest milszego, iako kochać Osobę ze wszystkich nayukochańszą. mieć ią w swey possessyi, á z nią wszelkie dobro, które Swiętym w Niebie czyni naywższe szczęście? á mieć to tak pewnie, że żadna siła stworzona wydrzeć tego nie może. chyba że sami chcemy; a ieszcze mieć nadzieię, że go po tym życiu doskonalszym sposobem w possessyą weźniem, czyli to Niebo prawdziwe na ziemi? Ah! kiedyż co na świecie szczęśliwszego być może, iako gdy która dusza mówić to szczerze może: JEZUS iest móy y ia Jego, y nic mię od niego odłączyć nie może. Ta to iest cząstka dobra, którą sobie kiedyś Magdalena obrała,

gdy

gdy się siostra iey Martha (ktòrey dziś święto mamy) około posługi domowey bawiła. Martha była ludzka usługuiąc Panu ; lecz Magdalena szczęśliwsza, gdy się w owych słodyczach Niebieskich rozpływała. Ah! ktoż ie poiąć może, chyba ten, co ich dozna. Niech kocha Chrystusa, toż dopiero tę słodkość w sercu swoim uczuie. O iakom nieszczęśliwy ieżeli gdzie indziey szczęścia moiego szukam, á nie w Chrystusie samym, będąc tego bezpieczny, że go w nim pewnie znaydę!

2. Miłość Chrystusowa iest iako zadatek szczęścia naszego w Niebie, y znak niepochybny naszego przeznaczenia. Miłosierdzie ku ubogiem, y osobliwe do Matki Boskiey nabożeństwo są także wielkie znaki przeznaczenia do Nieba; lecz z tym wszystkim nie zawsze bywaią nieomylne; ale ktokolwiek ma uprzeymą y stateczną miłość ku Chrystusowi, ten koniecznie być musi z przeznaczonych do Nieba Ow Anioł zabiiaiący, ktòry w Egipskich domach nie przepuścił żadnemu pier-

pierworodnemu dzieeięciu, miał te Izraelſkie progi, które naznaczone krwią Baranka były, co było Figurą naſzych Chrześciańſkich Taiemnic: bo iako Baranek Chryſtuſa ſamego znaczył, tak ktokolwiek charakter miłości ku niemu na ſercu ſwym noſi, zguby wieczney uydzie. Sami lwi drapieżni, wielu mieli w uſzanowaniu Imię naydroższe Jezus, gdy wyrażone było na ſercu Męczeńſkim Ignacego Swiętego, y przeto go żaden póty obrazić nie śmiał, póki ſam nie pozwolił. Serce napełnione miłością Jezuſową chociażby w piekle było, iednak ognie piekielne miałyby nad nim reſpekt, y palić by go nie śmiały, wiedząc, że gorę ogień miłości JEZUSOWEY.

3. Miłość ku Chryſtusowi nietylko ieſt znakiem przeznaczenia do Nieba, ale też ieſt zbawienia naypewnieyſzą przyczyną. Przeznaczenie ieſt ſkutek tey ſzczęśliwey dzielnice, przez którą Bóg odłącza z maſsy zatracenia niektóre oſoby, z ſzczegulnego ſwoiego przeciwko nim affektu: á przeciw komuż

muż będzie miał ſzczegulny affekt, ieźli nie przeciwko tym, co ſię oſobli. wie w Synu Jego kochaią? Bóg Syna ſwoiego nieſkończenie kocha, y nic kochać nie może, tylko co do niego iakokolwiek należy, tak dalece, że nas Bóg tym reſpektem kocha, że ſię ku Synu Jego z miłością odzywamy. Więc ieżeli ſię bardzo w Chryſtuſie moim kocham, ieſtem tego pewny, że Ociec Przedwieczny wielką ma ku mnie miłość, y z tey znaczney miłości przeznaczył mię do Nieba; á ieźli nieſzczęśliwy żadney w ſercu iſkierki miłości nie czuię przeciwko Chryſtuſowi, Bóg mię też nic nie kochał, y z Boſkiego ſwoiego ſerca mię wyrzucił, à zatym ſłuſznie ſię mam obawiać potępienia: Coż to ieſt albowiem bydź w piekle potępionym? Nic innego nie ieſt, tylko nie kochać Chryſtuſa: tym ſposobem opiſał potępioną duſzę czart kiedyś przez uſta iednego opętanego.

Proś Oyca Przedwiecznego, żebyś uznać mogł godność Syna Jego y zapalić ſię do gorącey miłości ku niemu,

abyś

abyś godny bydź mógł wzaiemney miłości Boſkiey.

Ipse enim Pater amat vos, quia vos me amaſtis. Joan: 16.

Oćiec was kocha, boście wy mnie ukochali.

Si habemus Te, quid amplius volumus, nunquid amanti non ſufficis? Bonavent: in ſtimulo amoris.

Jeżeli mamy Chryſtusa, czegoż więcey pragniemy, czy nie maſz moy JEZU czym ukontentować ſerce kochaiących Ciebie?

DZIEN XXX.

O nieograniczoności Boſkiey.

1. BOG ieſt nieogarniony, nayprzod dla tey przyczyny, że ſię żadnym czaſem ograniczyć nie może, bo ieſt wiekuiſty, ieſt przed wſzelkim czaſem, ieſt po wſzelkim czaſie, y którykol-

kolwiek ieſt czas, tak go w ſobie zamyka, że od niego zamkniony żadnym ſpoſobem nie ieſt. Zadne także mieyſce ograniczyć go nie może: bo ieſt niezmierny, ieſt przed wſzelakim mieyſcem, y daley niż wſzyſtkie mieyſca. Jeſt nieogarniony nawet y myślą naſzą, bo ieſt przed wſzelką myślą, y wyżey niż iakakolwiek myśl doſiągnąć może, á lubo każdy rozum ſtworzony napełnia, iednak od żadnego poięty bydź nie może. Jeſt także w ſercu ludzkim, lecz nie tym ſpoſobem iako napóy w naczyniu, bo w nim zamknięty nie ieſt: będąc bowiem początkiem rozumu y ſerca naſzego, bydź muſi nad wſzyſtkie poiętności iego.

2. BOG ani to ieſt, cokolwiek w oczy naſze wchodzi, ani to, co zmysłem iakimkolwiek dochodzim, ani 'to, co ſtawiamy ſobie w imaginacyi, ani to, cokolwiek rozumem poymuiemy: Wſzyſtko, cokolwiek widziemy, y co pod zmysł podpada, y co mysleć możem, w Bogu ſię znayduie, bo ieſt niezmierzony; ale to nie ieſt Bogiem. Możemy

w Bo-

w Boga wierzyć, możemy go poznawać, możemy mu ſię kłaniać, możemy go kochać, á nawet ſię z nim w Nniebie doſkonale złączyć, lecz go nigdy na wieki poiąć niebędziem mogli. Jednak mię to bynaymniey moy Boże, nie obchodzi. że cię poiąć nie mogę, y owſzem mi to czyni niewymowną pociechę y ukontentowanie wieczne; bo że cię nie poymuię, tym ſamym poymuię, żeś ieſt Bogiem moim. Biada tym rozumom, które dla tey przyczyny wierzyć w Ciebie nie chcą, że Cię nie poymuią; à tego nie widzą, że gdyby Cię ſwą myślą ogarnąć kiedy mogły' nie byłbyś niezmierzony, á zatym nie byłbyś Bogiem. Nic mi tak nie ułatwia Wiarę w Boga moiego, iako to, że nie mogę poiąć, czego mię o nim Wiara Swięta naucza. Jego nieogarnioność to we mnie ſprawuie, że nieiakim ſpoſobem niby go ogarniam, albo przynaymniey z tego mam to o nim mniemanie. iakiem mieć powinien.

3. Bog ſię nie da poznawać tylko czyſtym ſercom y pokornym duſzom,

onē

one bytność Jego y doſkonałość czują, chociaż go nie widzą, ſmakuią dobroć Jego, chociaż Jey nie znaią, poymuią go rozumem, choć go nie ogarniaią. Błogosławię cię Oycze (mòwi Zbawiciel naſz) żeś tę taiemnicę ukrył przed roſtropnemi y mądremi u świata, à obiawiłeś ie ſamym tylko maluśkim. Ale cokolwiek im Bòg o ſobie obiawi, z tego oni wnoſzą, że daleko więcey ma im ieſzcze obiawiać; á czego oni teraz ſamą Wiarą dochodzą, to ma bydź naywiększym ich błogosławieńſtwem w Niebie, bo te doſkonałości będąc nieſkończone, dla tego ſamego, że ich nigdy nie poymą, będą mogły na wieki tych czynić ſzczęśliwemi, ktòrzy ich poznawać będą. Jeżeli nie możeſz doſkonale znać Boga, ani go rozumem obiąć, niech ci to pociechą będzie, że go możeſz doſkonale kochać ile ſiły twoie ſtworzone znieść mogą.

Forsitan veſtigia Dei comprehendes & usque ad perfectum omnipotentem reperies? Job. 11.

Czy-

Czyli to podobna, abyś śladow Boſkich dociekł, y Wſzechmocnego Boga doſkonale poiął ?

Si quis non intelligat te, gaudeat ; & sic amet non inveniendo invenire te potius quam inveniendo non invenire. Aug. lib 1. Confes. c. 6.

Jeżeli cię człowiek, moy Boże nie poymuie, niechże ſię z tego cieſzy, y tak o ſobie rozumie, że cię lepiey poznawa, gdy cię nie poymuie, niż gdyby ſobie tuſzył, że cię rozumem ſwoim doſkonale ogarnął.

DZIEN XXXI.

O żarliwości Chwały Boſkiey.

1. ROzumieią niektórzy, że żarliwość chwały Boſkiey do ſamych tylko ludzi doſkonałych należy; iednak do tey cnoty tak każdy ieſt obowiązany, iako y do miłości, zkąd żarliwość pochodzi. Jako bez miłości

nikt

nikt zbawiony nie będzie, tak bez żarliwości nikt miłości nie ma: bo co ieſt gorącość w ogniu, to ieſt żarliwość w miłości: więc iako bydź nie może ogień tylko gorący, tak miłość bydź nie może tylko żarliwa chwały Boſkiey. Każdy Chrześcianin iak ſię tylko odrodzi na Synoſtwo Boſkie, niczymby ſię innym zabawiać nie powinien, tylko tym co ſobie Pan Jezus za iedyną wziął na świecie zabawkę, to ieſt, żeby pilnował ſamego intereſsu Chwały Oyca ſwoiego. Jako gdy komu zlecą, żeby miał ſtaranie o ſprawach Krolewſkich, takiego zwyczaynie człowiekiem Krolewſkim zowią; tak z teyże przyczyny Paweł Apoſtoł ucznia ſwego Tymotheuſza człowiekiem Boſkim zowie, że mu w Kościele Boſkim intereſsa Chryſtuſowe w opiekę oddano. To ſię może mowić, że Jgnacy Swięty ktorego dziś pamiątkę uroczyſtą obchodziemy, był człowiekiem Boſkim prawie naświat cały, ponieważ on zawſze, wſzędzie, y we wſzyſtkim ſzukał nie tylko Chwały Boſkiey, lecz większey

Chwa-

Chwały Boſkiey. Każdy Chrześcianin w prywatnym Domu ſwoim takimże człowiekiem Boſkim bydź ma, Król w Króleſtwie ſwoim, Prałat w ſwey Diecezyi, ſtarſzy w ſwey Juryzdykcyi, Oyciec w ſwey Familii. Każdy tym ſię ma bawić. żeby iako naybardziey Chwała Boſka rosła, czego ieżeli zaniedba, niewiernym y zdraycą będzie.

2. A choćby tak ścisłego obowiązku nie było do tey tak wielkiey cnoty, mielibyśmy to ſobie wziąć za chwałę iednę pracować iak naybardziey około Chwały Boſkiey, bo nad ten więkſzy honor potkać nas nie może. Chwała Boga naſzego ieſt Jego własne dobro; á zatym ieſt rzecz Boſka, y nieiakim ſpoſobem prawie nieſkończona: bo ieżeli chwała rośnie według godności tego tego, do którego należy, ſnadno ſię dorozumieć, iak wyſokiey ieſt ceny Chwała ſamego Boga. Wſzyſtkie na świecie ſtworzenia chociaſz nayzacnieyſze. niczym ſą względem Boga. dopieroż ich chwała przed Boſką chwałą gaśnie. Przyznać to potrzeba, że

Chwa-

Chwała Chrystusowa. ile był człowiekiem, miała, wielką godność, à przecię kiedy ią sam Pan Jezus stosuie do chwały Oyca swego, mówi, że niczym nie iest; czymże tedy będzie chwała innych ludzi, czymsiś mniey niżli niczym, iako sam tylko Pan Bóg iest prawdziwie wielkim- tak sama tylko Chwała Jego musi bydź wielka, a wszelkie stworzenie w tym wielkości nabywa, im się żarliwiey stara o wzrost tey Chwały Boskiey, Y ztąd Ignacy Swięty wielkim u Boga został, że co tylko miał sił, wszystkie na pomnożenie Chwały Boskiey łożył.

3. Z tąd mogę sobie wnosić, że kiedy choć iednę duszę do Boga nawrocę, gdy choć naymnieyszemu grzechowi przeszkodzę, gdy się choć o naymnieyszy albo dobry uczynek, albo akt cnoty postaram, więcey dakazuię, niż owi Monarchowie, co przez swoie zwycięstwa Swiat cały podbili. Wiara mię tego uczy y rozum pokazuie: bo wszystkie owe zwycięstwa y naywiększe odwagi, są tylko chwałą ludzką; á dobre uczyn-

czynki y akty Cnot Swiętych do chwały Boſkiey ciągną, à zatym żadnego między temi dziełami porownania nie maſz. O gdybym tę prawdę iak należy uznał, więceybym gorącości w ſercu moim czuł do tych wſzyſtkich aktow, ktòremi ſię pomnożyć chwała Boſka może! o z iaką bym gorącością y applikacyą myśli zwyczayne nabożeńſtwa moie odprawował! z iakąbym wzgardą na to wſzyſtko patrzał, cokolwiek ſię nie ściąga do chwały Boga mego! A zkądże to moie w modlitwach niedbalſtwo, zkąd w nabożeńſtwach oziębłość, zkąd w służbie Boſkiey leniſtwo, tylko że tey prawdy mało co poymuię? Dobrze ią był przeniknął dzisieyſzy Ignacy Swięty, ktòry tak rozumiał, że to nader wielka prac życia iego nadgroda, gdyby był mògł niemi przeſzkodzić choć iednemu grzechwwi śmiertelnemu. O iak wielka żarliwość w sercu tego Swiętego, lecz przeciwnym ſpoſobem iak wielka oziębłość w moim!

Proś

Proś Jgnacego Swiętego, abyć ziednał u Boga cokolwiek téy żarliwości ku pomnożeniu chwały Bożey, którą on ustawicznie pałał, w iakimkolwiek stanie życie twoie prowadzisz, znaydziesz okazyą, y powinieneś ią znaleść do pokazania téy Cnoty.

Si ego glorifico me ipsum, gloria mea nihil est. Joan: 8.

Jeżli ia wielbię samego siebie, chwała moia nic nie iest.

Quidquid Deus non est, aut nihil est, aut pro nihilo computari debet. Thomas de Kemp:

Cokolwiek Bogiem nie iest, albo nic iest, albo za nic poczytane bydź ma.

SIERPIEN

DZIEN I.

Ze Bóg iest na Swiecie.

I. MUsi bydź BOG na świecie. Ta prawda iest iasna bez wszelkiego

dowodu; chyba szalony rozum, który o niey nie wie albo zepsowana wola która o niey wątpi. Ta prawda lepiey się sama przez siebie samę niż przez dyskurs dowodzi, á kto się ią waży rozumem swoim obiaśniać, ciemnieyszą ią czyni. Zgadzaią się na nię wszyscy na ziemi ludzie po wszystkich kraiach, od początku Swiata aż do tego czasu: á lubo się we wszystkich innych rzeczach różnią, na tę się iednak prawdę powszechnie zmowiły, y to ią na oko każdemu pokazuie. Zaczym to iest dowod samego przyrodzenia, które kłamać nie umie: żadne w tym fał-szywe mniemanie bydź nie może, bo by się nim nie dali wszyscy ludzie u-wodzić; Zmysły, imaginacya, y namiętności nasze nie mogły sobie same tey opinii uknować, bo wiedzieć o Bogu nie bardzo to zmysłom y namiętnościom sprzyia, Człowiek, który cięszkiemi grzechami serce skaził, ogłuszał na wołanie świadczącey o Bogu Natury, ale ta sama głuchota iest dowo-

dem

dem o Bogu, bo ieſt zemſtą Boſką, ktoż bowiem za ślepotę y karę Boſką nie uzna, że ſię ieden człowiek w tym ſprzeciwia całemu Narodowi ludzkiemu? Człowiek zepſowany chciałby wątpić o Bogu dlatego, że czyſtość Boſka nieſkończona nie bardzo wygadza nieczyſtościom iego. A ty prawdziwy Boże, żebyś ſię nad nim zemścił zoſtawuieſz go w takim o tobie powątpiwaniu, w którym o grzechy ſwoie pokoiu nie znaydzie, choć go naybardziey ſzuka. Watpić on o tobie będzie, ale ſobie tego nigdy nie wyperſwaduie, że niemaſz Boga na świecie, y dla tego żaden nie był ſzczéry Atheusz.

2. Zeby ſię przekonać o bytności Boſkiey, nie trzeba nic więcey tylko otworzyć oczy, á na ten świat patrzać. Cokolwiek w nim obaczę, o Bogu mię upewni. Te niezmierzone niebiosa, które ſię uſtawicznie nad głową moią toczą z tak porządnym obrotem, y biegu ſwego miarą. Te gwiazdy, co ſą po

nich tak dziwnie rozſadzone, wielkości niepoiętey, prętkości niedościgłey, piękności tak przyiemney światłości tak śliczney, ſtateczne w ſwych odmianach, trwałe w ſwych ordynkach, dzielne w ſwoich ſkutkach, porządne w ſwoich błędach czy nie opowiadaią tak głośną chwały Boſkiey, że głuchym być muſi, co tego głosu nie słyſzy? Te tak rozmaite drzewa przyrodzonemi ſwemi własnościami boga te, te kruszce tak potrzebne, zwierzęta tak przedziwne inſtynkty maiące, żywioły co przeciwnemi ſiłami na ſię biią, á przecię ſię zciągaią do iednego końca, te wszyſtkie ſtworzenia czy nie iednoſtaynie krzyczą, y słyszeć ſię tym daią, co nie zatulaią uszu *Ipse fecit nos.* Nie ſtworzyłyśmy ſię ſame, aleśmy Boſkie dzieło. Nuż ten rząd całego Swiata, y rzeczy niezgodnych tak dziwne pomiarkowanie pokazuie każdemu kto tylko ma rozum, że musi bydź iakaś moc, mądrosć niezmierna ktora ten Swiat tak długo zachowuie

y rzą-

y rządzi. *Kto* ieſt tak nierozumny, że obaczywſzy pałac wſpaniale zbudowany według wſzelkiego kunſztu porządney Architektury; ſtroyny w bogate ozdoby, upiękrzony malarſtwa miſternemi ſztukami, rzekłbyś że ſię przypadkiem to wſzyſtko do kupy zeſzło, y z iakichſiś proſzkow lataiących po powietrzu trefunkiem zgromadziło? Lecz czy ſię znaydzie pałac choć nay większego Krola, ktoryby wspaniałością, bogactwy, y proporcyą mogł *Swia*tu całemu zrownać Ktoż tedy tey ſtruktury muſiał być Architektem, tylko ty ſam Boże moy? á to tak wielkie dzieło ktokolwiek przypiſze ślepemu przypadkowi, muſi sam być ślepy!

3. Ale żeby człowiek o Bogu ſwoim wiedział, niech ſam ſiebie uważa, Co ieſt dziwnieyſzego nad tę tak wielką liczbę? ſubtelność, rózłożenie, proporcyą, ſpoienie, tak rożnych członkow, nie tylko w materyi, ale w figurze, położeniu, poruſzeniu, używaniu,

kto-

które się iednak wszelkie niewyrozumianą zgodą do iednego końca w ciele ludzkim ściągaią? Jeżeli w tym Boga moiego nie widzę, całe nic nie widzę. Ale wewnątrz wszedłszy, y duszę moię własną na uwagę wziąwszy, znaydę prawdy o Bogu nieprzezwyciężony dowod. Ta skłonność przyrodzona, którą mam do tego, co mi się zda być dobre, á ucieczka od tego, co złe być rozumiem, czyli mię nię uczy, że iest powszechny Sprawca, który wszytkim ludziom dał takowy affekt: Te zgryzoty sumnienia, któremi sekretnie pewne uczynki nasze sami potępiamy, lubo na nas żywy duch o nie instyguie, czy mię nie przeświadczaią, że iest Naywyższy Sędzia, od ktorego żadna nie idzie appellacya? To poyrzenie w Niebo, które się bez rozmysłu nędznym ludziom trafia, czyli mi nie powiada, że ktoś mieszka w Niebie, co ich ratować może? Ten ustawiczny serca ludzkiego niepokoy, przez który u-

kon-

kontentowania y szczęścia swego szuka, choćby miało y wszystkie całego Swiata dobra, czyli nie iest dowodem, że me serce ma iakąś nieobiętą obszerność, ktora się nie napełni, chyba nieskończonym y naywyższym Dobrem? A ktoż iest tym dobrem, ieżeli nie Bóg móy?

Mów to sobie często, że iest Bóg na świecie, ta cię prawda utrzyma przy zbawienney boiaźni y wypełnieniu wszelkich powinności twoich y będzieć pociechą we wszystkich utrapieniach.

Invisibilia ipsius à creatura mundi, per ea, quæ facta sunt, intellecta conspiciuntur. Rom: 7.

Bóg choć iest niewidzialny, iednak się daie poznawać y nieiako widzieć przez dzieła rąk swoich.

Nemo Deum negat, nisi cui expedit Deum non esse. Aug.

Nikt nie zapiera tego, że Bóg iest, tylko ten, któryby rad, żeby Boga nie było.

DZIEN II.

Ze iest iedna Wiara.

I. JAko ieden Pan BOG, tak iedna Wiara bydź musi, która nic innego nie iest tylko nieiakie Boga z ludźmi ztowarzyszenie, przez którego Bóg da się poznawać ludziom, a ludzie mu zaś chwałę powinną oddaią. Lecz czyliż się móy Panie przez dzieła rąk twoich nie dosyć obiawił ludziom? czyli się w nich twoia Wszechmocność, Mądrość, Dobroć, y inne doskonałości na oko nie wydaią? a potym, czyli to nie iest każdego człowieka powinność wielbić swoiego Pana? y w tych dwoch rzeczach wszystka zawisła Religia: bo kiedy cię, mòy Boże, iak możem poznawamy, dochodziemy oraz tego, żeś iest nieskończenie godny; y więc to podobna wstrzymać się od twey chwały, y od twoiey miłości: Czyli tego niewiemy, żeś ty Pan naywyższy, od którego władzy, wszystko, co iest, zawisło: dla tego powinniśmy ukłon tobie od-

da-

dawać, tak wnętrzny przez adoracyą y upokorzenie przed tobą, iako y powierzchowny przez iaką ofiarę. Czyli tego niewiemy, żeś ty ieſt początkiem y Dawcą dobr naſzych? więc powinniśmy za nie wdzięczność pokazować, y oddawać ſię cale na Swiętą służbę twoię. Czyli tego niewiemy; żeś ieſt nieſkończenie dobry, y nieſkończenie hoyny, a zatym że nam możeſz potrzeby naſze opatrzyć? więc powniniśmy od Ciebie ratunku wyglądac, do ciebie ſię udawać, y miłoſierdzia twego przez modlitwę żebrać. W tych tedy wſzyſtkich Aktach Wiara w Boga zawisła, y to nabożeńſtwo, co ią *R*eligią zowią.

2. *Cześć*, którą przez Religią Bogu oddaiemu, powinna bydź powierzchna, iawna, y poſpolita wſzyſtkim: Powinna bydź powierzchna; bo ponieważ człowiek nie tylko wziął duſzę, lecz y ciało od Boga, ma go czcić nie tylko duſzą, ale y ciałem. Powinna bydź iawna: bo to człowiek za wielką ma mieć chwałę ſobie, że Boga ſwego

wiel-

wielbi, á zatym nie ma ſię z tym kryć przed oczyma drugich. Powinna bydź pospolita, bo iako wſzyscy ludzie dóbr Boſkich zażywaią, tak weſpół powinni Bogu za nie dziękować, y Twórcę ſwego chwalić. Człowiek znatury ſwoiey kocha towarzyſtwo, więc ieźli ſię z drugiemi w innich okazyach życia na świecie wiąże, dopieroż powinien w tey nayosobliwszey ſprawie, gdzie o część Boſką idzie, z każdym czynić zmowę y nayściśleyszy związek. Coż ludzi do tego wiedzie, żeby ſię kupili, y zamykali z ſobą towarzyſką ſpołeczność? Wiedzie ich do tego przyrodzona ſkłonność złączona z rozumem, y porządna miłość, którą ma każdy ku ſobie, Lecz że ſię te związki częſto targać zwykły przez zbytnią miłość właſną, przez wyuzdane paſsye, y przez prywatny interes, dla tego Bóg wynalazł daleko mocnieyſzy węzeł, którym ſię w towarzyſtwie ludzie utrzymać mogą, to ieſt Religią, y cześć Bogu powinną. Ten węzeł nas oraz z Bogiem y

z ludz-

z ludzmi krępuie tak ściśle y iednostaynie, że się nikt od ludzi wywiązać nie może, tylko zerwawszy oraz swoie z Bogiem złączenie, á któż się odważy związek takowy zerwać.

3. Religia y Wiara w Boga iedna tylko bydź ma. Wszyscy ludzie na świecię z iednego początku idą; zaczym mieć nie powinni tylko ieden koniec, to iest Boga swoiego, y iednę tylko drogę, któraby ich do tego końca przywieść mogła, co Wiara y Religia czyni. Jest wielka liczba ścieszek, któremi zbłądzić może, ale iako prawda iest tylko iedna, tak iedna tylko ścieszka do niey doprowadza, którą nam Religia iak palcem pokazuie. Sam tylko, Boże moy możesz mię do siebie prosto doprowadzić; á iako sam siebie wielbisz ileś godzien, tak sam tylko szczegulny nauczyć mię możesz, iako cię godnie wielbić. Przyrodzona Religia iest rozum od Boga wzięty, który się zawsze iednymiż maximami rządzi, y wszystko kieruie do iednegoż koń-

końca: poki za nim ſzedł człowiek, proſto do Boga zmierzał; lecz z naturalney słabości dał ſię zmysłom uwieść y namiętnościom zepſować, więc potrzeba było, żeby Bóg do nas mówił ſkutecznieyſzym ſpoſobem, żebyśmy nie tylko głos Jego zrozumieć, ale y woli Jego doſyć uczynić mogli, y przeto uſtanowił nadprzyrodzona Religią, ktorey niby początkiem y pierwſzym okryśleniem Religia Zydowſka była, lecz ſię iey doſkonałość w Chrześciańſtwie zawarła. Bądź przez wſzyſtkie wieki Panie móy błogosławiony, ześ mię łaſką twoią do tey wiary powołał

Podziękuy Bogu za to, żeć ſię dał w Chrześciańſtwie urodzić, à poſtanów ſobie, żebyś tak Swiętey Religii ladaiakim y niedoſkonałym życiem hańby nie uczynił.

Unus Dominus, una fides. unum baptiſma, ad Ephes. 4.

Jeden Pan, iedna Wiara, ieden Chrzeſt,

Reli-

Religio est quodammodo regalis via, quæ una ducit ad regnum æternitatis firmitate securum, August. lib. 10. de Civit. Dei.

Religia ieſt iak bity gościniec, prowadzący do Krolestwa nam na wieki ubeſpieczonego.

DZIEN III.

Ze ſama Chrześciańſka Religia ieſt prawdziwa

I. JEźli Bóg ieſt na świecie, toć też muſi bydź Boſka o wſzyſtkich rzeczach Opatrzność, á mianowicie o tym, żeby była prawdziwa na świecie Religia, ta zaś być nie może tylko Chrześciańſka, która ſię kłania y wierzy w Chryſtusa Boga człowieka, Prawda tey Religii funduie ſię na iasnych y tak mocnych dowodach, że nie tylko może człowiek roſtropnie wierzyć, iż ſam Bóg Chrześciańſką uſtánowił Religią; ale też nie może prawdzie tey Religii przeczyć, chyba z głupſtwa wielkiego y oſtatniey ślepoty. Ta zgoda ſtarego Teſtamentu z nowym, te Figury tak zna-

znaczne o przyszłych Taiemnicach tak doſkonale zpełnione, te tak iasne Proroctwa o przyściu Chryſtusowym, Jego narodzeniu, życiu, cudach, męce, śmierci, zmartwychſtaniu, zesłaniu, Ducha Swiętego, odrzuceniu Zydów, powołaniu Narodów, fundowaniu Kościoła, te wſzyſtkie (mówię) Proroctwa w rzeczy ſamey zprawdzone w każdey okoliczności, ſą niezbitym dowodem, że ta Religia muſi bydź prawdziwa, o którey iaśnie przepowiadali Prorocy. Kto temu nie wierzy, muſi bydź gwałtownik światła nadprzyrodzonego, y miłośnik ciemności. Na większe przekonanie o prawdzie tey Religii, chciałeś tego móy Boże, żeby żydzi ſami głowni iey nieprzyiaciele chowali u ſiebie iako w depozycie iakim te piſma Prorockie, y nam ie podali iako mocne oręża, któremi ſię w naszey wierze utwierdzamy, á ich błędy gromiemy.

2. Gdy nam ſwe Taiemnice Bóg obiawić ma wolą, mówi do nas cudami iak własnym ſobie ięzykiem, którego ſtwo-

rzenie żadne nie potraſi, bo niema wſzechmocnośći, która ſama cuda nadprzyrodzone czyni. Cuda ſą to głos Boſki, który nam opowiada, co czynić y wierzyć mamy, więc tak ieſt niepodobna, żeby te artykuły, które Bóg cudami ſwoiemi potwierdza, nie była ſzczèrą prawdą, iako ieſt niepodobna żeby nas Bóg oſzukał. Azaż tey nauki, którą nam Chryſtus podał, Bóg oczywiſtemi nie potwierdził cudami, à tę oſobliwie, która ieſt fundamentalna, że Chryſtus ięſt Syn Boży? Te zaś cuda były w tych okolicznościach, że żadney ſuspicyi, zdrady nie zoſtawiły, poniewasz ſię działy przy tak wielu świadkach, żadnego intereſsu w tey zdradzie nie maiących, y którym do tych czas nikt fałszu zadać nie mogł. A świadczyli o nich przed całym prawie światem, wydaiąc życie ſwoie, na potwierdzenie ſwey prawdy, à nawet nowe cuda na świadectwo iey czyniąc, y do ſamey śmierci w nayokrutnieyſzych mękach przy niey ſię opieraiąc.

Czy mógł większe świadectwo Bóstwu Chrystusowemu BOG wszechmocny uczynic? kto w nim prawdy nie przyzna, albo zaszedł w głowę, albo z złości oślepieł.

3. Ale niechay się znaydzie kto tak uporczywy, że tych wszystkich cudów zapierać złośliwie będzie. przynaymniey na to cudo ze wszystkich naywiększe musi koniecznie przystać, że się świat bez cudow do Chrystusa na wrocił, coż nad to dziwnieyszego, że jilka Rybakow prostych, słabych. boiaźiwych, podlego urodzenia, bez nauki, bez wszelkich talentow odważyło się stanąć przeciw całemu Swiatu, wszystko w nim poodmieniać, błędy iego wytykać, dawne zwyczaie psować, nową Religią wnosić, Bogow, ktorych nie ieden tysiąc lat chwalono, z kościołami ich walić, Filozofow pokonać, Cesarzom w brew stanąć, y to we wszystkich wmówić, że człowiek na krzyżu przybity y umarły, iest prawdziwym Bogiem? o niesłychana odwago! A-

le

łe iakich ſposobòw do tego zażyli? ubóſtwa, nędzę, prześladowania, okrutnych mąk y śmierci, na które ſię ochotnie dla tego wydawali. Podawali naukę, która krzyżuie ciało, ſprzeciwia ſię zmysłom, łamie ſkłonności ludzkie, martwi namiętności, poniża ſam rozum, a żadney na tym świecie nie obiecuie nadgrody, oprócz utrapienia y uſtawicznych krzyżow, z tym ieſzcze obowiązkiem, że takowey nauki choć dla ſtraty życia odſtępować nie trzeba. Ah co to za ſposoby fundowania tak trudney y nieprzyiemney prawdy! A przecie ci nędzni y wzgardzeni Rybacytemi ſamemi środkami Swiat wſzyſtek przerobili, nawrocili do Boga, poddali Chryſtuſowi, przekonali Mędrcow, zwyciężyli Tyranow, y przez nich Krzyż JEZUSOW, którzy Zydzi wzgorſzeniem, Narody głupſtwem zwały, ſtał ſię tryumfem chwały, że go ſami Krolowie kładą na czoła ſwoie, y nim zdobią korony, Ktoż ſię mógł kiedy tego po tych Rybakach ſpodzie-

wać? Cud ten tak niezwyczayny który w sobie tak wiele innych cudów zamyka, nie może bydź dziełem, tylko samego Boga: bo nikt temi środkami do tego końca nie przyidzie. Znam w tym dobroć twoią nayłaskawszy Panie, żeś to dla mnie uczynił, abym w tey Religii snadnie y bespiecznie zbawić duszę mogł. Ah! iakiem ci wiele za tę łaskę powinien!

Podziękuy Bogu za to, że krom tak wielu innych, ciebie powołać raczył do Chrześciańskiey Wiary, a tym swoią wdzięczność przeciwko Bogu pokazuy, że tak Swiętey Religii złym życiem twoim nigdy obelgi czynić nie będziesz.

Non fecit taliter omni nationi, & judicia sua non manifestavit eis. Psal. 147.

Nie uczynił takiey łaski Pan Bóg żadnemu Narodowi, którą nam uczynił, ani prawa swoiego tak, iako nam, nikomu nie obiawił.

San-

Sanguis Martirum, ſemen Chriſtianorum Tertull.

Krew Męczeńſka ſtała ſię naſieniem Chrześcian.

DZIEN IV.

Ze nie może nikt oraz Bogu y Swiatu służyć.

I. NAucza Pan JEZUS, że nikt nie może oraz dwiema Panom służyć, bo kto nie ieſt zemną, ten przeciwko mnie walczy, y kto niezbiera zemną, ten (mówi) rozprasza. Nie tak ſię bać potrzeba iawnego nieprzyiaciela iako zdradliwego, bo owego ſię ſtrzegąc, niebeſpieczeńſtwa uydzie, á temu ufaiąc, zdradą iego zginie, Bóg ſię nie ukontentuie rozdzielonym ſercem, kto mu całego nie da, od niego cząſtki nie chce, Pan Bóg ieſt tak wielki, á ſerce twe tak ſzczupłe, iakże kogo innego maſz do niego przypuſzczać, żeby ſię tam oraz z Bogiem twoim zmieścił? Bóg kiedyć ſię daie, całego

ſiebie daie, á ty rozumieiąc, że to ſiła na niego dać mu całe ſerce, udzielasz go ſtworzeniom, czy masz w tym iaką ſzkodę, gdy Bogu całe oddaſz? Day Bogu wſzyſtko, co maſz, á znaydziesz u niego wſzyſtko, dawszy ſamego ſiebie, znaydziesz za ſiebie Boga. Swięty Patryarcha Dominik (którego dziś pamiątkę Kościoł Swięty obchodzi) dla tego tak Swiętym y tak doſkonałym został, że wszyſtko ſerce ſwoie nikomu nic nie zachowuiąc, Bogu ſwemu poświęcił.

2. Bòg chce bydź w naſzym ſercu iako Król na ſwym tronie; Król ani rownego ſobie ani towarzysza nie ścierpi, byłby to rebellizant, ktoby drugiego Króla na tenże tron ſtawiał. Pan JEZUS dusze naſze miłoścą wieczną ſobie iak Oblubienicę zaślubił; więc do kogo innego z affektem ſię przenoſić, ieſt być Oblubieńcowi ſwoiemu niewiernym. Gotowa nieprzyiaźń zakochać ſię w kim innym, a dopieroż w głownym nieprzyiacielu iego, iakim był

świat zawſze. Muſisz koniecżnie miłość wypowiedzieć Bogu, ieżli ią ſkłaniasz ku światu, bo w to nie potrafisz, żebyś oraz obudwu ſzczérze kochać mogł. Chcieć zgodzić Chryſtusa z Swiatem, ieſt mu krzywdę uczynić, nad ksórą nie ma większey. Swiat radby tey zgodzie, y miałby to za honor, gdyby mògł mieć ròwne z Chryſtusem twoim mieysce; lecz na te zgodę nigdy Pan JEZUS nie zezwoli, bo by mu to zròwnanie na wielką hańbę wyszło. Pierwey ſię z ciemnościami iaſność słoneczna zgodzi, niżeli Chryſtus z Swiatem. Gdy kto chce na ołtarzu Arkę Pańſką ſtawiać przy boku Baala, ten Bożek upaść muſi, y na części ſię ſkruſzyć.

3. Bóg nie chce neutraliſtow: bardziey ſię brzydzi duſzą w służbie ſwoiey oziębłą, niżli cale oſtygłą. Gdy kto pod czas woyny oboiey ſtronie ſprzyia, rozumieiąc, że ſię tak w pokoiu oſiedzi, często od obudwu ruinę odnoſi. Gdy kto chce oraz Boga y Swiat ukontentować, bywa to, że ni Bogu, ni

świa-

świátu dosyć uczyni: bo należytości światowe y Boskie tak sobie są przeciwne, że nie podobna iednych słusznie wykonać, tylko zaniechawszy drugich. Przeklina Duch Swięty tych ludzi, ktòrzy są dwoiſtego serca, to ieſt ktòrzy tak swoie serce rozdzielaią, iakoby dwie mieli. Kto ieſt na puł nabożny, więcey złego uczyni niż całe swawolny: bo maiąc opinią o nabożeństwie iego; nikt się go nie strzeże y bez wszelkiego skrupułu każdy go naśladuie; a przykład swawolnego każdemu ieſt w ohydzie, y dla tego samego nikt tego czynić nie chce, że to swawolni czynią.

Rachuy się z sercem twoim, ieżeliś go między Boga y stworzenia nie podzielił, chcąc to oboie zgodzić. Nic się nad ten podział częściey ludziom nie trafia, ale też nad ten podział nic nie ieſt niebespiecnieyszego.

Nemo potest duobus Dominis servire, Matth: 6.

Nikt nie może dwiema Panom służyć.

Quid

Quid tibi de his, quæ fecit Deus sufficit, cui Deus ipse non sufficit? August: in Psal.

Nic cię z rzeczy ſtworzonych nie ukontentuie, ieżeli cię ſam Bòg ukontentować nie może.

DZIEN V.

O końcu Człowieka.

Ze Bóg mniey od nas wyciąga niż Swiat,

I. BOG nie tylko ieſt lepszym y większym, niż świat Panem, ale też łaſkawszym, y daleko ieſt ſnadniey iemu służyć, niż światu: coż bowiem trudnieyszego nad to, co świat po ſwoich niewolnikach wyciąga? Idzie młody człowiek dla ambicyi na woynę, ach iak mu wiele znoſić y pracować potrzeba! Muſi cierpieć pragnienie, głód, zimno, gorącą, wydać ſię na wſzyſtkie powietrza niepogody, wyrzec ſię roſkoszy, chociasz do niey ieſt ſkłonny, prowadzić życie oſtre y daleko ſurowſze niżli Zakonicy, lubo iego komplexya ledwo wytrwać może, puſtoszyć

ſwą

ſwą Fortunę przez wielkiie wydatki, ruinować ſwe zdrowie przez zbytnie fatygi, nieść głowe y życie ſwoie na iawne niebespieczeńſtwa, a częſto y y duszę ſwoię na nieſzczęśliwość wieczną. Cóż nad to trudnieyſzego? á gdybyś tego po nas Boże móy wyciągał, zarazby ſię to zdało prawie niepodobno.

2. Lecz podobno życie Dworzanina iakiego, muſi bydź nie tak niewygodne. Ah! y to ma tak wiele niewygody trudności! czegoż bowiem ten żywot Dworſki nie wyciąga? Zaprzeć ſię wolności, chociasz posłuszeńſtwa Bogu nie ślubował; przymuszać ſwe paſsye, á niemoc ich zwyciężyć, ani ich chcieć martwić, nigdy tego nie mowić, co wſercu kto rozumie; nigdy tego nie czynić, coby kto rad czynił, nie kochać nigdy tego, coby kochać powinien, ganić to co ſzacuie, chwalić co lekce waży. uniżać ſię wſzyſtkim, á chcieć bydź nad wſzyſtkiemi; cierpieć wſzelakie krzywdy, y na nie ſię

nie

nie ſkarzyć, à przecię ich nie chcieć nikomu odpuścić; nigdy nie bydź ſwoim, á zawſze ſię do cudzey akkomodować woli; umierać z fraſunku, á przecię na twarzy pokazować wesele; każdemu pochlebiać, nikomu nie ufać; zawſze ſię obawiać, mało ſię ſpodziewać, ſpuszczać wſzyſtko na ſzczęście, à nic nie otrzymać, czyli to nie ſą życia Dworſkiego reguły? lecz czy może bydź nad to życie mizernieyſze.

3. A Bóg czyli też od nas co takiego wyciąga? każdy Chrześcianin, ieſt żołnierz Chryſtusow, á Chryſtus Hetman iego; zaciągnął ſię pod Jego chorągiew przez Chrzeſt Swięty, y powinien woiować przeciw nieprzyiaciołom Jego. W tym boiu czy mu trzeba tak wiele prac ponoſić, y wdawać ſię w tak wielkie niebespieczeńſtwa życia? á przecię rzadki ieſt, coby tę służbę chwalił; ákto ſię w nię zaprzęże, nazad ſię ogląda. Chryſtus ieſt Królem naſzym; powinniśmy przy Jego boku zawsze zoſtawać, y żyć na Dworze Jego:

go: wyciągaż on po nas tak pracowitych usług, tak ustawicznych ukłonow, tak podłych uniżoności, tak ślepey ochoty, iakiey świat wyciąga od swoich niewolnikow? nic więcey nie chce po nas, tylko żeby go kochać ze wszystkiego serca, á bliźniego naszego, iako samych siebie. Kto kocha, (mowi Apostoł) całe prawo Boskie samo miłością spełnił: cóż nadto snadnieyszego? To, co żołnierz w obozie, co Dworzanin w usłudze Pana swego ucierpi, potępi twe lenistwo, że niechcesz dla Boga nic czynić, ani cierpieć.

Gdyć się co w służbie Bożey przykrego przytrafi, mów sobie tak: Y więc tego nie znosze dla Boga moiego, á iam tak wiele rzeczy daleko trudnieyszych znosił dla świata.

Lassati sumus in via iniquitatis: ambulavimus vias difficiles. Sap. 5.

Zmordowaliśmy się na drogach nieprawości; chodziliśmy ścieszkami trudnemi. Mowią niezbozni u Mędrca.

Per

Per quot pericula ad maius periculum itur? Amicus Christi si esse volo, nunc fio. August: lib: Confes.

Przez iakie niebespieczeństwa ludzie światowi idą do większych niebespieczeństw, Przyiacielem zaś Boskim kiedy chcę, zaraz będę.

DZIN VI.

O Taiemnicy Przemienienia Pańskiego.

I. CHRYSTUS na gòrę Tabor zaprowadził trzech Uczniow, y przemienił się przed niemi, tak, że Twarz Jego iasna była iako słonce, szaty zaś białe, iako śnieg. Chciał tego Pan Jezus, żeby ciż Uczniowie, ktòrzy mieli z nim bydź w ogrodzie Gethsemańskim, byli na tey gòrze. aby byli światkami Niebieskiey chwały Jego. ciż, co mieli patrzać na sromotną śmierć Jego. Czyli sobie nie życzę bydź policzony z temi, ktòrych z sobą Pan Jezus na gòrę Tabor bierze, ale od kalwaryi daleko stronić pragnę! chcę bydź uczęstni-

kiem Chwały Chryſtusowey, ale nie cierpliwości! Ah iak ſię w tym mylę! chcieć rozłączyć te rzeczy, to ieſt nigdy niepodobno. Jeżeli wtowarzyſtwie (mówi Apoſtoł Swięty) mąk Chryſtuſowych będziem, dopiero ſię y chwały Jego ſpodziewać możem. Przez te Przemienienie chciał y to pokazać Pan Jezus uczniom ſwoim, co dla nich opuszczał, y iak mu wielce za to wdzięczni bydź powinni. Chciał ich także utwierdzić, żeby ſię nie gorſzyli z męki y śmierci Jego. Na koniec pokazaniem Chwały ſwoiey Niebięſkiey chciał im ſerca dodać, żeby taką zapłatę przed oczyma maiąc, chętnie ſię wydawali na wſzelkie prace y niebespieczeńſtwa dla niego.

2, Gdy Pan Jezus z Moyżeſzem y Eliaſzem mówi o tey zbytniey miłości, którą miał pokazać narodowi ludzkiemu umieraiąc za niego; y gdy ſię Uczniowie widzeniem Chwały Jego nacieſzyć nie mogą, żeby ſię ieſzcze bardziey godność Chryſtuſowa y chwała

poka-

pokazała, tak o nim głosem swoim Ociec Przedwieczny świadczy. Ten iest Syn móy ukochany, w którymym sobie upodobał, tego wy słuchać macie. Ten iest Syn móy, á zatym iest Mądrość nieskończona; więc wszystkię Jego naukę przyimować y wierzyć iey macie. Daie go wam za Mistrza bądzcie tego pewni że się w niczym na Jego nauce nie zawiedziecie. Jest to Syn ukochany, y cel miłości moiey; więc chcę, żebyście także wszystkie affekty wasze do niego obrocili: bo inaczey nic mi się w was podobać nie będzie, ani was między moich wybranych policzę, ieżeli Syna mego sobie nie wezmiecie że cel miłości waszey y naśladowania. Jemuż tedy wierzcie, y Jego naśladuicię, daię wam go za wodza. a gdy za nim poydziecie, nigdy nie zbłądzicie, á kiedy od niego choć na krok odstąpicie, z prostey drogi zeydziecie. Na cóż Oycze Niebieski tak bardzo przykazuiesz, aby Syna twoiego słuchać y pość za nim? Jeżeli go kocham tak, iakom powinien, y ieżeli sobię życie tak. iak

nay-

naylepiey mogę, bez wszelkiego rozkazu słuchać y naśladować Pana Jezusa będę.

3. Tak pięknym widowiskiem Chwały Chrystusowey Uczniowie oczu swoich nasycić nie mogąc, od siebie odchodzili. Piotr niewymowną radością y podziwieniem zdięty, głosem wielkim zawołał: Dobrze nam tu Panie! á czemuż na tym mieyscu mieszkać wiecznie nie mamy? Lecz twierdzi Ewangelia, że niewiedział, co mowił. Ten tak obiaśniony Uczeń, który dał świadectwo Bostwu Mistrza swoiego, nie wiedział, co mówił, kiedy chciał ustawnie mieszkać na gorze Tabor! kiedy chciał zażywać samych tylko roskoszy, y wesela bez trosku y Wszelkiego frasunku, to iest chciał bydź w Niebie, nie zasłużywszy na nie, y mieć to szczęście w ręku, którego nikt nie doydzie tylko przez Krzyże y utrapienia. Y gdy się tak Piotr Swięty samym tey Chwały pragnieniem y płonną nadzieią karmi,

tak

tak piękne widowiſko w momencie zniknęło. ſami tylko Uczniowie z Chryſtusem zoſtali; w tym przecię ſzczęśliwi, że z Chryſtusem zoſtali, choć nie w tey okazałości y ſplendorach chwały; ponieważ bydź z Chryſtusem choc między obelgami, y mękami ſrogiemi; ieſt bydź prawdziwie w Raiu; á bydź beż Chryſtusa choć między wygodami y pomyślnym ſzczęściem, ieſt prawie bydź w piekle. Jeſtżeś ty tego zdania? Jeśli kochasz Chryſtusa, tak muſisz rozumieć, á ieżeli inaczey trzymasz, znak ieſt że go nie kochasz.

Nie ſpodzieway ſię nigdy bydź na gorze tey Tabor, ieżeli niemasz woli bydź na Gorze Kalwaryi, ani ſię z Chryſtusem cieſzyć, ieżeli z nim cierpieć nic nie chcesz.

Petrus ait: Jesu Rabbi, bonum est nos hic eſse. - - non enim ſciebat, quid diceret. Marci 9.

Rzekł Piotr do Jezusa: Miſtrzu, dobrze

brze nam tu mieszkać, bo niewiedział, co mowił.

Esse sine Jesu gravis est Infernus; esse cum Jesu dulcis Paradisus. Thomas de Kemp: lib, 2. c. 8.

Bydź bez Jezusa, ciężkie to piekło; á bydź z Jezusem, ieſt to Ray słodki.

DZIEN VII.

O pragnieniu zbawienia dusznego.

I. Zeeby kto doſtąpił zbawienia duſzy ſwoiey, nie tylko trzeba chcieć; ale trzeba chcieć dobrze. Niemaſz takiego na świecie, coby tego nie mówił, że chcę być zbawionym: ale mało takich, coby to chcieli ſkutecznie. Jedno z tego dwoyga koniecznie być muſi, bydź w Niebie, albo w piekle; á że nikogo niemasz tak z mozgu ſzalonego, coby chciał być w piekle, dla tego wielka moc ludzi, co ſię w tym zawodzą y ſami ſiebie zdradzaią. Rozumieią oni, że chcą, gdy myślą o chceniu. y

biorą myśl ſamę za affekt ſerca ſwego, y poruſzenie rozumu za akt ſamey woli. A ieżeli kiedy zbawienia ſwego pragną, te pragnienia ſą słabe y w niczym nie ſkuteczne, ktòre ſię tym słowkiem: chciałbym, wyrażaią, y na nic ſię nie zdadzą, tylko łudzić ſumnienie. Nie zażywaią śrzodkow, ktòre, do tego służą, żeby duszę zbawić: chcą iść do terminu, à nietrafić na ścieszkę, y więc to prawdziwe chcenie? czyli to nie raczey prawdziwe oſzukanie? Kto chce takim ſposobem, w rzeczy ſamey nie chce, bo nigdy do żadnego ſkutku nie przyſtąpi.

2. Są niektorzy, co trochę baczniey w tey mierze idą. Zażywaią niektorych śrzodkow do zbawienia, ale nie tych, ktòrych im naybardziey potrzeba, podobni owym chorym, ktòrzy pragną bydź zdrowi, à brać lekarſtwa nie chcą, tylko co nie ieſt przykre. chociaż nie tak ſkuteczne, Ci ludzie chcą uciekać w ten czas, gdy ſię bić trzeba, à pole daią w ten czas, gdy ucieczka potrzebna.

bna. Chcą oraz świata sprzyiać y woynę z nim toczyć, grzechu się wystrzegać, á w bliskie do niego wdawać się okazye, nie chciec tych roskoszy, co są grzechem śmietelnym, ale innych szukać, chociaż są niebespieczne y do piekła prowadzą; trawić trochę czasu na iakim nabożeństwie, à zaniechać pokuty y umartwienia passyi; dać ubogim Jałmużnę, á niechcieć płacić długow. Ci są tym samym bliżsi potępienia wiecznego, że czyniąc cokolwiek dla zbawienia swey duszy, rozumieią że iuż są ubespieczeni o Niebie, choć tego nie czynią, bez czego zbawienia dostąpić niepodobna: á to w rzeczy samey nic innego nie iest, tylko nic nie czynić.

3. Ah! czyli to nie mego życia prawdziwy obraz? czyli mi się tym samym bać więcey nie trzeba straty duszy moiey, że mniey o nię boię? Zdam się bydź bespieczny o zbawieniu moim, á to bespieczeństwo iest podobno skutek duszney ślepoty moiey, które przedemną

ną kryie ſtan ſumnienia moiego, y nie da tego poſtrzeć, wczym naybardziey błądzę! Niedbalſtwo w używaniu śrzodkow naypewnieyſzych, upor w chronieniu ſię tych wſzyſtkich czwiczenia, ktòre albo trudne, albo przeciwne moim ſkłonnościom bydź widzię, nieſtatek w tych uczynkach, które dla chwały Bożey y do ſkonałości moiey ſobie poſtanawiam, czyli to nie ſą znaki, żem ieſzcze do tych czas nie miał ſzczerey woli zbawić duſzę moię, lubom ſobie nie raz w tym nazbyt pobłażał, zwodząc ſam ſiebie falſzywą perſwazyą, żem uprzeymą wolą zbawienia pragnął? Ah! wybawże mię Panie z tych czartowſkich sideł, w które prawie oślep ſam codziennie wpadam!

Rachuy ſię z ſumnieniem twoim, ieżeli prawdziwe do tych czas były pragnienia zbawić duſzę twoie? tego zaś ſnadno doydzież, ieżeli maſz odwagę zażyć wſzelakich śrzodkow, które cie do tego końca prowadzić mogą.

Non omnis, qui dicit mihi: Domine, Domine, intrabit in Regnum Cœlorum. Mart. 7, v. 21.

Nie każdy, co mi mówi: Panie, Panie, wnidzie do Kroleſtwa Niebieſkiego.

Ridiculum est dicere, volui & non feci. Bernard.

Smiechu to ieſt godna mówić: chciałem, à nie uczyniłem.

DZIEN VIII.

O śmierci.

Ze śmierć iest przeście od czasu do wieczności.

1. GDY moment śmierci przyidzie, od doczeſznego życia trzeba nam ſię przenieść do ſtanu wieczności końca nieznaiącey. Na którą ſtronę (mówi mędrzec) upadnie, tam zawſze zoſtawać będzie, lub to na południe, lubo na północ padnie. to ieſt, ieżeli człowiek w grzechu śmiertelnym umrze, wiecznie ieſt nieſzczęśliwy; á ieżeli go

śmierć

śmierć ku południu obali, ieżeli w łasce Boskiey bezgrzechu umiera, wiecznie szczęśliwym będzie. O fatalny momencie, który w sobie wieczność nieskończoną zamykasz! o straszliwy punkcie, w który Dekret usłyszę nigdy iuż nie odmienny! ach iak bardzo rzadko ludzie o tobie myślą! ah iak się niedbale na ciebie gotuią! o gdybyś im zawsze tkwiał w sercu y pamięci, wzdyćby przecię pilniey o to się starali, iako sobie posłać na ten wiek nieprzeżyty, gdzie nie o co innego idzie, tylko o nieszczęście, albo szczęście wieczne.

2. Nie masz nic na świecie tak godnego uwagi y starania ludzkiego, iak ten fatalny moment: bo niemasz nic na świecie, na czymby wszystkim ludziom więcey należało, iako na tym momencie, ten sam bydź powinien celem naszych frasunkow, boiaźni, nadziei, smutku y wesołości; nim się ustawnie bawić, z pamięci go nie spuszczać, kłaść go przed wszystkiemi intencyami ma-

my: bo inne wſzyſtkie rzeczy chociaſz ſię naywiękſze według świata zdadzą, ſą tylko rozrywką y dziecinną igraſzką, Gdy kto przy błogosławionym Aloyzym Gonzagą o iakiey ſprawie mowił, on tak odpowiadał; Coż to ma do wieczności! á zatym to do mnie bynaymniey nie należy. Jeſt mi co trudnego, ale mi do ſzczęśliwey wieczności pomaga. więc ſię tego chwycę, iakoby mi ta rzecz nayprzyiemnieyſza była. Jeſt mi co miłego, ale mi przeſzkadza do zczęśliwey wieczności, więc iako naydaley ſtronić od tego będę. Jeżeli tam z więzienia ſnadniey traſić mogę, więc raczey więzienie, niżeli tron Pańſki obieram; á ieżelibym z tronu zbłądzić od wieczności miał, wolę nayoſtatnieyſze mieyſce mieć między ludzmi. Tak myśli y tak mowi każdy Chrześcianin, kiedy ma żywą wiarę, y przenika wieczność. Ah! iak mało takich. chociaſz ſię co żywo Chrześcianinem mieni! Ba y ia podobno nie bardzo z tey miary

tym

tym Swiętym imieniem ſzczycicielem ſię powinien!

3. Jako wſzyſtkie linie, które od cyrkułu idą, zchodzą ſię w tym punkcie, które centrum zowiemy, tak wſzyſtkie pragnienia, ſprawy y intencye ludzkie, miałyby ſię zciągać, do tego fatalnego momentu śmierci naſzey, od ktòrego wieczność dobra lub zła zawisła. Y dla tey przyczyny nicby takowego opuſzczać nie trzeba, czym ſię o dobrey śmierci człowiek upewnić może, to ieſt, cokolwiek ſię łączy z łaſką y miłością Boſką: bo choć fortunę ſtracę, zdrowie, wygody, godności; chociaż na mnie przypadnie, cokolwiek ſię złego znayduie na świecie, ieżeli moment śmierci w łaſce mię Boſkiey zaſtanie, coż mi to wſzyſtko złe na ten czas zaſzkodzi? Ten ſam ieden moment wſzyſtko mi nadgrodzi, y otworzy mi wrota do ſzczęśliwości wieczney. A z drugiey ſtrony choćbym wſzyſtkie bogactwa miał, które ſą na świecie, choć bym wſzyſtkich roſkoſzy pomyślnych

zaży-

zażywał; choćbym wſzyſtkie korony y berła piaſtował, ieżeli w oſtatnim życia moiego punkcie w grzechu zoſtawać będę, na coż mi ſię te wſzyſtkie bogaćtwa y roſkoſzy honory y ſzczęścia zdadzą? Już to wſzyſtko przepadło, á przepadło na wieki! ten ieden momencik wſzyſtko to zepſuie. Niemam tedy inſzey tak poważney ſprawy, nad którąby całe życie trawić potrzeba, tylko iak naylepiey ten moment opatrzyć, y nań ſię ubeſpieczyć, mnieyſza to ſzkoda będzie, choć o innych ſprawach pamiętać nie będę.

Naśladuy przykładu Błogosławionego Aloyzego, y pytay ſię częſto prawie przy kazdey ſprawie. Co to ma do wieczności?

Ibit homo in Domum æternitas ſuæ. Eccles.12.

Poydzie człowiek do domu wieczności ſwoiey.

A momento pendet æternitas.

Od momentu zawisła wieczność.

DZIEN IX.

O Pokucie.

Że miara Pokuty ma bydź według grzechow.

1. Wielkość y cięszkość grzechow iest miara pokuty, którey sprawiedliwie dopełnić grzesznik powinien. Ztąd Dawid pokutę zowie ofiarą sprawiedliwości, gdyż się ma zawszerównać z cięszkością grzechow naszych. Lekkie występki ludzkie (mówi Augustyn S) mogą się wypłacić przez lekkie pokuty; ale straszne excessy wyciągaią karania niepospolitego. Nie wielkie defekta mogą się zbyć modlitwą; lecz gdy kto cięszkie zbrodnie na sumieniu czuie, trzeba ie nadgradzać obfitemi, znacznemi iałmużnami, postem y umartwionym życiem. Zgoła, wielki grzesznik wielki ma bydź pokutnik. A moia pokuta czy moim grzechom

równa? Jeſtem mocny w wyſtępkach, iako mówi Piſmo, ale słaby w pokucie: na wiele ſię odważam, kiedy grzeſzyć przychodzi, lecz gdy żałować za to, ſkruchy żadney nie czuię, y więc taką pokutą ubłagam Boga mego? y owſzem go bardziey przeciw ſobie rozdrażnię, y za taką pokutę inſzą nową pokutę czynic powinien będę.

2. Nie tylko wielkość grzechow ma mierzyć pokutę, ale też y liczba y czas przetrwania w grzechu. Samo nam Pismo Swięte podaie tę regułę, że według liczby grzechow każe karanie liczyć. Zadnego wyſtępku niemaſz, któryby za ſobą kary ſzczegulney nieciągnął; á gdy ſię ich znaczna liczba namnożyła, tąkoż liczbą karanie zadawać potrzeba, á gdy ſię ieſzcze w grzechu przez czas długi trwało, nie ma ſię pokuta wkrotkim czaſie zamykać. Ktoż ſię nie zadziwuie, że ieſt tak wiele ludzi, co w nieprawościach ſwoich całe oſiwieli, á przecięby chcieli iedyny tylko moment za nie pokutować, y

ſtratę tak wielu lat w kilka godzin nadgrodzić: trzebaby im we łzach uſtawicznych pływać tak, iako w uſtawicznych nieprawościach brodzili, trzeba, żeby ſwe życie pokutą zakończyli, które przez tak długi czas grzechami mazali, ieſtżeś na to gotow? Ah iak ſzczęśliwy będziesz, ieźli cię śmierć zaſtanie w tym świętym czwiczeniu.

3. Ale ſię ieſzcze pokuta w tym do grzechow ma ſtoſować, żeby to czyniła czym ſię zgładzić mogą. Kto ſzkody bliźniemu y krzywdy poczynił, niech ſię nie kontentuie iałmużną to nagradzać, ále mu wrocić trzeba, co mu ſię nie słuſznie wzięło. Uraził kto kogo, y dał gniewu przyczynę, ten grzech ſię nie zbędzie tylko poiednaniem y prożbą odpuſzczenia. Obmowy y potwarzy wyciągaią tego, áby sława ucięta, była przywrocona. Publiczne zgorſzenia maią ſię nadgradzać publiczną pokutą: zbytnie kochanie w świecie, oddaleniem od niego, niepotrzebne wizyty albo y niebeſpieczne, nawiedzaniem ſzpitalow

low y przetrwanie w kościele, czytanie ksiąg dwornych, y świeckie rozmowy, czytaniem ksiąg Duchownych, rozmyślaniem, modlitwą, y milczeniem; złe dóbr swych zazywanie. tracąc substancyą na grach, stroiach, y innych takich wydatkach, iałmużną, y miłosierdziem, zbytek, prożność, y pycha, pokorą y skromnością; starania o urodę, świętym zaniedbaniem, y wzgardą ciała swego. Pomyślże ieźli taka twoia iest pokuta? ah! ieźli takiey życia odmiany nie masz, ieszcześ za grzechy twoie pokuty nie zaczął!

Rachuy się z życiem twoim według tych trzech pokuty reguł, á z nich tego dòydziesz, iako daleko iesteś od prawdziwey pokuty.



Pre

Pro mensura delicti erit & plagarum modus Deuter. 25.

Według miary grzechu ſposob karania będzie.

Putant levi pœnitentiæ compendio de omnibus peccatis transigi poſse. Petrus Bleſensis.

Rozumieią fałszywie, że lekką pokutą za wſzyſtkie grzechy ſwoie Bogu doſyć uczynić mogą, ale ſię w tym mylą.

DZIEN X.

O boiaźni ſądow Boſkich.

1\. GRzmi w uſzach y ſercu moim (mówi Tomaſz de Kempis) przeraźliwa trąba ſtraſzliwych ſądów twoich, ktòra Duſzę moię boiaźnią napełnia; ſądy bowiem twe Boże, ſą iakieś przepaści, ktòre gruntu nie maią, ſą te taiemnice rozumem nie dościgłe; ſą utaione ścieſzki, ktòrych żaden dowcip ſtworzony nie dociecze. Niebioſa nie ſą czyſte (mòwi Job Patryarcha)

przed oczyma twoiemi, y ci, ktorzyć służą z doſkonałą wiernością, o tym wiedzieć nie mogą; ieżeli do końca w służbie twoiey wytrwaią; nawet w Aniołach ſamych znayduieſz nieprawość, á cóż z człowiekiem będzie, ktòregoś obłożył ſkażitelnym ciałem? Dawid człowiek tak Swięty mąż według ſerca twego, zginął iednym poyrzeniem! Salomon ze wſzech ludzi na świecie naymędrſzy, do tego głupſtwa przyſzedł, że ſię bałwanom kłaniał! Z uczniow Chryſtuſowych ieden Pana zdradził, drugi ſię zaprzał, choć iuż był poſtanowiony głową kościoła Jego. Ah! po tych przykładach, kto ſię za beſpiecznego poczytać kiedy może?

2. Job tak doſkonały, któremu ſam Pan Bog świadectwo cnoty daie, lęka ſię ſwych uczynkow, które choć mu ſię czyſte y bez grzechu zdadzą, iednak gdy wſpomni na to, że ie Bòg ſądzić będzie, wie że w nich naganę oko iego znaydzie. Nawet y to uważa, że co

może

może przytoczyć na ſwe uſprawiedliwienie, podobno ſię obroci na potępienie Jego. Wyznawa y to ſzczerze, że ieźli ſobie Pan Bóg będzie chciał poſtąpić według ſurowości ſprawiedliwości ſwoiey, tak wiele człowiekowi zadawać grzechow będzie, że pewnie nie znaydzie, coby na tyſiączną ſkargę odpowiedzieć. Dawid u Boga żebrze, żeby z nim ſądow żadnych Bóg zaczynać nie chciał, bo (prawi) nikt żyiący uſprawiedliwion nie będzie, ieźli nie miłoſierdzie, ale ſprawiedliwość na tych ſądach zaſiędzie. Paweł naczynie wyborne, ktòry zachwycony do trzeciego Nieba, to o ſobie mówi, że chociaſz go ſumnienie w niczym nie ſtrofuie, iednak nie dla tego mogł ſię mieć przed Bogiem za uſprawiedliwionego, bo (prawi) nie ia ſiebie, ale Bòg mię ſądzi. Owi Puſtelnicy Aniołowie w ciele nad wſzelkie podziwienie ludzkie pokutuiący, w dzikich iaſkiniach ſiedząc, drzą od wielkiego ſtrachu, kiedy ſobie przed oczy ſądy Boſkie ſtawiaią, Hilaryon Swięty

po

po lat ſiedmiudzieſiąt ſtrawionych na pokucie, zapatruiąc ſię na nie, z boiaźnią umiera. Hieronim od codziennych poſtow y uſtawnego ciała utrapienia, wſzyſtek wyniſzczony, ſkorę tylko y kości á duſzę w tych kościach maiąc, lękać ſię nie przeſtaie, gdy mu w uſzach brzmi trąba, która go na ſąd Boſki dzień y noc pozywa, à my nędzni grzeſznicy tak ſpokoynie żyiem, iakbyśmy na ten ſąd nigdy ſtanąć nie mieli!

3. Ah Panie móy y Boże mòy! Nieba nie ſą czyſte przed obliczem twoim; à coż o ſobie rzekę, gdy nic w ſobie nie widzę, tylko grzech, y nieprawość! Gwiazdy z Firmamentu ſamego pospadały; á ia proch y popioł iako ſię utrzymam! kolumny Niebieſkie o ziemię brzękneły, á ia ułomna trzcinka iako ſię oſtoie! Jeżeli ſprawiedliwy z trudnością zbawion będzie, niezbożny, y grzeſznik iak ſię na ſąd pokażą? Wyznawam przed tobą z pokorą, y szczerością Sędzio żywych y umarłych? że

nie

nie maſz tak grontowney żadney świątobliwości, któraby trwać mogła, ieżeli iey nie weſprzeſz, żadney roſtropności, coby nie pobłądziła, ieżeli iey nie oświeciſz, żadney mocy, coby nie osłabiała, ieźli iey nie utwierdziſz, żadney takiey czyſtości, coby ſię nie zmazała, ieźli iey ſtrzec nie będzieſz, żadney takiey czułości, coby ſię uſtrzegła ſideł nieprzyiacielſkich, ieźli iey nie pomożeſz. Muſzę y to wyznać, że ſię żaden człowiek chociaſz y na świętſzy uſprawiedliwić nie może, ieźli ſobie z nim poczniesz na ſądzie twoim według ſurowości praw twoich, zaczym żadney ufności mieć nie ma w cnotach ſwoich, ani w dobrych uczynkach, ale tylko w ſamym miłoſierdziu twoim. Pozwalam tedy na to, żebyś cale zapomniał, ieżelim co kiedy ku chwale świętey twoiey y Duſzy moiey zbawieniu dobrego uczynił, byleś oraz zapomniał wſzyſtkich grzechow moich, a wſpomniał na ſamo miłoſierdzie twoie.

Przypominay sobie często straszliwe sądy Boskie, y zażyway tey pamięci nie na to, żebyś serce całe utracić miał, ale żebyś wyniosłość twoią tym sposobem kończył.

Non intres in judicium cum servo tuo, quia non justificabitur in cospectu tuo omnis vivens. Psal. 142.

Nie wchodź w sądy z sługą twoim Panie, bo się żadna żywa Dusza nie usprawiedliwi przed obliczem twoim.

Nusquam est securitas, neq: in Celo, neq: in Paradiso, multo, minus in mundo. Bernard.

Nigdzie bespieczności niemasz, ni w Niebie, ni w Raiu, daleko mniey na Swiecie.

DZIEN XI

O Lekarstwie na grzech nieczystości.

1. SĄ niektóre występki nakształt owych nieprzyiacioł, z którymi

wraz

wraz poyść trzeba, y śmiele na nich natrzeć, gdy ich kto chce zwyciężyć; ale są też występki, z których nikt inacey zwycięstwą nie otrzyma tylko przez ucieczkę. Y tak iest nieczystość, do którey kiedy się kto choć trochę przybliży tym samym albo iuż iest na puł zwyciężony, albo cale zginął. Nadstawić trochę ucha temu nieprzyiacielowi na iego perwswazye, iest się w moc iego poddać, ma on z sercem naszym y namiętnościami sekretne porozumienia, którym ieźli pobłażać cokolwiek będziemy, pewnie nas prętko zdradzą. Bać się, czuć, modić się, y uciekać, prawda, że nie są iedyne przeciw tak niebespiecznemu występkowi lekarstwa, ale są naypierwsze, y ze wszech naypewniey-sze, że zaś tych sposobow zażywać niechcemy, lub że w ich używaniu niedbałemi iesteśmy, oczywistym iest znakiem, że albo mniey dbamy ustrzedz się grzechu tego, który ciału naszemu zda się bydź przyiemny, albo że mamy wolą iemu się zaprzedać,

2. Widowiſka, bale, komedye, Kſięgi, o nieprzyſtoynych materyach piſzące, piosnki niepoczciwe, dyſkurſy wſzeteczne, mowy Allegoryczne, obyczaie nieſkromne, ſwawolnych białygłow zbyteczne weſołości, ſtroie y mody świeckie, nagości niebeſpieczne; konwerſacye y przyiaźni nazbyt konfidente, ſą to ſkutki czartowſkie, których na to zażywa, żeby grzech nieczyſtości panował na świecie. Kto tego ſobie pozwala albo dopuſzcza drugim, których ma w ſwym dozorze, narabia z nieczyſtym czartem, y dopomaga iego złośliwym intencyom. Jaki to wſtyd płci białey, że imię na ſobie Chrześciańſkie noſząc, czartowſkim ſię do grzechu inſtrumentem ſtaią! A ieźli po tych ſidłach, które na innych ſtawiaią, y po tych wzgorſzeniach, które z ſiebie dawaią, chcą mieć cnotę czyſtości, to ieſt rzecz niepodobna; á w takowym ſtanie prosić o czyſtość Boga, ieſt albo go kuſić, albo z niego żartować.

3. Pamięć na obecnego Boga ieſt ſku-

ſkuteczne lekarſtwo przeciwko nieczyſtości. Ah! iako się odważyſz przy oczach Boga twego popełnić iaki niewſtyd, w ktòrym gdy by cię iakie oko ludzkie doyrzało, umarłbyś od wſtydu! choćby cię iak naybardziey paſsya uwodziła, wſtrzymałbyś się przecię. kiedybyć przydano choć iednego świadka, à Boſkiey obecności bardziey się bać potrzeba, niż oczu całego świata, á przecię tego ſkutku w tobie ſprawić nie może! Bydź musi, żeć na wierze albo na powinnym ku Bogu reſpekcie zchodzi. Lecz ieźli oko Boſkie uſkromić cię nie może, przynaymniey się obawiay owego ſtraſznego wſtydu, ktòry będzieſz miał, gdy w dzień oſtatni ſądu w oczach całego świata nierządy twe poſtawią. A ieźli się y tego wſtydu nie obawiaſz, więc cię niech obeymie boiaźń owego ognia, w którym tey krotkiey roſkoſzy wiecznie przypłacać bedzieſz. Czyli byś chciał kupić choć naywiękſzą uciechę takim targiem, żeby cię przez iednę godzinę wolnym og-

niem

niem pieczono? Mogłżebyś kiedy na tę zezwolić kondycyą? Uczyń tego probę, do rozpalonego ognia przybliż nieco twey ręki, á dopiero uzn[illegible], czyć ſię tą męką nabyć roſkoſzy będzie chciało? Ah! ow ogień piekielny ieſt nieſkończenie goręt ſzy, á przecię ſię weń rzuczasz dla tak marney roſkoſzy?

Jeżli cię Bòg uchował od tego wyſtępku, zażywayże tych ſposobow, abyś ſię go y daley uſtrzec za łaſką Boſką mogł; a ieżli ſię w nim czuieſz, nie inoym ſposobem z niego wybrnąć możeſz, tylko tymi środkami, ktoreć tu podaią.

Viæ inferi domus eius, penetrantes in interiora mortis. Proverb.

Taż droga do piekła wiedzie, co do nieczyſtości prowadzi, y miaſto roſkoſzy śmierć tam ſobie znaydzieſz.

Quidquid ſeminarium voluptatis eſt, venenum puta. Hieron: ep. 11.

Miey to wſzyſtko za truciznę, coć do roſkoſzy drogę ściele.

DZIEN XII

O wyſtrzeganiu się okazyi grzechowych.

1. W Naymnieyſzey pokuſie ſprzeciwić ſię nie możem bez Boſkiey pomocy. Nieprzyiaciele silni, á my nader słabi; ich ſzturmy y częſte y nazbyt gwałtowne, á naſz odpor lichy. Sami pędziemy do złego, á ieſzcze nas uſtawnie pokuſy czartowſkie do grzechu popychaią, że nam nie podobna wywikłać ſię z ich sieci, ieżeli łaſka Boſka ręki ſwoiey nie poda. Otoli iako nam ieſt pomoc Boſka potrzebna, tak ſię iey ſpodziewać człowiek nie powinien, ieżli ſię ſam w grzechowe okazye wdawa. Prawda, że gdyby nas Bóg w złych razach nie ratował, moglibyśmy na iego Opatrzność utyſkować, która że w przyrodzonych potrzebach tak ieſt hoyna, że nie dopuſzcza nigdy, aby na tym zchodziło, czymby życie zachować, y od tak rozmaitych niebeſpieczeńſtw obronić; daleko ſię hoynieyſzą w nadprzyrodzonym porządku

poka-

pokazować zwykła, daiąc ludziom ten ſukkurs, którego potrzebuią na zachowanie łaſki, która ieſt życiem Duſzy, y na zdolną obronę przeciwko niewidomych nieprzyiacioł naiazdom.

2. Jednak ieźli ſię ſami w pokuſy wdaiemy, Bóg nam nie powinien łaſk ſwoich użyczać: iak bowiem w przyrodzonym rzeczy ſtworzonym biegu Opatrzność iego Boſka tym tylko aſsyſtuie, którzy idą torem od niey nakazanym, zażywaiąc tych śrzodkow do zachowania życia, które wſzyſtkim podała, tak, że Boſka Opatrzność nie powinna ſię ſtarać o życie człowieka tego, który ieść y pić nie chce, ani temu wygadzać, który tak ſię opuścił, że ſię do żadney pracy przyłożyć nie myśli: tak w nadprzyrodzonym ſtanie Bóg nie obiecał nikomu pomocy ſwoiey dawać, tylko tym, co słuchaią praw Opatrzności iego, y im czynią doſyć, á któreż to ſą prawa? Te żeć naprzod daie łaſkę do uſtrzeżenia ſię grzechow okazyi; à ieźli bez twey winy muſisz ſię koniecznie wdać

w ta-

w taką okazyą, daieć wtorą łaſkę, którą twą słabość wſpiera, żeby ta okazya przyczyną upadku twoiego nie była. Ta zaś wtora łaſka danać nigdy nie będzie, chyba żeś ſię wiernie z ową pierwſzą obſzedł, y ile z ciebie było, chciałeś wſzelkim ſposobem uſtrzedz ſię okazyi; lecz ieżliś ſię inaczey pierwſzey łaſce ſtawił, drugiey ſię nieſpodzieway.

3. Bóg właśnie w tey mierze tak ſobie poſtępuie, iako Hetman w Woyſku. Jeżli Officyer iaki wziąwſzy od niego ordynans narazi ſię na iakie niebeſpieczeńſtwo życia, poſyła mu posiłki, y chce go koniecznie w tym razie ſekundować; lecz gdy ſam dobrowolnie bez Wodza przykazu w ow ſię zły raz poda; ſzczęściu go zoſtawuie, y ieżeli tam zginie, na ſiebie narzekać, á każdy przygania owey płochości iego. Tak Bóg cię ratować będzie w tych wſzyſtkich przygodach, któreć Opatrzność iego Boſka ſporządzi, á kiedy się ſam wdaſz w iaką okazyą, ſpuści cię z opieki y ſtarania ſwego. Samſon zawſze

z pla-

z placu z zwycięſtwem odchodził. ou, á go ze wszyſtkich ſtron nieprzyiaciel otaczał, kiedy go natchnienie Boſkie w te niebeſpieczeńſtwa wiodło, lecz gdy nierządna miłość y właſna iego paſsya w tę go okazyą wdała, nie miał Samſon tey siły, y z owego zwycięzcy ſtał ſię wzgardą u Izraela, y żartem u Filiſtynow. A zkądże to pochodzi, że luboś się w wielkich pokuſach mocnym zdał, iednak cię często mnieyſza utarczka zwycięża? ta tego ieſt przyczyna, że pierwſze pokuſy z ordynanſu Boſkiego, á drugie z właſnego twego affektu poſzły. pierwſze Opatrzność Boſka na cię dopuściła, á w drugieś ſię ſam prawie oślep z nierządney ſkłonności twey rzucił.

Poſtanow ſobie ſtrzec ſię iako naybardziey wſzyſtkich niebeſpiecznych okazyi, gdyż ſię maſz darmo ſpodziewać pomocy Boſkiey, ieźli ſię dobrowolnie w nie wdaieſz.

Qui amat periculum; peribit in illo. Eccl. 3. Kto

Kto kocha niebeſpieczeńſtwo, pewnie w nim zginie.

Ita Spiritualis fortitudo nobis collata eſt, non ut præcipites, ſed ut providos tueatur. Cypr.

Bóg nam daie Duchowną pomoc, nie na to, żebyśmy ſię nieuważnie w niebeſpieczenſtwa wdawali, ale żebyśmy ie zdaleka upatrowali.

DZIEN XIII.

O grzechu powſzednim.

1. BOG ieſt Oycem naſzym; y tym ſię on tytułem oſobliwie ſzczyci, bo co chciał położyć na początku modlitwy, ktòrą do niego czyniemy, żeby nas pobudził do miłości ku ſobie y do takiey ufności, że otrzymamy od niego, ocokolwiek proſiemy. Powinniśmy tedy tak ſię z nim obchodzić, iak iego prawdziwe dzieci. Co o tym Synu mowić, ktoryby Oycu ſwemu niechciał bydż posłuſznym tylko w wielkich rzeczach, y ſtrzegł się mu czynić zniewagi

wagi y znaczney krzywdy; lecz w mnieyſzych okazyach za nicby miał ſobie Oyca co raz utrapić, w niczym mu nie wygodzić, ani ſię akkomodować upodobaniu iego, á opuszczać to wſzyſtko, czymby miłość ſwoię mogł ku Oycu pokazać. tym ſię kontentuiąc, że nic takiego nie broi, za coby go niezbożnym, y niewdzięcznikiem zwano? czy by take poſtępki ktokolwiek pochwalił? czyby ſię bardziey o nie Oyciec nie urażał, niż o nieposłuſzeńſtwo y złość sługi iakiego? Ah! to ia czynię Bogu- Oycu y Dobrodzieiowi memu! kiedy ſię tak ſnadno na grzech powſzedni odważam, y więc ma bydź ze mnie Oyciec tak dobry kontent? podobno go nie tak dolegaią zbrodnie zapamiętałych Chrześcian y niewiernych Pogan, iako ta nieuwaga na miłość y dobroć iego.

2. Pan JEZUS nie zbrania ſię bydź naſzym przyiacielem, wſzak nas do ſwey przyiaźni wſzyſtkich oraz przypuścił w oſobie Apoſtołow, ktorych nie

zwał

zwał sługami ale przyiaciołmi. Nie iest to szczera przyiaźń, która się samych tylko zdradziectw y fałszow strzeże. Nikt sobie takiego nie ma za przyiaciela, co go nie chce ratować, chyba w ostatnim razie, gdy o całą fortunę albo o życie idzie. To prawdziwy przyiaciel, który ma pilne oko na wszystkie okazye potrzeb y wygod moich, y nawet sam takowych okazyi szuka, á ieszcze ie uprzedza, y boi się w naymnieyszey rzeczy mię urázić. Mała to rzecz (mówi on) ale coż, gdy się memu przyiacielowi nie podoba, trzeba się iey wystrzegać: nie mam to za rzecz małą, gdy nią mogę osobę, którą kocham naruszyć. Tak rozumie y czyni uprzeyma y szczera przyiaźń, inaczey, znać nie kocha, albo mało kocha. Ah! czyli się mogę przed JEZUSEM moim, że go kocham, odezwać? á ia się nie boię iego upodobaniu co moment przeciwić, y mam to za rzecz małą dla tego samegó, że w sercu moim mało miłości ku niemu!

3. Da-

3. Daley ieſzcze miłość Chryſtusowa poſzła, bo ſobie duſzę moie wziął za oblubienicę, coby ludzie mowili o takiey oblubienicy, która z tey przyczyny w dumę ſię podniożſzy, że mężowi ſwemu dochowuie wiary, o nic innego niedba, ni iego upodobania ni wygody ſzuka, ale ſię z nim obchodzi iako z nieznaiomym y obcym człowiekiem, á komu innemu powierzchowny affekt y ſkłonność pokazuie? Taka Oblubienica małoby ſię rożniła od cudzołożnicy, y nie miała by prawa, żeby iey Oblubieniec znak iaki przyiaźni y oſobliwſzey miłości kiedykolwiek pokazał. Pan JEZUS tak gorąco Duſzę moię kochaiąc, ścierpieć tego nie może, aby ſię choć naymniey do iakiego grzechu; to ieſt, do nieprzyiaciela iego ſercem ſwoim ſkłoniła. Nie tak go dolega nienawiść nieprzyiacielſka, iak oſtygły moy affekt, y lubo nie wielkie iednak częſte przeſtępſtwa y niewierności moie, a iakoż śmiem wyciągać, żeby mi oſobliwſzych łaſk ſwoich użyczał, y

miał

miał mię w miłośney Opatrzności swoiey? nie znam w tym szczęścia mego, nie znam Dobroci Twoiey, albo się mało Boskich Twoich sądow obawiam, albo też godnością Twoią Boską gardzę!

Przyucz się powszednich grzechow nigdy nie mieć za małe, poniewasz są obrazą tak wielkiego y tak dobrego Boga, znak to iest, że masz mało miłości ku Bogu, gdy za rzecz małą poczytasz, co się mu nie podoba.

Qui fidelis est in minimo. & in Majori fidelis erit. Luc. 16.

Kto iest wierny w naymnieyszych rzeczach, y w większych wiernym będzie.

Non cito ad majora progreditur, qui etiam parva formidat. Hier.

Kto się boi małych grzechow, nie snadnó się na wielkie odważy.

DZIEN

DZIEN XIV.

O kłamſtwie.

1. CZłowiek z przyrodzenia ma się do towarzyſtwa, które ſtać nie może bez ſpolney iednego z drugim kommunikacyi, á w niey zaś zawisła naywiękſza pociecha, y pożytek który ſię w życiu wynaleść może. Lecz tę kommunikacyą utrzymać niepodobna bez ſzczerości y wiary, zatym gdzie nie maſz prawdy, tam żadne towarzyſtwo długo ſtać nie może, à tak wſzelaką ſkłonność pożycia ludzkiego kłamſtwo ruinuie, y czyni; że Swiat cały pełen ieſt zdrad y falſzow, gdzie ieden od drugiego nie mogąc bydź beſpieczny, ſtrzeć ſię pilno musi, żeby go który ſąſiad zdradliwie nie podſzedł. Ztąd idzie, że człowiek, który chce bydź poczciwym, za naywiękſzą to ſobie naganę, y ohydę bierze, gdy mu kłamſtwo zadadzą, y bywa to częſto, że ſię tey krzywdy ſwoiey krwią, y ſtratą życia upomnieć gotowy ieſt, wo-

li śmierć ſamę podnieść, niż tę niesławę cierpieć. Ale to ieſt dziwna, że nie może ztrzymać nawet y ſamego o kłamſtwie podeyrzenia, á przecie ſię często w tym wyſtępku kochamy; á któż mię inſzy może z tey ślepoty uwolnić, tylko ty Prawdo wieczna, y światło nie ſtworzone Boże y Tworco moy!

2. Kłamſtwo nie przyſtoi tylko Duſzom podłym, y które nie maią żadney wſpaniałości. Pokazuie ſię to nawet w ſamych zwierzętach, które im ſą boiaźliwſze, tym więcey ſztukami y zdradą narabiaią; toż y w ludziach widziemy, że kto ieſt ſerca małego y błahego rozumu, ten ma mało ſzczerości. Kłamca odważa ſię na wſzyſtkie prawie grzechy, bo ani ſię ſumnieniem, ani poczciwością rządzi, á kto zaś ma ſerce y duſzę wſpaniałą, nie wie, co to ieſt kłamſtwo, bo rozumie, że w ten czas zdradza ſamego ſiebie, gdy co ſprzecznego mówi od tego, co myśli, y zda mu ſię, że ſię iuż wſzelakiey cnoty wyrzekł, gdy ſię zaparł prawdy. Że nigdy nie ma w gło-

wie ni w fercu nic podłego, dla tego fię nie wftydzi wynurzyć fwoich myśli, á lubo go czafem roftropnośc do tego wiedzie, żeby, co w fobie trzyma, nie wylewał wfzyftkiego, iednak nigdy na fobie tego nie przewiedzie, żeby inaczey mówił, á inaczey rozumiał. Zaden interes na nim tego nie wymęczy, bo u niego idzie za naywiękfzy interes poczciwość y fumnienie, które ftać nie może bez fzczerości y prawdy.

3. Bóg będąc naypierwfzą y nieodmienną prawdą, ma iakoś iftotną przeciw kłamftwu nienawiść: bo tak mu niepodobna fkłamać albo zwieść kogo, iako mu niepodobna nie bydź iftotną prawdą, á nad to ani pochwalić, ani dopuścić kłamftwa żadnego nie może, y gdyby to mógł kiedy, tym famym nie byłby Bogiem. Niektore akcye, choć fię zdadzą bydź grzechem, w niektórych okolicznościach mogą bydż pozwolone; y tak może zabić człowiek drugiego człowieka, życia fwego broniąc, byle tylko nie przefzedł granic słuszney obro-

obrony; ale żadney takiey okoliczności nie masz, w ktorey by się godziło choć w małey rzeczy skłamać, nawet gdyby szło komu nie tylko o zachowanie doczesznego zdrowia, ale y o nawrocenie całego Swiata do Boga. A przecie (żal się Boże?) mamy sobie za nic kłamstwo lekkie powiedzieć, y owszem w tym sobie rozrywkę zakładamy y przyiemność mowy. Ah! ieżeli taka bydź kiedy powinna Chrześciańska rozrywka! wszak każdy Chrześcianin ma bydź w tym przekonany; że ani dla nabycia niewiedzieć iakiego dobra, ani dla przeszkody niewiedzieć iakiego złego, nigdy mu się nie godzi naymniey z prawdą minąć.

Postanow sobie żadnego się nigdy kłamstwa nie dopuścić, choćby cię do tego y naywiększe racey przywodzić kiedy mogły.

Qui loquitur mendacia, peribit. Prov. 19.

Kto kłama, zginie.

Si Christus eſt veritas, profecto Chriſtum negat, qui veritatem negat. Auguſt Serm. 1. de decollat. Joan. Bapt.

Jeżeli Chryſtus ieſt prawdą, ten ſię Chryſtusa zapiera, kto ſię prawdy zapiera.

DZIEN XV.

O Wniebowzięciu Przeczystey Panny.

1. WNiebowzięcie Przeczyſtey Bogarodzicy Panny ieſt oſtatnie dopełnienie Jey Swiątobliwości. Przy Jey Zwiaſtowaniu Anioł Ją był pełną łaſki Boſkiey nazwał; ah iaka ta pełność była w oſtatnim niepokalanego życia Jey momencie! W pierwſzym zaraz punkcie Poczęcia ſwoiego miała większą łaſkę y gorętſzą miłość niżli Serafinowie; á ktoż to poiąć może, do którego ſtopnia przez całe Jey życie ta łaſka y miłość dorosła? Bóg ſam zna tę miarę, który ią tak hoynie łaſkami obdarzał. Siedmdzieſiąt y dwie lecie (iako niektórzy piſzą) na tym świecie prze-

przeżyła, co moment łaſki Boſkiey ſobie przyczyniaiąc, co rozumieſz, iak wiele przez ſwoy wiek tak dlugi, łaſk Boſkich przymnożyła? á że według łaſki miłość Boſka rośnie, co rozumieſz iak wielkim upałem przeciw Bogu przy śmierci gorzała? Czyniła ieſzcze większy wzroſt łaſki Boſkiey w ſobie przez to, że naymnieyſzego faworu y natchnienia Boſkiego nadaremno nie brała, ale z każdą łaſką wiernie pracowała, zaczym tak świątobliwość co moment w niey rosła, że ſię każdego punktu życia Jey niewinnego we dwoynaſob mnożyła; mówić ſię tedy może, że łaſka Matki Boſkiey przy końcu iey życia zwyciężała ogòłem wſzyſtkich Swiętych łaſki, y nie tak uſtaiące w ſiłach przyrodzenie, iako gwałtowna miłość Boſka śmierć iey przyniosła, Sprawiedliwi ludzie umieraią w łasce y miłości Boſkiey. Męczennicy umieraią dla miłości Boſkiey, ale ta Panna Swięta umarła z miłośći Boſkiey. Ah! tym ſposobem umierać czyli to ieſt umrzeć?

2. Wnie-

2. Wniebowzięcie tey Panny ieſt także należytey Jey chwały dopełnienie. Chwała Matki Boſkiey miała ſię ſtoſować do iey upokorzenia; bo iako iey pokora była fundamentem podwyżſzenia tey Panny nad wſzyſtkie Stworzenia, tak też ieſt miarą Jego, że tąż miarą nad wſzyſtkich ma być uwielbiona, którą ſię miarą kładła niżey nad wſzyſtkich innych. Ztąd ſię to o niey mówi, co Apoſtoł Swięty o Synu Jey napiſał, że dla tego wſtąpiła tak wyſoko do Nieba, że z ſwoich godności tak niſko zſtępowała. Nad to Chwała MARYI ieſt rowna tey łaſce, którey Jey Bóg użyczył, y tey miłości, którą ku Bogu gorzała; więc że to oboie (iako ſię iuż rzekło) daleko więkſze w niey było, niż w wſzyſtkich Aniołach y ludziach, ſnadno ſobie wnieſieſz na iakim ſtopniu Chwały w Niebie ieſt poſadzona, Nakoniec Jey Chwała powinna ſię rownać z Macierzyńſtwem Jey Boſkim, to ieſt z doſtoynością ze wſzyſtkich naywiękſzą, które ſię na świecie znaydować kiedy

mo-

mogą, dla tego iak słońce więcey ma w sobie światła niżeli wszystkie gwiazdy, tak sama MARYA więcey ma chwały w Niebie, niżeli wszyscy Swięci, którzy kiedy się na nię do Nieba wstępuiącą w tey chwale zapatruią, z podziwieniem mówią! A ktoraż to iest taka, która w takiey iasności iak słońce wstępuie?

3. Wniebowzięcie tey Panny iest ieszcze dopełnienie nadziei y ufności naszey: bo ona nie dla czego innego tam iest wzięta y obok z Synem swoim w tey tam chwale zasiadła, tylko żeby była Pośrzedniczką naszą. Boisz się (mówi Bernard) przystąpić do Oyca, któregoś tak wielkiemi grzechami rozgniewał; więc ci dał Syna swego, aby cię z nim iednał: ale się znać obawiasz y samego Syna, wiedząc, że iest Bogiem, oto masz Matkę iego, która się za tobą u tego Syna wstawi. Przystąpże z ufnością do tego tronu łaski y szczerey litości będziesz tam w twoich prośbach prędzey wysłuchany, nie dla tegoż, że ona

al-

albo miłosiernieyſza albo możnieyſza niż Syn, gdyż nie ma nic od ſiebie, ale wſzyſtko od niego, ale przeto, że Jey Syn lubo ieſt miłoſierny, ieſt przy tym ſprawiedliwy, y bądąc Zbawicielem, ieſt oraz i Sędzią; à tak lubo z iedney ſtrony ufność do niego bierzem, z drugiey boiaźń mamy. Lecz w wnętrznościach tey Panny ſamo miłoſierdzie y miłość macierzyńſka; á tak lubom grzeſznik mogę ſię śmiele rzucić do iey Swiętych nożek, będąc tego beſpieczny, że mnie nie odepchnie.

Powinſzuy Matce Boſkiey tey tak wielkiey chwały, ale oraz y ſobie, bo ona tak wyſoko dla tego wynieſiona, żeby wſzyſtko ſprawiła, czego tylko u Syna przez nię żądać będzieſz.

Quæ eſt iſta, quæ aſcendit -- pulchra ut Luna, electa ut Sol! Cant. 6.

Któraż to ieſt, co wſtępuie, piękna iako Kſiężyc wybrana iako Słońce?

Quantum enim gratiæ in terris adepta eſt
Præ

Præ cæteris, tantum & in cælis obtinet gloriæ singularis. Bean:

Jak wiele łaſki nad innych wzięła na Ziemi, tak wiele oſobliwey chwały otrzymała w Niebie.

DZIEN XVI.

O używaniu bogactw.

1. DObra, ktòre mamy z ręki BOGA naſzego, na złe nam wychodzą, gdy ich źle używamy. Bydź bogatym nie ieſt grzech, ale to ieſt grzech wielki, nie dobrze zażywać bogactw. Mądrość Chrześciańſką w tym naybardziey zawisła, żeby ludziom doſtatnim dawała uſtawy, iak ſobie poſtępować z Fortunami maią. Wſzyſtka o tym nauka w trzech ſię punktach zamyka. Naprzod żeby człowiek miarkował zbytnią chciwość, y affekt do bogactw. Potym żeby wiedział, iako niemi ſzafować. Nakoniec żeby ſię ſtarał nie tak o przymnożenie, iak o ich zachowanie. Affekt ku bogactwom kiedy ieſt zbyteczny,

na-

naraża człowieka na wielkie niebeſpieczeńſtwa, bo mu otwiera drogę do pokus Czartowſkich, y do popełnienia wſzelkich naywiękſzych zbrodni. Ztąd bowiem pochodzi nie ugaſzona żądza nazbierać iak naywięcey choć niesłuſznym ſposobem, kto ſię prędko chce zbogacić (naucza Duch Swięty) nie będzie bez winy: bo owa zbytnia chciwość nie da mu tyle czaſu, żeby mogł rozſądzić, czyli nieſprawiedliwie, czy ſprawiedliwie zbiera, a zatym żeby uznał oblig do reſtytucyi, albo nagrody tego, wczym drugich pokrzywdził; każdy bowiem rad nie wie o takich obowiązkach, którym uczynić doſyć nie ma dobrey woli. Ztąd także pochodzi, że co raz odkłada wypłacenia długow, nie chcąc o tym wiedzieć, że kto czudzą ſubſtancyą u ſiebie zatrzymuie, gdy ią może wrocić, iakby kradzież popełniał.

2. Trzeba także wydatk bogactw rozporządzić: bo naprzod wydatek nie ma bydź nad intratę; iawna to niesłuſzność

ność y nieiakie rozboystwo chcieć więcey rozpraszać, niźli iest Substancyi, gdy za takowy zbytek kupcy Rzemieślnicy y inni kredytorowie odpowiadać muszą. Nie iestże to ździerstwo, zaciągać takie długi, o których wiesz dobrze, że ich nigdy nie spłacisz? Potym wydatek ma bydź według kondycyi y stanu każdego; ale iuż na świecie zda się, że niemasz żadney między Stany rożnicy, prożność y ambicya wszystko to pomieszała. Ci, którym na żadnym urodzeniu nie schodzi, nadstawuią się zbytkiem. Potrzecie, którym Pan Bóg dał Familią y dziadzki, powinni swe wydatki miarkować do ich liczby: bo kto ma więcey dziatek, ten powinien bardziey oszczędzać substancyi. Wielkie to okrucieństwo Oyca albo Matki pozwalać tak wiele roszkoszom y dumie, á nie mieć oka na to, ieżeli dzieci będą miały zkąd swe potrzeby. Nakoniec Chrześcianin ma na to pamiętać, że się wyrzekał przy krzcie wszystkich pomp swiata tego, y obowiązał się do skromności życia,

za-

zaczym wydatek ſwych dobr powinien ſtoſować do tey obligacyi. Ta prawie oſtatnia nagość, którą na Ołtarzach y na ubogich widziemy, ſkarżyć przed Bogiem będzie, na zbyteczne ozdoby w domach Chrześciańſkich, którym miary nie maſz.

3. Nakoniec potrzeba y w tym ſię poczuwać, żeby zachować dobra od Pana Boga dane. Kto Familią rządzi, ſtan iego na niego tę powinność kładzie, żeby nie utracał, ochraniał, y czaſzem, kiedy może, dobremi ſpoſobami przyczyniał fortuny, żeby mogł orządnie dziatki ſwoie zoſtawić według przyſtoyności ſtanu y kondycyi, ieżeli o to dbac, iak należy, nie będzie, przywiedzie na niebeſpieczeńſtwo ich honor y zbawienie. Taką obligacyą Bóg na Rodzicow włożył, który ieſt naywyżſzym wſzyſtkich ludzi Oycem; á zatym ci, którzy albo dla wielkiego niedbalſtwa, albo boiąc się pracy, y chcąc żyć w pokoiu, albo dla roſkoſzy, w których się zanurzyli, nie ſtaraią się oto, żeby

ich

ich Familią według ſtanu trzymać y dzieci rozporządzić, ale zoſtawuią pozawodzone rzeczy. y prawne Proceſsy, ktòre bywaią okazyą co nie miara grzechow, ruynuiąc fortunę ſwoich własnych dzieci, y do deſperacyi przez to ie przywodząc. tacy (mòwię Rodzice) czyli nie zawodzą ſumnienia ſwego, y nie narażaią ſię na ſtratę zbawienia?

Jeżeli cię w takim ſtanie mieć chciała Opatrzność Boſka, rachuyże ſię z ſobą, ieżeli tak zażywaſz fortuny od Boga daney?

Divitiæ si affluant. nolite cor apponere. Pſasm. 61.

Jeżeli opływacie w bogactwach, nie przykładaycie do nich ſerca.

Divitæ si ſluant, non vides, quia si ibi cor posueris, & tu flues. Aug.

Jeżeli upływaią bogactwa, nie widziſz tego, że y ty upłynieſz, ieżeli do nich ſerce twoie przyłożyſz?

DZIEN

DZIEN XVII.

O potrzebie Modlitwy.

1. ZBawienie Duszy naſzey ieſt to rzecz takowa, która ſama potrzebna, iako mówi Pan Jezus; śrzodek zaś iedyny do otrzymania zbawienia, dobroć y łaſka Boſka, bez którey żaden robić na Niebo nie może, tę zaś łaſkę Boſką inaczey nie otrzymamy tylko przez Modl twę. Ztąd naucza Zbawiciel, że ſię trzeba zawſze y bez przezſtanku modlic, y tak potrzebę łaſki, y wzaiem wnoſić możem, iak potrzebna Modlitwa z tego, gdy uważemy, iako potrzebna łaſka. Są niektóre łaſki (mówi Auguſtyn Swięty) które nam Bòg daie, choć o nie nie proſiemy; iakie ieſt powołanie do Wiary Katolickiey, gdyż trudno proſić o to, czego kto ieſzcze nie zna, lecz inne łaſki Boſkie nie bywaią dane, tylko za Modlitwą. Proście, á otrzymacie, mówi Ewangelia. Więc tedy koniecznie modlitwy potrzeba; lecz ſzczęśliwa potrzeba, która nas

przy-

przynagla do ustawney Modlitwy! poniewaiz Módlitwa iest pokorne wyznanie, że bez Boga naszego, ani nic nie możem, ani nic nie iesteśmy, że potrzebuiem zawsze Boskiey Jego pomocy, że mamy tę ufność, że ią otrzymamy, Nie mogłeś mi uczynić większey łaski moy Boże, iako gdyś postanowił, żebym przez modlitwę łask twoich żebrał, bo sama Modlitwa wielką iest łaską twoią.

2, Modlitwa iest potrzebna, żeby człowiek zachował przykazanie Boskie, y żył po Chrześciańsku. Bóg że iest sprawiedliwy (mówi Augustyn Swięty) nic nam nie przykazuie, co iest niepodobnego. lecz kiedy nam iakie przykazanie daie, upomina, żebyśmy czynili, co możem, à prosili o to, czego czynić nie możem. Prawda, że nie iest zawsze w naszey mocy czynić wszelkie dobre uczynki, ale iest w naszey mocy zawsze Boga prosić o łaskę do czynienia wszelkich dobrych uczynkow. Modlitwa w swey mocy zamyka prawie wszystkie inne łaski Boskie,

ſkie. Jeźli kto potrzebuie (mówi Jakob Swięty) mądrości od Boga, niechże o nię proſi, á on modlıtwie iego nigdy nie odmowi. Ta mądrość ieſt łaſka y dobry Duch Boſki; o którym Syna Bożego mamy obietnicę, że go Ociec Niebieſki na prożbę naſzę ześzle. Więc ieżeli nam kiedy na czymkolwiek ſchodzi, kogoż mamy winować, tylko ſamych ſiebie? Dla tego nas uboſtwo Duchowne uciſka, że niedbale u Boga ratunku żebrzemy. Lecz ieżli łaſka Boſka ieſt do dobrych uczynkow koniecznie potrzebna, daleko do tego potrzebnieyſza będzie do wytrwania w dobrym. Wytrwanie do końca (mówi Auguſtyn Swięty) ieſt to dar łaſki Boſkiey, którego nikt niebierze, tylko za Modlitwą.

3. Nie mniey ieſt potrzebna modlitwa do tego, żeby ſię uchronić złego, y dla tego Pan Jezus tę modlitwę zakończył, którey nas ſam nauczył, abyśmy proſili wybawienia od złego oſobliwie od grzechu, który ieſt złe naywiękſze. Jeſteśmy z natury słábi y ſkłonni do złego, y innym

nym ſposobem tey naſzey słabości umocnić nie możem, y wſtrzymać tey ſkłonności, tylko ſamą Modlitwą. Y dla tego Pan Jezus, upatruiąc, iak wielka na Apoſtołow iego pokuſa paść miała, iawnie im opowiedział, że inaczey nie mieli z tey pokuſy wybrnąć, tylko czynnością y modlitwą; á że tey nauki wykonać zaniedbali, ciężko bardzo upadli. Ale kiedy ſię trafi grzech iaki popełnić, dopieroż tym bardziey modlitwa ieſt potrzebna. Grzeſznik ieſt iako człowiek paraliżem ruſzony, który żadnym członkiem krom ięzyka ſamego ruſzyć przez ſię nie może, iednak powiedzieć o mizeryi ſwoiey, y o ratunku proſić może. Nie można grzeſznikowi powrocić ſię do Boga, y do tego powrotu choć ieden krok uczynić, wyznać tylko może oſtatnią nędzę ſwoię, przełożyć ią Bogu, y proſić, aby go z niey wyſwobodzić raczył. W tym iego nadzieia, y gdyby tego niemiał, iuż ieſt zdeſperowany. Bywaią te przypadki, że nie zoſtaie żaden grzeſznikowi ſposob tylko ſamą

modlitwa; o tym mówi Dawid, gdy dziękuie Bogu, że od niego Modlitwy nie oddalił, á zatym y miłosierdzia swego.

W iakieykolwiek zabawie y stanie zostaiesz, możesz sobie znaleść sposobność do modlitwy. Czyńże ią iak nayczęściey: nie masz żadney łaski, którey-byś przez modlitwę dostąpić nie mogł.

Oportet semper orare, & nunquam deficere, Luc. 18.

Trzeba się zawsze modlić, á nigdy w modlitwie nie ustawać.

DEUS impossibilia non jubet, sed jubendo, monet, & facere, quod possis, & petere, quod nos possis, August.

BOG nam nie rozkazuie niepodobnych rzeczy, ale rozkazuiąc, upomina, abyśmy czynili, co możemy, á prosili o to, czego nie zmożemy.

DZIEN XVIII.

Ze trzeba sobie porządek życia ustanowić.

1. Wieczna szczęśliwość nasza zawisła od świątobliwości, ta zaś od

od porządnego życia, życie zaś porządne nic innego nie ieſt, tylko całego dnia przyſtoyne rozłożenie, bo życie na świecie niczym ſię nie określa, tylko naſtępowaniem dnia iednego po drugim, zaczym kto ſobie dzień po Chrzesciańſku rozłoży, i zabawy rozpiſze, tym ſamym życie ſwoie czułę rozporządzi, y pewien bydź może ſzczęśliwey wieczności. Nie doſyć Chrześcianinowi, że co dobrego czyni, lecz trzeba, żeby dobrze dobry uczynek czynił; bo może kto czynić iaki uczynek dobry z niedbalſtwem, dla fantazyi, z zwyczaiu, z potrzeby, dla oka ludzkiego, lecz kto tym ſposobem dobry uczynek czyni, iakby go też nie czynił, ponieważ go nie czyni iako potrzeba. Swiątobliwość życia nie zawſze w tym zawisła, żeby czynić Akty cnot niepoſpolitych; może bydź doſkonałym, choć człowiek nic nie czyni, tylko zwyczayne ſprawy, byle ie niezwyczaynym ſposobem odprawował. Y to ieſt prawdziwego nabożeńſtwa ćwiczenie, y oſobliwy ſekret

Duchownego życia. Lecz ty ſekret tego nie obiawiaſz Panie, tylko pokornym Duſzom y wiernym ſługom twoim.

2. Ale cożto ieſt czynić zwyczayne zabawy niezwyczaynym ſpoſobem? Jeſt czynić ie z ſzczerą ku Bogu intencyą, z gorącością Ducha, á nadewſzyſtko z porządkiem. Jeſt ſiła takich ludzi, co wiele dobrego czynią, ale bez porządku y bez pewney uſtawy, á tak rzecz niepodobna, żeby to dobrze było, co ſię nierządnie dzieie. Zwyczayny to defekt wſzyſtkich duſz nabożnych, gdy fantazya przyidzie, w ten czas czynić dobrze, gdy ſama przyrodzona ſkłonność do tego wiedzie; dziś czynić aż nazbyt, iutro ręce opuścić, gdy ta ſkłonność ominie; y tak przez ieden dzień zginie częſto praca całego tygodnia: co nic innego nie ieſt, tylko iedną ręką pſować, á drugą budować, zkąd po wielu lat pracy mało co zoſtanie, y gdy ſię im zdało, że wiele zgromadzili, w ten czas narzekać muſzą, że żadnego pożytku w rękach ſwych nie znayduią.

Praw-

Prawdziwe nabożeństwo iednoſtaynie zawſze y iedną drogą chodzi, bo ma fundamenta ſtateczne y niewzruſzone, to ieſt rozum, y wiarę. A że ſię tak często w drodze Boſkiey chwieieſz, bydź muſi, że ſię wſpieraſz na odmiennym gruncie, to ieſt na przyrodzonych impetach, à nie na rozumie ani Wierze Swiętey.

3. Więc wiele na tym należy żyć według porządku; y wſzyſtkie nabożeńſtwa, powinności, y cnoty, czynić iako z reguły, bo takim ſpoſobem wſzyſtko ſię ſnadniey czyni, gdyż ſię obraca w zwyczay, cokolwiek ſię czyni uſtawnie y iednakowo: bo zwyczay ma tę własność, że w łatwe obraca choć naytrudnieyſze rzeczy, y dla teyże przyczyny czyni ie doſkonale: bo kto według uſtawy ſprawy ſwoie czyni, muſi ie czynić dobrze, à czyniąc ie zawſze dobrze, uczy ſię ie co raz lepiey à lepiey czynić, y nakoniec przychodzi do doſkonałości. A kto zaś doſkonałe ſwoie uczynki czyni, ſkarbi ſobie łaſkę y zasługę u Boga, poniewaſz ſame tylko doſkonałe

uczyn-

uczynki ſą płatne u Boga. Na koniec gdy kto ſobie dla codziennych uczynków uſtawę opiſze, czynić ie ſtatecznie będzię: bo ludzi nieſtatek zwyczaynie pochodzi z tego, że w ſprawach naſzych za fantazyą idziem, ktòra ieſt odmienna, à iak według reguły czynić co poczniem, iuż w tym idziem ſtatecznie. Y tać ieſt przyczyna, że tak wiele pracuiąc, mało w ſobie poſtępku Duchownego czuieſz, że nie maſz ſprawom twoim opiſaney uſtawy, ale ſię fantazyą albo trafunkiem rządziſz.

Poſtanow przed Bogiem uſtanowić ſobie pewny porządek, y ſposob ſpraw twoich codziennych.

Juſte, quod juſtum eſt, perſequeris. Deuteron.

Co do świątobliwości należy, świątobliwie odprawuy.

Solliciti circa cuſtodiam Ordinis, ut ordo cuſtodiat vos. Bern.

Przeſtrzegaycie porządku, żeby was też porządek ſtrzegł. DZIEN

DZIEN XIX.

Jako ſobie po Chrześciańſku rozłożyć codzienne zabawy?

1. ZYcie Chrześciańſkie powinno bydź porządne, do tego zaś porządku to naybardziey należy, żeby całego dnia godziny y ſprawy iak naylepiey rozłożyć. Naprzod tedy potrzeba, weyrzeć w ſwoie zabawy, y uznać, które z grzechem, à które ſą bez grzechu. Troiaki ieſt rodzay ſpraw naſzych, á z nich ſię ſamych całe życie ludzkie ſkłada, iedne bowiem należą do chwały y służby Bożey, iakie ſą modlitwa, słuchanie Mſzy, czytanie Kſiąg Swiętych, zażywanie Sakramentow, y inne, ćwiczenia Duſzy w nabożeńſtwie. W takowych zabawach tę regułę naypierwiey zachowywać trzeba, żeby ſobie uſtawić nieprzełomane prawo nigdy ich nie opuſzczać, chyba, że albo iaka niemożność przyſtąpi, albo miłość bliźniego każe ie odłożyć. Drugie ſą zabawy do których nas powinność urzędu y kondy-

cyi

cyi naſzey obliguie, do takich zabaw rozum trzy reguły dyktuie. 1. żeby to chętnie czynić, co powinność każe. 2. żeby wprzod wypełnić, co ieſt z obligacyi, niż co ieſt z dobrey woli, choć ſię to zda bydź lepſze y Bogu przyiemnieyſze. 3. żadney takiey zabawy nigdy przed ſię nie brać, któraby ſię z bawieniem duſznym zgodzić nie mogła, albo iakokolwiek do niego przeſzkadzała. Trzecie zabawy naſze do rozrywek należą; ponieważ w uſtawiczney pracy bydź nie podobna, dla czego czaſem trzeba siłom ſwoim ulżyć, a czym ſię weſelſzym y lepſzym zabawić. W tym takowa uſtawa ma bydź zachowana: ponieważ rozrywki, ſą to niby lekarſtwa na słabość natury naſzey, więc ich tak zażywać, iak lekarſtw potrzeba, do tych ſię tylko udać, co nie ſą niebeſpieczne, brać ie z umiarkowaniem, y nigdy ich nie zażyć, tylko z ſamey potrzeby.

2. Powtore, tym zabawom trzeba czas rozporządzić, żeby wiedzieć, który czas, y iak wiele czaſu każda brać

po-

powinna. Więc uważywszy, czego nam stan y kondycya pozwala, iak wiele zdrowie nasze y siły znieść mogą, czego obligacye po nas wyciągaią, poradziwszy się Boga y na iego mieyscu spowiednika swego, spisać sobie potrzeba porządek. całego dnia, wyrażaiąc ten czas, który każdey zabawie w osobności dać mamy. Tym bowiem sposobem wprawiemy w porządek codzienne sprawy nasze, ustrzeżem się zamieszania, z ktòrego pospolicie prożnowanie pochodzi, albo owa nieprawość, że niewiemy, co czynić; á tak życie prowadzić iak zakonnicy będziem, w którym iest ta bespieczność, że wolą Boską pełni, gdy reguły swey strzeże. Opisawszy takowy dnia całego porządek, statecznie się go trzymać, y nigdy od niego nie odstępować rrzeba, ani przez niedbalstwo, ani przez niewierność, ani przez lekkość umysłu, albo ow niesmak, który człowieka bierze, gdy iedno wszystko czyni. Z tym wszystkim nie trzeba się do iednego sposobu tak bar-

dzo

dzo przywięzować, żeby ſię bez ſkrupułu, nie miał kiedy odmienić, gdy tego albo racya, albo potrzeba iaka, albo miłość bliźniego będzie wyciągała. Ale ia nie z tych przyczyn, ale z własney lekkości tak częſto wywracam ten porządek ſpraw moich, którym ſobie chwalebnie iuż nie raz opiſał.

3. Nnkoniec trzeba ſposob ſprawom naſzym naznaczyć, iak ſię odprawować maią. Ten ſię zaś ſpoſob może dwiema rzeczami zamknąć, powierzchowną uſtawą, y wnętrznym affektem, bo obiema częściami tak ciałem iako y Duſzą Bogu służyć mamy. Co do poiwerzchowney uſtawy, te trzeba opiſać przynaymniey dla oſobliwſzych zabaw życia naſzego, iako to dla modlitwy, Mszy Swiętey, Spowiedzi y Kommunii, które to zabawy nie mogą bydź iednakowo od wſzyſtkich odprawiane, lecz potrzeba każdemu akkomodować ſpoſob do ſwoiego wieku, kondycyi, urzędow, komplexyi, dyſpozycyi ſerca, y innych okoliczności: bo iako ſię w tych

rzeczach człowiek często odmienia, tak y maniera spraw naszych odmieniać się musi, w czymby naylepiey się zdać na radę spowiednika. Co zaś do wnętrznych affektow, naypierwszy bydź powinien, starać się o intencyą iako naydoskonalszą, bo zn ey wszystka zasługa na sprawy nasze spływa, kiedy się ku samey Chwale Boskiey kieruią. Do tey intencyi ma przystąpić fervor, albo gorącość Ducha, bo ta naymnieysze dzieła wielkiemi przed Bogiem czyni, y lubo się niektore doskonałe zdadzą, te ie gorącość Ducha wynosi do wysokiego doskonałości stopnia.

Po tey uwadze nic ci innego nie zostaie, tylko codzienne sprawy twoie iak naylepiey rozłożyć, sposob ich opisać, czas dla każdey naznaczyć z dokładem spowiednika, á co się ustanowi, statecznie wypełniać.

Corroboratusq; est Joatham eo, quod direxisset vias suas coram Domino. 2. Paralip. c. 27.

Utwier-

Utwierdził ſię Joatham, bo wyproſtował drogi ſwoie przed obliczem Pańſkim

Omnia, quanto magis ordinata ſunt, tanto magis utiq; bona ſunt. Aug.

Wſzyſtkie rzeczy im porządniey idą tym lepſze ſą.

DZIEN XX.

O Pokorze.

1. ZBawieni bydź nie możem, ieżeli nie ieſteśmy przeznaczeni do Nieba; to zaś przeznaczenie funduie ſię na tym, żebyśmy podobnemi byli Chryſtuſowi, to zaś podobieńſtwo wyciąga pokory, á prawdziwa pokora ſtać nigdy nie może bez upokorzenia, to ieſt bez tych Aktow, ktòremi ſię wyniosłość, y wielkie o ſobie rozumienie tłumi, iako Bernard Swięty, ktorego dziś pamiątkę obchodziemy, naucza. Zkądże to pochodzi, że przed upokorzeniem tak bardzo uciekam? Ah! trudno przed nim uchodzić! lubo od niego ſtronię, ſamo za mną idzie. Jeſt to iako cień ia-

kiś, który za tymi goni, co przed nim uciekaią. Rad nie rad muszę bydź upokorzony, albo od stworzenia, albo od Boga mego, albo odemnie samego. Jest wemnie tak wiele do upokorzenia przyczyn, że mi się od niego uwolnić nie podobna, chyba nie bydź, czym iestem. Jeżeli się tedy zbyć iego nie mogę; á czemusz go raczey dla zasługi przed Bogiem, ieżeli nie chętnie, przynamniey cierpliwie nie znoszę? Swięty Bernard dzisieyszy, z tak wielu cnot swoich zarabiał na chwałę, á gdy sława y cześć gdziekolwiek się obrocił, wszędzie za nim chodziła, on przed nią uciekał, y z wielką gorącością upokorzenia szukał; a ia którym y słowa dobrego niegodzien, szukam pochwał ludzkich; chcąc: żeby wielką o mnie miano opinią, ah iaka to niesłuszność!

2. To prawda, że niemasz nic tak przykrego naturze, y tak przeciwnego skłonnościom y zmysłom naszym iako upokorzenie; ale nic się bardziey z Wiarą Swiętą nie zgadza, y z nadprzyrodzo-

nym

nym łaſk Boſkich oświeceniem, w którym upatruiemy, że upokorzenie ieſt naypewnieyſzy ſposob ubeſpieczyć zbawienie, y podnieść iak naywyżey chwałę Boga naſzego, ktòrą on funduie na wynieſieniu ſtworzenia; te bowiem podobnemi nas czyni Chryſtuſowi, którego całe życie nic innego nie było. tylko upokorzeniem nigdy nie przerwanym. Przez to zasługuiemy na miłość Chryſtuſową, bo on innych nie kocha, tylko tych Uczniów ſwoich, co go naśladuią. Tym wzaiemnie ku niemu oświadczamy naſz affekt, ponieważ ta ofiara tak nam ieſt bardzo trudna, iak nam ieſt miły honor. Więc ieżeli nie czuiem tak wiele cnoty w ſobie, żeby w upokorzeniach ſzczerze ſię zachować, mieymy przynaymniey tyle y wiary y rozumu, żeby ie przyimować bez wſzelkiego ſzemrania. Lecz ktoż to we mnie wmówi, ieżeli nie miłość ku Tobie Zbawicielu; nie maſz innego znaku, że cię kto ſzczerze kocha, tylko iak naybardziey w tym ſobie upodobać, coś ty go-

rąco kochał. Ah! coż ci milſzego mogło bydź na świecie nad upokorzenia, bez ktorycheś żyć nie mogł y iednego momentu!

3. Zda mi ſię, móy Panie że od dawnego czaſu czuię w ſobie pragnienie wyświadczyć ku tobie ſerdeczny móy affekt; á że w upokorzeniach naypewnieyſzy ieſt dowod miłości ku tobie, iuż mi dla tey przyczyny poczynaią bydź miłe; zkądże to przecię idzie, że ſię ich tak boię: Czemu mi czaſem daieſz wnętrzne twoie natchnienia, które mię pobudzaią abym ſzedł ciaſną drogą wyniſzczenia twoiego, naymniey o to niedbaiąc, iak mię ludzie ważą, lecz wſzyſtko moie ſzczęście zakładaiąc w pokorze, na co mię (mówie) do tego przez twe natchnienia wiedzieſz, ieżeli tey pokory po mnie wyciągaſz? á ieżeli koniecznie wyciągaſz tego po mnie, czemuſz mi zoſtawuieſz tak wielki wſtręt do tego? albo niech nieczuię tey świątobliwey chęci naśladowania ciebie, albo weź odemnie tę niechęć do po-

ko-

kory; ale raczey day łaſkę y tak mocną siłę, żebym ią pokonać mogł, wſzakeś takiey łaſki użyczał Swiętym twoim, á mianowicie dziſieyſzemu Bernardowi Swiętemu, który gdy za wielkiego w oczach ludzkich był mianym, u ſiebie był naymnieyſzym, y to co innym bywa do pychy okazyą, iemu do upokorzenia większego służyło.

Choćbyś inney pobudki do pokory nie miał, to ſamo powinno cię niżey kłaść nad innych, że od upokorzenia tak daleko ſtroniſz, gdyż przez to pokazuieſz, że Chryſtuſa twoiego naśladować nie chceſz.

Quantò magnus es, humilia te in omnibus, & coram DEO invenies gratiam. Eccl. 3.

Im większym ieſteś, tym ſię bardziey we wſzyſtkim upokarzay, á znaydzieſz u Boga łaſkę.

Humilitatis virtutem si appetis, viam non fugias humiliationis. Bern:

Jeżeli pragnieſz nabyć cnoty pokory, ina-

inacey do niey nie przyidzieſz, tylko przez upokorzenia,

DZIEN XXI.

O prawdziwym y fałſzywym nabożenſtwie.

1. JEźli nabożeńſtwo waſze (mówi Zbawiciel naſz) nie będzie doſkonalſze niźli Faryzeuſzów, do Króleſtwa Niebieſkiego nigdy nie windziecie, Maſz w tych Faryzeuſzach obraz takiego nabożeńſtwa które żadney od Boga zapłaty mieć nie będzie, y owſzem naganę y karanie otrzyma. Z tegoż obrazu poznaſz, iakie bydź powinno prawdziwe nabożeńſtwo. Cnota Faryzayſka wſzyſtka ſię fundowała na powierzchownych rzeczach, na ceremoniach prawnych, do których ſię mieſzało siła zabobonów, á ſzczere nabożeńſtwo w tym naywięcey zawisło, żeby ſię Bogu kłaniać (iako mòwi Pan JEZUS) w Duchu y ſamey prawdzie, przez Akty żywey wiary y niezmyśloney miłości. Faryzeuſzowie względem innych ludzi byli nazbyt ſurowi, á na ſię łaſkawi, na cu-

dze ramiona kładli wielkie ciężary, ktòrych y iednym palcem ſami tykać nie chcieli; nie taką drogą idzie prawdziwe Nabożeńſtwo, ale ſamo ku ſobie ieſt ściſłe y oſtre, a innym, ile może, we wſzyſtkim ulega, Faryzayſka cnota zbytnią obſerwancyą z niepotrzebnym ſkrupułem w naymnieyſzych fraſzkach miała. przecedzali ſwoy napoy (iako mówi Zbawiciel) żeby nie wypić muſzki, à całego wielbłąda śmiele połykali, Mieli to za grzech wielki, że Apoſtołowie nie umywſzy rąk ſwoich, do ſtołu ſiadali, á na to nic niedbali, żeby ſumnienie ſwoie grzechami zeſzpecone kiedykolwiek obmyć, Prawdziwe nabożeńſtwo ma ono ſtaranie, y o małe rzeczy, ale na naygłownieſze naprzod oko obraca y naywiękſzą ma pieczą około iſtoty życia Chrześciańſkiego.

2. Pobożność Faryzayſka nie była bez Intereſsu: wymawia im to Chryſtus, że ziadali domy wdów pod tą ſamą pokrywką, iż długie modlitwy za nie odpra-

prawowali; lecz prawdziwie nabożny, w niczym nie zwykł ſzukać ani ſamego ſiebie, ani ſwoiey wygody, ale ſam tylko Boſki y bliźniego interes przed oczyma maiąc, wſzyſtko cokolwiek ma, y czego ſię ſpodziewa, wydaie na Chwałę *Boſką*, y zbawienie bliźniego, gdy go ratować może. Faryzeuſzowie mieli byſtre oko na cudze defekta, à na właſne błędy chociaſz naygrubſze przez ſzpary patrzali; doyrzeli (mówi Chryſtus) dźbła w cudzey zrzenicy, á w ſwoim zaś oku nawet ſrogiey balki domacać ſię nie mogli. Prawdziwa zaś pobożność pilno w ſobie przeſtrzega naymnieyſzego defektu, á iakby ślepo była tak cudzych nie patrzy. Faryzayſka pobożność bardzo ſię wylewała na takowe uczynki, które ſą nad powinność; żeby ſię tym ſposobem nad inne poſpolſtwo świętſzymi bydź zdali, á o te uczynki, które z obligacyi wykonać powinni byli, cale nic niedbali, y przeto dzieſięcinę z mienthy y kminu dawali, à prawo Boſkie łamali, nie czyniąc

 miło-

miłosierdzia y sprawiedliwości nikomu. Lecz szczere nabożeństwo lubo nie opuści za dney dobrych uczynkow okazyi, iednak bardziey czuwa, żeby tym czynić dosyć, które z obowiązku wypełnić potrzeba. Zwyczay Faryzeuszow był pokazywać wielką przeciw cudzym naymnieyszym występkom gorliwość, aby pod tą zasłoną swoie szkaradne grzechy ukryć lepiey mogli. Prawdziwa zaś pobożność naprzod od siebie samey reformę zaczyna. y na własne występki naybardziey się zapala.

3. Pobożność Faryzayska oczu tylko ludzkich y pochwały szukała, y dla tego ich o to Pan JEZUS strofował, że swe dobre uczynki dla tego czynili, żeby na nich patrzano; trąbili przed sobą, gdy Jałmużny dawali, po samych ulicach modlitwy czynili; prawdziwe zaś nabożeństwo kryie się przed ludźmi y samemu Bogu pragnie bydź wiadome, á ieżeli się kiedy powierzchu pokaże, to dla tey intencyi czyni. żeby innych zbudować. albo żeby zgorszeniu bliź-

nie-

niego zagrodzić. Uważże teraz ſobie, czy te wſzyſtkie znaki prawdziwey pobożności w tobie ſię znayduią? Bez takiey pobożności zbawiony bydź nie możeſz, bo na niey należy życie Chrześciańſkie, y darmo ludzie świeccy rożnicę iakąś czynią między Dewotami y Chrześcianami, ponieważ to oboie ma ſię brać za iedno. Wiem, że ſobie życzyſz, abyś ſię w pobożności, iak należy, ćwiczył; mieyże tę przeſtrogę, że w ten czas prawdziwie pobożnym Chrześcianinem będzieſz, gdy twoie nabożeńſtwo nic Faryzayſkiego w ſobie mieć nie będzie.

Rachuy ſię z ſumnieniem nic ſobie nie pochlebiaiąc, ieżli ieſt prawdziwe twoie nabożeńſtwo według tych pokazanych znaków? Jeżeli poſtrzeżeſz, że twemu nabożeńſtwu na czymkolwiek zchodzi, pomyśl o poprawie.

Nisi abundaverit juſtitia veſtra plus quàm ſcribarum, & Phariſæorum, non intrabitis in Regnum Cœlorum. Math. 5.

Jeże,

Jeżeli nie będzie obfitowała fprawiedliwość wafza bardziey, niż Faryzeufzów, nie wnidziecie do Królestwa Niebiefkiego.

Devotio est conversio mentis in Deum, pio & humili affectu. Aug.

Nabożeństwo iest nawrocenie myśli do BOGA, pobożnym y pokornym affektem.

DZIEN XXII.

O łafkawości.

1. BYdź fkromnym y łafkawym, nie iest to znak błahego y boiaźliwego ferca, ani fię ma przypifać dobremu wychowaniu, lub przyrodzoney fkłonności; ale to iest cnota, która fię z cierpliwości y znofzenia krzywd ludzkich, z głębokiey pokory y umartwienia rodzi, gdy fobie człowiek myśli, że iest godzien wfzelakiey od każdego nagany, że gdy go lekce ważą, w tym mu krzywdy nie czynią, gdy tak wfzystkie pafsye pod rozum podbiie, że fię bez

iego rządu żadna odezwać nie śmie. Jest to tedy cnota, która wszystkie cnoty albo w sobie zamyka, albo po nich idzie. Jest to Ducha Swiętego wylanie na duszę ludzką; iest to znak niepochybny pełności łaski Boskiey, y Chrystusowego pomieszkania w sercu. Zaden nie ma tey cnoty, tylko doskonały y szczery Chrześcianin, lecz kto tey cnoty nie ma, nie może się liczyć za Chrześcianina, poniewasz taki iuż ma Ducha Chrystusowego. Ah! moie prewie codzienne do gniewu porywczości, y pomieszania serca z zgubą wnętrznego pokoiu, iawnie pokazuią, żem do tey Chrześciańskiey doskonałości nie przyszedł, y ieszcze sobie mieysca we mnie Duch Boski nie znalazł.

2. Łaskawość albo cichość ma te dwa swoie skutki. Naprzod: że miarkuie cholerę, potym że kroci zawziętość. Rzecz to niepodobna, aby cale z człowieka miał się gniew wykorzenić; bo czasem gniew iest słuszny, który się z żarliwości chwały Boskiey rodzi, y

bywa

bywa lekarſtwem przeciwko tym wyſtępkom, które chce poprawić; lecz cnota łaſkawości miarkuie impety iego, żeby ſię nie tak częſto y nietak ſnadno burzył, chyba z słuſzey przyczyny; żeby nie uprzedzał, ani cmił rozum, żeby ſię nad miarę nie zapalał, ani wybuchał z fukiem y żelżywemi słowy. Ieżeli ta cnota kiedykolwiek pozwoli, żeby zganić kogo, to każe uczynić bez wſzelkiey urazy, żeby to pochodziło z miłości y żarliwości, á nie z iakiey paſsyi. Jeżeli karać przyidzie, tak miarkuie karanie, żeby zawſze mnieyſze, niźli wſtępek było, zkądby ſię winowayca mogł tego domyślać, że iego błąd karzą, á nie iego osobę, y chcą iego poprawy, a nie utrapienia. Weyrzyiże ſam w ſiebie, ieżeli tym ſposobem cholerę twą miarkuieſz? Jeżeli gniewu twego nie trzymaſz na wodzy, darmo cudze defekta ſpodziewaſz ſię poprawić, gdy ſię na nie gniewaiąc, ſam defekt popełniaſz!

3. Drugi ſkutek tey cnoty ieſt, po

wzię-

wziętey krzywdzie tak uſpokoić ſerce, żeby w nim nie tylko zawzętości nie było albo ſzukanie zemſty, lecz y cięſzkości żadney; á nawet y takiey umysłu dyſpozycyi, z którey zwykli ludzie z nieprzyiaciołmi ſwemi żyć ni źle, ni dobrze. Prawdziwa łaſkawość nie tylko nie dopuſzcza żadnych słow urazliwych, lecz y tego zabrania, żeby ſię przed drugiemi na tych ludzi ſkarzyć, którzy nas utrapili, więcey ubolewaiąc na obrazę Boſką, niźli na ſwoię krzywdę, którą ztąd tylko czuiem, że ſię Boga tyka, y że temuſz ſamemu, który nas ukrzywdził, ſzkodę duſzną przynoſi. Nie doſyć tey cnocie odpuścić urazę ſwoię, lecz wſtawia ſię do Boga za winowaycę ſwego, aby go niekarał, nie tylko nieprzyiacioł nienawidzić nie chce, ale ich ſzczerze kocha, albo raczey żadnego nieprzyiaciela niema, oprocz grzechu ſamego; á tak nie zna innego pomſzczenia ſię ſposobu, tylko czynic dobrze, y inaczey nie płacić krzywdy uraz ſwoich, tylko cierpli-

wo-

wością, milczeniem, y gdy iest okazya, dobrodzieystwem iakim. Aż dotąd zachodzi łaskawość Chrześciańska? Lecz biada mnie, żem od niey tak daleko odległy! bom tym samym odległy od JEZUSA moiego, który mi o tey cnocie tak iasną dał naukę, y znaczne iey przykłady w życiu swoim zostawił.

Rachuy się z sumnieniem, ieżeli zachowuiesz te reguły łaskawości y cichości Chrześciańskiey; á poznawszy, żeś od nich tak daleko stronił, postanow przed Bogiem starać się o tę cnotę.

Meliùs est humiliari cum mitibus, quam dividere spolia cum superbis. Prov. 16.

Lepiey bydź upokorzonym z łaskawemi ludźmi, aniżeli z pysznemi dzielić bogate łupy.

Mansvetudine Rex noster vicit diabolum: sæviebat iste, ille sufferebat, victus est, qui sæviebat, vicit, qui sufferebat. August. in Psal.

Cichością Król nasz zwyciężył czar-

ta, czart się nad nim pastwił, á on wszystko znosił, y tak zwyciężył ten, co znosił, á poległ ten, co się pastwił.

DZIEN XXIII.

Jako chorob ciała naszego na dobre zażywać mamy.

1. NIemocy ciała naszego uważane bydź mogą rożnemi sposobami, á te wszystkie uwagi mogą do tego służyć, żeby się nauczyć, na iakie nam pożytki te choroby wychodzą. Naprzód tedy uważmy, że choroba iest skutek pierworodnego grzechu, y iego nieszczęścia, żeśmy się porodzili Synami Adamowemi y dziedzicami iego przestępstwa przeciw BOGU, á zatym y karania za takie przestępstwo. Z tey uwagi mamy się podać pod Dekret, który ferowała Sprawiedliwość Boska przeciwko wszystkim ludziom, y który się na nas wykonywać poczyna, á ten Dekret przyiąwszy, brać sobie w głowę mamy, co to iest obrazić Boga. poniewasz Bóg będąc tak nieskończenie spra-

wie-

wiedliwy, iak nieſkończenie miłoſierny, karze tak ſtraſzliwie grzech, ktory ſię w ſobie zda bydź tak bardzo mały, á iednak za ſobą karę tak wielką ciągnie. Temu bowiem grzechowi przypiſać potrzeba te wſzyſtkie nieſzczęścia, w których świat prawie tonie od ſześciu tyſięcy lat, á nie znaydzie ſię żaden tak ſzczęśliwy Noé, któryby od tego potopu był wolnym. Muſzą wſzyſcy ludzie pod ciężarem ięczeć, á ty ſam chceſz bydź od niego wyięty!

2. Powtore; możeſz ſobie uważać choroby, że to ieſt karanie, któreć Bóg naznaczył za twoie własne grzechy tak wielkie y tak liczne. A z takowey uwagi maſz wſzyſtkie niemocy przyimować z rąk Boſkich iaką pokutę iako, mówiąc ſobie z Jobem: zgrzeſzyłem przeciw Bogu; á lubo ſą cięſzkie plagi twoie Panie, iednak nie dochodzą cięſzkości grzechow moich. Ztąd błogosławić będzieſz tę miłoſierną rękę, która cię dotyka nieiako z potrzeby, bo widząc cię grzeſznego á do pokuty leniwego, ſama

z do-

z dobroci ſwoiey podaieć ten ſposob, że ſię ſprawiedliwości wypłacić za grzechy możeſz. Daley ieſzcze kochac y chwalić Boga będzieſz za tę iego łaſkawość, że chociaſz tey choroby nie obrałeś ſobie z dobrey woli, ani ſię z niey nie możeſz, iakbyś chciał uwolnić, on ią iednak przyimuie, iakby to właſne twoie doſyć uczynienie za wyſtępki było, y zasługa taka, którą ſobie możeſz ſzczęście wieczne wysłużyć, byleś ią tylko chętnie z rąk iego przyimował, y cierpliwie znoſił Nakoniec twe dolegliwości, gdy z Chryſtuſową męką y iego śmiercią złączyſz, nabędą ztąd waloru, y doſkonałości takiey, że ſię bardzo podobać BOGU twoiemu będą.

3. Potrzeci ie: choroby uważane bydź mogą iak ſkutki przyrodzone nieporządnego życia; iako ſię to w tych trafia, którzy zdrowie pſuią lub przezniewſtrzemięźliwość, i nieczyſte wyſtępki, lub przez zbytnie y długie rozrywek używanie, lub przez wielkie fraſunki y prace nieznośne, w które ſię zaprzągaią

dla

dla swoiey ambicyi, albo innych nierządów. Jeżeli się w czymkolwiek takim winnym czuiesz, powinieneś naprzod uznać rękę Boską nad tobą, ktòra cię dotyka, uymuiąc ci zdrowia, ktoregoś na dobre zażywać niechciał, y wyznać to przed Bogiem (iak mówi Swięty Grzegoż) że ci to pożyteczniey, gdy cię gorączka piecze, niż gdyby cię ogień pożądliwości palił. Potym znosić cierpliwie ten bol, ktòy cię trapi, aby ciało tak długo będąc instrumentem grzechow y nieprawości, stało się materyą y częścią pokuty. Masz się y cieszyć z tego, że (iak mówi Apostoł) krolestwo grzechowe w tobie się ruinuie, y że dla choroby iesteś w szczęśliwym stanie niemożności do grzechu. Nakoniec masz Bogu twemu za to podziękować, żeć podaie sposob przez bole ciała twego wypłacić te roskoszy, ktòrych z obrazą Boską, toż ciało zażywało. A tak choćby naywiększe choroby twoie były, ieżeli na nie patrzać z temi uwagami będziesz, nie będą ci przykre, y owszem ie za wielkie dobro twoie po-

Zaw-

Zawſtydź ſię przed Bogiem, żeś do tych czas nie umiał chorob twoich używać, nie maiąc o nich tych uwag, któreś mieć powinien, à poſtanow przed Bogiem inacey na potym ſobie poſtępować.

Nec in infirmitate ſua quæsivit Dominum, ſed magis in Medicorum arte confisus eſt. 2. Paralip. 16.

Nie ſzukał Boga w chorobie ſwoiey, ale ſię ſpuścił na Lekarzow naukę.

Qui ex carnis blandimento peccavimus, ex carnis afflictione purgemur. Geegor.

Jakośmy przez uciechy ciała naſzego grzeſzyli, tak nam ſię przez utrapienie ciała oczyſzczać potrzeba.

DZIEN XXIV.

O ſposobach nabycia y zachowania pokoiu dusznego.

1. KAżdy na świecie człowiek w pokoiu żyć pragnie, lecz mało bardzo takich, coby ſzli tą drogą, co do

nie-

niego prowadzi. Pierwszy y naypewnieyszy sposob osiągnienia pokoiu, o nic innego niedbać, tylko żeby się Bogu samemu podobać. Kiedy u stworzenia upodobania szukam, nie zawsze go znayduię, á czasem tym samym, ↑m się niepodobam, że się zbytecznie staram o ich upodobanie, y to to iest, co pokoy duszy moiey psuie. A lubo się trafi, że się iednym podobam, iednak tegoż czasu drudzy odemnie stronią, á kto mię dziś kocha, nie iestem tego pewny, że w tym ku mnie affekcie aż do iutra przetrwa. Człowiek taki niestatek, y tak niezrozumiany, że dziś czego nie łubi z tey samey przyczyny, że wczoray aż nazbyt w tymże samym korzystał. Ale choćbym się wszystkim y zawsze podobał, czy się lepszym przez to, y doskonalszym stanę? czy mię to zupełnie ukontentować może? Ah! częściey się przez to gorszę y nieszczęśliwszy staię! á iakże się pokoiu mam z tey miary spodziewać? Ale gdy się samemu Bogu podobać pragnę, pewnie to otrzymam zawsze,

wſze, á podaiąc mu ſię, tym ſamym świętym ieſtem y przeznaczonym do Nieba, à zatym tak ſzczęśliwym, iako kto na świecie może bydź nayſzczęśliwſzy, y beſpiecznym tego, że nie przeſtanę nigdy bydź ſzczęśliwym na wieki. O iak to niewzruſzony fundament pokoiu mego!

2. Drugi pewny ſposób do nabycia pokoiu, nie pragnąć, tylko Boga. Ile razy innych dóbr chciwie ſobie życzę, nie ieſt to w mocy moiey, abym ich nabył. O iak wiele ludzi pragnie bogactw, roszkoſzy, godności! iak wiele na to łożą, żeby ich doſtąpić! lecz wszyſtkie ich zawody daremne bywaią, á zatym owe chuci na nic ſię nie zdadzą: tylko żeby wzbudzać w ſercu niepokoie, à te zaś ſtarania ten tylko pożytek maią, że bez wſzelkiego pożytku siły ich fatyguią. Lecz daymy to, że człowiek po długich zabiegach otrzyma, czego żąda, iednak go te wſzyſtkie dobra nie ukontentuią, ani przynioſą pokoiu, którego tak bardzo ſzuka. Te

dobra ſą lekkie, powierzchowne, prożne, y zawſze określone, á iakoż potrafią naſycić to ſerce, które ma obſzerność prawie nieſkończoną, y iego pragnienia ſtatecznie ukoić, przynoſząc mu ten pokoy, którego nieznaydzie, tylko w ſamym Bogu? Tak ieſt, moy Boże, Boże ſerca moiego; ieżeli nie pragnę ani ſzukam niczego, tylko ſamego Ciebie, mam nieomylny ſposob ciebie znaleść y trzymać, bo całe ſerce moie tobie darowawſzy, tym ſamym cię znayduię, á oraz znayduię wſzelkie dobra w tobie, y wſzyſtkie pragnienia doſkonale ukoię, y zażyię pokoiu, którego mi żadna turbacya nie przerwie

3. Trzeci ieſzcze ſposob do nabycia pokoiu ieſt ſpuścić na Boga wſzyſtkie ſwoie ſtarania: Bóg rządzi mną (mówi Prorok) na niczym mi nigdy zchodzić nie będzie: Bóg mię z myśli nie puści, à czy nie mam beſpiecznie zapomnieć o ſobie, y zoſtawać w pokoiu. Wſpieram ufność moię na nieprzebranych ſkarbach Opatrzności Boſkiey, które w rękę daie, gdy

w niey nadzieię kładę, y więc się mam obawiać iakiego niedostatku? Wiem, że serce Boskie ku mnie, iest serce Oycowskie, á zatym pełne dobroci y łaskawości ku mnie, więc nie mogę sobie czego lepszego życzyć, iako żeby się wola Boga mego pełniła, y to się ze mną stało, co się Oycowskiemu sercu iego podoba, á zwłaszcza, że zawsze tego pewny iestem, że się wola iego spełni, bylem się iey tylko przeciwić nie chciał. Ale czy to podobna, aby mi to w myśl weszło, żebym się woli twoiey Panie sprzeciwić miał? Niechcąc, tylko co ty chcesz, zawsze to mieć będę, czego sam życze, á tak mego pokoiu żadna przykrość nie przerwie. Rzucę się na ręce twoie, y tam bespiecznie zasnę, y odpocznę na wieki: na Macierzyńskim łonie Boskiey Opatrzności nikt mi snu nie przerwie. Jeżeli się może Niebo na ziemi znaleść, gdzieindziey go nie znaydziem, tylko gdy się dusza na Bogu swoim złoży.

Poniewasz tak bardzo pokoiu sobie

życzysz, zażyy tych trzech środków, naprzod do nabycia, à potym do zachowania iego.

Pax DEI, quæ exsuperat omnem sensum, custodiat corda, & intelligentias vestras.

Pokoy Boski, który przechodzi wszystkie zmysły, niech strzeże serc waszych y rozumów waszych!

Pacem omnes desiderant; sed quæ ad veram pacem pertinent, non omnes curant: Thomas de Kempis.

Każdy pragnie pokoiu, ale co do prawdziwego pokoiu należy, nie wszyscy o to dbaią.

DZIEN XXV.

Ze każdy Chrześcianin powinien bydź doskonały.

1. BĄdźcie doskonałemi iak Ociec wasz Niebieski, mówi do każdego Chrześcianina Chrystus w osobie Uczniow swoich. Y tak ubostwo w Duchu, odłączenie affektu od dóbr Swiata tego,

przenie ſamego ſiebie, noſzenie krzyża ſwego z ſtratą zdrowia dla Boga, zapomnienie krzywd ſwoich, miłość nieprzyiacioł, modlitwa za prześladowników, cierpliwość bez ſzemrania, wyſtrzegania ſię nie tylko uczynku nieczyſtego, ale y myśli ſamey, y naymnieyſzey żądzy. wſtrzymanie ſię nie tylko od uſzczypliwego słowa, ale y od małego poruſzenia cholery, ſą to obligacye należyte wſzyſtkim wobec Chrześcianom; lecz kto wypowie iaką doſkonałość wſobie zamykaią! zachować to wſzyſtko, czyliby to nie było tym ſamym zoſtać Swiętym, który tytuł tak wielerazy Chrześcianom Apoſtoł daie. Y tym ci ſposobem Ludwik Król Francuſki, ktorego dziś Swięto Kościoł przypomina, Swiętym wielkim zoſtał; á zniego ſię każdy tego nauczyć może, iaki ma obowiązek, żeby był doſkonałym; Rzadko kto ma do tego tak wielkie przeſzkody, iak Ludwik będąc Królem! Cóż tedy za wymówkę mieć przed Bogiem będziem? Przykład tego Swię-

tego ieźli nas nie poprawi, pewnie nas Potępi.

2. Nie do ſamych to mówi Zakonników Syn Boſki, lecz do wſzyſtkich Chrześcian; kiedy ich upomina, żeby doſkonałemi byli, iak Ociec iego Niebieſki. Paweł także Swięty nie do Zakonników piſał, ale do wſzyſtkich Chrześcian, kiedy rozkazował, aby ci, co maią dobra świata tego, tak ſię przy nich trzymali, iakoby ich nie mieli, żeby ci co w ſtanie Małżeńſkim zostaią, tak ſię zachowali, iakby w czyſtości żyli, żeby ci, co świata tego używaią, tak na nim chcowali, iakoby od niego odległemi byli. Więc każdy Chrześcianin chcąc bydź doſkonałym, powinien w poł doſtatkow niekochać, między honorami powinien bydź pokorny, między roſkoſzami powinien y miarę y umartwienie trzymać. Takim był Ludwik Swięty wielki Król, ale oraz doſkonały Chrześcianin. Ewangelia Swięta iego daie nam w ręce talenta, ale zaraz nie mi zyſkować rozkazuie. Bóg

nam daie łaſki, ale wyciąga tego, abyśmy z niemi ſpolnie y wiernie robili; mamy tak wiele śrzodków do doſkonałości, ale potrzeba tego, żeby ich zażywać. Powierzono Winnicę ſtaraniu naſzemu, to ieſt duſzę naſzę, więc ią uprawiać trzeba, y pracy nie żałować, żeby był z niey pożytek, czymże ſię wymowiemy, gdy dla naſzey gnuſzności ta Winnica zdziczeie? Prowadzinas Chryſtus ścislą ścieſzką do Nieba, à czemuſz my raczey ſzeroką obieramy?

3. Jeżeli tę talenta, ktòrych nam Bóg powierzył, obfitego zyſku Jemu nie przynoſzą, nie tylko nam ie weźmie, ale też ſobie z nami poſtąpi iako z temi, co Pańſką ſubſtancyą kradli y rozproſzyli. Kaymy ſię przykładem Ewangelicznego sługi, który dla tey przyczyny wrzuczony ieſt w ciemności, gdzie nam Bóg nie użyczy światła łaſki ſwoiey, która przez naſze niedbalſtwo niepożyteczną ſię ſtała, y gdy iey trzeba było na dobre zażywać, myśmy iey na złe zażywali, było tak wiele ſpoſo-

bów,

bów, za któremi ſnadno nabyć doſkonałości, y wypełnić każdą Chrześciańſką powinność, iak należy, mogliśmy. Bywały okazye ćwiczenia ſię w cnotach, które opuściwſzy, czyliśmy nie zdradzali tak dobrego Pana, mogąc mu uczynić z dobr iego pożytek, á dla naſzey gnuſności czyniąc mu wielką ſzkodę. Trzeba oddać rachunek z tey wſzyſtkiey intraty, którą z Winnicy ſwoiey mogł zebrać Pan JEZUS, á myśmy tę Winnicę odłogiem zoſtawili, nie chcąc żadney koło niey podeymować pracy. Ah! iak wiele talentów, à iak mało z nich zyſku! iak wiele łaſk Boſkich, á iak mało cnoty! iak wiele do wyſokiey doſkonałości śrzodków, á iak wielkie niedbalſtwo w używaniu onychże! Maſz tu wielką boiaźni, y wſtydu materyą.

Zawſtydź ſię przed Bogiem twoim żeś tak daleko odſzedł od doſkonałości Chrześciańſkiey, poſtanow ſtarać ſię o nię, poniewaz ſamo imię, które na ſobie noſisz, do niey cię obowięzuie.

Eſtote

Estote ergo perfecti, sicut Pater vester Cœlestis perfectus est. Mat. 4.

Bądźcie doskonałymi, iako Ociec wasz Niebieski doskonały iest.

Perfectum esse, nolle, delinquere est. Hieron. cp. 1.

Ten grzeszy, kto nie chce bydź doskonałym.

DZIEN XXVI.

O powinności naśladowania Chrystusa.

1. BOG tworząc człowieka na wyobrażenie swoie, położył na duszy iakąś obligacyą y przyrodzoną skłonność naśladować Boga, y przez to naśladowanie, w wszystkich uczynkach swoich wyrażać sprawy Boskie; otoli to człowieka z Bogiem podobieństwo przy stworzeniu iego nie było doskonałe: bo lubo wszystka zacność y szczęście stworzenia w tym naybardziey zawisło, żeby Stworzyciela iak naylepiey wyrażać, iednak (iako uważa Opat S.

Bernard) przez to człowiek zgrzefzył y niefzczęśliwym zoftał, że chciał naśladować Boga nie tak, iak trzeba było. Anioł miafto tego, coby miał naśladować Boga w dobroci iego, on mu fię chciał rownać w wielkości y zacności; á Bóg zaś uniżaiąc tak wielką dumę iego, wtrącił go do podziemnych piekielnych przepaści. Człowiek piął fię do owey famemu przyzwoitey Bogu umieiętności złego y dobrego; á Bóg na ukaranie tey wyniosłości iego, potępił rozum iego na niewiadomość y błędy, Coż czyni Syn Bofki? (mówi Bernard S.) ftaie fię człowiekiem pokornym y ubogiem, żeby go mogł człowiek naśladować bez grzechu y niebefpieczeńftwa, á w tym naśladowaniu znalazł wfzyftkę świątobliwość y fzczęście, y dla tey przyczyny Słowo ftało fię ciałem.

2. Bóg ftał fię człowiekiem (mówi Chryzoftom S.) aby też wzaiemnie nieiakim fpofobem człowiek ftał fię Bogiem. Bóg ftał fię nam podobny, żebyśmy y my iemu podobnemi byli: gdyż

nie

nie dla tego tylko wziął ciało ludzkie na się, aby był Zbawicielem, ale też żeby był wzorem y przykładem naszym; y owszem nie inaczey stał się nam Zbawicielem, tylko stawszy się przykładem, bo żeby nas zbawił, nietylko nas miał wyrwać z mocy nieprzyiacielskiey y karania wiecznego, ale też z niewoli grzechowey, y tyranii naszych passyi, z łakomstwa, z nieczystości, z gniewu, pychy y innych występków; z czego żadną miarą wyzwolić nas niemogł, tylko nas prowadząc do ćwiczenia w cnotach przeciwnych tym passyom, to iest do ubostwa, umartwienia, cichości, pokory. Lecz niepodobna było zagrzać nas do tych cnot skłonnościom przyrodzonych y zmysłom przeciwnych, gdyby był ich przykładów na sobie nie wyrażał. Więc dla tego mówi: Uczcie się odemnie, gdyż ia cichy iestem y pokornego serca. Przed przyściem Chrystusowym nikt nie znał ani potrzeby, ani ćwiczenia tych cnot, lecz za iego przykładem każdy wie, iak są zacnę, y

iak

iak ſnadne te cnoty, à zatym ieżeli w nich nie naśladuię Boga, wymówki na ſądzie iego żadney mieć nie będę.

3. Y dla tego Pan JEZUS o ſobie powiada, że ieſt drzwiami, przez które koniecznie wchodzić trzeba, kto chce przyść do żywota, że ieſt drogą, którey ſię kiedy kto nie trzyma, na wieki zbłądzi; że ieſt światłem, które nam pokazuie tę ścieſzkę, ieſt wodzem, żeby nas na nię naprowadził, á kto ſię za nim uda, nigdy zbłądzić nie może, á przeciwnym ſposobem ktokolwiek od niego ſtroni, drogą prawą nie idzie. Udać ſię zaś za nim nic inſzego nie ieſt, tylko go naśladować. Więc o każdey ſprawie Boſkiego życia ſwego to nam nakazuie, co w ten czas nakazował, gdy nogi Uczniom umywał: Otom wam dał przykład, ábyscie tak czynili, iakom ia uczynił. Y zaprawdę Pan JEZUS wſzyſtkie uczynki ſwoie wiodł do tego konca, y Ociec iego Niebieſki inſzey nie miał intencyi w ſprawach Syna ſwoiego, tylko żeby nam perſwadował to, co niegdy do Moy-

że-

żeſza mowił: patrz, a czyń według przykładu, któryć w Synu moim do naśladowania podaie. On twoim Zbawicielem inaczey nie będzie, tylko ieżeli będzieſz ſzedł za przykładem iego, y darmo ſię ſpodziewaſz z nim królować w Niebie, ieżeli tak nie żyieſz, iak on żył na ziemi. Ponieważ mój Panie każeſz mi naśladować Boſkich twoich przykładów, dodayże mi woli y siły do tego, gdyż to ieſt prawda twoia, że ſię żaden człowiek nie puści za tobą, aż go ty pociągnieſz.

Zważywſzy, iak ſię bardzo maſz ſtarać o zbawienie twoie, poſtanów przed Bogiem, że wſzyſtkie siły twoie na to maſz obrocić, abyś iak naylepiey wyrażał w tym życiu cnoty Chryſtuſowe.

Exemplum dedi vobis, ut quemadmodum ego feci vobis, ita & vos faciatis. Joan: 13.

Dałem wam przykład z ſiebie, abyście tak czynili, iakom y ia czynił.

Quid eſt intrare per januam? intrare per

Chri-

Christum, quid est intrare per Christum? imitari vias Christi. August. in Psal. 10.

Iść przez bramę, nic innego nie ieſt, tylko iść przez Chryſtuſa, à iść przez Chryſtuſa ieſt naśladować drog Jego.

DZIEN XXVII.

O wnętrzney rekollekcyi.

1. POwiada Zbawiciel, że Króleſtwo Niebieſkie zoſtaie w was ſamych, y nie trzeba go ſzukać gdzieindziey daleko. Paweł zaś Swięty mówi, że to wnętrzne króleſtwo ieſt wnętrzne weſele, y pokóy w Duchu Swiętym. Gdy tedy duſza wchodzi w wnętrzną Rekollekcyą, w ten czas tego Króleſtwa posſeſsyą bierze. Nic innego nie czyni Króleſtwa Niebieſkiego, tylko obecność Boſka y poſseſsya Boga. Króleſtwa Boſkiego które ieſt na ziemi, niczym nie nabywamy, tylko gdy Bóg w nas mieſzka, y gdy nań przez wiarę y bogomyślność patrzamy. Rekollekcya albo zebranie wnętrzne, ma w ſobie dwie rzeczy;

na-

naprzod, uftawiczną albo iako nayczęftfzą pamięć o Bogu fwoim: potym nieprzeftanną na fiebie reflexyą. Pierwfza rzecz fprawuie, że zawfze patrzemy na Boga; y iego Swiętey Chwały w fprawach nafzych fzukamy, á famym światłem iego zawfze fię rządziemy, biorąc ie za uftawę wfzyftkich poftępków nafzych, y żądaiąc we wfzyftkim pomocy y łafki iego. Druga zaś rzecz to czyni, że mamy pilne oko na wfzyftkie drogi nafze, że przeftrzegamy tego, aby fię do nafzych intencyi zmyślności przyrodzone y refpekty ludzkie nigdy nie mie-fzały, które bardzo fubtelnie tam fię wkradać zwykły, gdy im miłość własna drogę do tego ściele.

2. Takowa Rekollekcya ieft nader pożyteczna, ale bardzo trudna: bo z natury kochamy wolność myśli y ferca, y dla tego fię fnadno od iedney do drugiey rzeczy przenofiemy, maiąc to za niewolą myślić długo o Bogu y czuwać uftawicznie na fumnienie fwo ie. Oprocz tey ciekawości, którąbyśmy-

chcieli myślą po świecie biegać, prożność nam przykrą czyni tę wnętrzną Rekollekcyą: bo wſzedłſzy do ſerca, siłabyśmy poſttzegli defektów, słabości. nędzy, nieumiarkowanych paſsyi, y innych nierządów; á to widowiſko nie bardzo ieſt przyiemne pyſznym oczom naſzym, y przeto wolemy gdzieindziey ie obracać, boiąc ſię pokory, do którey nas tak mizerny ſtan duſzy naſzey wiedzie, á do tey prożności łączy ſię y niedbalſtwo, które nas iak ſen marzy, że oczu otworzyć na ſiebie nie chcemy. Gdybyśmy ſię ſzczerze w ſamych ſobie kochali, y gorące ſtaranie o zbawieniu mieli, wſzyſtkiebyśmy siły na to obrocili, żeby tego poprawić, co w nas zdrożnego widziemy; ale wolemy raczey o tym cale nie wiedzieć, niż ſię w pracą zaprzągać do wykorzenienia tak wielu wyſtępków.

3. Otoli wnętrzne zebranie lubo ieſt tak trudne, iednak ieſt potrzebne tym oſobliwie duſzom, które ſię o cnoty y doſkonałość ſtaraią. Pokora ieſt fundament

ment wszystkich cnot Chrześciańskich; à poznanie samego siebie iest fundament pokory. Rekollekcya zaś naybardziey służy do tego poznania, gdyż przez nią ustawicznie myśl na się obracamy, y widziemy defekta nasze, dla których się koniecznie korzyć przed Bogiem musiemy. Pycha nie zkąd inąd zwyczaynie się rodzi, tylko, że człowiek nie chce znać samego siebie, à tak nie uważa stanu duszy swoiey, będąc sam u siebie prawdziwym cudzoziemcem. Lecz iako pokora iest gruntem doskonałości, tak czystość sumnienia iest do niey nayprościeyszą y naypewnieyszą drogą; inacey nam zaś trudno tey czystości nabyć bez wnętrzney Rekollekcyi, przez którą uważamy wszystkie drogi nasze, y czuiemy nad każdym serca poruszeniem, więc przez to uprzątamy, cokolwiek zarazić czystość sumnienia może. Nakoniec ziednoczenie serca naszego z Bogiem iest ostateczne doskonałości wypełnienie, do którego niemasz krotszey y bespieczneyszey dro-

gi nad wnętrzną Rekollekcyą, y owszem ta Rekollekcya nic innego nie iest, tylko toż samo z Bogiem ziednoczenie. Szczęśliwa to ścieszka, co prowadzi do tego szczęśliwego końca, y przywiedzie do niego.

Poniewasz na oko widzisz, że tak iest potrzebna wnętrzna Rekollekcya, wzbudź w sobie pragnienie o nie się pilno starać; á że to ćwiczenie uznasz bydź trudne, zdobądź się na odwagę przełamać wszystkie przeszkody, y nabyć go koniecznie.

Regnum Dei intra vos est. Luc. 17.

Królestwo Boskie w was iest.

Memento interdum reddere te ipsum tibi. Bern: de Consid.

Pamiętay, żebyś też czasem oddał siebie samego sobie.

DZIEN XXVIII.

O złym zażywaniu łask Boskich.

1. BYwaią takie łaski, na których siła należy, y owszem na których

wszyst-

wszystko duszy naszey zbawienie zawisło, ah! iako się bać trzeba, żeby takowey łaski zle kiedy nie zażyć. Ma nie tylko natura, ale y łaska dni swoie krytyczne, przez których podobieństwo może się wyrazić, co kryzes takowe w duszy ludzkiey sprawuią. Naprzod gdy w chorobie iakiey dzień krytyczny przyidzie, sili się przyrodzenie, żeby to złe zwalić, którę ią przekonywa; toż się y w duszy dzieie; bo Bóg czasem tak silną łaskę nadprzyrodzoną daie, ktorą się y nawiększy grzesznik ratować może, y siebie z niebespiecznego stanu wywindować, iakie było nawrocenie Augustyna Swiętego; którego dziś uroczystość kościoł S. obchodzi. Lecz iako w chorobach przesileniem natury dni tylko pewnych bywa, na które Medycy pilne maią oko; tak nadprzyrodzona krysis ma swoie momenta y determinowane czasy, które chwytać potrzeba, y okoliczności, których się bez wielkiego duszy niebespieczenstwa upuszczać nie godzi. Nakoniec, iako to

nie ieſt w mocy, ani chorych, ani lekarzów uczynić taką kryſym, którąby ſię natura ratować w słabości mogła, tak łaſki niezwyczayne, za któremi grzeſznika nawrocenie idzie, nie podpadaią pod moc, ani wolą ludzką, i gdy iuż raz upłyną, wetować ſię nie dadzą. Eſau gorzkiemi łzami o łaſkę nawrocenia proſił, á otrzymać iey niemogł. Gdyby był Auguſtyn S. zaraz ſię nie porwał na ow głos Niebieſki, który w ogrodzie słyszał, podoby był zginął.

2. Więc ieżeli takowe chorób przeſilenia rzadko ſię trafiaią, pewnie y te łaſki, któremi Bog ſkutecznie grzeſznikow nawraca, nie ſą poſpolite. Są to ſzczęśliwe przypadki, co ſię rodzą z rożnych okoliczności rzeczy, y zgromadzenia wielu oſobliwych przyczyn, które ſię bardzo rzadko wſzyſtkie razem zchodzą, chyba za ſzczegulnym wyrokiem Boſkiey Opatrzności dla nawrocenia iakiey partykularney oſoby. Ah iaka nieroſtropność zaniedbać tak ſzczęśliwey y rzadkiey okazyi! lecz iaka

pre-

prezumpcya, rozumieć, że ią zawsze w garści swoiey mieć może, kiedy tylko zechce! Przydał y tę uwagę, że owe przesilenia przyrodzoney choroby pochodzą z strasżney woyny, którą z złemi humorami komplexya czyni, chcąc się od nich uwolnić. y dla tego: w ten czas chory cierpieć musi niezwyczayną słabość, y wielkie konwulsye. Takowe poruszenia łaska Boska sprawuie, chcąc przezwyciężyć grzechy, nałogi y passye, pod którym ciężarem dusza ludzka upada, y z tąd pochodzą owe w sercu pomieszania y niby krwawe bitwy rozumu z passyami, á natury z łaską, gdy się trzeba koniecznie wyrzec tych affektów, któremi się w stworzeniach serca uwięziło, porwać te wszystkie związki, w których ie świat y ciało uwikłane trzyma, nienawidzieć to wszystko, w czym się przed tym kochało. Takową potyczkę w sobie samym doznaną opisuie Augustyn, z niego wyczytać możem, co się w tym sercu dzieie, które się do Boga doskonale nawraca.

Ah!

Ah! iak wielkę ruinę ta zwycięzna łaska w człowieku ſprawuie! lecz ſzczęśliwe obaliny, na których ſię Króleſtwo Chryſtuſowe buduie, y pożądana odmiana, przez którą ſię grzeſznik w Swiętego odmienia!

3. Oſtatnia ieſt właſność ale nayświątobliwſza przeſilenia choroby, że z niey o życiu człowieka, albo śmierci iego pewnie rokować możem. Jeżeli natura przezwycięży chorobę, nadzieia ieſt o zdrowiu; ale ieżeli ſię słabszą nad złe humory czuie, y przemoc ich nie może, prędkiego ſię ſkonania ſpodziewać potrzeba. Tak w nadprzyrodzonym ſtanie, ieżeli ieſt mocnieyſza łaſka niżli pasſye; albo złe nałogi iako w nawroceniu było, pewna ieſt o zbawieniu duſzy ludzkiey nadzieia, y ſpieszno poſtępować do świątobliwości będzie; ale ieżeli łaſka lubo ſię wyſiliła, iednak złamać nie może nałogów y pasſyi; wielkie ieſt podobieńſtwo, że grzeſznik iuż zgubiony. Nieſzczęśliwe Miaſto (mówił niegdy Pan JEZUS, płacząc nad Jeruzalem)

lem)

łem) gdybyś uznało było czas nawiedzenia twego y zażyć go umiało, nie przyszłoćby nigdy do tey ostatniey zguby, która nad tobą wisi, ale żeś się w tym postrzec dla slepoty nie chciało, to iest zrzodłem nieszczęścia y potępienia twego. Ah! czyli ta pogrożka do mnie się nie stosuie, którym tak siła łask wziął y tak osobliwych, á zażyć ich ku swemu zbawieniu nie chciałem? ktoż wie, czy ta pogrożka mego mi potępienia y zguby nie przepowiada? że mię strach przeymuie, kiedy na to wspomnę, iest nieiaka nadzieia, że lichey duszy moiey od siebie nie odrzucisz drogi móy Zbawicielu, ale iakoś wzbudził w sercu moim pragnienie zbawienia wiecznego, tak ie skutkiem wypełnisz.

Jeżeli cię Bóg wzywa do nawrocenia do siebie, nie sprzeciwiay się temu natchnieniu, boiąc się, aby to nie była ta krytyczna łaska, poktorey iuż nastąpi albo potępienie, albo zbawienie twoie.

Si cognovisses & tu quidem in hac die tua, quæ

quæ ad pacem tibi, nunc autem abſcondita ſunt ab oculis. tuis eo, quod non cognoveris tempus visitationis tuæ, Luc. 19

O gdybyś poznało Miaſto Jerózolimſkie, coć pokoy przynieść może! ale to ieſt zakryto od oczu twoich, dla tego, żeś nie poznało czaſu nawiedzenia twego.

Te nemo amittit, nisi qui dimittit. Aug. in Confeſs.

Nikt ciebie, Boże, nie ſtraci, tylko co cie opuści.

DZIEN XXIX.

O ſtosowaniu woli ſwoiey do woli Boſkiey.

1. NAſza doſkonałość w tym nay-bardziey zawis a, żeby we wſzydſtkich rzeczach pełnić wolą Boſką, i pod nią ſię poddawać: poniewaſz wola Boſka ieſt nieſkończenie Swięta, á zatym ieſt reguła wſzelkiey świątobliwości, Więc ile ſię ſtoſuiem do tey Nayświętszey woli, tyle przypiſać doſkonałosci mo-

żem.

możem Danym w tey mierze Chrystusa za wizerunek, któremu się w ten czas podobnemi staiemy, kiedy się woli Boskiey przypodobać chcemy. Chrystus się iedną wolą Oycowską rządził, onę sobie przekładał za cel całego życia y wszystkich spraw swoich. Dla tego się przed całym światem protestuie, że nieprzyszedł na ziemię czynić wolą swoię, lubo wola iego Swięta y doskonała, ale wolą Oycowską. Doskonałość świątobliwości, w miłości się zawarła, gdyż (według Apostoła) miłość iest wypełnienie prawa; to zaś niepodobna, żeby kto doskonale Boga swoiego kochał, nie pełniąc woli iego: bo tak wyraźnie Chrystus w Ewangelii mowi: kto chowa przykazania, y czyni wolą moię, ten mię prawdziwie kocha. Biedzisz się nie raz z sobą, powątpiewaiąc o tym, ieżeli się też w tobie miłość Boska znayduie? tym się uspokoisz, ieżeliś iest gotów we wszystkim na wolą Bożą, bo to znak niepochybny, że go szczerze kochasz.

2. Nie

2. Nie tylko doskonałość, ale i szczęście nasze w tymże stosowaniu się do woli Boskiey zawisło: bo życie doczesne to iest nayszczęśliwsze, które iest spokoyne; więc iako nie może zostać się w pokoiu, kto się Bogu sprzeciwia, tak ma wszelaki pokoy, ktokolwiek się we wszystkim woli Boskiey poddaie. Kto się w tey cnocie cwiczy, znaydzie Niebo na ziemi, y nieiakim sposobem zrowna się z Swiętemi, coż to bowiem iest Niebo? które iest naywiększe szczęście Błogosławionych? to, że nie maią inney woli, tylko Boską, y przez to się nieiako przemienili w Boga. Gdyby chciał tego Pan Bóg, żeby który Anioł ustąpił zaraz z Nieba, y zamknął się w więzieniu z iakim winowaycą, znalazł by ten Anioł Ray wowey katuszy, i swoie naywiększe szczęście w wykonaniu tego, co mu Bóg rozkazał. Cobyś też ty uczynił (pytano tam kiedyś iednego Swiętego, który się był mocno do woli Boskiey przypoił) gdyby cię ta wola do piekła zkazała? Odpowiedział na to:

łą-

łącząc wolą moią sciśle do woli Boſkiey, obłapiłbym Boga, i nie chcąc ſię go puścić, zciągnąłbym go z ſobą aż do ſamego piekła, y wolałbym bydź w piekle z Bogiem z iego woli, aniżeli w Niebie bez Boga y przeciw iego woli; á tak ſamo piekło ſtałobymi ſię Niebem. Jako to wielkie w woli Boſkiey zakochanie! czyli ſię na podobne zdobyć kiedy możeſz?

3 Szczęście, które z tey cnoty na człowieka płynie, ieſt toż ſamo ſzczęście, co Boga ſzczęśliwym czyni. Coż bowiem Boga czyni nieſkończenie ſzczęśliwym? to, że czyni wſzyſtko, co chce, á nie chce tylko dobrze, á ma w ſamym ſobie zupełnie to wſzyſtko dobro, ktorego chce. Kto ſię zaś doſkonale z wolą Boſką zgadza, ma te wſzyſtkie przymioty bo naprzod wſzyſtko ſię dzieie, cokolwiek on tylko chce, niechcąc bowiem tylko to, co ſię Bogu podoba, poniewaſz wola Boſka ſtać ſię we wſzyſtkim muſi, toć ſię y wola iego muſi zawſze pełnić. Potym nic innego nie

chce,

chce, tylko co ieſt dobrego, bo kto nic nie chce, tylko co ſię Bogu podoba, nic złego tym ſamym nie chce, ale wſzyſtko dobre. Nakoniec on w ſobie znayduie wſzelakie dobro: bo przez to podobieńſtwo woli ſwoiey do Boſkiey łączy ſię ściśle z Bogiem, y bierze go nieiako w właſną poſseſsya, á naczymże ma ſchodzić temu, ktory ma Boga? Jeżeli w ten ſpoſob otrzymać Nieba nie chceſz, godnys ieſt tyſiąc piekłow, w którychby karano tak wielkie w ſwoiey właſney woli upodobanie: coż to ieſt bowiem piekło? Jeſt to mieyſce takie gdzieby chciano zawſze pełnić wolą ſwoię, á nigdy iey pełnić na wieki nie mogą; gdzie na wieki nie chcę wypełniać woli Bożey, á przecie ią zawſze pełnić chcąc nie chcąc muſzą! ah iaka to katownia.

Ponieważ tak bardzo pragnieſz bydź ſzczęśliwym, uday ſię do tego tą iedną y pewną drogą, to ieſt ſtoſowaniem ſię zawſze do woli Boſkiey.

Qui habet mandata mea, & servat ea, ille est, qui diligit me. Joan. 14.

Kto ma y zachowuie przykazania moie, ten mię szczérze okcha.

Cesset voluntas propria, & Infernus non erit Bern.

Niech zginie własna wola, á tym samym piekło zginie.

DZIEN XXX.

O miłości Chrystusa Pana.

Ze go kochać mamy; bo on nas wprzod ukochał.

1. MIłość się miłością zasługuie y płaci. Pan JEZUS nas kocha; á iakże go kochać wzaiemnie nie mamy? Kochaymy Boga (mówi Jan Apostoł) bo on nas pierwszy kochał. Ale iakaż była miłość iego ku nam? Uczy S. Bernard, że miara kochania iest bez miary kochać, y teć chował miarę w miłości swoiey Pan JEZUS. Czy to nie iest prawdziwie kochać nas bez miary, ko-

chać nas daleko bardziey, niż my się sami kochamy? á przecie własna miłość dokąd nas nie prowadzi? Więcey nas Bóg ukochał, niżeli wszyscy Swięci kochaią Boga w niebie, bo ich miłość ma koniec, á miłość Chrystusowa ku nam iest nieskończona. Bardziey nas ukochał, niż swoie własne dobra, chwałę, nawet y życie, bo tego wszystkiego, z miłości ku nam odstąpił. Ah takowa miłość zaprawdę iest bez miary! Chociaszby Pan JEZUS nie miał w sobie tak wielkich ponępt do kochania, gdyby był tak wiele nie czynił, ni cierpiał dla nas: to samo, że nas kocha, á bez miary kocha, przymusza nas koniecznie do miłości iego, wszakeśmy zwykli kochać naypodleyszego człowieka, nawet y psa samego, byleśmy doznali, że on też nas kocha. Pan JEZUS tego nie ma za rzecz bardzo wielką, że nam swą miłość daie, chociasz iest nieskończona. á my naszę miłość, która iest tak licha, dzielić z kim innym mamy! Jeżeli cię nie mogę móy Zbawicielu kochać tak,

iakoś ieſt godzien, więc cię przynaymniey kochać będę, iako mogę, y tey miary przeſtrzegać w miłości twoiey będę, czego ieżeli nie czynię, pewnym, że cię nie kocham tak, iakom powinien.

2. Pan JEZUS nas kochał nie maiąc do tego z naſzey ſtrony pobudki, lecz wſzyſtkę przyczynę tak wielkiego kochania biorąc z ſamego ſiebie, to ieſt z dobroci ſwoiey. My ſię kochamy w ludziach dla tego, że ich godnych miłości naſzey ſądzim; Pan JEZUS żenas kocha, tym ſamym nas godnynmi miłości ſwoiey czyni, nic w nas nie znayduiąc, w czymby ſię mogł ukochać; ieżeli bowiem poyrzy na to, czymeśmy byli, niżeli nas ſtworzył, to że nic ieſzcze nie ieſt, miłości nie ieſt godna. Jeżeli zaś na pierwſzy życia naſzego moment oka ſwoiego obroci. lub na dalſze czaſy, doyrzy tam pierworodney y uczynkowey zmazy, à zatym raczey gniewu iego ieſteśmy godni, niżeli miłości; á przecię y w tym ſtanie miłośne ſwoie ſerce on ku nam obrocil, y ſam nas ſwey miło-

miłości godnymi uczynił, z którey nas swoią Boską krwią odkupić raczył, y odpuścił grzechy usprawiedliwiaiąc nas Swiętą łaską swoią. Y także, Zbawicielu w tenczaseś mię ukochał, gdyż żadney przyczyny kochania nie znalazł, y owszem gdyś znalazł tak wiele nienawiści y gniewu twego przyczyn, à ia Cię kochać nie mam, widząc nieskończoną liczbę racyi y pobudek do miłości twoiey; Ah ieżeli cię sobie nie stawię za iedyny cel affektòw moich, staw że mię Ty sobie za cel nie ubłaganey nienawiści Twoiey! Potępiam się na to wprawdzie nader surowe, ale słuszne karanie.

3. Pan JEZUS nas ukochał nie tylko nie maiąc żadney pobudki z naszey, ale też żadnego interessu z swey strony: iakiż bowiem móy Panie możesz mieć pożytek z tego, że cię kocham? Jeżeli cię niekocham, wszystko z tąd nieszczęście na mnie samego padnie, á Ty z tąd żadnego ani umnieyszenia ani szkody nie masz: bo będąc we wszystkim

so-

fobie doftateczny, niczego od Stworzenia. coby do Twey Chwały albo fzczęścia służyło, potrzebować nie możefz. Y więceś mię ukochał nie widząc naymnieyfzego w tym dobra Twoiego; á ia cię niemam kochać, widząc w tym tak wielki y wieczny interefs? Jeżeli Cię nie kocham, cożem ieft innego, tylko potępiony y przeklęty nawieki; Ale możefzże mówić mizerna dufzo moia, że fię w JEZUSIE kochafz? Gdyby fię Ciebie o to tak, iako Piotra fpytał, czybyś tak prawdziwie, iako ten Apoftoł, odpowiedzieć mogła, że go fzczerze kochafż? A choćbyś fię na taką odpowiedź zdobyła, zadałyby iey kłamftwo twoia tak mała boiaźń obrazić go grzechami, twoie małe pragnienie podobać fię mu zawfze, twoia mała żarliwość ku iego chwale Swiętey, twoia mała gorącość do wfzelkiey służby iego, twoia wielka niewdzięczność za dobrodzieyftwa iego, twoie złe używania łafk y natchnienia iego, twoia nie ochota na zawołanie iego; twoia wielka pogarda

nauki y Ewangelii iego, twoie wielkie ſtronienie od przykładów iego.

Imagninuy ſobie, że cię Pan JEZUS tak iako Piotra pyta, czyli mię też ty kochaſz? Weyrzyiże w ſerce twoie, nic mu niepobłażaiąc, cobyś też prawdziwie odpowiedzieć mu mogł?

Nos ergo diligamus Deum, quoniam prior dilexit nos! Joan. 4.

Więc kochaymy Boga, bo on nas pierwſzy kochał.

Si pigebat amarè Deum, redamare non pigeat. Bern.

Jeżeli ſię trudno wprzod kochać Boga zdało, niech że ſię trudno nie zda oddać mu miłość za miłość.

DZIEN XXXI.

O Doſkonałości Boſkiey.

1. BOG od niczego nie zawisł. y ta ieſt iedyna y niby iſtotna doſkonałość iego; To, co ſię w Królach Ziemſkich nay-

naywyżſze panowanie y iednowładztwo zowie. w rzeczy ſamey ieſt słabość y wielkie podaństwo; ſą bowiem podlegli potrzebie wielu ludzi, ktorzyby im służyli, y w złych razach bronili; y tak ſami nie mogąc ſwoiey powagi wſpierać. zda ſię, że ich władza od poddanych zawisła, nie poddani od niey. Odbierz im ten ſupplement, który z poddanych maią, á obaczyſz natych miaſt, że ich moc upadnie. á w en zaś upadek, że ieſt z wyżſzego mieyſca, tym też cięższy będzie. Boſka zaś władza żadney rzeczy nie potrzebuie: gdy ma wolą co ſtworzyć, czyni to z niczego bez wſzelkiey materyi, co iemu ſamemu właſna w wſzyſtkich dziełach natury niepotrzebuie żadney od ſtworzenia pomocy, á wſzyſtkie Stworzenia bez niego nic nie mogą; miarkuie on wprawdzie wſzechmocność ſwoię Boſką do każdego ſtworzenia przyrodzoney ſkłonności; lecz gdy mu ſię podoba, muſzo ſameż ſtworzenia ſkłonności ſwych zapomnieć y przeciwko nim czynić. Zażywa na to

ognia w piecu Babilońskim żeby był ochłodą troygu pacholętom, y z czerwonego morza czyni Izraelitom fortecę y wały. Toż się dzieie w porządku nadprzyrodzonym łaski, gdzie czyni, co mu się zda bez wszelkiey sposobności; iakąż bowiem sposobność do Apostolskiey funkcyi znalazł w owych rybakach? Chociasz y naywiększe do łaski przeszkody ustępować mu muszą, y tak z iawnogrzesznika czyni Ewangelistę, z prześladowcy Kościoła naczynie wyborne, tak łatwo, iako niegdy niewinnego Jana uczynił przesłańcem, samym nas ubostwem ukontentować umie, y utrapieniem cieszyć, zbawić nas tylko nie może, kiedy się do tego sami nieprzykładamy, ale nie mnieyszą chwałę z z guby naszey odnosi.

2. Jako Bóg od nikogo, tak wszystko od iego siły Boskiey zawisło. Wy nic (mówi Pan JEZUS) bezemnie nie możecie. Podźmy naprzod do stanu przyrodzonego rzeczom: iak nas Bóg z niczego ręką swoią wyprowadził, tak każde-

dego momentu ręką nas ſwoią trzyma, ab śmy w tę bezdenną niczego przepaść nie wpadli, á ieżeli choc y naymniey ręki ſwoiey umknie, na tych miaſt w toż nic obrocić ſię muſiemy: żadnego poruſzenia ani naymnieyſzey myśli bez iego pomocy uczynić nigdy nie możem Swięty Paweł naſze uſprawiedliwienie zowie nieiakim ſtworzeniem, bo nam Bóg łaſkę wlewa, nie znayduiąc do tego żadnego w nas gruntu, ani dyſpozycyi; ztąd trudno nam pomyślić o iakim dobrym uczynku, albo w ſobie wzbudzić pragnienia do dobrego, bez oſobliwey łaſki, na którą ſobie nigdy zasłużyc nie możemy. Coż ſą naywiękſi Swięci, gdy od nich łaſkę Boſką choć na moment odbierzeſz? Ah iak wielka ieſt rożność tegoż iednego człowieka, gdy opuſzczony od Boga siłami ſwemi robi, y gdy Bóg z nim pracuie! Dawid gdy robi z Bogiem, ieſt Swięty y doſkonały; gdy ſam co czyni opuſzczony od Boga, ieſt czudzołożnikiem y niewinnych zaboycą. Gdy Bóg przy Salomonie, aż on

mię-

między ludźmi na świecie naymędrſzy; á gdy ſię oddalił Bóg od Salomona, aż on bałwochwalca. Piotr kiedy ieſt z Bogiem. ofiaruie ſię na śmierć, y żadnych ſię pogrozek żydowſkich nie lęka; á gdy Bog od Piotra ręki ſwoiey umknął, drży na głos białogłowy, y zapiera ſię Boga. Nie zóſtawuyże mię mnie ſamemu mòy Panie, bo ieżeli to uczyniſz, nic innego nie mogę, tylko zgrzeſzyć y zginąć.

3. Wtym ieſt naſza naywiękſza ſzczęśliwość y chwała, że bez Boga ani bydź ani nic czynić nie możem. Prawda, że między ludźmi zda ſią rzecz bydź podła, kiedy ieden drugiego pomocy potrzebuie; ale to nam chwalebna, we wſzyſtkim pomocy Boſkiey potrzebować, bo ta rzecz przewyżſza Królewſkie godności bydź Bogu podległym: poddaiąc ſię bowiem dobrowolnie Bogu, łączemy liche siły naſze z mocą iego, á tak ſię Wſzechmocności uczeſtnikami ſtaiem. Y tak Paweł S. mòwi, że wſzyſtko może, ale z Bogiem ſwoim, ktory go posila. Nic nas tak nie osłabia, iako chcieć

ſię

ſię wyiąć z władzy y mocy Boſkiey: to Anioła z Nieba ztrąciło do piekła, gdzie rad nie rad doznawa, iż ſię od władzy Boſkiey uwolnić nie podobna, á iako ſię niechciał dobrowolnie poddać pod Swiętą wolą iegą, tak ſię muſiał poddać pod wieczne karanie ſprawiedliwości iego. Ja zaś, Wſzechmocny Panie, wſzyſtkę moię chwałę y ſzczęście zakładam w tym pożądanym poddańſtwie: niedopuſzczayże tedy na mnie tey ślepoty, abym ſię choć na moment z Boſkiey władzy twoiey uwalniać kiedy chciał.

Grzech każdy śmiertelny ieſt nieiaka rokoſz przeciw panowaniu Boſkiemu, więc poſtanów mocno nietylko ſię go ſam nigdy nie dopuſzczać, ale też y innym do niego przeſzkadzać wſzelakim ſposobem.

Omnia poſsum ineo, qui me confortat, ad Philip.

Wſzyſtko mogę w tym, który mię poſila.

Væ universo, cui obviam ſorte offenderit

cede-

cedere nescia rectitudo, quia fortitudo est. Bern. de Consid.

Biada temu, który się opiera prawom świątobliwości Boskiey, bo ta świątobliwość nikomu nieustąpi, gdyż Wszechmocnością iest.



WRZESIEN

DZIEN I.

O gorącości w służbie Bożey.

1. Wielkość Pana tego, któremu służemy, obowięzuie nas, żeby mu z iak naywiększą gorącością służyć. Bądźcie ochotnemi (napomina Apostoł) bo nie komu innemu, ale Panu służycie. Choćbyś się iak naybardziey w służbie Boskiey wysilił, iednak nie doydziesz tego, czego Bóg iest godzien. Więc ieżli mierzyć trzeba gorącość służby iego, wielkością godności iego, ah iako wysokiego ta nasza

gorą-

gorącość ſtopnia doyść powinna! Bóg ieſt wielki ſam w ſobie. wielki rownaiąc go z nami, wielki w ſwoiey naturze, wielki w ſwoich dziełach, zgoła wielki we wſzyſtkim, y niemaſz nic wielkiego, oprocz ſamego Boga. Jeżeli co wielkiego zowiemy na świecie, to nie ieſt wielkie w ſobie, ale w porownaniu z nami. zda ſię coś wielkiego przy małośći naſzey; lecz iak to tylko z Bogiem porownywać będzieſz, zginie, y pokaże ſię czym mnieyſzym, niżeli nic Więc Bogu służyć trzeba z rowną gorącością nie do godności iego, bo to niepodobna, ale do ſiłynaſzev. Lecz nieſtety! cż to ieſt mizerna ſiła naſza? Lub ſię wſzyſtek wyſilę y wydam na służbę Twoię, to iednak móy Panie, prawdziwie i z wſtydem moim wyznać przed tobą mogę, żem ieſt sługą Twoim wniczym nie pożytecznym; á coż będzie, gdy tego, co mogę, nie czynię?

2. Wielkość y zacność ludzka przeraża częſtokroć y omamia ludzi. Cożywo

wo ſię garnie do Potentatów świata, y ma ſobie za Honor iak naypilniey im służyć, o to ſię ſtaraiąc, żeby ſię im we wſzyſtkim iak naybardziey podobać. Przeto każdy ſię bada, iakie ſą ich ſkłonności, żeby ie uprzedzać, á wſzelką ich wolą, byle tylko o niey znak choć naymnieyſzy mieli, z niewymowną prętkością y pilnością czynią. Cokolwiek ſię zda Panom, to każdy approbuie, y chwali nawet ſame ich niedoſkonałości, wydaiąc na usługę y upodobanie ich, fortunę, pokoy, zdrowie roſkoſzy, ſumnienie, honor, zbawienie nawet ſamę. A przecię coż to ſą ci Potentaci, ieżeli ich uważać ſamych w ſobie będziem? częſto ſię to trafi, że oni nie ſą znaczni tylko niecnotami, á zatym godni tego, żeby ich kładziono niżey wſzyſtkich ludzi. A ieźli ich do Boga przyrownywać będziem, czym ſię bydź pokażą? robaczkami ziemſkiemi, y niczym trochę lepiey okazalſzym niż drugie. Otoli wſzyſtko czynią dla tych nikczemnych ludzi, y gorąco im służą; á Bóg ſię

tego

tego od nas doczekać nie może! Niechcieymy dla iego służby ofiarować małego interessu, lichey iakiey uciechy. Biada! z iakim niedbalstwem Panu takiemu służym! sameś móy Boże wielki, á zatym godzien tego, żebyć iak z naywiększą gorącością służono; á przecię Tobie tylko tak leniwo służą!

3. Wspomniy, iakeś wielce obligowany Bogu, á tym się do gorącey służby iego pobudzay. Nie wypłacisz się nigdy z tych twoich obowiązków, ieżeli mu tak zawsze służyć niedbale będziesz. Bądźcie Swiętemi (mówi Pan) bo y ia Swięty iestem. Badźcie doskonałemi iak Ociec wasz Niebieski; kochać Boga będziesz, z całego serca twego. Ah iako to wielkie powinności twoie! y więc przy tym lenistwie uczynisz im dosyć? Ileś Chrześcianin, powinieneś się wyrzec świata y samego siebie, naśladować Chrystusa dźwigać krzyż twoy, za nim udać się ścieszką ścisłą, gwałt sobie ustawny czynić, gdy cię

oko twe gorszy, to ie sobie wyłupić, to iest rołączyć się choć z ukochanemi y potrzebnemi osobami, kochać swych nieprzyiacioł. y dobrze im czynić, darować krzywdy swoie chociasz y naywiększe, nad wszystko przenosić Boga, y mieć tę odwagę, że wolisz raczey stracić fortunę, y życie, niżeli go obrazić. Te wszystkie obligacyie każdy Chrześcianin koniecznie pełnić powinien: a jakże ie wypełni bez gorącości Ducha? á ta zaś gorącość iako się zgodzić może z taką oziębłością, iaką ia w sobie czuię?

Zawstydź się przed Bogiem twoiego niedbalstwa w służbie iego Swiętey, á temi uwagami pobudzay się do tego, żebyś mu iak naypilniey służyć odtąd począł.

Spiritu servientes Domino ferventes. Rom. 12.

Będźcie gorącego Ducha, bo Panu służycie.

Solus Deus in comparatione vilis! Salvian.

Chociasz nic na świecie droższego

nad

nad Boga nie masz, iednak kiedy ludziom o rzeczy doczesne idzie, Bóg u nich ztanieie.

DZIEN II.

O Wierze.

1. KTokolwiek niema wiary, żadney cnoty nie ma; á gdzie się znaydzie wiara, wszystkie się znayduią. Ona iest cnot początkiem, gruntownym fundamentem, y do ich nabycia iednym instrumentem. Z wiarą cnoty się rodzą, rosną, y umieraią w ten czas, kiedy wiara umiera. Wiara nas w pokorze, y uniżoności trzyma, nauczaiąc każdego co to iest Bòg, y co to iest człowiek? Wiara ożywia nadzieie, stawiaiąc, iey przed oczy wiekuiste dobra y Chwałę nieśmiertelną. Wiara zagrzewa miłość, opowiadaiąc nam doskonałości Boskie, iego Dobrodzieystwa, y tę obligacye, które ku niemu mamy. Podnieca gorącość Ducha, pokazuiąc, że Panu tak wielkiemu służemy, y że się od niego niewymowney zapłaty za to spodzie-

wać

wać mamy. Wſpiera naſzę cierpliwość, o tym nas upewniaiąc, że moment utrapienia wieczną ſzczęśliwość rodzi. Nakoniec wiara czyni, że z wielkim respektem y Ducha gorącością idziem do modlitwy wyrażaiąc w pamięci ſtraſzny Maieſtat Boſki, z którym mówić mamy. Przymnożże Zbawicielu Wiary Swiętey we mnie, aby ſię wſzyſtkie cnoty oraz przymnożyć mogły!

2 Jako ſię cnoty rodzą y przyraſtaią z Wiarą, tak też z nią oraz giną, albo ſię umnieyſzaią. Jak tylko wiarę ſtracę, ſtracę z nią zarazem wſzyſtkie à wſzyſtkie cnoty; y cokolwiek wiary w ſercu moim ubędzie, tąż ſię miarą y cnotom wzroſtu umnieyſzyć muſi. Jeżeli wiara moia ieſt niedoſkonała, toć y pokora moia niedoſkonałą będzie, nadzieia ſię zachwieie, miłość ſtygnąć pocznie, gorącość oziębnie, cierpliwość uſtaie, żarliwość słabieie, umartwienie ſię poda: owa pilność w Modlitwie rożnemi ſię myślami, imaginacyami przykremi roz-

ry-

rywa, y tak się wiele Bogu nieuszanowania dzieie, iak mi na wierze zchodzi, sam nie wiem iako zchodzi mi na wszystkim. *Ad nihilum redactus sum & nescivi*, więcey mi nie zostaie, tylko ślepota sama, słabość, nędza y grzechy. Niech raczey na czym innym mòy Panie szwankuię, gdy mi wiara zostanie, mam ieszcze nadzieię, że powstać na nogi mogę, ale ieźli do tego nieszczęścia przez grzechy przyidę, że wiarę Swiętą stracę; na wiekim stracony, sama mi tylko rospacz y potępienie zostaie.

3. Co też rozumieć (pyta się Zbawiciel) czy Syn człowieczy znaydzie wiarę między ludzmi, kiedy na ziemię przyidzie sądzić żywych y zmarłych? y dla tey przyczyny, że iuż więcey nie będzie żadney cnoty na świecie, Bóg nie będzie mogł dłużey Swiata tego cierpieć, ani dłużey czekać, ale przyść na sąd musi. Ale czemusz na ten czasz cnoty żadney nie będzie? Dla tego (mówi Chrystus) że nie będzie wiary.

Nie

Nie masz iuż żadnego Swiętego na ziemi (narzeka Prorok Dawid) bo się umnieyszyła prawda od Synów ludzkich, nie chcą przypuszczać, czego ich wiara uczy. Kto uważy, iak mało między Chrześciańftwem wiary, czyli się nie ma słusznie dorozumiewać tego, że iuż w krótce przychodzi dzień straszliwy sądu, na którym o nic bardziey sądzić ludzi nie będą, tylko, albo że im na wierze zchodziło, albo że się ich życie z wiarą nie zgadzało. Wierzę ia móy Panie, ale przymnoż tey wiary. Niech we mnie niebędzie owa umarła wiara, która się na nic nie zda tylko na większe duszy moiey potępienie; ale mi day wiarę, którąby ożywiała szczerą ku Tobie miłość, y ktòraby tak moim życiem kierowała, żeby od iey nauki w niczym nie chybiało.

Proś iako nayczęściey i owszem ustawiczne Boga o dar wiary, gdyż onę samę maiąc, wszystkich cnot nabędziesz, y snadnoć się będzie w dobrych uczynkach czwiczyć.

Justus autem ex fide vivit. ad Rom. 1.

Sprawiedliwy żyie z Wiary.

Confiteris te nôsse Deum, factis autem negas: non rectè, sed impie, linguam Christo, animam diabolo dedisti. Bern.

Mowisz, że masz wiarę, y słowy wyznawasz prawdziwego Boga, á uczynkami zaś y złym życiem twoim tego, coś wyznał, zapierasz: nie dobrze, i owszem niezbożnie to czynisz, boś przez taką wiarę ięzyk Chrystusowi, á duszę czartu oddał.

DZIEN III.

Że snadniey Bogu służyć á niżeli światu.

1. NIc niemasz snadnieyszego, iak ukontentować Boga. Na same on tylko dobre wole patrzy y święte pragnienia, ieżeli są szczere przed obliczem iego, uydą za skutki same. Jeżeliś chciał szczérze uczynić co dobrego, à dla słuszney przyczyny do tego przyyść nie mogłeś, ta twoia dobra wola przyięta

tak będzie, iak by ſam uczynek, y iednakowąć za nię Bóg koronę gotuie. Gdy cię żal ſerdeczny za przeſzłe grzechy weźmie, ſurową pokutę chciałbyś za nie czynić, aleć takiey oſtrości zwątlone zdrowie broni, Bóg widząc ſerce twoie, wolą ſię kontentuie. Ludzi ubogich nędza wzruſza cię do miłoſierdzia, ale Fortuna twoia nie wyſtarczy tak wiele, żebyś ich wſpomoc mogł; ta ſama wola twoia ma zasługę przed Bogiem. Y tak z dobrą wolą możeſz bydź pokutnikiem bez wielkich ſurowości, iałmużnikiem bez bogactwa, nawet Męczennikiem nieiakim ſposobem, choć życia nie ſtraciſz. Ah iak wielkie niedbalſtwo, ieżeli tak ſnadno mogąc ukontentować Boga, iednak tego nie czyniſz.

2. Ale świat nie tak łatwo da ſię ukontentować. On nie patrzy na wolą, ale na rzecz ſamę, uczynek, y ſkutek. Chociaſz ma kto nayl pſzą służyć mu intencyą, iev on y za navmnieyſzą usługę nie nieprzyimie. Niech będzie taki człowiek,

wiek, ktòrego wysłano na głowney iakiey ſprawy dokończenie! choćby on miał wolą ſprawić ſię iak naylepiey, choćby ſobie we wſzyſtkim mądrze poſtępował, y nie opuſzczał żadney okazyi, żeby przywieść tę ſprawę do ſzczęśliwego końca; ieżeli mu ſię iednak choć bez iego winy, te prace nie powiodą, choć do tego nieſzczęścia, kto inny był przyczyną, iemu to iednak przypiſzą, y miaſto wdzięczności, oſądzą go do takich ſpraw za nieſpoſobnego, y za nieroſtropnego, Niech będzie Hetman mężny, mądry y odważny, ktory nie żałuie ni pracy, ni krwi, ni życia; ieżeli przez iaki nieſpodziany przypadek bitwy daney nie wygra, tę omyłkę Fortuny ſam na ſobie znoſić, y za nie cierpieć muſi cięſzkiemi przymòwkami, à aczaſem ſtratą godności krew mu iego wylaną, y życie na niebeſpieczeńſtwo wydane zapłacą. Takowy ieſt tryb Swiata, à przecie ſię co żywo do iego służby garnie, opuſzczaiąc Boſką.

3. A lubo świat w tych swoich postępkach iest niesłuszny; znaydzie iednak tak wiele pretextów i wymówek, któremi się każdemu chce usprawiedliwić. Powiada, że ia serca ludzkiego nie widzę, ni iego intencyi, dla czego ich też nie powinienem nadgradzać. Nad to, on niechce innych od nas usług, tylko tych, których mu potrzeba: á iego potrzebom iako y wszystkich innych Potentatów świeckich nasza dobra wola y szczera intencya mało co pomoże, dla tego też nie dziw, że nic o nie niedba Ale ty, mòy Panie, czytasz w sercu naszym, cokolwiek się w nim dzieie, y żadna intencya przed tobą nie iest skryta, i dla tego każdą sowicie nam nadgradzasz, niechcąc, żeby która bez zapłaty była. Wyciągasz po nas służby, nie dla tey przyczyny, żebyć potrzebna była, y żebyś się iakiego z niey pożytku spodziewał, ale żebyś znalazł co w nas koronować, y nas łaskami twemi szczodrobliwie oblewać, czego gorąco pragniesz. O iakie szczęście służyć tak łaskawemu y hoynemu Pa-

Panu? Jeżeli mi się taka służba kiedy sprzykrzy, godnym tego, żeby mię z Dworu wypchnięto, a oddano na służbę niewdzięcznego y okrutnego Tyranna, iakim był świat zawsze. Wielkie to karanie, które tym będzie większe, im go mniey czuć będę.

Uznany w tym szczęście twoie, żeś się dostał na służbę tak dobrego Pana, iaki iest Bóg. Jego iednak dobroć niech ci nie będzie do lenistwa, ale do większey w służbie iego ochoty okazyą.

Pax hominibus bonæ voluntatis. Lucæ. 2.

Pokoy ludziom dobrey woli.

Voluisti, fecisti August.

U Boga gdy co szczerzé chcesz, á uczynić nie możesz, stanie za uczynek.

DZIEN IV.

O grzechu śmiertelnym.

1. Wielkość każdego grzechu powinna się mierzyć godnością

tey ofoby, która fię nim obraża. Zrąd choć mały wyftępek za wielki fię poczyta, ieźli fię nim uraził Maieftat Królewfki, bo wielkość Miaftu za wielką obelgę bierze choć y naymnieyfzy kontempt. Grzech śmiertelny rzuca fię na fam Majieftat Bofki, który że w fwey godności ieft nigdy niefkończony, więc też grzech przeciw niemu mufi zawierać w fobie złość iakąś niefkończoną, á przydawfzy do tego tak wielką podłość ludzką, przez którą niefkończenie od Boga ieft odległy, i obligacye ku Bogu, których ieft bez liczby, to mówię, przydawfzy, nikt wątpić nie może, że obraza Bofka mufi bydź niefkończona. Bóg ieft fprawiedliwy i niekarze nikogo więcey, niźli zasłużył; á przecie grzech śmiertelny nieiakim fposobem niefkonczenie karze, nie tylko mu uymuiąc niefkończonego fzczęścia, to ieft famego fiebie, ale też to karanie na wieki przeciągaiąc bez wfzelkiego końca; y więc y z tego nie znać, że grzech ieft niefkończony? Piekielnemi mękami tak

fu-

ſurowo á przecię na wieki grzechu nie wypłácić, ieſt coś nieſkończonego. Gdyby ten dług grzechowy mógł mieć koniec iaki, mógłby kiedykolwiek grzeſznik dosyć uczynić ſprawiedliwości Boſkiey, lecz lubo to zawſze na wieki czynić będzie, na wieki iednak z tego długu ſwego niewyidzie.

2. Ale ztąd ieſzcze lepiey tę prawdę uznawamy, że każdy grzech śmiertelny ieſt w złości nieſkończony. Niechby wſzyſtkie ſtworzenia które na świecie były, y napotym będą, wſzyſtkie Bóg do takowey wyniosł świątobliwości, w iakiey ieſt Matka Boſka, y niechby te ſtworzenia przez lat miliony cierpiały wſzyſtkie męki Męczenników Swiętych, y ofiarowały Bogu wſzyſtkie ſwoie dobra, roſkoſzy, życie, Chwałe; tak wielkim nakładem nie mogłby nigdy za ieden grzech śmiertelny Bogu uczynić dosyć. Y przeto potrzeba było na zgładzenie iego, żeby ſam Syn Boſki ſtawſzy ſię człowiekiem, na krzyżu był umarł, y Boſką krwią ſwoią za śmiertelne ura-

zy

zy Oycu dosyć uczynił. Nie mogł się tedy Bogu grzech śmiertelny, nadgrodzić, tylko taką nadgrodą, ktora iest nieskończona; więc to pewna, że w sobie ma złość nieskończoną. Y tak w nas Syn Boski na krzyżu konaiący lepiey tę prawdę wmawia, niż wszystkie dowody ktore rozum ludzki na to wymyślić może. Ah grzechu śmiertelny iak ciężka złość twoia! O gdybym cię był dawniey przedtym poznał, pewniebym się tak łatwo na cię nie odważył!

5. Trwożemy się na każdy naymnieyszy przypadek, y szukamy wszelakich do tego sposobów, żeby go uprzedzić, y od siebie oddalić, zkądże to pochodzi, że się nic nie lękamy nieskończonego złego, ani żadnych śrzodków do tego zażywamy, żeby się uchronić? Znak to iest nieskończoney prawie ślepoty naszey, ktora pospolicie w też tropy za grzechem idzie. Ah! gdyby nieb yła tak wielka ślepota nasza, bardziey byśmy drżeli przed iednym grzechem

śmier-

śmiertelnym, niżli przed wszystkiemi, którekolwiek tylko na świecie bydź mogą, złemi przygodami. Strasznieyszyby nam był grzech, niżeli śmierć sama, y owszem niż piekło: bo piekło będąc tylko urazą Stworzenia, żadney rowności nie ma do urazy Boskiey Grzech piekło naygorszym czyni, Swięci co znaią Boga, znaią, co to iest grzech, y bez żadnego rozmysłu obraliby raczey piekło, niżeli grzech. Gdybym z iedney strony miał postanowione piekło (mówi Anselm S.) á z drugiey grzech śmiertelny, á potrzebaby iedno z tego oboygu obrać, rzuciłbym się w piekło, abym się skrył przed grzechem. A ia nieszczęśliwy inaczey obieram, i chwytam się grzechu, który mię pewnie z sobą pogrąży do piekła. Ale to iest słuszna wpaść za grzechem w piekło, bo złość nieskończona powinna bydź karana nieskończoną męką.

Trzebaby nieskończoną mieć przeciw grzechowi śmiertelnemu nienawiść,

lecz

łecz że to niepodobna, przynaymniey miey taką, iaką naywiększą możesz, y wszelakich sposobów zażyway do tego, żeby się go uchronić.

Miseros autem populos facit peccatum. Prov. 14.

Grzech ludzi nędznemi czyni.

Mallem purus à peccato gehennam intrare, quam peccati sorde pollutus Cælorum regna tenere. August. Serm. 9.

Wolałbym bez grzechu w piekle bydź pogrążonym, aniżeli, zmazawszy się grzechem, do Nieba się dostać.

DZIEN V.

O żalu za grzechy.

1. DWoiska iest skrucha; iedna doskonała, którey samey to imie skruchy własnie służy: gdy człowiek żałuie, że BOGA obraził dla tego, że Bóg iest nieskończenie dobry, y że się każdym grzechem nieskończenie brzy-

dzi! ten żal ieſt wſpaniały y bez interesſu. Drugi żal ſię zowie raczey ukruſzeniem aniżeli ſkruchą, gdy żal człowiekowi obrazy Boſkiey dla tego, że ſię ſtał godnym gniewu y karania Boſkiego. Ten żal ieſt z intereſsem i niedoſkonały. Oboią ta ſkrucha nie ieſt doſtateczna do uſprawiedliwienia, ieżeli naywżſzego ſtopnia żalu nie doydzie, to ieſt ieżeli nie będzie nad wſzyſtkie inne żale. Bóg ieſt naywyżſze Dobro; więc grzech, który ieſt Bogu naybardziey przeciwny, muſi bydź złe naywyżſze, przeto zań żałować trzeba żalem naywyżſzym, tym właśnie ſposobem, iak Boga trzeba kochać naywyżſzą miłością, dla tego, że ieſt Dobro ze wſzyſtkich naywyżſze. Kto Boga nie kocha nad wſzyſtkie ſtworzone rzeczy, tym ſamym go nie kocha, tak kto ſię nie brzydzi grzechem nad wſzyſtkie rzeczy, niema takiego żalu, któryby grzech gładził, á zatym któryby był ſposobny do pokuty. Pytay ſię ſamego ſiebie, ieżeli tym ſposobem nienawidziſz grzechu? Ah! gdyby to było

ło iużćiby było dawno serce do grzechu upadło; á przecie do tych czas mą tam mieysce swoie!

2, Żal naywyższy za grzechy zamyka y to w sobie, że iest człowiekowi grzech daleko strasznieyszy, niż wszystko złe na świecie. Obawia się człowiek ostatniego ubostwa, choroby, niesławy, śmierci; ale się bardziey grzechu obawiać powinien. Bardziey cię to ma boleć, żeś Boga obraził, niż gdybyś utracił wszystko, cokolwiek masz, y niż gdyby na twoię głowę się zwaliło, co tylko cię na świecie utrapić kiedy może. W takiey dyspozycyi powinien bydź prawdziwy pokutnik, bo tego koniecznie trzeba do zgładzenia grzechu. A to się ma znaydować y w samym skruszeniu, o którym fałszywie ludzie rozumieią, że na taki żal snadno zdobyć się zawsze mogą. A twego serca iaka bywa dyspozycya? Czyż zawsze z takową do spowiedzi świętey przystępować zwykł? á gdy tego twierdzić zapewne niemożesz, iako sobie masz tu-

szyć

ſzyć o twych dobrych ſpowiedziach, ktorym niedoſtaie części nayprzednieyſzey y pokucie iſtotney?

3. A czy twierdzić możeſz, żeś przynaymniey raz w życiu większy nad wſzyſtkie żal za grzechy miał? Wątpić ci o tym każe naprzod, żeć grzech nie czyni takiego przeſtrachu, iak inne przypadki, że ſię nie bardzo lękaſz takowych okazyi, które do grzechu wiodą; że w grzech iaki upadłſzy, ſpokoynie ſobie żyieſz y nic cię to nie trapi; że mało cię dotyką ſtrata duſzy twoiey, y ſtrata Boga twego; że ſię nie porywaſz zbyć iako nayprędzey tego mola z ſerca; że nie ſzukaſz ſposobow, ani ſię ich chwytaſz, iák by Boga przeproſić; że niemaſz odwagi złamać wſzyſtkie przeſzkody, które cię od prawdziwey pokuty odrywaią. To wſzyſtko pokazuie, żeć grzech nie ieſt tak ſtraſzny, à zatym że Boga nie tak ſobie ſtawiaſz iako naywyżſze Dobro, albowiem grzech u ciebienie ieſt naywyżſze złe. Co ieżeli

tak

tak ieſt; iakże ſię chlubić możeſz z prawdziwey pokuty? Ah! bez takiey ſkruchy pokuta nie ieſt, tylko ſzczére oſzukanie, y prożna rozrywka;

Rozbierz ſumnienie twoie, y baday ſię pilno, nie pobłażaiąc ſobie, z iaką też dyſpozycyą do ſpowiedzi przychodziſz, y czy ſię ſtaraſz o ten naywiękſzy nad wſzyſtko żal?

Dolor meus ſuper dolorem, in me cor meum mœrens. Jerem. 8.

Zal móy nad inny żal, Serce moie ſmutne.

Pœnitentiam certam non facit, niſi odium peccati. Aug.

Pokuty prawdziwey nie czyni tylko nienawiść grzechu.

DZIEN VI.

O niepewności śmerci.

1. WIedzieć tego niemożem, kiedy śmierć do nas przyidzie. Czuy-

cie (mowi Pan JEZUS) bo ani godziny ani dnia nie wiecie. Ale to dobrze wiemy, że kiedy bynaymniey ſpodziewać ſię nie będziem, w ten czas ona przydzie, bo nas o tym wyraźnie Zbawiciel upewnił. Jeſtem tedy nie pewny o czaſie śmierci moiey: ale pewny, że w ten czas mam umrzeć, gdy ſię nie ſpodziewam. Oboię tę prawdę słowem ſwoim wyraził y potwięrdził Chryſtus. Syn (mówi) człowieczy tey godziny przyidzie, o którey nie mniemacie, przydzie iako złodziey, który ma intencyą trafić na nieczuiących. Uczy nas tego także przypowieść o Pannach, która o głupich mówi, że ſię ſzpetnie zawiodły na ſwey niegotowości. Zadney inney prawdy tak bardzo Zbawiciel do ſerca niepodawał, ani w pamięć nie wbiiał, bo też żadna prawda tak ſtraſznych za ſobą niebeſpieczeńſtw nie wiedzie. Opowiedział ią światu wyraźnemi słowy, á nadto ią tak wielą podobieńſtwy obiaśnił, y na iey potwierdzenie przykłady przytoczył. Coż mógł wiecey u-

czy-

czynić, żeby w nas był czułość i ostrożność wmówił?

2. Z tym wszystkim gdy nas straszy, dodaie nam serca, y dla tego nam grozi niespodziewanym swoim na nas napadnieniem, bo szczérze tego pragnie, żebyśmy w każdy moment tak ostrożni byli, żeby to przyście iego zastało nas gotowych. Widzi on w tym dobrze zaślepienie nasze, więc lituiąc się nad nim, niczego nie opuszcza, co do oświecenia naszego należy; wieczne to nieszczęście nasze, ieżeli na to światło oczy zamykamy, niechcąc ich otworzyć, choć blask iego w nie biie. Widzi ospalstwo nasze y przez te pogróżki chce nas ze snu obudzić. Ah takowa gnuszność czyliż nie dostatecznie śmierć same wyraża! Jeżeli się na iego wołania nie porwiemy, ktoż temu winien będzie, że on w ten czas przybieży, gdy się przyścia iego naymniey spodziewamy? Uczyńmy mu pociechę, że go w tey mierze możem miłośnie oszukać, czuiąc ustawicznie, y maiąc

iąc ſtraż pilną, aby na nas nie mogł znagła nigdy napaść. Jeżeli myślemy zawſze gotować ſię na śmierć, pewnie nas śmierć nie zoczy w ten czas, kiedy o niey myślić nie będziemy.

3. Godna to rzecz uwagi, że Zbawiciel nie mówi: gotuycie ſię na śmierć, ale bądźcie gotowi na śmierć, daiąc nam znać przez to, że nie ieſt wczeſzna do śmierci ſię gotować, kiedy ona przychodzi; ale potrzeba tego, żeby śmierć przychodząc gotowych nas zaſtała. Są niektòre ſprawy, co ich uprzedzać trzeba, bo iuż czaſu niemaſz do nich ſię gotować, gdy ſię zaczynaią. Już to nie wczas dopiero prowidować Fortecę w prowiant y żołnierza, kiedy ią iuż zewſząd nieprzyiaciel ścisnął. Już to nie wczas dopiero myślić o wyprawie na długie płynienie. y ſkupować wiatyk, kiedy ſię iuż okręt od portu odbiia y żagle podnoſi. Y więc tak rozumieſz, że czaſu dość będzie ſtarać ſię o pomoc z cnot y dobrych uczynków, kiedy cię

nieſpodzianie śmierć za gardło uchwyci? Trudno będzie w takim od śmierci oblężeniu o tym y pomyślić. Wielkie to nader morze, którym maſz od czaſu do wieczności przepłynąć; á iakoż na tę drogę uczyniſz prowizyą, kiedyć w iednym momencie ruſzać od brzegu każą? Uszłyſzyſz ten ſtraſzny dekret: umrzeſz á żyć nie będzieſz! y więc w iednym momencie dom twóy rozporządziſz? ſprawy twoie rozłożyſz? ſumnienie uſpokoiſz? Bogu doſyć uczyniſz? Ah! ledwo koło tego zamyślać coś pocznieſz, á iuż ſię na drugim duſza świecie obaczy! całe życie ieſt krotkie na tę expedycyą; á ty chceſz w momencie wſzyſtko wygotować? cokolwiek do tak wielkiey wyprawy należy! Nadzieia śmiechu godna!

Poniewaſz tak wiele na tym należy, żeby cię nieſpodzianie śmierć nie zaſkoczyła, tak żyi każdego dnia, iakoby każdy miał bydź oſtatni życia twoiego, á każdego Mieſiąca naznacz ſobie ieden

dzień,

dzień, ktoregobyś się osobliwie na śmierć gotował,

Estote parati; quia quâ horâ non putatis; Filius hominis veniet. Luc. 12.

Bądźcie gotowemi, bo którey godziny nie tuszycie, Syn człowieczy przyidzie.

Latet ultimus dies, ut observetur omnis dies. Aug. Homil. 13.

Bog przed nami utaił ostatni dzien życia, abyśmy na każdy dzień pilne oko mieli, rozumieiąc, że ten iest ostatni,

DZIEN VII.

o Sadzie ostatecznym

O Dekrecie. który ferowany będzie na potępionych.

1. W Ten czas (mówi Ewangelia) sprawiedliwy Sędzia Dekret taki uczyni przeciwko potępionym, Idzcie odemnie przęklęci na ogien wieczny.

ny. Idzcie precz odemnie. to ieſt od Boga waſzego, który dla nieprawości waſzych ſtał ſię wam nieprzyiacielem. Odemnie, to ieſt od Zbawiciela waſzego, który dla niewdzięczności waſzych ſtał ſię nieubłaganym Sędzią, Odemnie, to ieſt od naywyzſzego dobra y ſzczęścia waſzego, którym ſię wam iuż teraz ſtał nieſzczęściem. Wyście ſię dobrowolnie odemnie oddzielili, á ſzliście za ſtworzeniem, ſzukaiąc w nim ſobie ſzczęścia y pociech waſzych; ia ſię też ſprawiedliwie teraz od was oddalam, oddaiąc was ſtworzeniu na wieczne karanie. Nie będziecie iuż odtąd ani wy ludem moim, ani ia Bogiem waſzym; á lubo czuć będziecie, że ia ieſtem Bogiem, to iednak uznanie ſame, męki piekielne na was wyciſkać będzie, gdzie uznać muſicie, że was ręka Boſka, à nie ſtworzona karze. Ah Boże móy karz mię, iakoć ſię tylko podoba! ale mię nigdy nie chciey oddalać od ſiebie.

2. Idźcie precz przeklęci. Luboby

was

was kochali, ſzanowali, adorowali ludzie, coż potym, kiedyście wy przeklęci od Boga. Szukaliście przeklęctwa (iako mówi Prorok) otoż ſię wam doſtało, y z nim oraz wſzyſtko złe; niechcieliście błogosławieńſtwa, otoż ſię od was oddala, à z nim oraz ucieka wſzelakie dobro waſze. Nie tylko to przeklęctwo tak was przyoblecze iako ſzata, ale was też przeymie y przeydzie do kości waſzych, y do duſzy ſamey. Będziecie przeklęci na wſzyſtkich waſzych dobrach, przeklęci na honorze, przeklęci na roſkoſzach, przęklęci y na ciele, przeklęci y na duſzy. Idzcieſz tedy przęklęci. A dokądże poydą ci nieſzcześliwi mów Panie? kiedy ich w gniewie twoim od ſiebie odrzuczaſz? W ogień niech przepadną! Ah nieſtety! iakże tam mieſzkać mogą, iako tam trwać mogą w tym ogniu pożeraiącym? Muſzą y będą tam trwać: bo lubo w czym inſzym Opatrzność moia Boſka nie ma o nich ſtarania, iednak w tych mękach uſtawnie zachowywać y wiecznie trzymać

mać będzie. O opatrzności Boſka, toś ty ieſt innym matką; á tym nieſzczęśliwym ſtałaś ſię tyranką!

3. Ale długoż przecię w tym ogniu trwać będą? na wieki: *In ignem æternum.* Poki Bóg będzie Bogiem, poty ſię grzechem brzydzić, á ci nieſzczęśliwi kochać ſię w nim będą, á ponieważ Bóg nigdy nie przeſtanie bydź Bogiem, ani ſię brzydzić grzechem, ni oni grzechu kochać, dla tego też nieprzeſtaną cierpieć, goreć, żrzeć ſię z deſperacyi. Ogień ten wiekuiſty nie był nagotowany dla tych ludzi przeklętych, lecz dla ſamego czarta y aniołow iego; ale że ſię oni ſtali uczeſtnikami przeſtępſtwa czartowſkiego, muſzą też w karaniu bydź towarzyſzami. Ah! iak to ſtraſzny piorun na tych potępieńców! nam zaś ztąd iak wielka boiaźni okazya! Te słowa Chryſtuſowe: podź za mną, nioſąc twóy krzyż, zdadzą ſię bydź przykre; lecz te drugie słowa: Idźcie przeklęci w ogień wieczny, przy ſtraſznym ſądzie iego dale-

leko przykrzeyſze będą, których żadną miarą uyść nie będzieſz mógł, ieżeli tych tam pierwſzych słow iego nieposłuchaſz, y rzeczą nie wypełniſz. Ale ktoż mię do tego lepiey przyprawić może, iako ty Zbawicielu? Poydę chętnie za tobą, choć z nayciężſzym krzyżem, byleś mię tylko niechciał przy ſtraſznym ſądzie twoim od ſiebie oddalać.

We wſzyſtkich ciężſzkościach życia Chrześciańſkiego wſpominay na ten Dekret, ktory złych ludzi czeka, á pewnie tym ſpoſobem odważyſz ſię na wſzyſtko, cokolwiek dla Chryſtuſa cierpieć y czynić trzeba.

Tunc dicet & his, qui a ſiniſtris erunt, Diſcedite a me maledicti in ignem æternum. Mat. 25.

Tedy rzecze y tym, co na lewey ſtronie będą. Podźcie precz odemnie przeklęci w ogień wieczny.

Quem ultorem timetis, faci te vobis debitorem. Ambr.

Böy-

Bóycie się Boskiey na Sądzie iego zemsty, czyńcie sz przez iałmużny y dobre uczynki, żeby wam był dłużnikiem.

DZIEN VIII.

O Narodzeniu Przeczystey Bogarodzice.

1. Wielka więc bywa radość, gdy się Panowie Swiata y Królowie rodzą: ale to niesłusznie; bo naywiększy Monarcha tak się grzesznikiem rodzi, iako naypro stszy człowiek, y dla tego na nędze życia tego skazany tak im iest podległy, iako wszyscy inni. Więc kiedy y Królowie Swiat płaczem witaią, radość z ich narodzenia zdadzą się potępiać. Narodzenie MARYI nie ma tego nieszczęścia, bo iest weselem naszym, á chwałą tey Panny. Rodzi się ona na świat nie tak, iak inni ludzie: bo się rodzi bez grzechu, świętsza nad wszystko stworzenie. Chwalebne nam rzeczy powiadaią o Tobie Swięte Syońskie Miasto, bo fundamenta twoie są na gorach Swiętych, mówi o niey Prorok pod

tym,

tym podobieństwem. Te zaś słowa Prorockie tłumaczy Grzegoż S. twierdząc, że przy pierwszych życia swego początkach więcey łaski Boskiey y świątobliwości ta Panienka miała, niżli Serafinowie w ostatnim chwały swoiey y świątobliwości stopniu. Ta to jest gora Swięta, którą Izaiasz widział postawioną na wierzchu wszystkich gor naywyższych. Wielka to Chwała twoia dziś narodzona Panno! ale nie mnieysza dla nas ztąd serdeczney radości y nadziei przyczyna!

2. Należało do Dobroci y nieskończoney Mądrości słowa przedwiecznego, żeby był Matkę swoię w pierwszym życia momencie taką napełnił łaską, którąby przewyższała łaski wszystkich Swiętych przy momencie ich śmierći. Jak tylko żyć poczęła Przeczysta Bogarodzica, tak zaraz pełność łaski w niey się znaydować miała. Bóg troiakim sposobem łaski swoie rozdaie: naprzod stosuie łaski do godności osoby, że im kto iest godnieyszy, tym mu ich wię-

więcey daie. A ktoż był godnieyſzy między wſzyſtkim ſtworzeniem nad Matkę ſamego Boga! Y nie trzeba tak myślić, że ieszcze ona w ten czas, kiedy ſię rodziła, nie była matką Boſką: á zaś nią nie była w nieodmiennym Dekrecie y przeznaczeniu Boſkim? á zaż nią nie była w ſamey wieczności Boſkiey, w którey nic przeſzłego ani przyſzłego, niemaſz, ale wſzyſtko obecne; y więc nie zakładaią wſzelkiego fundamentu na wyniosły Pałac, choć ieſzcze w wyſokości ſtruktury ſwey nie ſtoi? Powinny uprzedzać takie dyſpozycye, iakich naſtępuiąca godność potrzebuie. Więc pomyślić trudno, iaka miała bydź łaſka, która tę Panienkę do tego gotowała, żeby w wnętrznościach ſwoich mogła przyiąć Boga! Ah! iak wiellkiey y my łaſki potrzebuiemy, którzy tak czeſto Boga przy Kommuniach Swiętych do ſerca przyimuiemy!

3. Druga miara, którą Bóg łaſki ſwoie rozdaie, ieſt miłość ku ſtworzeniu.

Ko-

Kochać fzczérze kogo, nic innego nie ieft, tylko chcieć mu dobrze, u Boga zaś ieft iedno chcieć ftworzeniu dobrze y czynić mu dobrze. Więc ieżeli Pan Bòg bardziey fię ukochał w tey Przeczyftey Panience przy życia iey początkach; niż w którym infzym ftworzeniu, mufiał iey też bardziey miłość fwoię oświadczyć, obdarzaiąc ią hoyniey nayiękfzemi łafkami, które fię tylko w fkarbie iego Bofkim znalazły. *Czyli* zaraz Syn Bofki nie począł iey kochać, iako w krótce przyfzłą naymilfzą Matkę fwoię, maiąc iey bydź za to bardziey obligowanym niż wfzyftkim ftworzeniom? Trzecia nakoniec miara, według którey Bóg łafki między ftworzenia dzieli, ieft urząd, do którego Bóg kogo naznacza. Więc z tey przyczyny łafka tey Pannie dana mufiała bydź większa nad wfzyftkie inne łafki ftworzeniom rozdane. Obrał ią Bóg na to, żeby rękę podała zgubionemu światu, y z tak wielkiey ruiny żeby go podźwignęła, który ona urząd fobie wysłużyła, fkłaniaiąc wolą

fwo-

ſwoię do tego, żeby ſię w iey wnętrznościach ſpraw ła taiemnica wcielenia; y żeby na krzyżu Syn iey ofiarę czynił, którą ona razem z nim ofiarowała. Y z tąd Bernard S. o tym nas upomina, że Syn Boſki krwią ſwoią świat cały odkupiwſzy, wſzyſtkę teyże krwi cenę złożył w rękach MARYI. Do kogoż ſię tedy, ieżeli nie do niey udawać, proſząc o łaſki, trzeba?

Przywitay Matkę Nayświętſzą dziś nowonarodzoną słowy Anielſkiemi ią zowiąc łaſki pełną, á proś, żebyć z tey ſwoiey pełności cokolwiek udzieliła.

Multæ filiæ congregaverunt divitias, tu ſupergreſſa es univerſas. Prov. 13.

Siła takich corek, co ſobie nagromadziły bogactwa; ale ty Przeczyſta Panno przewyżſyłaś wſzyſtkie.

Redempturus genus humanum, pretium contulit in Mariam. Bern.

Chryſtus przyſzedłſzy na to, żeby świat odkupił, wſzyſtkie łaſki złożył

wrę-

wręce MARYI, których krwią swoią nabył.

DZIEN IX.

O niepewności zbawienia.

Ze dla tey niepewności trzeba nam z boiaźnią pracować około zbawienia dusznego.

1. PRacuycie (mówi Apostoł) około zbawienia z boiaźnią y ze drżeniem: á iakoż mi włosy na to wstawać nie maią, kiedy mi na myśl przyidzie, że zbawienie moie iest takowa sprawa, na ktorey mi naywięcey są trudności prawie nieprzyliczone, niebespieczeństwa pewne, á czy mi wyidzie dobrze, o tym wiedzieć nie mogę? Więc ieżeli mi wiele na tey sprawie należy, wszystkiego starania do niey przyłożyć trzeba Jeżeli trudności wniey są niezliczone, trzeba wszystkich sił ruszyć, żeby ie przezwyciężyć. Jeżeli iest tak wiele w tey sprawie niebespieczeństw, więc trzeba ustawiczney pilności y czucia, żeby się z nich wywikłać. Jeżli wiedzieć nie mogę iako mi się ta sprawa tak poważna

uda,

uda, ah! iako mi o tym bardzo myślić potrzeba, żebym iey nieprzegrał. Y tać to iest boiaźń, którą Pismo zowie początkiem mądrości, o którą prosił Dawid, żeby ciało y duszę wskroś była przeniknęła.

2. Skarb nieoszaczowany (mówi Apostoł Paweł) nosiemy w naczyniach glinianych y słabych. Ten skarb iest dusza nasza, skarb to bardzo drogi; poniewasz go Boską krwią oszaczowano. Lecz skarb ten kosztowny w ciele naszym złożono w lichym bardzo naczyniu. Więc takowy człowiek, coby w szklaney banieczce likwor tak drogi nosił, którymby się uzdrowić w naycięższey chorobie, y w samym konaniu mógł sobie życia przewlec; takowy (mówi) człowiek gdyby z tym likworem tak snadnym do stłuczenia miał w nocy ciemney chodzić po drodze bardzo śliskiey, z któreyby w bliską przepaść był bardzo łatwy spadek, ah z iaką by boiaźnią y ostrożnością chodził, myśląc zawsze o tym, że iak mu się choć tylko

raz

raz noga powinie, padnie, y ſtraci wſzyſtko. Jeſt to wyraźny przykład słabośći materyi naſzey. Będąc w tak niebeſpiecznym y śliſkim bardzo ſtanie, czy ſię nam uſtawicznie obawiać nie trzeba y na wſzyſtkie ſtrony ciekawie poglądać, ieżeli zkąd nie idzie iakie niebeſpieczeńſtwo? W takim ſtanie beſpieczność ieſt nie rozum y głupſtwo.

3. Zbawienie duſzy naſzey w przod od Boga zawisło, potym od nas ſamych gdyby zbawieniem naſzym ſam Pan Bòg kierował, y zupełnie nim rządził, moglibyśmy beſpiecznie o nim ſobie tuſzyć, wiedząc, że w lepſze ręce doſtać ſię nie mogł; ale nieſzczęście naſze, że po nieiakiey części toż duſzne zbawienie w rękach naſzych piaſtuiem, á tak trudno mamy z tey ſtrony bydź beſpieczni. Wola naſza słaba, rozum zaślepiony, natura zepſowana, ſkłonna do wſzego złego, leniwa do dobrego nie bardzo pomagaią do pewności zbawienia, y owſzem do niego wielką ſą przeſzkodą. Ah

mòy

móy dobry Panie(mawiał ieden Swięty) nie bardzo mi ufay. Znam ſię ia nader dobrze, że ieźli mię niebędzieſz łaſką twoią wſpierał, gorzey cię, niż Judaſz zdradzę! Niechciey mię zoſtawiać nigdy mnie ſamemu; bo tegoż momentu ſam ſiebie wiecznie zgubię, Bardziey ſię ia ſam ſiebie, niż kogo innego lękam. Proſzę y ia z tym Swiętym, żebyś mię móy Panie wybawił odemnie, á nie dawał mię nigdy w moc nierządnym affektom y chuciom ſerca mego.

Wzbudzay często w ſobie tę boiaźń, która może ubeſpieczyc zbawienie twoie: taka iednak boiaźń nie powinna cię mieſzać, ale tylko pokorzyć, powinna cię pobudzać do wſzelkiey oſtrożności, ale nie pſować nadziei.

Cum metu & tremore veſtram ſalutem operamini ad Philip. 2.

Z boiaźnią y że drżeniem ſprawuycie zbawienie waſze.

Timor eſt fundamentum ſalutis, timendo, cavebimus, cavendo, ſalvi erimus. Tertull:

Bo-

Boiaźń ieſt fundamentem zbawienia Boiąc ſię, ſtrzedz ſię będziem, à ſtrzegąc ſię zbawieni będziem.

DZIEN X.

Że nie trzeba odwłoczyć nawrocenia ſwego do Boga.

1. CZemuż ſię teraz nie chceſz nawrocić do Boga, ale to odkładaſz do innego czaſu? à ktoż cię upewnił, że ten czas mieć będzieſz? Czas przeſzły już nie ieſt twoy, o przyſzłym zaś Bóg ſam wie, czyli twoy kiedy będzie? ty zaś zapewne nie wieſz, czyć go przyobiecał, y owſzem wieſz o tym, żeć wyraźnie grozi, iż ci go nie pozwoli. Na ſamym tylko czaſie, który maſz teraz w ręku, fundować ſię możeſz, y na nim budować nawrocenie twoie, czemuż go tedy na to co prędzey nie zażyieſz? Czas ten ieſt nader krotki y prędko miiaiący, ledwo ſię nań obeyrzyſz, á iuż on upłynął, y z nim upłynęła podobno łaſka Boſka iedyny fundament nawrocenia

twego. Nawrocę ia ſię (mòwiſz) ale innego czaſu, á czemu nie teraz? Długoż ſię zprzeciwiać Bogu twoiemu będzieſz z Auguſtynem owym łaſce ſię Boſkiey w ten czas opieraiącym, mówiąc; Poczekay ieſzcze trochę, trochę ieſzcze poczekay, oto iuż teraz, zaraz, iuż oto teraz, zaraz, á to teraz, zaraz końca nigdy nie miało! Czemu nie raczey z tymże Auguſtynem mòwiſz, Pokiże tego będzie iutro? á czemu nie dziſiay? czemu nie tego momentu koniec brzydkości moich.

2. Na co maſz odwłaczać nawrocenie twoie? Do niego potrzebać łaſki: otoż ci ią Bóg daie, czemu ſię iey nie chwytaſz?tkać ią prawie w ręce,á ty iey przyiąć nie chceſz! Jużeś ią ztyſiąc razy od ſiebie odrzucił, ktoż wie! czy też y ona tobą iuż nie wzgardzi? takowy z nią poſtępek niegodnym cię iey czyni. Im daley odkładaſz nawrocenie twoie, tym więcey grzechow twoich do ſummnienia zgromadziſz, y tym bardziey go gniewaſz, y do miłoſierdzia wrota ſobie zamy-

zamykaſz. Jakiey ſię tedy łaſki od niego maſz ſpodziewać, zakrwawiwſzy mu ſerce tak wielką liczbą grzechow, których co raz przyczyniaſz! A że tak długi czas grzeſzyć nieprzeſtaieſz, do nawrocenia twego trzeba będzie łaſki ſzczegolney y niezwyczayney; ta łaſka oſobliwa pochodzi z ſamey tylo wielkiey dobroci Bożey; á iakoż ſię maſz takiey dobroci ſpodziewać, tak częſto y tak długo obrażaiąc Boga? Na iakim że ſię tedy fundamencie wſpiera ta o przyſzłym twoim nawroceniu nadzieia? Ah nie ieſt to nadzieia, ale prezumpcya, y fałſzywa otucha!

3. Na co maſz odkładać nawrocenie twoie? Zebyś ſię nawrocił, trzeba mieć ſzczérą wolą y ſkuteczną do tego; im daley odwłoczyſz, tym bardziey wola twoia do dobrego słabieie, a zatym mniey coraz nawrocenia chcieć będzieſz. Za taką odwłoką przyczyni ſię grzechow, a za ich przyczynieniem zmocnią ſię namiętności y złe affekty

twoie, nałogi górę wezmą, rozum ſię cale zaćmi, a wola ſię na wſzytkie wyſtępki rozpuści. Y więc przy tym wſzyſtkim będzieſz mógł ſnadniey nawrocić ſię dó Boga? y owſzem czyć to wſzyſtko nie będzie przeſzkodą, którey żadną miarą przezwyciężyć niezdołaſz? Trudnoć grzechu odſtąpić, choć cię tylko trzyma związanego niby nitką; iakże mu ſię wydrzeſz, w ten czas; kiedy cię mocno iak liną ſkrępuie? Zdać ſię niepodobna wyniść z tego błota, nie będąc w nim ieſzcze tylko po kolana; coż będzie, kiedy ſię w nim aż po ſamą ſzyię tak głęboko zanurzyſz? Y więc nie widziſz tego, że im daley odkładaſz nawrocenie twoie, tym ſię bardziey ſpoſobiſz nienawrocić ſię nigdy? Ah iakeś nieſzczęśliwy, ieżeli aż do śmierci odwłoka twoia poydzie! Czemu tego momentu z tego niebeſpieczeńſtwa wybrnąć nie zamyślaſz?

Gdyż czas przyſzły nie pewny, każdego momentu, któregoć Bóg użycza,

chciey na dobro zażyć, nie odkładaiąc tego nigdy na czas inny, co teraz ſprawić możeſz.

Converte me & convertar, quia tu Dominus Deus meus. Jerem. 31.

Nawroć mię, á tak nawrocę ſię do ciebie, boś ty ieſt Pan Bóg mòy.

Ubi mihi legis, te indulgentiam acceptu-rum, cum te correxeris lege ibi mihi, quantum victurus es? Aug. Serm. 16.

Gdzie mi pokazuieſz w Piśmie; żeć Bóg grzechy odpuści, kiedy ſię w nich poprawiſz, wiem, że mi nie pokażeſz, żeby tam wyrażono, iak długo żyć będzieſz?

DZIEN XI.

O posądzaniu.

1. NIe ſądzcie (mòwi Chryſtus) ieżeli niechcecie, aby was też ſądzano, bo iak wy drugich ſądzicie, tak was też ſądzić będą. Do ſamego Boga

nale-

należą te sądy, osobliwie o wnętrznych interessach ludzkich: iego to iest prawo, ktòrego mu odiąć nikt na świecie nie może, ani sobie przywłaszczyć. Serce każdego człowieka iest to iako staynia, do ktòrey Bogu tylko wniść samemu się godzi; a zatym on sam tylko poznawać, powinien co wtym się sercu dzieie, y o iego wnętrznych interessach sądzić. Kto się zaś w to wmiesza, wdawa się w Juryzdykcyą y prawo naywyższe Boskie. Sam tylko Bòg przenika skrytości sumnienia y taiemnic iego: on ma klucz do serca, w ktòrym człowiek niczego okiem swoim nie doyrzy. Prawda, że postanowił ieden taki Trybunał Sakramentu pokuty, gdzie pozwolił ludziom, żeby drugich sądzili o skrytych ich intencyach; ale ci sędziowie są Namiestnicy Boscy, i nie przypuszczaią innego świadka do sądu, tylko tegoż samego, którego sądzić maią, ten gdy na się nieskarży, tym samym u nich uydzie za niewinnego. Z tym wszystkim takowy sąd nie iest ostateczny, bo od niego do Boga appellacya

idzie

idzie. Ah! iak mam wiele przyczyn bać ſię ſądów twoich ſprawiedliwy Boże, á iakże ſię odważe ſądzić bliźniego mego, widząc, że o to ſamo pod ſąd Twoy podpadnę!

2. Ten, który poſądza, nietylko ſamemu Bogu krzywdę czyni, wdaiąc ſię w iego prawo, ale też y bliźniemu: ktoż go bowiem nad nim ſędzią poſtanowił? Niemoże mówić, że ma to prawo od Boga, Ponieważ mu wyraźnie Bóg tego zakazał, ktoś ty ieſt, żebyś sługę cudzego miał ſądzić? mówi Paweł S. Do Pana to należy, żeby on sługę ſwego pochwalił lub potępił. Strzezcieſz ſię tedy ſądzić (mówi tenże Apoſtoł) poki ſam Pan nie przyidzie, bo on obiawi wſzyſtkie ſkrytości ſerc ludzkich, y ciemności oświeci. Obłudniku (woła na cię Zbawiciel) ty doyrzyſz naymnieyſzego zdziebła w oku bliźniego, à w twoim właſnym oku balki poſtrzec niemożeſz? Pilno upatruieſz małych, a czaſem od ciebie wymyślonych defe-

któw

któw, a na ſwoie zbrodnie powieki nie otworzyſz, W czym kogo innego ſądziſz (mówi Paweł S.) w tym potępiaſz ſam ſiebie; bo bardziey tyś winny, poſądzaiąc drugiego, niż on w ſwoim grzechu o który go potępiaſz. Bliźni ma to prawo, żebyś zawſze o nim iak nayłepiey trzymał, poki w nim nie obaczyſz iawney nieprawości; zatym twe poſądzanie, y lekkie potwarzanie, które za nim idzie, ieſt nieſprawiedliwością. Mówiąc źle o bliźnim przed wielą oſobami, miałbyś w tym ſzkrupuł, gdyby z tey obmowy te oſoby o bliźnim źle trzymać poczęły, a w tym grzechu nie widziſz, że przez twe poſądzanie, ſam o nim źle trzymaſz. Nie mnieyſze on ma prawo do dobrey opinii, którą ty maſz mieć o nim, iako y do tey sławy, ktorąbyś mu u innych obmową zepſował.

3. Nakoniec ſobie ſzkodziſz, gdy drugiego poſądzaſz. Będąc ſam grzeſznikiem, potrzebuieſz u Boga łaſki y miło-

łosierdzia. Ah! gdzieſz ſię podzieieſz! ieżeli cię Bóg ſądzić według ſwoiey ſurowey ſprawiedliwości będzie? Otoż ci przyrzeka w S. Ewangelii, że tak cię ſądzić będą, iako ty drugich ſądziſz; à w tym cię zaś upewniam, że iednym tylko ſrzodkiem ſrogiego ſądu iego uchronić ſię możeſz, ieżeli nikogo poſądzać nie będzieſz. Nie ſądzcie (mówi Chryſtus) à niebędziecie ſądzeni. Ah iako to łatwy ſposob nie bać ſię ſądu twego Sędzio nayſprawiedliwſzy, choć mam tak wiele przyczyn na ſamę wzmiankę iego umierać od przeſtrachu; Umierał kiedyś ieden nie bardzo w ſwoim życiu doſkonały Puſtelnik; lecz umierał wesoło, nie pokazuiąc żadney boiaźni bliſkiego ſądu. Dziwował ſię temu, y namieniał mu ſtarſzy, żeby w tym okropnym bliſkiey śmierci czaſie bardziey ſię miał do ſkruchy, niż do tey weſołości. Lecz on odpowiedział: że ta iego radość wſpierała ſię na słowie Chryſtuſa ſamego: wſzak Chriſtus to obiecał, że ſądzić tego nie ma, który

dru-

drugich nie sądził; iam (prawi) cały wiek moy nigdy żadney osoby u siebie nie sądził, więc idę bespieczny na sąd Boga moiego, będąc tego bespieczny, że mi słowa dotrzyma; y sądzić mię nie będzie. A ty czy możesz sobie przy śmierci o tym tuszyć? szczęśliwyś, ieżeli z taką ufnością umrzeć możesz! Lecz ieźli cię nie może sumnienie w tym utwierdzić, wielceś nieszczęśliwy, bo słowa Chrystusowe, któreć miały pociechę w godzinę śmierci przynieść, trwogęć y strach przyniosą.

Rachuy się z sobą, ieżeliś iest snadny do posądzenia, ztąd bowiem uznasz złość serca twoiego, y wielką do pokory mieć będziesz okazyą.

Nolite judicare & non judicabimini, nolite condemnare & non condemnabimini.

Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni, nie potępiaycie, á nikt was także potępiać nie będzie.

Tu quis es, qui tam improbè judicas servum ali-

alienum? Redi ad te, discute te, judica te. Laurentius Justia.

Ktożeś ty ieft, że tak niezbożnie posądzasz sługę cudzego! Obroć raczey ten sąd na się.

DZIEN XII.

O zgorszeniu.

1. Niecnotliwe przykłady więcey dusz zgubiły, niż się ich nawróciło przez prace Apostolskie, y ludzi Swiętych żarliwość. Kto gorszy drugiego, ieft niby Kaznodzieia i Apostoł czartowski, który sobie zasiadł, (iako mówi Pismo) na Katedrze zarazy. Że Chrześcianin niechce drugich wieść do Chrystusa, to się albo lenistwu, albo podłości serca iego ma przypisać, ale że się podnosi przeciw Chrystusowi, że z czartem iedno trzyma, że się iego złości staie instrumentem, y z nim się sprzysięga na zgubę dusz ludzkich krwią JEZUSOWĄ kupionych, to ieft rzecz tak straszliwa, że się poiąć nie może, á przecię to czyni.

ni, kto złym ſwoim przykładem niewinne duſze pſuie. Odważyć ſię na to, czyli to w rzeczy ſamey nie ieſt czynić owę brzydkość ſpuſtoszenia na mieyſcu poświęconym? czyli to nie ieſt ſtać ſię nietylko Apoſtatą, ale prześladowcą ſamego Chryſtuſa? czyli to nie ieſt czynić urząd Antychryſta? Ah! tak ſtraſzliwey zbrodni nie wſtydzą ſię ci ludzie, którzy na ſobie noſzą imie Chrześciańſkie, y chcą tego, żeby ich za wiernych wſzyſcy mieli!

2. Czy ſię kto o takich to mówić nie ośmieli, że oni gorſząc drugich, więcey maią mocy na zgubę duſz ludzkich, niżeli Pan JEZUS na tychże duſz zbawienie? a przecię to ieſt prawda, że ſwym złym przykładem więcey oni codziennie duſz do piekła prowadzą, niżeli nauka, przykład, zasługi y krew Chryſtuſowa pociąga do Nieba. Jeżeli Pan JEZUS ma ſwoie Sakramenta, które ſą inſtrumenta zbawienia naſzego, y łaſki iego Swiętey niewyczerpane zrzodła;

takim-

takimże ſposobem (mówi S. Auguſtyn) mą też y czart ſwoie niby Sakramenta, które ſą źrzodła grzechów y naczynia zguby: nie cnotliwe przykłady, wſzteteczne obrazy, kſięgi niepoczciwe, dyſkurſy nieczyſte, pieśni y widowiſka, któremi ſię cnota y niewinność uraża, zbytnie białychgłów ſtroie na to wymyślone, żeby ſerca łowić, wolne konwerſacye, które przyuczaią powoli do niewſtydu, życie nieporządne znacznego człowieka, który ſwoią powagą siła u drugich może; te y tym podobne rzeczy ſą taiemnice czarta częſto ſkuteczenieyſze na zgubę duſz naſzych dla słabości natury y zepſowaney woli, niżeli na ich zbawienie Sakramenta Kościelne. Ah! czy moie życie nie ze wſzyſtkim pobożne tych czartowſkich taiemnic częſto nie ſprawowało?

3, Choć oboiętną ſprawę, kiedy gorſzy bliźniego, za złą poczytać trzeba, lubobyś w niey nie miał żadney złey intencyi. Mogę mięſnych potraw bez

grze-

grzechu zażywać (mawiał Paweł S.) lecz ieżeli ta iedza iest komu zgorszeniem, na wieki w ustach moich mięso nie postoi, abym niedał przyczyny zgorszenia bratu memu, za ktorego Pan JEZUS życie swoie położył. Coż mòwić o złey sprawie, zwłaszcza, gdy ią czynisz tą własną intencyą, żeby z niey ktokolwiek pochop do grzechu zabrał. W prawie Chrześciańskim iest to grzech nie mały nie kochać nieprzyiacioł, albo im zle czynić, ale daleko większy, przywieść do wieczney zguby brata, przyiaciela, ktorzyć nic nie winni. Jeźli za twą przyczyną on potępiony będzie, pewnie y ty dla tego potępienia nie uydziesz; ztrąciśźli go do piekła, pociągnie cię za sobą, byłeśli instrumentem zguby iego wieczney, pewnie teyże zguby będziesz towarzyszem. Okrutnieyieśgo zabił, niż gdybyś mu to życie doczesne wydarł, boś go wiecznego w Niebie życia pozbawił, on też w piekle nad tobą wzaiemnie katem będzie. Jakże cię ma Pan JEZUS do nieba przypuścić, gdyś

ty

ty twoiego brata do piekłaposłał ? czyby się on o to przed Bogiem nie uskarzał? Y więc, mòy Panie, (rzekłby) ta złośliwa osoba do piekła mię wtrąciła, á ty ią sadzasz w Niebie między Aniołami! Wyniszczyła we mnie moc śmierci y krwi twoiey; à ona się z pożytku teyże krwi teraz cieszy! Ah słusznieś sobie zemną móy Boże postąpił, aleś ku tey osobie nazbyt był miłosierny. Nie zasłużyła ona skutków twey łaskawości, co była przeszkodą żem ia ich niezażył. Ah! te narzekania czy się nie zdadzą słuszne! à zatym czy się ich bać iak piekła samego nie masz, ieżeliś do zgorszenia był przyczyną!

Postanów przed Bogiem, doskonałym twym życiem poprawić tych zlych przykładów, któremiś pono nie iednego zgorszył, aby widząc w tobie poprawę, y oni się od grzechu cofneli.

Peccantes in fratres & percutientes Conscientiam eorum infirmam, in Chrystum peccatis. 1. Cor. 8.

Grze-

Grzeſzycie przeciwko Chryſtusowi; gdy przeciw Braci grzeſzycie, raniąc ich ſumnienie złemi przykładami.

Et nunc, quod gravius eſt. ipsi Chriſtum persequuntur, qui ab eo ubiq; Chriſtiani dicuntur. Bern.

Cięſzſzy ieſt grzech Chrześcian anizeli żydów, bo gorſząc drugich, prześladuią Chryſtusa, od którego imię Chrześciańſkie wzięli.

DZIEN XIII.

O powołaniu Boſkim do iakiego ſtanu.

1. WIele na tym należy; żeby zà powołaniem Boſkim żyć w tym ſtanie, ktory nam Opatrzność iego naznaczyła. Swiat ten Bóg ſobie ſtworzył iako pałac iaki, w którym wſzyscy ludzie ſą y iako dzieci y iako słudzy iego. Więc iako Ociec dzieciom, y iako Pan sługom naznacza mieſzkanie, urzędy, y zabawę; toż Bóg z ludźmi czyni: będąc bowiem Panem nieſkończenie mądrym,

wie

wie dobrze, co każdemu człowiekowi należy; á będąc zaś Oycem nieskończenie dobrym, każdego chce iak naylepiey w tym Domu postawić, byleśmy tylko woli iego przeczyć nie chcieli. Lecz siłá iest takich, ktòrzy się nie chcą poddać rządom Pana tego. ale idą ślepo tam, gdzie ich przypadek albo iaka passya, albo fantazya, lub miłość własna wiedzie; y tak nierozumnie y bez woli Boskiey stan życia obieraią Ah! czyli ci nie błądzą, gdy się daią prowadzić tak ladaiakim wodzom? á ktoż mi winien będzie, że zszedłszy z dobrey drogi. w przepaść iaką zapadną? Ah! iak snadno w nię upaść, tak trudno z niey powstać!

2. Patrz. iakie nieszczęścia za tym zbłądzeniem idą! Gdy kto z drogi zeydzie, kroku nie uczyni, ktorymby się od terminu, do którego zamyślił, co raz nie oddalał; tak też kiedy kto sobie nie według powołania Boskiego stan obierze, y nie iest na tym mieyscu, na ktorym go Opatrzność Boska postawić chciała, nic

mu ſię nie powiedzie, á coraz od ſwoiego końca odchodzić będzie Bòg dał mu talenta y inne ſkkłonnośći temu ſtanowi własne, do ktorego go wołał; więc gdyby był z niemi na mieyſce od Boga naznaczone poſzedł, pewnieby był ſiła dobrego mògł ſprawić. Lecz że ſię inną ścieſzką daleko rożną udał, że ſię wdał w inny urząd, w ktorym go Bóg mieć nie chciał, iako w tym, co talentom iego naymniey nie służy, á na coż ſię dziwować, że mu ſię w tym ſtanie nic dobrze nie wiedzie, że temu urzędowi doſyć nie uczyni: Zkądże mamy wyglądać ſzczęśliwych dowodów y ſpokoynego życia, tylko z błogosławieńſtwa y rąk Boga naſzego? Daremno dom buduiem (mówi Prorok S.) ieżeli nam do tego Bóg dopomagać nie chce. Dziwuiemy ſię częſto, że człowiek takiey głowy, tak wielkiego dowcipu, tak rzadkich talentów, tak znaczney godności, urzędu ſwoiego piaſtować nie umie, że cokolwiek zacznie, do końca nie przywiedzie, że mu ani fortuny, ani rady

nie

nie ſtaie, zda ſię, że miał do tego wſzyſtko, co należy; prawda, lecz mu ſchodzi na ſamym błogosławieńſtwie Boſkim, á tego kiedy nie ma, iakby niemiał niczego. Ale czemużgo przecię Pan Bóg nie błogowsławi? dla tego, że ſię w ten ſtan wdał bez powołania y woli iego Boſkiey. Kiedy kość w ciele ludzkim nie na ſwym mieyſcu będzie, y ſama wiele cierpi, y ciało boleć muſi, tak gdy człowiek oſiędzie nie na naznaczonym od woli Boſkiey mieyſcu, pewnie go zgryzoty, frasunki, utrapienia czekaią, y iemu będzie cięſzko, ale nie mniey drugim, ktorzy z nim żywot wiodą. Y tać ieſt przyczyna, czemu tak mało ludzi z ſwego ſtanu kontenci; ktoż wie, czy nie ztąd idą y twoie kłopoty, które codziennie cierpiſz?

3. Ale to ieſt naywiękſza, że od powołania do pewnego ſtanu zbawienie zawisło. Wokacya Boſka ieſt to tak wielka łaſka y tak niby powſzechna, że niezliczoną liczbę łaſk w ſobie zamyka, á

iak powołania Boſkiego uchybiſz, wſzyſtkie cię te łaſki niepochybnie miną. Kiedyby ten człowiek, który teraz w Zakonie świątobliwie żyie, na świecie był zoſtał, podobno by z niego był zły Chrześcianin; à teraz w ſtanie ſwoim, iego łaſka Boſka ſtrzeże, y od wielu grzechowych okazyi broni. O! iak on tu ma wiele ſposobów do zbawienia! od iak wielu przygod zguby ſię wieczney oddalił! á te wſzyſtkie łaſki Bóg mu do ſtanu iego zakonnego przywiązał, których by był niemiał, gdyby był powołania Boſkiego nie słuchał. Drugi ſię zaś ſprzeciwił wokacyi Boſkiey. y nie poſzedł tąż drogą, ktorą go Opatrzność Boſka prowadzić chciała. Ze nię wſzedł do zakonu, dokąd go Bog wzywał, dla tego też wyſzedł z porządku Opatrzności, którą Bog chciał mieć o nim. Już nie uzna dobroci oſobliwey nad ſobą, która mu gotowała łaſki niezwyczayne, á z temi łaſkami mógł bydź pewien zbawienia. Teraz zaś wchodzi tylko w poſpolitą Opatrzność bez oſobliwego fa-

woru

woru Boſkiego, biorąc ſame tylko zwyczayne wſzyſtkim łaſki, z któremi. to prawda, że może bydź zbawiony, ale zbawion nie będzie, albo z wielką trudnością do zbawienia przyidzie.

Jeżeliś ieſzcze nie ieſt w żadnym pewnym ſtannie. poſtanów przed Bogiem ten tylko ſobie obrać, do którego cię Bóg zawoła. A ieżeliś obrał ſtan życia nie z woli Bożey, lękay ſię, y pokorz ſię przed Bogiem, á ſtaray ſię o to, żebyś gorącością w służbie Bożey ten błąd nadgrodził.

Væ filii deſertores, ut faceretis consilium & non ex me, ut ordiremini telam, ſed non ſecundum Spiritum meum. Isai. 3.

Biada wam Synowie uciekaiący odemnie, którzy uczyniliście radę, mnie do niey nie wezwawſzy, y zaczęliście ſposob życia nie według Ducha moiego!

Sicut non habuit præmii meritum, ut vocaretur, sic inchoat meritum ſupplicii, cum vocatus venire neglexit.. Auguſt.

Ja-

Jako człowiek nie zasłużył sobie na tę łaskę, żeby go Bóg wołał, tak wzaiemnie zasłużył na wielkie karanie, ieżeli zawołany nie słuchał głosu Boskiego, i nie szedł tam, dokąd go wołał.

D Z I E N XIV.

O znakach powołania Boskiego do stanu życia.

1. JAko wiele należy ten życia stan obrać, do którego Bóg woła, tak wielce iest potrzebna, ale nader rzecz trudna znać powołanie Boskie. Miłość nasza własna, passye y affekty, chęć do uciech światowych do honorow y bogactw, respekt na przyiacioł, powolność ku Rodzicom, posłuszeństwo starszym, mianowicie krewnym, wzgląd na swe urodzenie y fortuny, kondycyą, manierę światową, miłość swobody swoiey, zepsowana natura, rozum oszukany, wszystkie się te rzeczy niby zmowiły na nas, żeby nam na oczy zasłonę zarzucić, któraby przeszkadzała, żeby światło Boskie nas oświecaiące, y uka-

zuiące drogę, którą nas do zbawienia Bóg ma wolę prowadzić, żeby (mówię) to światło oczu wnętrznych oświecić, y promieńmi swemi serca zagrzać nie mogło. Ale iakoż móy Panie, światło łaski twoiey przez tę zasłonę przeyść może, poniewaz ciż sami, którzy się nim zacmili, kochaią ślepotę swoię, y boią się iasności, żeby powołanie Boskie twoie poznawszy, za nim poyść nie musieli?

2. Zeby tedy poznać w tey mierze wolą Boską, trzeba nam się poradzić nayprzod samych siebie, potym Boga naszego; à nakoniec tych ludzi, których uznawamy bydź na mieyscu Boskim. Radźmy się samych siebie y serca naszego, ale nie tego słabego y zepsowanego serca, lecz które rozumowi posłuszeństwo oddaie, które iest od wszelkich passyi uwolnione y wyniesione wyżey nad wszystkie affekty, które szczérze pragnie poznania woli Boskiey, które iest gotowe słuchać głosu

Bo-

Boſkiego: bo on ſię odzywa, kiedy go słuchać chcemy. Ale naybardziey podźmy do Boga po radę, bo nikt o iego woli lepiey nam nie powie, iako on ſam, gdy zechce. Lecz iakoż on nie ma chcieć obiawić wolą ſwoię, gdyż nas obowięzuie, abyśmy za nią poſzli, á zatym y na ſiebie oblig nieiaki kładzie, żeby ią dał poznać. Prawda, że mi chętnie wolą ſwoię oznaymi, lecz chce, żebym tego u niego proſił. Więc go z Pawłem S, częſto pytać będę: *Domine, quid me vis facere*? Czegoż chceſz, po mnie Panie? albo y z Samuelem: mówże do mnie Panie, słucha sługa twoy; albo z Dawidem Królem: Pokaż mi tę ścieſzkę, którą mi chodzić każeſz. Jeżeli o to światło gorąco proſić będziem, y wproźbie nie uſtawać, rzecz to niepodobna, żeby nam go odmówił, wſzak on to światło daie tak wielu grzeſznikom, którzy o nie nie proſzą, y owſzem go tłumią. Nawet y do mnie ſamego tak wiele razy mówił, gdym posłuchać nie chciał; á teraz gdy tak

pil-

pilno ucha mego nadſtawiam, chcąc dobrze wyrozumieć wolą iego Swiętą, uſta ſwoie ma zamknąć? ieżeliby to uczynił, mogł bym ſię poſkarzyć, że iego Opatrzność nie ma o mnie ſtarania.

3. Czaſem Bòg tak iawnie w tey materyii mówi, że trudno powątpiewać o iego powołaniu, nawet czaſzem tak mocno do ſerca kołacze, że prawie niepodobna nie poyść za wolą iego. Y takim ſposobem zawołał Matheuſza, y Pawła S. Lecz to nie ieſt zwyczayny bieg Opatrzności iego. Więc kiedy nie mamy tak iawnego znaku woli iego Swiętey, wyciąga tego po nas, abyśmy ſię udali do Oyców Duchownych, ktòrzy ſą w tey mierze Namieſtnikami iego. Y tak S. Pawła posłał do Ananiaſza, żeby mu wytłumaczył wyraźnie wolą Boſką. Prawda, że chce y tego, abyśmy ſię rozumem iakokolwiek wſpomogli, ſtawiwſzy przed oczy koniec, dla ktoregośmy na ten świat ſtworzeni, y to uważaiąc, żebyśmy chcieli proſto

do tego końca ciągnąć, y obrać ſobie drogę, ktòraby naykrotſza y naylepſza była; á w ten czas uznamy, w którym życia ſtanie znaydziem naywięcey środków, coby nas do tego końca przywieść mogły, y oraz naymniey przeſzkod, coby nam do tego końca bieg tamowały. Więc żarliwość, którą ma każdy o duſzy ſwoiey, każe ſię tego chwycić, y tey ſię drogi trzymać, iakby ią Bòg pokazał. A ieżeli kto ſwoiemu rozumowi nie ufa, boiąc ſię, aby nie był od niego oſzukanym, niechże ſię radzi śmierci, á ona mu da zdrową y nie o mylną radę. Niech ſię tak poſtanowi, iakoby iuż leżał na śmiertelney pościeli, coby w ten czas rozumiał, kiedy ſię iuż duſza z ciałem ma rozłączać, tego ſię niech chwyci, ápewnie, że w ſwoim obieraniu nie zbłądzi.

Zażyway tey oſtatniey reguły nie tylko w obieraniu ſtanu, ale y we wſzyſtkich innych ſprawach, mówiąc ſobie; Cobym ia też chciał w godzinę śmierci uczynić? *Reli-*

Relinquunt iter rectum, & ambulant per vias tenebrosas. Prov. 2.

Miiaią profte drogi, à idą przez ścieszki ciemne.

Licet in limine Pater jaceat, per calcatum perge Patrem, siccis oculis ad vexillium Crucis evola. Hieron.

Luboćby fię ne progu Ociec twóy położył. Podź podeptawfzy Oyca, fuchemi oczyma na łzy iego patrząc, pospiefz do Chryftufowey chorągwi.

DZIEN XV.

O leniftwie w służbie Bożey.

1. TRudno leczyć choroby, ieżeli iey natury y przyczyny nie wiemy. Więc kto pragnie w fobie ftrafzną dufzy chorobę leniftwo uleczyć, powinien wprzod wiedzieć, z iakich początków idzie. Wielę ieft okazyi, z których fię to złe rodzi. Naypierwfza przyczyna leniftwa w służbie Bożey ieft: że mało wiary o rzeczach wiecznych mamy,

To.

To, co o przyszłym życiu y rzeczach Boſkich wierzem, tak ſą poważne rzeczy, y tak przenikaiące, że ktokolwiek ieſt o nich w rozumie przekonany, nie podobna, aby ſię niemi poruſzyć nie miał. Słabość pobożności pochodzi z słabości wiary; á słabość zaś wiary, idzie z opuſzczonych albo ladaiako odprawionych modlitew. Więc na tę chorobę naypewnieyſze lekarſtwo, rozmyślać iak nayczęściey z wielką applikacyą Prawdy Ewangeliczne, o których ſię wiara naſza badać powinna, Gdy o nich myślić będziem z głębſzym ich przeniknieniem, większego ſię co raz iak w duchowney potrawie ſmaku, w nich doieść możem; y w ten czas dopiero żywa nas wiara przeymie, z ktorey ſię zapali gorącość w służbie Bożey. Sam tego doznawam, że nie inna przyczyna oziębłości moiey, tylko mała wiara.

2. Druga ieſt przyczyna leniſtwa naſzego, że ſię w powierzchowne ſprawy

nazbyt wdawamy, y tych doczefnych pociech nad miarę fzukamy. Kto ma myśl roztargnioną wielą zabawami, fnadno nabożeńftwo y Ducha utraci, y będzie niefposobnym do owey pilności' którey wyciąga po nas praca koło zbawienia. Lekarftwo na to takie, żeby, ile bydź może, wfzyftkie inne fprawy, zwłafzcza mniey potrzebne na ftronę odłożyć, à w tę fię iednę zaprządz, co do dofkonałości dufzy nafzey należy; à gdy fię y bez innych zabaw obeyść nie możem, więc mieć takie tylko o nich pieczołowanie, iakiego ta nayprzedniey fza zbawienia fprawa dopufzcza, applikuiąc fię do nich według famey woli Bofkiey Prowidencyi, z proftą intencyą, nie daiąc im całego ferca ani zbytecznej pilności. Co fię zaś tknie uciech y rozrywek powierzchownych, to wiedzieć potrzeba. że iako naybardziey ferce ludzkie miękczy życie do uciech fkłonne, tak też nayprędzéy Ducha gnuśnym uczynić zwykło. Więc trzeba rofzkofzy iak naymierniey za-

żywać, lubo są bez grzechu nawet dla umartwienia, często się ich chronić, bo nic bardziey nie może zachować nabożeństwa, iako umartwienie. Trzecia iest przyczyna leniſtwa w służbie Bożey, przykład ludzi pobożnych, między któremi prawie żadnego takiego nie masz, coby się cokolwiek w Duchu nie opuścił. Na takie przykłady radzi więc patrzamy y za ich powagą idziem, w tym ich naśladuiąc w czym sobie leniſtwo obrony szuka. á zamykaiąc oczy na cnoty tychże ludzi. Na ten defekt lekarſtwo nie może bydź lepsze, iako brać przed się cnoty, á nie wyſtępki cudze, chyba tylko na to, żeby się ich wyſtrzegać, y wbić to sobie w głowę, że sam tylko przykład Chryſtusow ieſt takowy, za ktorym beſpiecznie we wszyſtkim iść możem.

3. Czwarta nakoniec przyczyna gnuśności w służbie Bożey, ieſt małe serce naſze, które się snadno zlęknie y nay mnieyszey trudności w nabyciu cnot

Swię-

Swiętych. Zaprzeć tego nie można, że życie doſkonałe człowiekowi ieſt trudne, bo naprzod każda cnota ieſt nad zmysły wyniosła, zaczym iey ſamym tylko rozumem ſięgać trzeba, nawet częſtokroć y ſam rozum przechodzi: nad to ieſt przeciwna ſkłonnościąm przyrodzonym, y potrzebuie prawie uſtawiczney pracy; á siły ludzkie słabe y w dobrym nieſtateczne, prędko ſię morduią y ginie ochota. gdy ſię iaką ponętą widomą nie zagrzewa. Lekarſtwo na to takie: naprzod przypomnieć ſobie, co Prawda przedwieczna mówi, że iarzmo iego słodkie, y ciężar iego lekki; à lubo krzyż ſwoy noſić; zda ſię bardzo ciężko, iednak patrząc na to. że Chryſtus przed nami idzie krzyżem obciążony, y że nam dzwigać pomaga, będzie ten ciężar lżeyſzy: łaſka bowiem iego, wſzyſtko nam słodko czyni, y ſił mocnych dodawa do znoſzenia wſzyſtkiego. Wſzak ludzie światowi, dla ſwoich prożności y nieporządnych chuci, daleko więcey znoſzą,

a za

á za tak wielką pracę inney nie maią nadgrody, tylko potępienie, y więc nam dla Boga, y dla zapłaty wieczney czynić co, y cierpieć ma bydź tak bardzo cięſzko? Nie żal by nam było pracy, gdybyśmy chcieli naſze ukontentować paſsye; á gdy idzie o cnotę, uciekac przed pracą mamy? Doczeſna nadgroda dodaie więc ochoty y w nstar trudnieyſzych dziełach, á my patrząc na wieczney Chwały koronę w Niebie, mawy ręce opuſzczać?

Zażyway tych ſposobów, żebyś ſię z gnuſności twoiey otrząſnąć mogł; lub ta choroba w tobie zda ſię bydź zaſtarzała, iednak zleczyć ią możeſz lekarſtwy tu opiſanemi.

Nondum enim usque ad ſanguinem rěſtitistis adversus peccatum repugnantes. ad Hebr. 12.

Jeſzczeście ſię grzechowi aż do krwi nie ſprzeciwili!

Invenire eſt homines pusillanimes & remis-
ſos,

ſos. deſicientes ſub onere. quorum brevis & rara compunctio animalis cogitatio Bern.

Znayduią ſię ludzie leniwi y małego ſerca, uſtaiący pod cieżarem, u ktorych rzadka y krotka ſkrucha, á myśl prawie bydlęca.

DZIEN XVI.

O Miłosierdziu Boſkim przyimuiącym grzeſznikow do pokuty.

1. SErcu Chryſtuſowemu nic przyiemniey nie było, iako pokazać światu, że nikt miłoſiernieyſzym nigdy nie był nad niego przeciwko grzeſznikom. Daremno ſię gorſzyli z tego Faryzeuſzowie, daremno go zwali przyiacielem grzeſzników; on te ich przymówkę w radość ſobie obracał, y poczytał ią ſobie za naywiękſzą chwałę, woląc, żeby wątpili, o iego świątobliwości, niźli o miłoſierdziu. Jawnie o tym powiadał, że na ten świat nie przyſzedł dla ludzi ſprawiedliwych, ale dla grzeſnikow. Ze iak łaſkawy lekarz pomi-

nąwſzy zdrowych, ćhorych tylko ſzukał. Owego pokornego choć publicznego zbrodnia przeniosł y pochwalił nad Faryzeuſza, ktory ſię z ſwoich dobrych uczynków nadymał, Nie tylko dobrotliwie Magdalenę przyiął, ale ią też bronił od języków ludzkich. Owę cudzołoźnicę, Boſką ſwoią mądrością od śmierci wybawił, ktòrą według prawa ponieść za grzech miała, y kontentuiąc ſię, że ſama dcbrowolnie ten błąd na ſię wyznała, inſzey iey pokuty nie zadał, oprocz wſtydu y żalu, że ſię Boga obrazić odważyła? Wyraził ſwą uſilność w ſzukaniu grzeſznika przez owę przypowieść o dobrym Paſterzu, ktory zgubioną owcę z tak wielką pracą znalazł. Lecz ſię mu to wſzyſtko ieſzcze mało zdało; więc żeby tym dowodniey wyraził wielką ſwoię ku grzeſznikom miłość, dziwną onę przypowieść o marnotrawnym ſynu przytoczyć nam raczył.

2. W tey zaś przypowieści, miło mu

by-

było dotknąć wszystkich okoliczności niecnotliwych postępków tego marnotrawcy; żeby się tym lepiey wydało wielkie iego miłosierdzie, kiedy mu to wszystko odpuścił. Ten tam syn niewdzięczny w niczym się nie przysłużył Oycu tak dobremu, ktory go z dusze kochał, y pilnie go wychował. Więc wyciąga od Oyca, żeby mu należytą część Dziedzictwa wydzielił, y w tym swym przedsięwzięciu tak iest uporczywy, że się od niego odwieść ani namowami, ani żalem Oycowskim. ani prożbą nie dał. Ociec go z płaczem puścił, á on z weselem odszedł. Ledwo tylko nogę z progow Oycowskich wyniosł, zaraz się rospasał na wszystkę niecnotę z taką rozrzutnością, że w bardzo krotkim czasie z tak wielkiey substancyi nic mu nie zostało; więc nie maiąc innego sposobu duszę żywić, żebrać chleba począł; á gdy nad nim ludzie, tak iako zasłużył; niemieli miłosierdzia, na służbę się udał, ale nader sromotną, bo będąc niesposobnym do inney

posługi, podiął się pasć wieprzów. Ah! złe iego postępki, y ponich taka nędza, czy to nie żywy obraz duszney mizerii twoiey? Niewdzięczność y złość tego marnotrawnego syna, pewnie mu nie czyniła iuż żadney otuchy, żeby miał znaleść iaką w sercu Oycowskim Dobroć, ktore tak bardzo zakrwawił. Wspominaiąc iednak na przeszłe łaski iego, spodziewał się ieszcze w ostatniey swoiey biedzie, znaleść iaką litość w tymże nie wyczerpanym zrodle miłosierdzia. Więc napełniony wstydem, zdięty serdecznym żalem, pobudzony nadzieią odważa się upaść do nog Oyca swoiego. y rzucić się na samo iego miłosierdzie. Ah! ieżeliś szedł torem tego złego syna wprzeszłych występkach twoich, czemuż go nie naśladuiesz, w konfuzyi, żalu, nadziei, y prętkim do Oyca tak dobrego powrocie?

3. Ten Syn opłakany, drząc od strachu, przychodzi w Dom Oycowski, ob-

obłapić za nogi Oyca. Nieſzuka medyatora, ani go ſobie życzy, doſyć, maiąc na ſamym ſercu dobrego Oyca. Łaſk tak wiele doznawſzy, to obrał za nadzieię, że ich ieſzcze cokolwiek dla niego zachowano. Y nie omylił ſię na tym: ledwo tylko ſtanął w oczach Oyca ſwoiego, choć ieſzcze z tak daleka, że ledwo był uznany, ſerce iednak Oycowſkie nic o ſynu nie wątpiąc, poprawiło oczu, ktore w tak wynędznioney y oddartey oſobie zdały ſię ſobie błądzić. Więc zapomniawſzy ſwoiey w latach iuż podeſzłych powagi, y ſłabości, zapomniawſzy także ſynowſkiey niewdzięczności, na to tylko pamięta, że ieſt Oycem iego; pokwapi przeciw niemu, y niewymawiaiąc mu żadney iego zbrodni, rzuci ſię na ſzyię, y mile go ściſnąwſzy, przytula do ſerca, á łzami ſwemi kropi. więc do takiey miłości dobroczynność łącząc, żdziera z niego łachmany, á w nową ſzatę ſtroi, y na znak ſwey radości ſprawuie bańkiet wielki, na ktory zapraſza

wiel.

wielką liczbę gości; aby się z nim wszyscy społecznie cieszyli, Wielkie to są dowody miłości Oyca twego, ktoreś sam usty twoiemi wypowiedział móy JEZU, ale nie doszły nigdy łaskawości twoiey, którą masz ku grzesznikom! Y tak, chociażbym więcey grzechów na siebie czuł, niźli ten marnotrawnik; dufać zawsze będę miłosierdziu twoiemu będąc tego bespieczny, że mię miłośnie przyimiesz, y uczynisz sobie pożądaną radość z nawrocenia mego.

Pater peccavi in Cœlum & coram Te, jam non sum dignus vocari Filius tuus. Luc. 15.

Zgrzeszyłem przed Niebem y Tobą! już nie iestem godzien, aby mię zwano Synem twoim.

Talis vita mea, numquid vita, DEUS meus? Aug. l. 3. Confess.

Zycie tak ladaiakie ktorem wiodł móy Boże, czyli się życiem mianować mogło?

DZIEN

DZIEN XVII.

O Pokucie.

1. Nie dosyć ieſt na tym mieć tylko powierzchowną poſtawę pokuty, trzeba mieć y Ducha pokutuiącego. Taki Duch królowáł przy pierwſzych początkach Wiary Chrześciańſkiey, choć ſię mniey poprzebny przy takiey niewinności wiernych Pańſkich bydź widział. Jak tylko ten duch ſerca ludzkie opanuie, trzy ſkutki w nim ſprawi. Pierwszy ſzczére pragnienie dosyc uczynić Bogu, przez umartwienie zmysłow y ſkłonności do grzechu. Kto chce pokutować, powinien mieć ſwe ſerce za Herſzta rebellii, przez którą ſię wſzyſtkie duſzy y ciała ſiły, przeciw Bogu podniosły. Więc z miłości ku Bogu, słuſznym zapalony gniewem o krzywdę iego, tak na nie dekretuie; *Reus est mortis, Crucifigatur.* Ukrzyżuy to ſerce, bo godne śmierci, żeby przez prawdziwą za zbrodnie ſwoie ſkruchę, więcey grzechom nie zyło. A ciało

zaś

zaś swoie ma za niewolnika, ktory się na swoiego Pana smiał oburżyć; y dla tego nie maiąc żadney nad nim litości, surowo traktuie, trapi go postami, niespaniem, włosienaicą, y innemi sposoby, ktore Duch pokuty zwyczaynie wynayduie. Daleko znadź od ciębie ten Duch pokuty, ponieważ tak we wszystkim ciału twemu wygadzasz, iakoby rozumowi w niczym sporne nie było!

2. Drugi iest skutek Ducha prawdziwey pokuty; miłość osobności, y oddalenia się iak naydaley od Swiata. Kto za grzechy żałuie, inaczey nie może na ten świat wyglądać, y na te okazye, ktore są na świecie, y ktore go do grzechu siła razy przywiodły, tylko z takim przestrachem, z iakim na morskie skały, na ktorych się okręt rozbił, żeglarz stracony patrzy. Zkąd takie okazye daleko omiia, doświadczywszy nasobie słabości przyrodzoney, i iako się trudno na swey cnocie fundować. Rozumie, że iuż nigdzie bespiecznym nie będzie, tylko w samey ucieczce, y w wielkiey odle-

odległości. Na ſerce zaś ſwoie nie ina, czey patrzy, tylko iak na pochodnią, ktora lubo zgasła, ieſzcze ſię iednak kurzy, y prędko ſię zapali, gdy ſię choć naymnieyſzy płomien do niey przybliży, to ieſt te okazye, w ktorych przedtym gorzało. A cnotę ſwą rozumie bydź owym miękkim kwiatkiem, ktoremu lada wiatrek, albo słoneczny upał wſzyſtek wigor odeymuie. Nakoniec każdey duſzy ktora ſię chce od grzechu do Boga nawrocić, potrzebna ieſt oſobność, żeby wſzyſtkie ſkrytości ſumnienia ſwego przeyrzeć, y ſtawić przed oczy liczbę, y cięſzkość grzechów, początki ich, y przyczyny: żeby za nie płakać y ięczyć przed Bogiem, żebrząc odpuſzczenia, y proſząc o łaſkę do ſkuteczney poprawy. Nie dziwuyże ſię temu, że tak mało w ſobie ſkruchy ſerdeczney czuieſz, bo niemaſz pragnienia oddalić ſię od świata, ktory cię nie raz zgubił.

3. Trzeci ſkutek pokuty ieſt, chęć do

do modlitwy. Kogo przeymie pokuta, widzi uboſtwo ſwoie, ſkłonność ſwoię do złego, ſwoię nieſposobność, y trudność do dobrego, a zatym poymuie, iak mu wielce potrzeba pomocy Boſkiey do tego, żeby tę niedolą iakokolwiek weſprzeć, á iakże ma otrzymać pomoc Boſką, chyba przez modlitwę? Zwłaſzcza że żadna proźba nie ma takiey wagi, y mocy u Boga, iako to ſekretne duſzy narzekanie, ktora ięczy przed Bogiem, na ſwe grzechy przeſzłe, y nędze teraznieyſze, choć ſmutnym milczeniem, żądaiąc odpuſzczenia, y proſząc wybawienia. Y taby uſtawiczna duſzy pokutuiącey miała bydź zabawa, mówie z Dawidem S. Panie przed tobą ſą wſzyſtkie pragnienia ſerca mego, á ięczenie moie nie ieſt ci utaione. Dayże mi móy Panie tego Ducha modlitwy, za ktorym zawſze idą obfite łaſki twoie, ten na mnie zprowadzi twoie miłoſierdzie, ktorego ia więcey niż inni potrzebuię, á ſprawi to we mnie, że iakom był przed tym naywiękſzy grzeſznik,

tak

tak żebym też był naywiękſzy pokutnik.

Czuiąc ſię do grzechu, powinieneś ſię ubiegać do prawdziwey pokuty, ktora (iako widziſz) należy na modlitwie, umartwieniu, y oddaleniu od świata.

Poſtquam coanguſtatus eſt, egit pœnitentiam, valde coram Deo precatus eſt eum. Paral p. 33.

Kiedy go Bòg utrapił, począł wielką pokutę czynić, y modlić ſię do Boga.

Pœnitentia pro DEI indignatione fungitur. Tertull.

Pokuta to czyni, co gniew Boſki miał czynić.

DZIEN XVIII.

Że niètrzreba w tym życiu wygód wielkich ſzukać.

1. KTo żyie w wygodach, rzecz to nie podobna, żeby żył bez grzechu, choć go w sobie nie widzi. Wygoda nie

iest grzechem, wziąwszy każdą z osobna, lecz gdy kto w każdey rzeczy wygod ustawnie szuka, y w nich się ukocha, w grzechy wielkie zabrnie. Przeklina Zbawiciel tych, ktorzy tak żyią: Biadą wam Bogatym, ktorzy na tym świecie macie pociechy wasze. Biada, ktorzy zawsze nasyceni iesteście. Biada co się śmieiecie. &c. Więc to iest rzecz pewna, że Pan JESUS, niczego tylko sam grzech przaklinał, à iakże to życie miękkie może bydź bez grzechu, Maiąc przyrodzenie tak bardzo zepsowane, inaczey się od grzechu uwolnić nie możemy, tylko czyniąc woynę z temi skłonnościami, co nas do niego wiodą, tym się zaś skłonnościom sprzeciwiać niepodobna, nie czyniąc sobie gwałtu; à iakże sobie gwałt ustawiczny czyni, kto swoich wygod szuka, á ucieka przed tym, cokolwiek mu iaką przykrość uczynić może?

2. Ućiechy niewinne, y te, które są z grzechem, często się nie rożnią, chyba

same-

samemi tylko okolicznościami. albo też zbytecznym onychże używaniem, Gra naprzykład iaka, ieſt to taka uciecha, która z natury ſwoiey ſumnienia nie obciąża; ale gdy ſię kto nią uſtawicznie bawi, albo ſpraw potrzebnych całe zaniedbawſzy, czas wielki na niey trawi, w niey ſię prawie utopi, pieniądze na niey traci: á kto wątpić będzie, że iuż tey gry od grzechu wymowić niepodobna? To zaś rzecz bardzo trudna, naznaczyć prawdziwy termin; pokąd gra ieſt niewinna, y od którego punktu wyſtępkiem bydź pocznie, zwłaſzcza kiedy kto do niey ieſt nazbyt porywczy? choćby kto ten termin mogł ſobie naznaczyć, iednak ieſzcze mu trudniey przy nim ſię utrzymać, á nie pomknąć ſię daley, ſtoiąc na ſamym kraiu przepaści grzechowey,? dokąd go popycha owa iuż zawzięta do tey uciechy passya, Nad to, Auguſtyn S. uczy, że ta ieſt iſtota grzechu śmiertelnego, koniec obrocić w śrzodki, á z śrzodkòw uczynić koniec; á zaś ta oſoba, ktòra we

wſzy-

wſzyſtkim zwykła wygody ſwoiey ſzukać nie założył aż iey ſobie za koniec oſtateczny? á zaś o niey bardziey nie myśli, niż o Bogu, y o ſwoim zbawieniu? á zaż do niey nie ściąga wſzyſtkich ſwych intencyi? y tak co iey miało bydź śrzodkiem do zbawienia, iuż iey ſię końcem ſtało, á w takowey affektu y ſerca iey dyſpozycyi, iako ią wymowić od grzechu śmiertelnego? Ah! iakeś ſię bać powinien, ieżeliś ſię zbytnie w tych rzeczach utopił! Przecię ſobie połaſzasz. y niewinnym ſię mieniſz dlatey tylko przyczyny, że twoie uciechy z iawnym grzechem nie ſą!

3. Możeſz takie życie bydź bez cięſzkiego grzechu, które nam nie pozwala wypełnić powinności, tak ſtanu y kondycyi naſzey, iako y ſamego imienia Chrześciańſkiego? Kto zbytnie wygod ſzuka, nie może obligacyom ſwoim doſyć uczynić, Sędzia, ktòry ſię tylko roſkoſzami bawi, czy będzie chciał pracować, żeby nabył potrzebney do te-

go urzędu praw umięiętności? czy przewiedzie na ſobie, żeby zawiłą ſprawę z pilnością roztrząſał, y wſzelakim ſposobem prawdy ſię domacał? czy na kogo innegó on tey pracy nie zwali także niedbałego, albo też pieniądzmi zkorumpowanego? Prałat y Paſtrzez kościelny, co rad roſkoſznie żyie, czy li będzie miał taką około duſz żarliwość, iakiey urząd iego koniecznie wyciąga? czy ſię będzie chciał zaprządz w te prace, kłopoty, bez ktorych nie podobna, żeby ſwey wokacyi mògł uczynić doſyć? Białogłowa iaka, coby to dni y nocy na kartach trawiła, coby to uſtawicznie tylko ſię rozrywała, czy przewiedzie na ſobie wiedzieć o goſpodarſtwie, o wychowaniu dziatek, o dobrym rządzie Domu? á przecię to iſtotna ieſt powinność Chrześciańſka! Więc ieżli dla ſwych wygod trudno iey wypełnić, toć rzecz ieſt oczywiſta; że dla tychże wygod trudno duſzę zbawić. Na czym! dla Boga funduią wieczne zbawienie ſwoie Panowie y Panie, ktorych

rych całe życie na tym tylko upływa, żeby wszyſtkich uciech, y wygod zażywać!

Rachuy ſię z ſumnieniem ſwoim, ieżeli nie należyſz do liczby tych osob nazbyt delikatnych, a chciey ſię w tym miarkować, żebyś duſzy twoiey w grzechy nie zawiodł.

Væ vobis divitibus, quia habetis conſolationem veſtram! væ vobis, qui ſaturati eſtis, væ vobis, qui ridetis. Luc. 6.

Biada wam bogaci, co macie uciechę ſwoię! Biada, którzy zawſze naſyceni ieſteście? Biada, co ſię śmieiecie!

Lubrica ſpes, quæ inter fomenta peccati ſalvari ſe ſperat, Hieron.

Sliſka to nadzieia, ktora ſię zbawienia ſpodziewa między ponętami, do grzechu,

DZIEN XIX.

O defektach, ktorych się wyſtrzegać trzeba w konwerſacyi.

1. O-

1. O Jak to ieſt trudno konwerſować z ludzmi, á nie zawieść ſumnienia, y nie obrazić Boga! Doſkonały to człowiek (mówi S Jakub) co ſię nie potknie w słowie, y przydaie zaraz; ktokolwiek nie potrafi ięzykiem ſwoim rządzić, ſam ſiebie zawodzi, ieźli o ſobie trzyma, że ieſt Chrześcianin, Jle razy (mawiał ieden) byłem między ludzmi, zawſzem ſię do domu mnieyſzym człowiekiem wrocił, to ieſt, mniey cnoty maiąc. Czyli tego ſam na ſobie nie doznawaſz, że twe konwerſacye naywiękſząć do ſpowiedzi dawaią materyą? Milczenie ieſt to krotki, á bardzo pewny ſposob zachować niewinność, Wiele ieſt wyſtępkow, ktorych ſię w konwerſacyi wyſtrzegać potrzeba. Pierwſzy niepożyteczność, przysłuchay ſię trochę, oczym też rozmawiaią, choć niby na pozor pobożne oſoby? o ladaczym, o niczym. Ktoby o Bogu wſpomniał, wyśmiano by go zaraz, że nie według czaſu w takim poſiedzeniu te wnoſi materyą. Przez to

ſię pokazuie, iak cale ſą ſkażone obyczaie naſze! pewny to bowiem znak, iak mało kochamy Pana Boga naſzego. O gdybym ſię w tobie, móy Boże kochał, czylibym cię kiedy zmyśli ſpuscić mogł! á maiąc cię zawſze obecnego w umyśle, czybym o kim innym mówić kiedy mogł! Ale że w ſercu moim rzadko przemieſzkiwasz, nie dziw; że też y ięzyk o tobie nie wſpomni: Więc ieźli konwerſacye, co ſą bez pożytku, naganę ſwą maią, coż będzie mówić o tych, co ſą niebeſpieczne, á częſto ſię z grzechem, á bardzo cięſzkim łączą: zwłaſzcza kiedy ſię w nich słowa nie tylko prożne, ale y obmowne, y nieczyſte mieſzaią!

2. O czymże też naybardziey choć przyſtoyni ludzie zwykli z ſobą rozmawiać? Wſzyſtek ich dyſkurs, iak potrzebne bogactwa, iak wyſokie Honory ſzacunku ſą godne, iak nic nie maſz na świecie milſzego, nad roſkoſzy. Na tym fundamencie wſzyſtkie ſwoie ma-

xy-

xymy, y racye buduią, które nie tylko prożne, ale ſą y przeciwne Ewangelii S. á zatym fałſzywe; iednak nikt im nie przeczy, wſzyſcy ie przyimuią, y za prawdziwe maią. To prawda; że gdy ſię kto przeciw wierze oburzy, wſzyſcy za niezbożnego y Heretyka go maią; lecz przeciw nauce Chryſtuſowey mówić, która obyczaie Chrześciańſkie formuie, to wdzięczna rozmowa, każdy na nią przyſtaie, tego nie uwazaiąc, że należy do Wiary, cokolwiek Chryſtus uczył, iak y inne Artykuły, naprzykład o Trocy S. albo też o Syna Boſkiego Wcieleniu. A przecię Chrześcianie ten wyſtępek w dyſkurſach za nic ſobie maią; ale iako ſię ſprawią na tym tam Trybunale, gdzie y zprożnego słowka trzeba rachunek oddać? Coż mòwić o obmowach? Ah! iako to rzadka, żeby w konwerſacyi obmowy nie było! à choć kto ma tę cnotę, że nie rad obmawia, tego ſię nie zbroni, żeby iey nie słuchał, y iakim ſię słowkiem do niey nie przyłożył, takiego zaś nie znay-

Z 2 dziem-

dziem, coby ſię iey ſprzeciwił, chociaſz to uczynić, kiedy może, powinien: bo nie mniey ten grzeſzy, co bliźniego obmawia, iak y ten, który z chęcią nadſtawia na to ucha, albo takiey obmowy gdy może, nie rozerwie. Y więc w konwerſacyach może bydź kto niewinym?

3. Y to ſię częſto trafia, nad czymby zapłakać trzeba, że ſwoie rozmowy profanuią Chrześcianie wſzetecznemi dyſkurſy, używaiąc na to ięzyka tak wiele razy krwią Boſką zafarbowanego. Toż czynią białegłowy, które do wſtydu y ſkromności natura prowadzi, gdy przy ſobie cierpią słowa Allegoryczne, pokazuiąc po ſobie, że ſię im podobaią, czym ſamym nie iednego do takowych mów wiodą. A co ieſzcze cięzſza! żadnego w tym ſzkrupułu y ſumnienia nie maiąc, że te dyſkurſy z weſołości pochodzą, y ludzkie kowerſacye przyiem, nemi czynią; á przecie Paweł S. grzechem to takim zowie, który ſtratą. Nie-

ba

ba y wiecznym potępieniem potrzeba przypłacić, iakoż tedy nie maią tego ięzyka mazać, na ktòrym ſię rodzą, à zabiiać te duſze, które ich słuchaią? Ah! iako wiele nieoſtrożnych, dla takich słowek niewinność ſtraciło! Usłyſzane to słowo urodziło myśl w głowie, z tey myśli ſię zaięła nieczyſta pożądliwość, ktòra naprzod do grzechu, à potym do piekła duszę zaprowadziła. Prawieć mi weſoła y miła konwerſacya, na ktòrey tak wiele duſz krwią Chryſtuſową odkupionych ginie! Takową woſołość krwawemi potym łzami opłakiwać będziemy!

Proś Bogà z Prorokiem Dawidem, żeby przy uſtach twoich ſtraż poſtawić raczył, àby z nich nie wyſzło nigdy żadne słowo, któreby Boga obrazić, à bliźniego zgorſzyć mogło.

Si quis autem putat ſe Religiosum eſse non refrænans linguam ſuam, ſed deducens cor ſuum, hujus vana eſt Religio. Jac, I.

Kto ſię ma za prawdziwego Chrześciani-

aninem, à ięzyka swego nie trzyma na wodzy, serce swoie zdradza, y nie iest Chrześcianinem, tylko na sam pozor.

Facilius est tacere, quam verbo non excedere, Tom de Kemp.

Snadniey milczeć, niż w słowie się nie potknąć.

DZIEN XX.

O poranney Modlitwie.

1. MOdlić się z poranku, zda się to rzecz powinna, nie tylko Chrześcianinowi; ale każdemu człowiekowi. Bóg iest początkiem naszym, więc mu każdy powinien naypierwszy ukłon oddać, to iest ukłon poranny. Kto się w tym nie baczy, popełnia niesprawiedliwość, y świętokradztwo iakieś. Duch S. nas o tym upomina, gdy mowi, że człowiek sprawiedliwy od samego świtu dał serce swoie Bogu, który go stworzyć raczył, y pierwiastki dnia swego strawi na modlitwie. Wiadomo iest z Pisma, iako się Bóg domagał tak

nay-

naypierwſzych owocow; iak pierworodnych bydląd, przykazował ſurowie, żeby mu bez odwłoki ofiarowane były, y groził karaniem, ieżliby kto w tym woli iego nie doſyć czynił. Zkądże taka gorliwość o pierwiaſtki w Bogu? coż bowiem za chwała Bogu z owych fruktow y bydląt? Chciał nas przez to nauczyć, iako bardzo ſtoi o naypierwſze ſerca naſzego affekty, iak go ta krzywda boli, gdy mu ich umykamy! y ieżeli kto inny á nie Bóg ie odbiera. Wſzelakie ſtworzenie powinno oddawać cześć Bogu ſwoiemu; lecz ta cześć ma ſię łączyć z przenieſieniem Boga nad wſzyſtko ſtworzenie; á tak gdybyśmy Bogu ſame tylko oſtatki dnia naſzego oddawali, czyby ſię słuſznie o to nie mógł na nas uſkarżyć, że w tym podarunku, Swiat y iego intereſsa pierwſze mieyſce wzięły? Poganie nawet ſami tak pilni w tym byli: Turcy chociaz w tumulcie woiennym zoſtaią, pięć razy każdego dnia pokłon Bogu czynią; y więc na ſądzie Boſkim leniwych Chrze-

Chrześcian, w tey mierze nie potępią?

2. Bierzemy bez przestanku Dobrodzieystwa od Boga; czemuz się ociągamy z podziękowaniem za nie? á zazby nie przystało, żeby pierwsze naszego serca poruszenie, gdy się ze snu porwiemy, wdzięczność pokazowało za dobroczynność Boską? Pociąga nas do tego sama łaska Boska, że nas przez noc zachował od niespodzianey śmierci, á podobno oraz y od zguby wieczney: bo ktoż to wie, czyby nas w grzechu iakim śmiertelnym śmierć nie zastała była? O iak wiele ludzi poranku nie doczekało; á ten ich przypadek, iest naszą pobudką, żebyśmy Bogu za to wdzięcznemi się stawili. że takiego nieszczęścia na nas niedopuścił. Y iednego momentu nie masz w życiu naszym, ktoregoby Bóg łaską swoią nie naznaczył, bo każdego momentu niby nas znowu tworzy, y do wszystkich spraw naszych pomocy dodaie; więc też nie powinien bydź żaden moment taki, coby nam upłynął bez wspomnienia na

Bo-

Boga, y bez oddania iemu całey istoty naszey. Ale że słabość nasza, każdego punktu życia tego, czynić nie może, przynaymniey gdy pierwszy moment dnia zaczynamy, na to się zdobądźmy, y z wdzięczności serca tak mówmy do Boga: Cokolwiek iestem mòy Panie, cokolwiek mam, y cokolwiek mogę, wszystko to iest od Ciebie, więc się powinno także do Ciebie obracać. Otoz ci teraz wszystko zupełnie poświęcam, ofiaruiąc ci serce y wszystkie affekty iego, y cokolwiek czynić, lub cierpieć tego dnia będę, nic innego nie pragnąć, tylko żeby to wszystko było na chwałę Swiętą twoię.

3. Lecz oproz tych racyi, mamy także pobudkę do poranney modlitwy z własnego interessu. Potrzeba nigdy w modlitwie nie ustawać, iak naucza Pan JEZUS, patrząc na tak wielkie potrzeby y nędzę naszę, ktorą gdybyśmy żebrali ratunku, u tego, który iey zabiedź może. Ale przynaymniey trze-

ba przy ſamym dnia początku upatrzyć okazye, ktore nas do grzechu przyprowadzić mogą gwałtowne pokuſy, ktore na nas uderzą rozmaite potrzeby, które nas ściſkać będą; á upatrzywſzy, poznać niemożność ſwoię, że nam tych okazyi uwarować ſię trudno, natarczywe pokuſy zwyciężyć nie podobna, y w tàkowych potrzebach ratować ſię nie można, nie udawſzy się do Boga, ktory te niebeſpieczenſtwa oddalić od nas może, przez ſwoię protekcyą naſzę słabość weſprzeć łaſkami ſwoiemi wzbudzić leniſto naſze przeſtrzeć, nieoſtrożność, y wſzyſtkim potrzebom ratunek opatrzyć. Zkądże to pochodzi, że w lada okazyi tak ſnadno upadaſz, że ſię prawie żadney pokuſie nie oprzeż? Pewnie nie zkąd inąd, tylko żeś z poranku nie proſił o łaſki do tego potrzebne, ktorych Bòg nie zwykł dodawać, tylko proſzącym o nie.

Poſtanow przed Bogiem nigdy nieopuſzczać pod żadnym pretextem Modli-

dlitwy poranney, y pierwſzego momentu ocknienia twego ze ſnu, nikomu nie dawać, tylko Bogu ſamemu.

Juſtus cor ſuum tradet ad vigilandum diluculo ad Dominum, qui fecit illum, & in conspectu Altiſsimi deprœcabitur. Eccl. 39.

Człowiek ſprawiedliwy, ſerce ſwoie wzbudzi rano do Boga, który go ſtworzył, y w obecności Naywyzſzego modlić ſię będzie.

Vides, quomodo te reddat certum de sollicitudine ſua, quam pro te gerit, si te ſenserit ſollicitum sui. Vigillas tu? vigilat ille. Conſurge, accelera, anticipa ipsas etiam vigilias, invenies eum, non prœvenies. Bernard. in Cant.

Patrz, iak cię Bóg upewnia o ſwoim ſtaraniu, które ma koło ciebie, ieżeli z swoiey ſtrony ty maſz ſtaranie o nim? Jeżeli ty czuieſz, y on nad tobą czuie; Powſtań poſpieſz ſię, uprzedź ſamo czucie twoie, pewnie go nie uprzedziſz, ale go iuż znaydzieſz czekaiącego na cię.

DZIEN

DZIEN XXI.

O Naśladowaniu Chryſtusa.

1. SŁowo Przedwieczne, zowię ſię w Piſmie S. mądrością nieſtworzoną, i zwierciadłem bez zmazy. Na co oſobliwie zwierciadła zażywamy, żebyśmy poſtrzegli, czym ſię twarz naſza ſzpeci, a oraz tych defektow i makuł pozbawili. Y ten ci ieſt ſkutek, który w nas ma ſprawić doſkonałą znaiomość piękności Chryſtuſowey, bo ſię przy niey lepiey ſzpetność naſza wyda i pokaże, iakośmy w niczym nie podobni temu obrazowi, któryśmy na ſobie wyrażać powinni: zatym wzbudzi pragnienie, i poda ſpoſoby, żeby to wſzyſtko zgładzić, cokolwiek duſzy naſzey urodę przyćmiło. Więc iako owe oſoby, co wiek ſwoy na tym trawią, żeby ſię oczom ludzkim i światu podobać, zwierciadła nie odſtąpią, poprawuiąc wſzyſtkiego, cokolwiek piękności twarzy uwlec może; tak kto ſię chce ſzczerze upodobać Bogu, niech często oczy ſwo-

ie w Krucyfix tak wlepia, iako w zwierciadło iakie, aby mogł upatrzyć niedoftatki fwoie, i wfzyftkich wyftepków fkutecznie poprawić. Y ztąd fię ma zaczynać naśladowanie Chryftufa, co S. Paweł zowie wyzuciem ftarego człowieka, bo to ieft dyfpozycya do obleczenia nowego,

2. Toż Pifmo S. zowie Wcielonego Boga, regułą, albo prawidłem nafzym. Gdy iak Architekt chce pałac wybudować, powinien fobie nayprzod wyftawić w myśli Abrys i wizerunek iego, do niego ftofować wfzyftkę owę ftrukturę, żeby w naymnieyfzey rzeczy od niego nie chybiała. Zycie Chryftufowe ieft powfzechnym abryfem życia Chrześciańfkiego, a każde w ofobności dzieło Jezufowe, ieft modelem i regułą każdey fprawy nafzey. Więc ie fobie uftawnie w myśli ftawiać mamy, żeby uczynki na wzor ich odprawione, i do tey Bofkiey reguły ftofowane były. Troiakie tylko dzieła w życiu nafzym bydź mogą; iedne fą przyrodzone, które do tego fłużą, żeby życie doczefne w całości zachować, iako to: pić, ieść, fpać,

i w

i w tych ſamych ſprawach w myśli i przed oczyma Jezuſa mieć trzeba, uważaiąc, iako ie Zbawiciel naſz odprawiał, iako on te podłe i nikczemne uczynki, wyſoką intencyą i Aktami podnoſił, iako ie ſamym tylko rozumem miarkował, i ſamą przyrodzoną potrzebą ie mierzył, iako ie zawſze łączył z wielką mortyfikacyą i wſtrzemięźliwością. Więc o to ſię nam ſtarać koniecznie potrzeba, żeby te przyrodzone życia naſzego ſprawy, w tychże okolicznościach odprawowane były, i temiż ſię cnotami przed Bogiem zdobiły.

3 Drugie ſprawy należą do tych powinności, które z ſobą ludzie ſpolnie zachowywaią. Więc i tu potrzeba mieć otwarte oczy na tę Boſką regułę, i upatrować pilno, iakim ſpoſobem z ludźmi Pan Jezus konwerſował, iaką ſkromność powierzchu we wſzyſtkim pokazował, iaką przyiemność w ſłowach i roſtropność zachował, iak ſobie pokornie z wdzięczną ową powagą we wſzyſtkim poſtępował, iako ſię ſłabościom cudzym akomodował, iako cierpliwie znoſił, nie tylko uprzykrzenia, ale i prześladowania

nia

nia od drugich, iako miał kompaſsyą nad nędzami ludzkiemi; iak utrapionych cieſzył i chętnie wſpomagał, iaką miłość ku wſzyſtkim i dobroć pokazywał. Czy twoia konwerſacya według tych reguł bywa? ah! znać ſobie nie ſtawiaſz przed oczyma Chryſtuſa, kiedy z ludźmi obcuieſz!

Nakoniec ſprawy naſze należą do czci Boſkiey, do pobożnośći; a dopieroż w tych ſprawach trzeba ſię zapatrywać naprzykład Chryſtuſów. Y tak gdy ſię modliſz, ſtaw ſobie Jezusa w Ogroycu klęczącego, z iak wielkim reſpektem i uniżonością modli ſię Oycu ſwemu, z iak wielką pokorą twarz na ziemię kładzie, z iaką gorącością i applikacyą myśli ytę modlitwę czyni, iako ſię od ſwych Uczniow daleko odłącza, ſtrzegąc ſię naymnieyſzey ſerca ſwego roztargi, z iak mocną ufnością do Oyca ſwego mowi: Oycze tobie nic niepodobno! iak z długim wytrwaniem pociechy od Oyca czeka: nie doſyć mu godzinę ſtrawić w oney Ducha oſchłości, i ſmutku ſerca ſwoiego; iako ſię na wſzyſtko z wolą Oycowſką zgadza: nięch odeydzie (mowi)

ten

ten Kielich odemnie, iednak nie moia wola. lecz twoia niech się ſtanie. Takowaby i twoia modlitwa bydź powinna; ale czy się w czymkolwiek z tą regułą zgadza? ah! darmo się ſpodziewaſz, żeby taką modlitwę Bóg miał kiedy wyſłuchać.

Weź to ſobie w zwyczay, abyś przy każdey ſprawie twoiey rzucił oko na przykład Chryſtuſów, i ile można będzie. wyrazic go chciał.

Aſpicientes in Authorem Fidei, & conſumatorem Jesum. Hebr: 1.

Maiąc zawſze oko na Jezusa, który ieſt początkiem i dokonaniem wiary.

Sicut a Deo nos ſeperat diſſimiliiudo, ita nos illi conjungit imitatio. Auguſtin:

Jako nas oddala od Boga to, że mu nie ieſteśmy podobni, tak nas zbliża do niego to, że go naśladuiem.

DZIEN XXII.

O Cierpliwości w utrapieniach.

1. KTokolwiek ieſt cierpliwy, ieſt i doſkonały. mowi Jakób S. Cierpliwość doświadcza, i na wyżſzy ſtopień

pień wyprowadza cnoty. Bez niey każda cnota iest albo nie pewna, albo nie doskonała, albo bardzo słaba, a przy cierpliwości, cnoty są doświadczone, i w naylepszey probie. Wiara w ten czas naybardziey statek swoy pokazuie, kiedy to wyznawa; że kiedy Bóg karze, w ten czas naybardziey kocha, że to on nie z gniewu, ale z dobroci czyni, że nam naylepiey życzy, gdy się zda naygorzey czynić, że gdy nas nawiedza, nie inną ma intencyą, tylko żeby nas Swiętey pokory nauczył, żeby nas sprobował żeby nas od miłości światowey oderwał, żeby nas do siebie iak nayściśley przyłączył, żeby na nas wyraził obraz Syna swoiego ukrzyżowanego, a tym samym, żeby nas nauczył charakterem przeznaczonych do Nieba, y nagotował dla nas większą koronę chwały. Ah! iakiey wiary potrzeba do wierzenia tego! Sprzeciwia się temu nie tylko przyrodzenie, lecz i światło rozumu, które się zwyczaynie na zmysłach powierzchownych i wnętrznych affektach lub passyach funduie, poki go Wiara S. wyżey nie wyniesie.

2. Nigdzie się nadzieia lepiey nie wy-

dawa, iako w tym człowieku, który się widząc w ciężkim zewsząd prześladowaniu, w nieznośnym utrapieniu, między kalumniami, i w ostatniey wzgardzie, złupionym z fortuny, honoru, i dobrey sławy, rzuconym pod nogi nieprzyiaciołom swoim, i wniwecz obrożonym, tak że nie ma żadnego sposobu podnieść głowę; w takim (mowię) człowieku, gdy serca nie traci, i wszystkę swą otuchę w samym Bogu pokłada, choćby tak mogł rozumieć, że iuż go Bóg opuścił, i owszem się przyłączył do iego nieprzyiaciół, żeby tym prędzey i bardziey gorę nad nim brali; on iednak mowi z Jobem, że choćby mię i zabił, iednak nie utracę moiey w Bogu nadziei, i owszem na tey ręce bespiecznie się wesprę, któraby mi śmiertelną ranę Bóg zadawał: Coż nad to dziwnieyszego, iako widzieć człowieka twardego iako skała, która na puł morza niewzruszona stoi, chociaz z każdey strony wiatry na nię szturmuią, i nawałności biią? Samym światłem rozumu, coś nad siłę ludzką większego w tym męstwie poganin upatrzył, gdy powiedział, że człowiek z przeciwną fortuną poiedynkuiący, iest iedno widowisko, godne oczu Boskich.

3 Lecz iako doſkonała ta miłość bydź muſi! którą w ten czas naybardziey człowiek Boga kocha, kiedy go naybardziey prześladuie i trapi! w ten czas go ma za Oyca, i Synowſkim ku niemu odzywa ſię affektem, gdy ſię z nim obchodzi iako z nieprzyiacielem; w ten czas przyimuie wſzyſtkie o ſobie rozrządzenia Boſkiey Opatrzności, chętnie ſię im poddaiąc, kiedy ſię nayprzykrzeyſze i nayſurowſze zdadzą, w ten czas nietylko chwali, ale i całuie rękę iego Boſką, kiedy ſię nad nim paſtwi. Nic nam tak nie wyſtawia (mawiał Ludwik S.) wielkość Boſką przed oczy, i czego Bóg ieſt godzien, iako utrapienia, ktore na nas dopuſzcza.

Cnota zaś poſłuſzeńſtwa nie może być zacznieyſza, iako gdy ſię kto Bogu w niczym nie opiera, choćby go prowadził, iak Izaaka na ſtos, nic na to nie ſzemrząc, ani ſię uſkarżaiąc, i owſzem ſię z Dawidem na wſzelkie bicze gotowym pokazuiąc: a tym ſię ſamym cieſząc, że lubo Bóg na niego rękę ſwoię wynieſie, pewien ieſt iednak tego, że tą grozną ręką, ſama miłość kieruie. Z tym ſię ku Bogu affektem Job o-

dezwał, gdy mowił: we wszystkich bolach moich tę mam iednę pociechę, że w nich folgi nie czuię, gdy się Bogu podoba mnie bez folgi trapić. Lubo wiele znoszę i przyrodzenie na to niewymownie sarka, iednak wola Boska, która tak sobie zemną postąpić umyśliła, wszystko mi to słodzi. Nie mieć w dolegliwościach żadnego odpoczynku! rozum od tego stroni, i zmysłom się to przykrzy; ale że Bóg tak chce; ta iedna wola Boska, i rozum przekona, i zmysły uspokoi. Takie są dyskursy, i taka odwaga człowieka cierpliwego, który iedynie pragnie, żeby się wola Boska tak nad nim wykonywała, iako się pełni w Niebie; z tą tylko rożnicą, że to Święci w Niebie z większym weselem czynią, on z większą odwagą.

Jeżeli się chcesz dowiedzieć, czy się w tobie znayduie prawdziwe nabożeństwo, i gruntowna cnota: z samey twey cierpliwości i o tym sądzić możesz, bo każdy inny znak iest wątpliwy.

In igne probatur aurum & argentum, homines vero receptibiles in camino tribulationis. Eccl: 2.

W ogniu probuią złota i srebra, a w pie-

pie u utrapienia ludzi Bogu przyiemnych.
Sæviat, quantum vult, Pater est. August: in Psal:
Choć się Bóg pastwi, iako chce, Oycem iednak nie przestanie bydź

D Z I E N XXIII.

O Miłosci Bliźniego.

1 COkolwiek czynicie tym moim maluczkim (mowi do nas Pan Jezus) mnie samemu czynicie. Masz tedy sobie stawiać w osobie ubogiego, samego Chrystusa, on się w tym mizeraku, w tym wzgardzonym człowieku, w tym twoim winowaycy, ktory cię uraził, tak prawdziwie zamknął, iak się prawdziwie zamknął, lubo innym sposobem w Nay świętszym Sakramencie, gdyż to iednakowo słowem swoim utwierdził. Jeżeli podłość i nędza tego ubogiego wstręt ci od niego czyni, Maiestat, i zacność Boska, która iest w tym nędzniku, niechay i w tobie respekt i miłość ku niemu wzbudza. Jeżeli cię krzywda niesłusznie poniesiona, przeciw nieprzyiacielo-

cielowi zawziętością unosi. Dobroć i łaskawość Chrystusa twoiego, na którąś się powinien w winowaycy oglądac, serce uspokoi, i gniew twoy uśmierzy. Jesteś nieskończenie obowiązany Bogu, więc może się od ciebie chociaz i naywiększych upominać usług, ale że się sam bez nich dobrze obeyść może, przenosi prawo swoie na bliźniego twego, tak sie tym kontentuiąc, co bliźniemu uczyniśz, iakobyś iemu samemu tę usługę oddał. Na ostatnim Sądzie zda się, że zapomni, co kto dla niego czynił, gdyż tam żadney o tym nie uczyni wzmianki; to tylko płacić będzie, co dla miłości iego bliźniemu uczynisz.

2. Kto was tyka (mowi Pan) iakby mię w oka mego zrzenicę uraził. Nie dosyć było Bogu tym stylem powiedzieć, że kto obrazi brata, obrazi oraz Boga, ale nad to przydaie, że go w samę zrzenicę oka iego dotyka, która część bez bolu dotknięta bydź nie może, i nie zcierpi żadney, chociaz naymnieyszey rany. Przez to wyraża Chrystus, delikatny swoy affekt przeciwko bliźnim naszym, których gdy urazimy, nietylko on za swą urazę to poczyta, ale zd

sięa,

ſię, że nad nią bardziey ubolewa niż nad ſwoią właſną. W onym ſtraſznym Dekrecie, który ferować będzie na Sądzie oſtatecznym, zapomniawſzy o ſobie, i zamknąwſzy oczy na krzywdy ſwoie własne, to tylko wſpomina, i za to potępia, że kto był nieużytym przeciw bliźniemu ſwemu. Łaknołem (rzecze) w oſobie tych ubogich, a wyście mi pokarmu opatrzyć nie chcieli! Tak był wielki we mnie ku ubogim affekt; żem był gotow dać Niebo za kawałek chleba, któryby od was wzięli: a wyście tak tanio Króleſtwa Niebieſkiego nabyć omieſzkali; więc żadney iuż do niego nie macie pretenſyi, ſamo was piekło czeka, i przekleńſtwo wieczne. To ieſt waſze Dziedzictwo!

3: Kiedyby ſam Pan Jezus w oſobie ſwoiey przyſzedł żebrać u ciebie iałmużny, iako to niektorym Swiętym uczynić raczył, czybyś mu trochy chleba, albo iakiey przyſługi nie ludzko odmowił? i owſzem czylibyś ſię nie miał za ſzczęśliwego, czylibyś ſobie za naywiękſzą łaſkę tego nie poczytał, żebyć ſię trafiła pożądana okazya, w iakieykolwiek rzeczy Boga ukontentować? więc gdy brata twoiego czymkolwiek wſpo-

mo-

możesz dla miłości Chrystusa, kiedy w Imię iego ubogiemu co podasz, iesteś tego pewnieyszy, iż się przysługuiesz samemu Chrystusowi, bardziey niż gdyby ć się sam na iawie pokazał, i tego od ciebie prosił, boby cię o tym same zmysły upewniały, które są częstokroć oszukaniu podległe: a w innych okazyach pokazania miłości przeciwko bliźniemu, któreć się co godzina i co moment trafiaią, wiara cię tego uczy, że twoię iałmużnę Chrystus sam odbiera. Dla tego przyznać musisz, że nie z inney przyczyny na miłosierdziuć schodzi, tylko z tey iedyney, żeć też schodzi na wierze. Ah! ieżeli, moy Panie, we mnie ani wiary, ani miłości nie znaydziesz, darmo o sobie trzymam, że między wierne i przeznaczone do Nieba kiedykolwiek policzysz!

Przyuczay się do tego, żebyś według rady Apostolskiey, i owszem według przykazania Chrystusowego w każdym ubogim i bliźnim twoim Chrystusa upatrywał, co i źli czynić będziesz, żadney nie uznasz trudności, kiedy mu miłosierdzie pokazać trzeba.

Quid-

Quidquid fecistis uni ex his fratribus meis minimis, mihi fecistis. Math: 25.

Cokolwiekeście uczynili tym naymnieyszym braci moim, mnieście uczynili·

*Auro parietes, auro fulgent laqueria, & nudus atq; esuriens ante nostras portas Christus in paupere. moritur.*Epist:*Hier:* 12.

Złotem zdobiemy ściany, złotem się lśnią pokoie, a nagi i łaknący Chrystus, przed wrotami naszemi w ubogim, umiera.

DZIEN XXIV.

O Ubostwie.

I.

UBóstwo, iest zakrytym w S. Ewangeli skarbem, którego szacunku i ceny ludzie nie znaią; więc potrzeba było, żeby Bóg z Nieba zstapił, i onych o walorze skarbu tego nauczył. Mieszkaiąc w Niebie Pan Bóg (mowi Bernard S.) miał tam wszystkie dostatki bogactwa Chwały, ale się skarb ubostwa w Niebie nie znaydował, dla tego na ziemię przyszedł, żeby go tu wyszukał.

Ten,

Ten, który w nieſkończonych bogactwach opływał (mowi Paweł Apoſtoł) ſtał ſię dla nas ubogim, aby nas tym ſamym ubuſtwem zbogacił. Przez co znalazł lekarſtwo na naſzę zbytnią chciwość, która gorliwie chodząc, za dobrami ziemſkiemi, mogła nas pozbawić Króleſtwa Niebieſkiego. Uboſtwo ieſt perła droga, o którey czytamy w Ewangeżii S., a nabydź iey trudno, chyba łożeąc na nią wſzyſtkie zbiory światowe; p dnak i tym ſpoſobem nie drogo ſię kuł ie: ponieważ Pan Jezus, żeby tę perę zyſkał, zewlokł ſię ze wſzyſtkiego, urodził ſię, przeżył, i umarł tak ubogi, że żadney rzeczy nie miał oprocz krzyża, gwoździ, i cierniowey Korony, nietylko ſię w uboſtwie, lecz i w ubogich kochał, i z nich ſobie obrał Miſtrzow całego swiata, których przy boku ſwoim w nauce Niebieſkiey ćwiczył; nie inną zapłatę uboſtwu naznaczył, tylko że mu dał prawo na Króleſtwo Niebieſkie. Błogoſławieni ſą (mowi) ubodzy, bo do nich należy Króleſtwo Niebieſkie. Ah! czy ſię nie zapieraſz tego Artykułu Wiary, ponieważ ſię lękaſz tak bardzo uboſtwa, i tak nader chciwie o bogactwa ſtoiſz!

2. Ubostwo Ewangeliczne, każdemu stanowi ludzi iest przyzwoite, lubo rożnym sposobem. Naprzod te osoby, które na świecie żyią, obliguie do tego, żeby się swym affektem w tych dobrach doczesnych cale nie utapiały, i żeby miarkowały pragnienie ich nabycia, ponieważ Apostoł nie do Zakonnikow, lecz do Chrześcian mowi: że ci, co za żywaią świata, tak się mieć powinni, iakby go nie zażywali. Potym ubostwo chce tego po każdym Chrześcianinie, żeby się w tym nie kochał, co prożności służy, i co iest przeciwko skromności Chrześciańskiey, gdyż się to nie zgadza z temi obietnicami, które Chrześcianin na Chrzcie S. uczynił, wyrzekaiąc się czarta, i wszelkiey pompy iego. Potrzecie ta cnota obowięzuie każdego, żeby dobrze zażywał Dóbr od Boga danych, i żeby to nadgradzał co złym ich szafunkiem przeciw Bogu wykroczył, a strzegł się okazyi, w które nie iednego dostatki wprowadziły. Poczwarte: lubo pospolicie pycha z bogactwy chodzi, iednak cnota ubostwa, wiedzie ludzi do większey pokory, maiąc oko na to, że ich stan iest przeciwny stanowi Chry-

stuso-

ſtuſowemu, który w wielkim uboſtwie, żył na świecie i umarł, i rzuca ſwe przekleńſtwo na tych, co ſię w bogactwach zbytnie kochaią. Ah! iako to rzadka bydź bogatym, a przecie w bogactwach ſię nie kochać! Nakoniec człek bogaty, ma ſię zawſze lękać, bo ſię przy nim wieſzaią: chciwość, wynioſłość, miękkość, i pobłażanie ſobie, a twardość na drugich, zkąd ſię wiele rodzi przeſzkod do zbawienia, dla okazyi grzechu, których ten ſtan ieſt pełny, dla uſtawiczney żądzy, która ſię z nim rodzi, i dla tey łatwości, którą bogaci maią do ukontentowania ſwych nierządnych pasſyi. Ah! gdyby z tą uwagą na ſwoie doſtatki bogacze patrzali, nigdyby ſię w nich taka pycha nie znaydowała!

3. Uboſtwo Ewangeliczne, obowiązuie naprzod do tego, aby żadney rzeczy iako właſney nie mieli, żeby niczym ſzafować, nic od nikogo niebrać, nic nikomu nie dawać, bez pozwolenia nie mogli. Potym aby ſwoy affekt od tego odrywali, co w uzywaniu maią: bo, coby to za wſtyd oſoby zakonney, bardziey ſię w podłych rzeczach i ladaczym kochać, niż ſię ludzie doſtatni w fortunach ſwych kocha-

cha-

chaią? Y to iest bydź bogatym w sercu, choć nie w skutku, i cierpieć ubostwo, a nie mieć żadney z niego przed Bogiem zasługi. Potrzecie, żeby człowiek zakonny, żadney takowey rzeczy w używaniu nie miał, któraby prożnością, albo zbytkiem trąciła. Naypięknieysza ozdoba osoby, i izby zakonney iey szczere ubostwo, a co się z nim nie zgadza, szpetność, i nierząd czyni. Poczwarte, żeby człowiek zakonny wycierpiał, nietylko bez szemrania, ale i z radością, gdy mu naczym zchodzi, maiąc to zaszczęście, że ma iakokolwiek podobieństwo z Chrystusem. Y ztąd zakonne życie, gdy iest wygodnieysze niż światowych ludzi, iest nader dalekie od naśladowania Christusa. Daremno się tacy spodziewaią nadgrody ubogim nazna czoney, którzy bez tey przykrości, co ią światowi cierpią w nabywaniu bogactw, chcieliby opływać we wszystkie wygody.

Przypominay sobie te wszystkie obowiązki, ktore względem ubostwa stan twoy w sobie zamyka, i uważ ieżeli im we wszystkim dosyć czynisz.

Quoniam propter vos egenus factus est, cum esset dives, ut illius inopia divites essetis. 1. Cor. 8.

Bóg będąc bogatym, ſtał ſię dla was ubogim, żeby was ubоſtwem ubogacił.

Affatim dives eſt, qui cum Chryſto pauper eſt Hieron. ep. 1.

Wiele ten bogaty, kto ieſt z Chryſtuſem ubogi.

DZIEN XXV.

o Ofierze Mſzy Swięty.

I.

Nie może bydź *Religia*, gdzie by nie oddawano czci iakiekolywiek Bogu; a ta cześć bez ofiary nigdy bydź nie może żadna zaś ofiara nie ieſt doſkonała, ieżeli nie będzie godna ſamego Boga, to ieſt ieźli nie będzie Bogiem i człowiekiem, bo oprocz tey ofiary, żadney inney nie maſz, ktoraby była godna, i przyzwoita *Bogu*. Naprzod na Kalwaryi tę ofiarę Bóg przyiął, gdzie ſię Chryſtus wyniſzczył, na Chwałę Oyca ſwego. Ofiara Mſzy S reprezentuie tę śmierć przedziwnym ſpoſobem, bo ſamę rzecz zamyka, ktorą reprezentuie. Sam przy tey ofierze Pan JESUS ieſt kapłanem: bo człowiek, co tak wielką

ką taiemnicę ſprawuie, ieſt tylko na mieyſcu iego, i dla tego nie mówi wſwoiey, oſobie ludzkiey, ale w oſobie Boſkiey to ieſt Ciało moie Taż ſię rzecz ofiaruie przy Mſzy, co i na krzyżu, Ciało; i krew Boſka. Oboiey tey ofiary iednaż ieſt intencya, czcić doſkonale Boga, czynić za grzechy doſyć, dziękować mu za łaſki od niego odebrane, tak ta, iako i owa iednakową ma wagę, uproſić nam to wſzyſtko, czego nam potrzebà. Ofiára krzyżowa ieſt pewnym ubłaganiem Boſkiey ſprawiedliwości zagrzechy całego Swiata, iakomowi Apoſtoł, a tu zaś przy Ołtazu ofſiaruiący kapłan; ieſt niby wielkim poſłem od całgo Swiata, i mówi do Boga od wſzyſtkich wobec ludzi.

2. Więc to podobińſtwo krzyżowey ofiary, z ofiarą Mſży S. pokazuie iey zacność. lecz nie mniey ta rożnica, ktora ſię między temi ofiárami znayduie Mſzą S. wynoſi. Pierwſza ſię zowie krwawą, bo na niey Pan JEZUS rzeczą ſamą zabity, krew Nayświętſźą wylał; ta zaś druga bezkrwawna, przeto tenże Chryſtus, lubo ſię ofiaruie, iednak zoſtaie wcale. żeby mogł bydź uſtawnie ofiarowanym Bogu. dla tego nie umiera, tylko śmiercią Miſty-

ſtyczną, która ſię Pokazuie przez rozdział ciała od krwi, gdy mocą konſekracyi ſłow poſwięcaiących, Ciało ſię Boſkie kładzie pod oſobami Chleba, a krew pod oſobami wina., Ofiara krzyżowa na ſamey ſię Kalwaryi tylko odprawiła; a ta ſię zaś w każdym kącie świata odprawuie, iako przepowiedział. Malachiaſz Prorok. Pierwſza nad kilka godzin więcey nie potrwała, a ta druga trwać będzie aż do ſkończęnia świata, i dla tego ią Daniel wieczną ofiarą zowie. W tey tam pierwſzey ofierze Ciało Chryſtuſowe śmiertelne, y cierpliwe było: à w tey nic nie cierpi, y nigdy nie umiera. Ah! czy ſię co świętſzego, y poważnieyſzego pomyslić kiedy może! O ſtraſzliwá oſiáro, ktora zamykaſz w ſobie tak wielkie taiemnice! Przy ktorych, że z tak małym nabożeńſtwem ſtawaſz, iawny to ieſt dowod, że albo ich nie wierzyſz, albo nie uwazaſz!

3. Ponicwaz Mſza S. tak wielkiey ieſt godnośei, i tak znacznych pożytkow, wnoś że ſobie ztąd naprzod, żeś ey nigdy opuſzczać, chyba dla niemożności ſamey, nie powineien. Muſiałbyś bydź ſobie głownym nieprzyiacielem, gdybyś ſię dobro-

woluie

wolnie pozbawić kiedy chciał tak wielkich Pożytkow, ktorych nazbierać możesz aplikuiąc tam sobie zasługi Chrystusowe, Wnoś sobie ztąd i to, na iakie uszanowanie i respkt masz się zdobyć gdy o tym pomyślisz.że słowo Wcielone tam zostaie obecne, które się za ciebie Oycu ofiaruie, za tobą się przyczynia, i żeby go nakłonić do miłosierdzia mogło,iest w stanie ofiary, w wielkim upokorzeniu i wyniszczeniu siebie. Aniołowie święci, którzy przy tey ofierze.(iako Chrysostom twierdzi) w wielkiey liczbie stoią, pokazuią po sobie pobożną iakąś boiaźń, i świętobliwy przestrach: a my robacy ziemscy zda się, że na totylko do MszyS. przychodziemy, zeby zadać zniewagę Maiestatowi Boskiemu, dla nas winiszczonemu! Wnoś i to nakoniec, żeś się przy Mszy S. na taki żal i skruchę zdobywać powinien, iako gdybyś patrzał na śmierć Syna Boskiego, gdy na krzyżu umierał. Ah;cobyś czynił patrząc na owę straszną, i bolesną scenę. Więc takież affekty niech twe serce obeymą, albo raczey weź na się affekt Matki Nayświętszey, i kochanego ucznia, ktorzy pod krzyżem stoiąc, z żalu się rozpływali. Ale twoia nieskromność,

i myśl rozerwana to raczey pokazuie, że przy tey ofierze tym sposobem stoisz, ktorym nieprzyiaciele Chrystusowi stali, natrząsaiąc się z niego, i szydząc z tych bolow, ktore dla nas ponosił.

Przeproś Boga twoiego, za to nienabożenstwo, z ktorymi ci się trafiało słuchywać Mszy S.

In omni loco sacrificatur. & offertur Nomini meo oblatio munda. Mach. 1.

Na każdym mieyscu ofiaruie się imieniu memu ofiara czysta.

Tu vero cum sacerdotem videris offerentem, ne saccrdotem considera hoc facientem. sed manum Dei invisibiliter extensam. Chrisost.

Kiedy widzisz, że kapłan ofiaruie Bogu, nie patrz na niego iako na człowieka, ale w ten czas uważay, że się na tę osobę niewidomym sposobem ręka Boska ściąga.

DZIEN XXVI.

O pzygotowaniu do Swiętey Kommunii

1. CHcąc Prorok S. Dawid zachęćić swych poddanych, z iakim nabożeństwem, i gorącością serca, do budynku kościoła przykładać się mieli; w ten

sposob

ſpoſob do nich mówił. Nie ieſt to rzecz mała, którąście przed ſię wzięli, bo ſię to mieſzkanie niedla ludzi gotuie, ale dla ſamego Boga. Więc z iaką uſilnością gotować ſię mamy, do S. Kommunii przez którą duſza naſza ſtaię ſię Kościołem, i świątynią Boſką? Ah! wielkie to dzieło, całey Chrześciańſkiey naſzey Religii, znaleść ſię nie może poważnieyſza zabawa! żeby zaś bydź mogło godne przygotowanie do S Kommunii, trzeba mięć pilne oko na cztery okoliczności, które ſię z nią łączą. Kto ieſt ten, ktory do nas w Sakramencie przychodzi! Jeſt to Bóg prawdziwy; ah! iakiey nigwyciąga po nas ſerca czyſtości? a do kogoż przychodzi? do nędznego człowieka, ach! z iaką pokorą ma go człowiek przyimować! a iakże przychodzi? czyniąc tak wielką liczbę cudow nieſłychanych; ah! iakby ſię na to wyśilać potrzeba, żeby tak wielkie cuda daremne nie były! a dla czegoż przychodzi? żeby nas naywiękſzym podarunkiem obdarzył, daiąc ſamego ſiebie, ah! iaka ztąd uſność ludziom rość powinna! Na tych czterech punktach zawiſło, do Kommunii godne przygotowanie, Bog ieſt, co do nas idzie, ieſt Swięty nad Swiętemi, o iakąż ſię nie-

winność, i świątobliwość życia na iego przyięcie poſtarać potrzeba? Choć naywiękſi Swięci za grześnikow ſię mieli, gdy świątobliwość tego Pana uważali, S. Franciſzek ow Serafin ziemſki. tak o ſobie trzymał, że ſię bydź niegodnym kapłańſtwa oſądził, coż my o ſobie rzeczem? Przykazano kapłanom ſtarego Zakonu, którzy na Ołtarzu proſty chleb kłaść mieli. żeby byli Swiętemi, ah; iakażby powinna bydź czyſtość ſumnienia tych, którzy ſię tak częſto chlebem Anielſkim karmią.

2. Lecz do kogoż ten Bog tak wielki, i tak Swięty idzie? Idzie do człowieka, a coż to ieſt człowiek? podłość, ſłabość, nędza, i złość sama, a iakże ſię zgodzi Maieſtat nieſkończony z tą oſtatnią podłością? Wſzechmocznośc z tą ſłabością? ſzczęście naywyżſze z nędzą? świątobliwość z tą złością? czyliby ſię prędzey światłość z ciemnościami pobrać nie mogła? Sama tylko pokora to cudo ſprawić może, i rzeczy tak przeciwne ściśle z ſobą złączyć, tak odległe zbliżyć, i czego uie doſtaie człowiekowi, dodać: bo prawdziwie pokorny, przeſtaie bydź ſłabym, i grzeſznym, a ſtaie ſię godnym przy-

przybytkiem Bogu swoiemu. Zaprawdę godniey Bog nie mieszka w Niebie, iako w sercu pokornym. Im się kto niegodnieyszym, tak wielkiego gości przyimować są-dzi, tym się obecności iego godnieyszym, staie Ale iakoż do nas, ten tak wielki Bóg i Swięty przychodzi? czyni w tym przyiściu swoim tak niepoięte cuda, że ie sam tylko rozum niestworzony obeymie. A, iakże mu nagrodziemy tak uprzeymą chęć iego, że aby do nas przyszedł, porusza na to własney swoiey Wszechmocności? tym; ieżeli w zaiemnie wszystich sił poruszemy, żeby go godnie przyiąć. Ale iakże nes słabych, i nędznych na to stanie, ieżeli nas Zbawicielu łaską twoią nie wesprzesz? przyiąc nam Ciebie godnie nie podobna bez ciebie nikt nam tey łask! użyczyć niemoże, oprocz samego ciebie, którego przyimuiem.

3. Ale na coż ten Bóg tak wielki y tak Swięty, do mnie przychodzić raczy? Na to, żeby uleczył słabość. y niemoc moię, aby mię uwolnił od wszystkich niebespieczeństw, aby mię napełnił łaskami swoiemi, y aby mię z sobą iak nayściśley ziednoczył. Jakże mam o tym

o tym wątpić, że chce miłosierdzie uczynić z duszą moią, ponieważ przez tak wielkie cuda drze się do mnie? Nieskończona Mądrąść, czyby nadaremno takie cuda czyniła? czyby dla innego mocy swey poruszała? Upewnił mę o tym w Ewangelii Chrystus, że ktokolwiek pożywa Ciała y krwi iego, mieszkać w nim będzie, y żyć dla niego samego. Więc gdym o tym pewny, rozszerzę wszelaką przestroność nadziei moiey, nic się nie obawiaiąc, aby mie omyliła. Otworz (mówi Pan Bog) usta twoie serdeczne, á ia ie napełnię, y nagotuieć taką Swiętych łask moich liczbę, iak sią tylko ich wiele spodziewać możesz. Jeżeliś do tych czas czcze serce y prożne miał, nikt temu niewinien, tylko twoia nieufność, y mała nadzieia.

Zażyway tego sposobu gotowania się do Kommunii, pytaiąc samego siebie, kto iest, który przychodzi? do kogo przychodzi? iakim sposobem przychodzi? y czemu przychodzi.

Opus

Opus namque grande eſt. neque enim homini habitatio præparatur, ſed Deo. 1. Paralip. 19.

Wielkie to ieſt dzieło: bo ſię nie dla człowieka, ale dla ſamego Boga mieſzkanie gotuie.

Quo non opertet igitur eſse puriorem tali frueutem ſacrificio linguam, quæ tremendo nimis ſanguine erubescit. Chrysoſt.

Nic nie maſz tak czyſtego, coby ſię rownać miało z tym ięzykiem, który zażywa tey Swiętey ofiary, y krwią ſię Boſką farbuie.

DZIEN XXVII.

O ufności w zasługach Chryſtusowych.

1. Zasługi Chryſtusowe, y iego doſyćczynienia ſą wagi nieſkończoney; o iak ztąd mam wielką do nadziei pobudkę! Jako grzech śmiertelny ieſt nieiakim ſposobem złości nieſkończoney; że ieſt nieſkończonego Maieſtatu obrażą, tak żadna inna oſoba zań doſyć uczynić, y wypłacić nie mogła, tylko

oſoba

osoba Boska nieskończoney godności. Sam tylko Bòg, może krzywdę Bogu nadgrodzić, tęć satysfakcyą wziął na się Pan JEZUS będąc prawdziwym Bogiem, á zatym nieskończoney godności, mògł dosyć uczynić za grzechy całego świata iednym choć naymnieyszym serca poruszeniem, lecz Ciało Boskie swoie na cierpliwość wydał. Więc ieżeli mu się cierpieć upodobało, mògł dosyć uczynić, za wszystkie grzechy nasze małą iaką przykrość, albo pracę, poniosłszy; lecz chciał krwią wypłacić przewinienia nasze. Więc ieżeli miał wolą krwi swoiey nie żałować, mógł, tylko iedyną kroplę na to łożyć, lecz wszystkę zupełnie wylał, y umarł na krzyżu. A tak ta satysfakcya, nie tylko iest rowna wszelkiey krzywdzie Boskiey, ale ieszcze większa, y nad nię zbytnieysza: bo grzech każdy w sobie ma koniec y miarę, ta zaś nadgroda grzechu, w rzeczy samey nie zna ni końca, ni miary, żeby, iako mówi Apostoł S. Paweł, tam gdzie zbytnia

złoć

złość, y liczba grzechów, ieſzcze zbytnieyſza była obfitość łaſk Boſkich.

2. Te wſzyſtkie zasługi, y ſatisfakcyie, ktore Chryſtus uczynił, ſą iuż moie właſne, o iako to wielka do nadziei pobudka! Są moie te zasługi: bo Chryſtus ieſt głową; á ia członkiem iego, y ieſtem prawdziwie do niego Przypoiony; więc iako z tey przyczyny, że ieſt głową moią, ſtał ſię uczeſtnikiem wſzelkiey nędzy moiey, tak z teyże przyczyny udziela mi Dobr ſwoich. Wy ieſteście Chryſtuſowi (mowi Paweł S.) á zatym wſzyſtkie Dobra Chryſtuſowe, ſą waſze. Są moie te zasługi; bo nie maiąc żadney Chryſtus tego potrzeby, żeby za ſię cierpiał, albo doſyc czynił, przeniosł to wſzyſtko na mie, cokolwiek ucierpiał. y doſyc uczynił. Są moie te zasługi, bo Ociec Niebiſki tę niby transfuzyą, y zlewek akceptował, y Dekretem ſwoim nie odmiennym potwierdził. Więc iakaby to radość tego człowieka była, ktory maiąc na głowie nieprzeliczone długi, widziałby Króla iakiego ſkarby á nie mogąc ich okiem zmierzyć,

ni

ni sercem poiąć, usłyszałby od Króla żeć te wszystkie skarby wiecznym prawem daruię, y od tego momentu twoie bydź poczynaią Takież moie wesele, y radość bydź powinna, gdy mam wszelaką pewność. że cena krwi Boskiey. zasługi Chrystusowe, męka y śmierć iego, co wszystko iest wagi nigdy nieskończoney. mnie się w rzetelną własność, y Dzierżawę dostało. O iaka mi z tąd ufność, y nadzieia rośnie!

3. Niczego nie dostaie. tylko, żebym sobie ten skarb nieprzebrany zasług Chrystusowych aplikować umiał, y tego prawa zażyć. ktore on wlał na mnię. Mało to pomoże cieszko chorującemu. że ma iakie lekarstwo doznaney skuteczności, ieżeli nie chce ręki do niego posiągnąć. Nie wiele pożytku choć z naydroższego skarbu, ieżeli pod ziemią zakopany leży, Tak y nam się mało zda krew Chrystusowa, ieżeli iey sobie aplikować nie chcemy. Ten skarb nieskończony y zasług, y męki iego, tak iest niepożyteczny, iakbyśmy go nie mieli; ieźli go nie zażyiem na wypłacenie

długow

długow, od nas zaciągnionych. Ale iakże sobie zasługi Chrystusowe inacey aplikować, tylko przez żywą wiarę, y y mocną nadzieię? Y więc się na tę ufność zdobyć nie będziem mogli, uważaiąc zbytnią prawie Dobroć Boską, tę skłonność ku ludziom wcielonego Słowa, tę nieskończoną miłość, ktora go do śmierci krzyżowey przywiodła, tę nieoszaczowaną, cenę zasług tego tak wielką szczodrotę z ktorey wszystko swe prawo nam darować raczył? Takową ufność maiąc w zasługach Chrystusowych, czy będzie tak wielka łaska, ktoreybyśmy nie mieli spodziewać się od Boga, kiedy przez Syna iego prosić o nię będziem? Na to imię proszącym niczego nie odmowi.

Choćbyś się do naywiększych grzechow poczuwał, iednak nie powinieneś nigdy nadziei tracić, gdy masz zbawienia twego niewzruszony fundament w zasługach Chrystusowych.

Divites facti estis in Christo, ita ut nihil vobis desit in ulla gratia. 1. Corinth: 1.

Takeście się stali bogatemi w Chry-

ſtuſie, że wam na żadney łaſce Boſkiey zchodzić nie może.

Multum eſt, quod mea meretur iniquitas, longe majus eſt, quod mei Redemptoris repoſcit pietas. magna eſt mea iniuſtitia; verum major Redemptoris juſtitia. August.

Na wielkie karanie moia nieprawość zasłużyła, ale więcey wysłużyła pobożność Zbawiciela moiego: wielka ieſt nieſprawiedliwość moia, ale większa ſprawiedliwość Chryſtuſowa.

DZIEN XXVIII.

O obecnoſci Boſkiey.

1. BOG ieſt zawſze przedemną, Bóg ieſt zawſze zemną Bog wemnie Jeſt zawſze przedemną; bo zawſze na mnie patrzy. zawſze omnie myśli, i tak ſię ze mną bawi iakoby nikogo oprocz mię niebyło. Jeſt záwſze przedemną, więc y iabym powinien zawſze przed nim ſtawać. i z Prorokiem mówić, żyie Pan moy, przed którego obecnością ſtoię. Ah! z iakim reſpektem. i owſzem z iaką boiaznią, przed takim Maieſtatem trzymać mi ſię potrzeba! iako ſię odważę w oczach

Boſkich

Boſkich uczynic, czegobym ſię przy ludziach nigdy nie dopuścił! Bóg zawſze na mnie patrzy; i więcem nie powinien w każdey ſprawie moiey mieć także wzgląd na niego? i więc on nie ma bydź koncem mym oſtatecznym, iak ieſt pierwſzym początkiem? Bóg zawſze myśli o mnie; a ia niewdzięcznik ledwo na niego wſpomnę! Bóg tak mię pilnuie, i tak ſię że mną bawi; iakby nie miał innego ſtworzenia na świecie; a ia zaslepiony: wſzyſtkiem ſię utopił w miłości moiey właſney, w miłości świata tego, w innych ladaiakościach, tak niedbaiąc o Boga, iakbym go nie znał, i w niego nie wierzył. Człowiek, który zna Boga, tak ſię z Bogiem zabawia, że za nic poczytą, cokolwiek Bogiem nie ieſt! tak z Bogiem ſwoim żyie, iakoby nikogo na świecie nie było oprocz niego a Boga!

2 Bóg ieſt zawſze ze mną i zoſtaie że mną ſkuteczym ſpoſobem. Jeſt ze mną dla tego; żeby mię wſpomagał; niemoc moię wſpierał, oraz zemną pracował. Jako naymnieyſzey rzeczy bez niego nie mogę, tak wſzyſtko z nim mogę. Niemogę naymnieyſzego mieć w ſobie poruſzenia

nia, nie mogę się naymnieyszym pobudzić pragnieniem, ani naymnieyszey sprawki dokonać, ni zaczyzząc, ieżeli mi do tego pomocy swey nie doda Jednak nigdy odemnie ręki swey nie umyka, choćbym iey zażyć chciał na obrazę iego Nieszczęśliwym, ieżeli tey iego łaskawości, na złe kiedy zażyię! Więc ieżeli się Bóg tak akomoduie do moich skłonności, ieżeli się tak spuszcza dokażdey woli moiey, nie iestże to słuszna, żebym tę moię wolą pod rząd iego poddał? Jeżeli się przykłada do każdey sprawy moiey, nie iestże to słuszna, to tylko samo czynić, czego on chce po mnie! Nie tylko Bóg ze mną spolnie wszystko pracuie, ale też robi dla mnie ze wszystkim stworzeniem. Dla mnie z słońcem świeci, dla mnie z powietrzem chłodzi, dla mnie z ogniem grzeie: ah! iaka niewdzięczność, zażywać tych stworzenia nie na chwałę iego? iaka niezbożność, zażywać ich usługi na obrazę tego, za którego roskazem te mi stworzenia służą!

3. Bóg iest we mnie, a ia w nim, Bóg iest daleko bardziey przytomny duszy moiey, niżeli ona ciału: Dusza moia bydź może odłączona od ciała, i bez niego zosta-

zoſtawać, lecz ſię nigdy nie może oddalić od Boga, i zarazby w nic poſzła, gdyby Bóg w niey nie był, ani ona w Bogu. Nie trzeba nam daleko chodzić, ſzukać Boga (mówi Paweł S. do Athenenczyków) wſzyſcy ieſteśmy, ruſzamy ſię i żyiemy w nim, i on wzaiemnie w nas żyie i zoſtaie. Wſzyſtkie trzy oſoby TROYCY Przenayſwiętſzey Oyciec, Syn, i Duch S. przemieſzkiwaią we mnie, Oyciec tam rodzi Syna; tamże Oyciec i Syn tchną Ducha S. czegoż mi nie doſtaie, żeby duſza moia prawdziwym Niebem była? Y dla tey przyczyny Zbawiciel naſz mowił, że Króleſtwo Boſkie w nas ſamych założone, Ociec we mnie przebywa. przez ſwoię Wſzechmoconść, aby mię nią wſpierał, Syn przez ſwoię Mądrość, aby mię nią oświecał; Duch S. przez ſwą miłość, żeby mię nią zapalił; z tym wſzyſtkim takem ſłaby, na rozumie zacmiony, wſzyſtek iak lod ukrzepł! Te zaś trzy oſoby TROYCE Przenayświętſzey, oſobliwym ſpoſobem mieſzkaią w ſprawiedliwych. bo mówi Pan JEZUS. że ktokolwiek mię kocha, i Oyciec moy Niebieſki kochać ſię w nim będzie, i do niego przyidziemy, a tam ſobie mieſzkanie u niego zgotuiemy. Lecz

wdu-

w duſzach ludzi Swiętych, dziwnieyſzym ſpoſóbem Bóg zoſtaie obecny; ieſt w nich bowiem przez iakieś Maieſtatu ſwoiego Boſkiego wyrażenie, ieſt przez uczeſtniſtwo świątobliwości ſwoiey, ieſt przez hoyne wylanie Dobroci ſwoiey Boſkiey, w znaczney łaſk obſitości, ktoremi ich obdarza, Do tak wielu Chrześcian, toby ſię rzec mogło, co kiedyś Jan Chrzciciel do żydow powiedział: we śrzodku was ſtanął, którego wy nie znacie. Bóg ieſt w ſercu waſzym, a zda ſię, iakobyście o nim nie wiedzieli na coż bowiem gdzieindzey Dobr iakich ſzukacie, gdy macie w ſobie tego, który wſzyſtkie dobra ſam ieden w ſobie zamknął.

Weż to ſobie w zwyczay, abyś zawſze Boga upatrował w ſobie, to ieſt naygruntownieyſze, i nayłaſkawſze czwiczenie o Boſkiey obecności.

In ipſo enim vivimus, movemur, & sumus. Actor. 17.

W nim żyiemy, ruſzamy ſię, i ieſteśmy.

Propinquior eſt nobis Deus, qui fecit: quam multa quæ facta ſunt: in illo enim vivimus. movemur, & ſumus. Auguſt.

dal eko

Daleko nam ieſt bliſzy Bóg, ktory nas ſtworzył,! niżli te wſzyſtkie rzeczy ktore dla nas ſtworzył, w nim bowiem zyiemy, ruſzamy ſię i ieſteśmy.

DZIN XXIX.

Ze Chryſtus ieſt prawdziwy, i doſkonały Przyiaciel ludziom.

I.

A Któżby ſię odważył zwać Syna Boſkiego Przyiacielem ſwoim, gdyby był ſam ſobie tego tytułu nie dał; Krolowie Swiata tego, maią to za uymę godnościMaieſtatu,gdyby kto z poddanych piął ſię do ich przyiaźni; ale Zbawiciel naſz Król nad wſzyſtkiemi Królmi, ſam nas dobrowolnie do ſwey przyiaźni wzywa. Zaczął od Apoſtołow, którym to deklaruie, że ich zwać niebędzie ani niewolnikami, ani ſługami ſwemi(chociaſz wrzeczy ſamey takiemi zawſze byli)ale przyiaciołami, ktorym SerceSwe Boſkie ſzeroko otwiera,i nie tai przed niemi żadnych tych ſekretow, których mu Oyciec iego Niebieſki powierzył. Jana także Chrzciciela zowie Przyiacielem Oblubieńca wiecznego, ażeby nam pokazał, że czci

tym tytułem nie tylko Przesłańca swego, albo Apostołow, ale wyraźnie opowiada, że tych wszystkich liczy między przyiacioł swoich, którzy przykazania iego zachowuią. Czemuż się tu bardziey dziwować potrzeba czy Boskiey ku nam skłonności, która się tak nisko z Maiestatu spuszcza, że szuka przyiaźni mizernego człowieka; czy niewdzięczności naszey, że tak wielkiego szczęścia naymniey nie uważamy? Godnym tego, moy Panie, żebys mię traktował, iako nie przyiaciela, iezeli się nie sposobię do tey tak wielkiey czci przyiaźni twoiey Boskiey.

2 Jest tedy Syn Boski przyiacielem ludzi, i pełni dostatecznie wszystkie powinności doskonałey przyiazni: Jest bowiem Przyiacielem wspaniałym, wiernym, i statecznym. Wspaniałość przyiaźni iego w tym się pokazuie, że dla swoich przyiaaioł, to iest: dla nas ludzi odstępuie spoczynku, rozkoszy, wesel, sławy, krwi, nawet życia samego, co wszystko ofiaruie, z swoiey ku nam przyiaźni. Naywiększe trudności snadne mu się zdały; i naywiększe bole przyiemne mu były, gdy mu dowodami przyiaźni ku nam były. Wierność swoię pokazał, nie opu-

ſzczaiąc żadney przyiaźni okazyi, cieſząc nas w ſmutkach naſzych, ratuiąc w potrzebach, wſpieraiąc nas ſwą łaſką, i wſzyſtkich *Dobr* ſwoich uczeſtnictwo nam daiąc. Nakoniec nikt nad niego ſtateczniey ſzy w przyiaźni: bo lubo mu wzaiemnie nie świadczemy affektu, on ſię tym nie odraża, i owſzem luboſię czaſem iemu przeniewierżamy, on nas nie opuſzcza, ni ſerca do nas traci; i w ten czas nas naybardziey do ſiebie przytula, gdy inni przyiaciele daleko od nas ſtronią, co więc pokazuie oſobliwie przy śmierci. Jeżeli kiedy znaydzieſz tak wſpaniałego, wiernego i ſtatecznego przyiaciela, iako *Pan* JESUS, wolnoć ſię do niego z affektem twoim przenieść; ale to niepodobna, żebyś go kiedy znalazł. Więc ponieważ nie możeſz żadnego mieć rownego iemu przyiaciela, czemuż ſię iedynie o iego przyiaźń nie ſtaraſz?

3. O iak to wiele na mnie Naydrożſzy Zbawicielu, żeś mi otworzył drogę do twoiey przyiaźni, ktorąbym powinien za naywiękſze na świecie poczytać ſobie ſzczęście, choćbym ią kupić miał uſtawicznym ſtaraniem, tyſiąc uſługami, nakładem fortuny, zdrowia, i życia mego!

 lecz

lecz ta iest Dobroć Twoia, że nie tylko dozwalasz piąć się do twey przyiaźni, lecz mię w tym uprzedzasz, i twoy mi Boski affekt sam nayprzod ofiaruiesz, ażebym się wzaiemnie tobie odzywał, nie tylko o to stoisz, ale się też gorąco tego dopominasz, iakby w moiey przyiaźni szczęście twoie zawisło. Lecz i toć się zda mało, że z taką gorliwością zebrzesz u mnie affektu, ieszcze się go krwi twoiey nakładem dokupuiesz, i i wylewasz ią na to do ostatniey kropelki Także to korzystasz, w przyiaźni mizernego stworzenia twoiego? Jam nie zasłużył tylko na nienawiść, i wzgardę u ciebie; nic nie masz takiego we mnie, na cobyś Boskie twoie mógł obrocić oczy; żadnego ze mnie szczęścia, a nader mało chwały Imienia Twego przyidzie. Y więc ia gardzić będę Boga mego przyiaźnią, i za nic sobie ważyć, tak wielkie starania, które nato łoży, aby mię sobie pozyskał; a iabydź inaczey szczęśliwym nie mogę, tylko w Bogu moim, w iego miłości?

Ah nie dopuszczay tego nayukochańszy JEZU, albo to spraw raczey, że ieżeli niemogę zasłużyć na twą przyiaźń, ktorą mi z Dobroci Twoiey ofiaruiesz, przynay-

naymniey niechay się iey niegodnym nie staię przez moię niewdzięczność, lecz niech usiłuię iakiemkolwiek sposobem przyiaźń twoię wyrażać, wspaniałym, wiernym, i statecznym affektem moim ku tobie.

Postanow sobie mocno o żadną przyiaźń niedbać, iako o Chrystusową, ktorego sobie obierz za iednego, albo przynaymniey, za naypierwszego przyiaciela

Jam non dicam vos servos. vos autem dixi amicos. quia omnia quæcunq; audivi a Patre, nota feci vobis Joan: 15.

Już was nie będę zwał sługami, ale przyiaciołmi poniewasz wszystko, co kolwiek słyszałem od Oyca, wamem opowiedział.

Amicus Christi si volo, nunc fio. August.

Nie trzeba mi długo zabiegać przyiaźni Chrystusowey; tego momentu zaraz, kiedy chcę, mogę bydź przyiacielem iego.



DZIEN XXX.

O wieczności Boſkiey.

I.

BOG ieſt wieczny, i iako początku nie miał, tak końca mieć nie będzie, bo on ieſt ten, który ieſt, to ieſt: który trwa ſam z ſiebie, i doſwoiey bytności nikogo oprocz ſiebie nigdy nie potrzebuie. Ztądiego iſtoła ieſt koniecznie trwaiąca, a za tym nie odmienna. Jako ieſt przed wſzyſtkim czaſem, tak będzie po wſzyſtkich czaſach. Prawda. że ieſt i wczaſie, lecz nie ieſt miarą, i określeniem iego, a lubo zamyka każdy czas w ſwey wieczności, żadnym iednak czaſem zamknięty bydź nie może. Przez niego wſzyſtko ſię zaczyna, a on ſię nie zacznie. Przez niego wſzyſtko daley do kreſu ſwego bieży, a on trwa nieporuſzony. Przez niego wſzyſtko miia, a on nie minie na wieki. Przez niego wſzyſtko ſię kończy, a on ſię nie ſkończy. Nic nie maſz przyſzłego względem wieczności Boſkiey; wſzyſtko tam ieſt obecne, bo Bóg nie przeſtanie nigdy bydź ten, który ieſt. Niebo (mówi Prorok) lub ſię zda żadney ſkazy nigdy nie podle-

gle

głę, iednak kiedyś zginie; a ty wieczny Panie trwaſz żawſze nieodmienny, i w niczym nie naruſzony Wieczność Boſka ieſt na kſztałt mocno ſtoiącey ſkały, czas zaś ieſtaiako ſtrumień, który koło niey bieży, iako ſam upływa, tak wſzyſtko z ſobą nieſie nowym wód ſwoich nurtem zawſze nadbiegaiąc, i zawſze ubiegaiąc, i czyniąc, że z nim wſzyſtko nabiega i ubiega. Swiat miia, i poſtać iego; ktokolwiek ſię do niego przyłączy affektem, oraz z nim przemiia; ale ty móy Boże, iako będąc wieczny, nigdy nie przeminieſz, tak ktokolwiek w tobie affekt ſwoy zanurzy, trwać na wieki będzie.

2. Ta wieczność *Boga* mego ieſt mi obfitym żrzódłem wielu zbawiennych nauk, według których życie kierować mi potrzeba. Jeżeli Bóg ieſt wieczny, toć ieſt nieodmienny, a zatym na zawſze iednakowo piękny, iednakowo dobry, iednako doſkonały, i zawſze iednako wſzelkiey miłości godzien; zkądże to pochodzi, że mała ku niemu miłość, co moment ſię mieni; i tak ieſt nieſtateczna? On zawſze względem mnie chce bydź iednakowym, czemuż ia względem niego, tak ſię odmienny

ny ſtaię? Jeżeli Bóg ieſt wieczny, toć nie ieſt podległy żadney alteracyi, ani poruſzeniu. Ah! iak mi ſię do niego przypoić potrzeba! Kto ſię wſpiera na gróncie mocnym i niewzruſzonym, żadney mu ſię ruiny obawiać nie trzeba. Biada tym (mowił S. Auguſtyn) którzy grónt zakładaią na rzeczach znikomych: albowiem oraz zniemi, i oni zniknąć muſzą. Ci zaś ſą ſzczęśliwi (iako mowi Prorok) którzy ſwoie nadzieie w Bogu utopili. Jeżeli Bóg ieſt wieczny, i ta nadgroda, którą w Niebie gotuie, końca mieć nie będzie. O iakie to ſzczęście, ſłużyć takiemu Panu, który liche uſługi wieczną nadgrodą płaci! Wſzyſtkich Królów fawory, i wielkie promocye, z niemi przemiiaią, a kto ſię na nich wſpiera, oraz z niemi upadnie.

3 Wielkość twoia moy Boże, na tymże wieczności fundamencie ſtoi, zatym ani przemiiać, ani upaść nie może, iako i ta nadgroda, którą ſługom twoim wiernym obiecuieſz. Wieczność ieſt ta zapłata, którą im ofiaruieſz za naymnieyſze ich prace, ale iaka wieczność, zamykaiąca życie nieuſtaiące, a w nim

wſzy

wszystko, oraz Dobr pomyślnych zebranie, z wiecznym ich używaniem. ah! co to za szczęście! co to za nagroda! potępieni ludzie (mowi Tertullian) każdego momentu noszą na sobie wszystek ciężar całey wieczności; a błogosławieni każdego także momentu kosztuią także szczęścia całey oraz wieczności; bo Bog nieiest mędrszy w tym. kiedy karać potrzeba, niż w tym, kiedy nadgradzać; więc iak męki piekielne wiecznością swoią mierzy, tak i Koronę chwały do takoweyże miary wieczności rozściąga. A któż się odważy obrażić kiedy Boga, który może na wieki zemstę swoię przedłużyć? Nie boycie się Tyranow (mowi do nas Pan JEZUS) którzy same ciała wasze zabiiać mogą; ale tego się boycie, który zabiwszy ciało, może się nawieki pastwić nad duszą waszą. Często szemrzą ludzie na cierpliwość Boską, że wielkich grzesznikow długo na świecie cierpi; dla tego Bóg cierpliwy (mowi Tertullian) że iest oraz wiecznym, ma czym powetować długą swoię cierpliwość, bo iey złe zażywaiącym, wieczne męki gotuie. Boyże się cierpliwości Boskiey! nie mniey ona iest straszna, ia-

ko

ko i ſprawiedliwość ieźli iey zle zażywaſz.

Wnoś ſobie z tey uwagi, że do żadney rzeczy ani żadney oſoby affektu przykładać nie maſz, tylko do ſamego Boga bo on ſam wieczny, i tak nadgrody iego, iako i karania na wieki ſię nię kończą.

Dies mei ſicut umbra declinaverunt, tu autem Domine in æternum permanes. Pſal. 101.

Dni moie iako cień przeminęły; a ty zaś Panie trwaſz na wieki.

Junge cor tuum æternitati DEI, & cum illo æternus eris Auguſt.

Złącz ſerce twoie z wiecznością Boſką, a z nim wiecznym będzieſz.

KONIEC CZĘSCI TRZECIEY

RE-



REGESTR
UWAG CHRZESCIANSKICH

Na Czwartą Niedzielę po Swiątkach.

DNia 27. Lipca. O ufaniu w Boſkiey Opatrzności.

Na Piątą Niedzielę po Swiątkach.

Dzień 21. Sierpnia, O prawdziwym i fałſzywym Nabożeńſtwie.

Na Szostą Niedzielę po Swiątkach.

Dzień 27. Lipca, O ufaniu w Boſkiey Opatrzności.

Na ſiodmą Niedzielę po Swiątkach.

Dzień ſiodmy Sierpnia. O ſzczerym pragnieniu żywota wiecznego.

Na oſmą Niedzielę Po Swiątkach.

Dzień 17. Lipca. O Przykazaniu Boſkim koło Jałmużny.

Na dziewiątą Niedzielę Po Swiątkich.

Dzień 28. Sierpnia. O złym używaniu łaſk Boſkich.

Na dzieſiątą Niedzielę po Swiątkach.

Dzień

Dzień Dziesiąty Sierpnia. O Pokorze.

Na jedenastą Niedzielę po Swiątkach.

Dzień 17. Sierpnia. O Potrzebie Modlitwy

Na Dwunastą Niedzielę po Swiątkach.

Dzień 30. Sierpnia. O miłości P. JEZUSA. albo Dzień 23. Września. O miłości bliźniego.

Na trzynastą Niedzielę po Swiątkach.

Dzień 11. Sierpnia, O lekarstwach na grzech nieczysty.

Na czternastą Niedzielę po Swiątkach

Dzień 4. Sierpnia. Ze niepodobna służyć Bogu oraz i światu.

Na piętnastą Niedzielę po Swiątkach.

Dzień 6. Września. O niepewności śmierci

Na szesnastą Niedzielę po Swiątkach.

Dzień 13. Lipca. O lekarstwach na łakomstwo.

Na siedmnastą Niedzielę po Swiątkach.

Dzień 3. Sierpnia. Ze sama Wiara Katolicka iest prawdziwa.

Na ośmnastą Niedzielę po Swiątkah,

Dzień 27. Września. O ufności, ktorą mamy mieć w zasługach Chrystusowych,



MYSLI
ALBO REFLEXYE CHRZESCJANSKIE

Rożne na wſzyſtkie Dni całego Roku

CZĘSC TRZECIA

Przez W. X. Franciſzka Nepueu Kapłana Societatis Jezu, Językiem Francuſkim WYRAZONE.

Na Polſki zaś ięzyk przetłomaczone

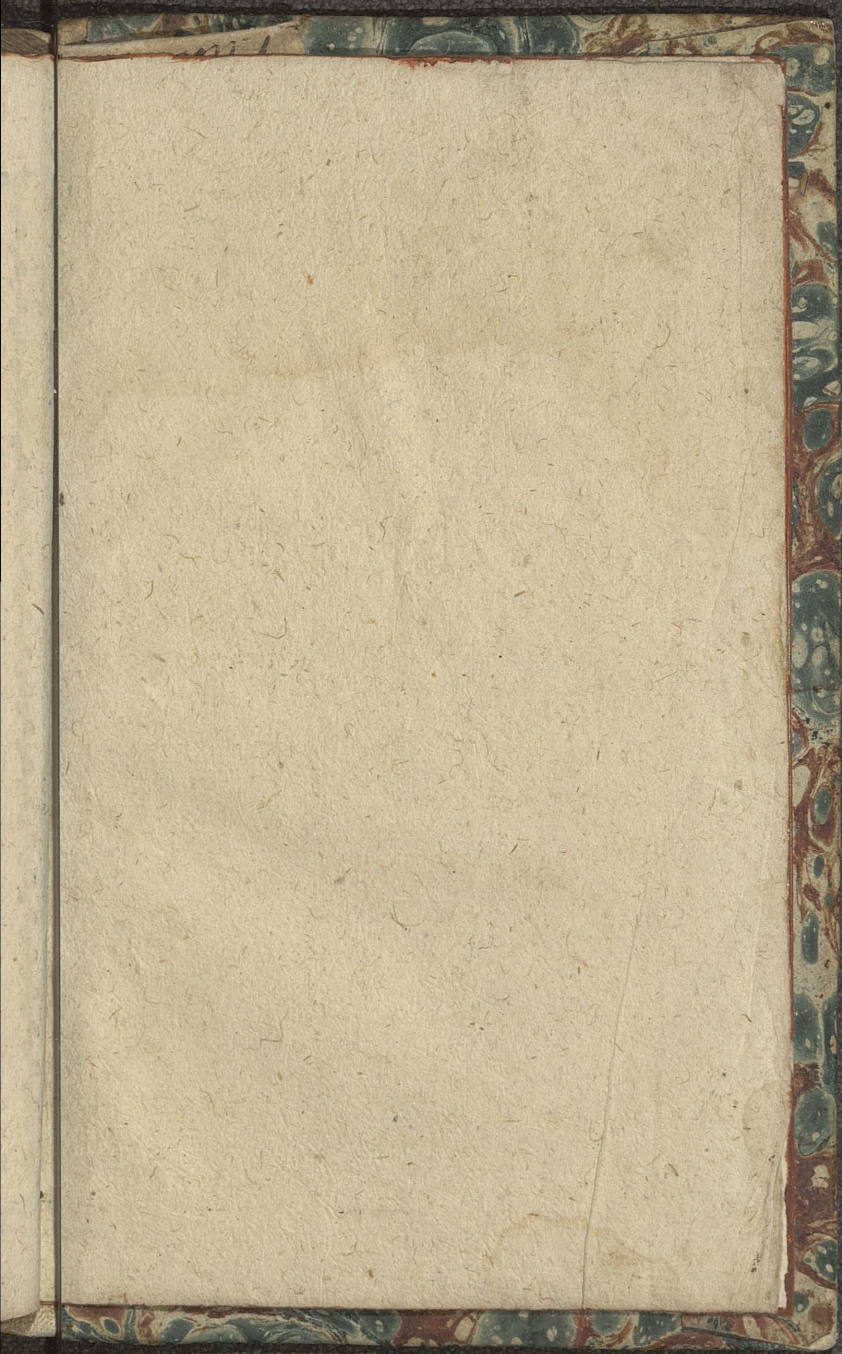
Przez W. X. Tomaſza Perkowicza S. Jeſu
Za dozwoleniem Starſzych Roku 1754.

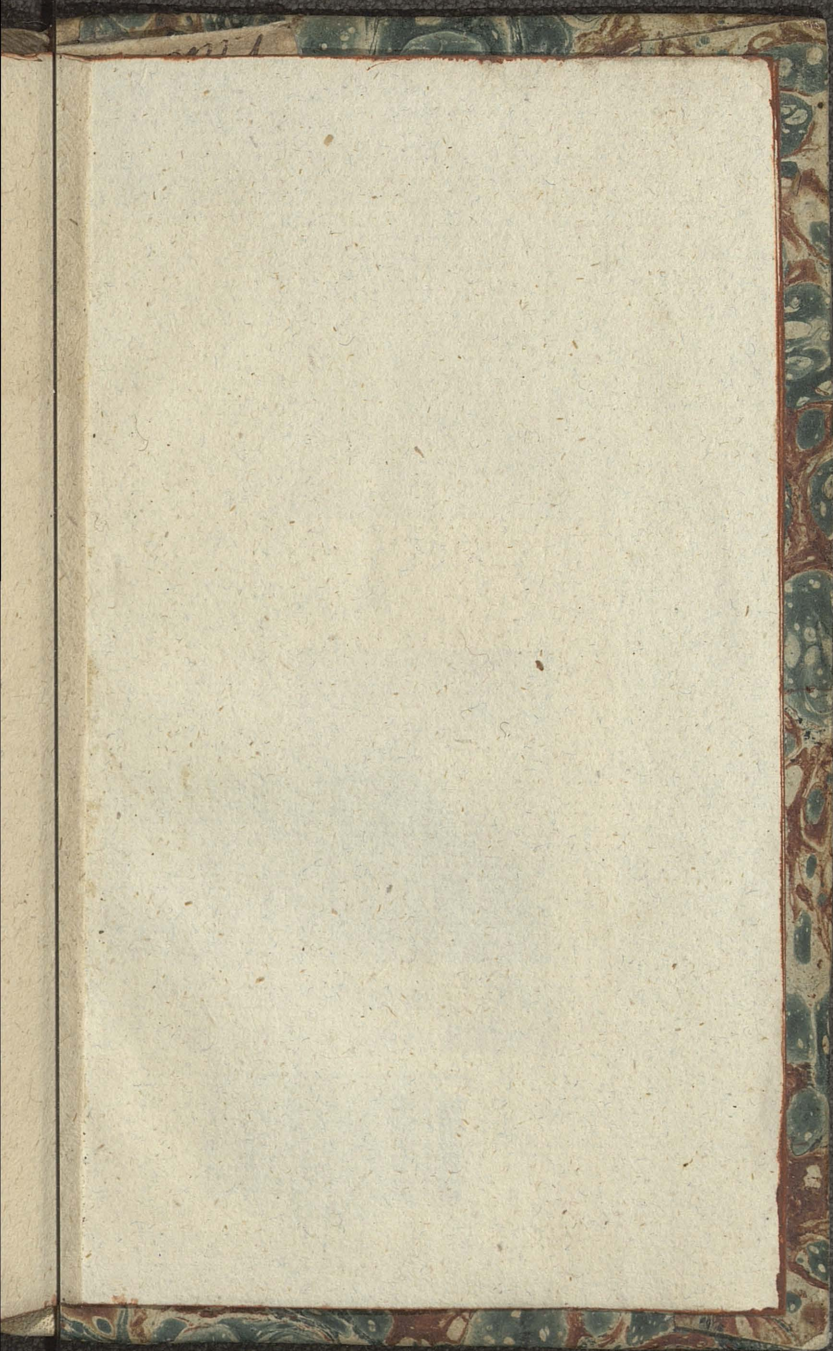
EDYCYA CZWARTA



w LUBLINIE 1792.

w Drukarni J.K.M. XX Trynitarzow





76

P.I

